



390397

Mag. St. Dr.

I

lat. 1600



1009 [E.S.]

~~ne~~ następną egz.



390397  
Mag. St. Dr. I

1247

44  
Theology



21c



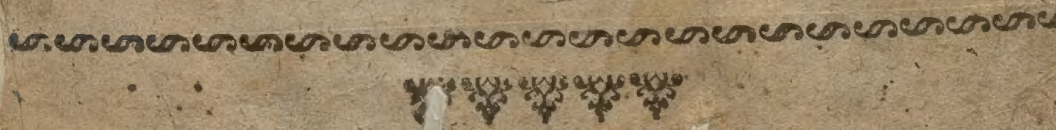
# ANATOMIA RZECZYPOSPOLITEY - POLSKIEY

Synom Oyczyzny ku przestrodze y poprawie tego

*Co z kluby wypadło*

Manowicie, o sposobach; zámnożenia Polskę ludem pospolitym, konserwowania dziatwy wiejskiej przez niedostatek y niewygody mární ginącey, wprowadzenia handlow y manufaktur zagranicznych.  
Dawniey spisana, z Przydátkami teraz wydana.

*Garwoliński*







390397

I

Podh. 7/4.

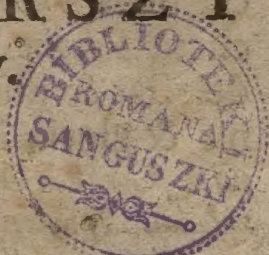
Publ. Jan.



❧ SS )( IHS )( SS ❧

# N A Y I A S N I E Y S Z Y K R O L E W I C Z U S T A R S Z Y

Panie moy Miłościwy.



le mogł **NATIASNIETSZY** KROL *Źmość*  
z **NATIASNIEYSZĄ** K R O L O W A  
*Źejmicia, Państwo Nasze Miłościwe, zwa-*  
*szcza na ten czas, niżeli ieszcze libera vo-*  
*ta na Tron go Polski wywyższyły, więk-sze-*  
*go dowodu swojej, ku Ojczyźnie Naszey*  
*pokazać inklinacyi, y nas życzliwsza pra-*  
*venire estymacyi Narodu Naszego kontestacya, iako, gdy przed*  
*całym Dworem swoim, z tym się klarigował, że w Twoiey*  
**NATIASNIETSZY** K R O L E W I C Z U P A N I E M O Y M I -  
**ŁOŚCIWY** Osobie, w Sercu swoim mieści Polaka. Jak przed-  
ko bowiem **NATIASNIEYSZY** K R O L O W A *Źejmć* P A N I  
*Miłościwa kleynot Całemu światu, Ordobę Ojczyźnie Naszey,*  
*Xięstwu Salskiemu następującego Dziedzica, za łaskawą Nay-*  
*wyższego BOGA Prowidencya, szczęśliwie powita, tak zaraz*  
*nieszacowana swego życia konsolacya Polkiemu sakryfikowała*  
*Krolestwu przez aplikacya do Państwa Naszego Źęzyka.*  
*W tym ieżyku, tak się dobrze NATIASNIETSZY P A N I E*  
*wyperfekcyonowała, że teraz między wszystkimi Senatorami,*  
*y Mini-*

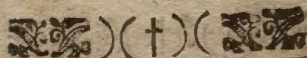


y Ministrami, prym bierziesz, w doskonałym Polskiego dyskursu  
 exprefsyi. Już zatym, & loquela Tua manifestum Te  
 facit, że z **AGIELONSKIEGO** pochodzisz Domu. Ze ro-  
 eta linea pochodzisz, z tego Domu, kroczenieko wywieść y  
 chara Patriæ Nomina, wyliczyć, niech mi się godzi, quod  
 delectat & libet, liceat. **AGIELŁO** zostawił Nomi-  
 nis & gloriæ Hæredem **KAZIMIERZA**; **KAZIMIERZ**  
 miał Corkę **ZOFIA**, ta powiła Xięcia **Albrachta**, **Albracht**  
 zplodził **Woyciecha Fryderyka**, **Woyciech Fryderyk**, **Magdale-**  
**nę Sybillę**, ta **Jana Jerzego II.** Elektora **Saskiego** **Prapradzia-**  
**da Twego**, z ktorey **Tabelli**, pokaznie się, że **NATIASNIET-**  
**SZEGO PANA AUGUSTA III.** szczęśliwie, day Boże,  
 stoletnie nam **Panuiacego TWEGO**, y **Oyczyzny Naszey** **Nay-**  
**ukochańszego Oycy** **Praprababka Sybilla Magdalena**, była **Wiel-**  
**kiego Krwi na Polskim Tronie** **panuiacey** **Protoplasty WŁA-**  
**DISŁAWA AGIELŁY** **Praprawnuczka**.

Tituli titulis & Nomine Nomen truditur, & Fa-  
 sces ex Ordine Fascibus instant. Od krwi tedy **AG-**  
**GIELONSKIEY** zabratę **NATIASNIETSZT PANIE**,  
 do **Polaków** **inklinacya**, **Staropolska Cnota** prawie stałaci się  
 konnaturalna, ale, przez ięzyka **Polskiego** **umiejętność**, całej się  
 na nowe, [ że tak rzekę ] **odrodziłeś** **Polszcze**.

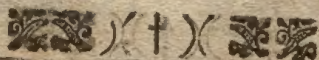
Jako po wynalezieniu **Krzyża Świętego** przez **Świętą HE-**  
**LENĘ** **Cesarzową**. **ignominiosum** **dotad** **Crucis supplici-**  
**um**, poszło w zaszczyt, & **Crux versa est in triumphum**,  
 tak mowić się może, że w **Osobie** **WASZET** **KROLEWI-**  
**CZOWSKIEY** **Mości**, **język Polski**, który przedtym był, in  
 horro-





horrorem teraz stał się in honorem. Więc zrad śmia-  
 łość y pochoy biorę, y odważam się zdania mego Sentymentu,  
 w Ręce Pańskie Polskim konsekrować stylem, na pokazanie wdzię-  
 czności **WASZET KROLEWICZOWSKIET** Mości, żeś  
 się aplikacya swoia do naszego Języka z Polakami ziedno-  
 czył, Repletum est gaudium nostrum, & lingua nostra  
 exultatione. Tunc dicent inter Gentes, magnificavit  
 Dominus facere nobiscum, facti sumus lætantes ( Psal-  
 mo 125. v. 2. ) Lubo każdego Senatora zdanie u **NAT-**  
**IASNIETSZEGO KROLA** Jego Mości łaskawie nam  
 Panującego, powinno się ad Supremum Interessow Polskich  
 Arbitrium składać, y ad limam sublimis ingenij & bene-  
 volæ iego decisioni podawać, iednak gdy w terażnieyszej  
 konjunktur Europy okoliczności, wszelka moles Interessow,  
 tak zatrudniła **NATIASNIETSZEGO PANA** Naszego,  
 że ledwie która, ma wolna godzinę, ktoreyby diluvies deside-  
 riorum od Nazyśnieyszych postronnych Monarchow, nie zle-  
 wała się na Osobę Jego, dla tego nieważylem się Nazyśniey-  
 szego **PANA**, ta importunè obruere dedykacya. A do  
 tego wiem dobrze, że iako in **NATUM** resilit gloria **PA-**  
**TRIS**, tak też wzajemnie, y correlativè, in **PATREM**  
 resilit gloria **NATI**. Więc iako prawowierny idę per  
 Filium ad **PATREM**, mam wiarę y nadzieję że będzieś  
 miłości **OTCA** Ojczyzny Naszej ku Polakom, Dziedzic-  
 cem, iako iestes Ejus Nominis gloriæque hæres, że iakoś  
 jest **NATIASNIETSZYCH RODZICOW** swych dul-





cissimum solamen; tak też stanię się, w każdych okolicznościach publicznych Ojczyznę Naszą dotykających pientissimum levamen.

Ponieważ insufficientia mea przyzwolitych słow niewy-  
naydnie, do doskonałej expressyi, w wystawieniu nieskończoney  
NAYIASNIEYSZEGO nam szczęśliwie Panującego Pań-  
stwa Godności. W ięc w rekompensę z Psalmistą Pańskim  
(Psalm 21. v. 26.) mówię do CIEBIE NAYIASNIEY-  
SZY KROLEWICZU. Apud TE Laus mea.

Kiedy NAYIASNIEYSZY KROLOWY obojga ST-  
CTLII, tot beneficiis przez lat czternaście przywiązane y  
przykate, a prawie wroste Serce, razem się rozłączać, y rozry-  
wać, z swemi Nanyukochańszemi, Nanyasnieyszemi RODZIL-  
CAMI musiało, na ten czas W ASZEY KROLEWI-  
CZOWSKIEY Mości Prezencya, namięnionego żalu, była  
konsolacya; y wcaley podróży strapionego Serca skartatem, w  
podróży JEY Neapolitańskiey PATRIS MATRISQUE ge-  
rebas Officium, zaczym nie tylko w rekompensę, podjętych  
prac y fatyg Nanyasnieyszego kochanego BRATA swego,  
ale y że, Nanyasnieysza Krolewna Polska była, spodziewać się  
należy; że Sprawiedliwa Rzeczypospolitey Naszey pretenzya o  
Summy Neapolitańskie, swoia wesprzeć zechce Protekcyą y  
promocyą a tak z nieśmiertelną Imieniowi Polskiemu, popiśe  
się wdzięcznością.

Mąż NAYIASNIEYSZY KROLEWICZU Sercem  
ziednoczone do Braterskiego affektu, Nanyasnieysze przymomne





STOSY KT, á w nich wykonferktowane, zkompandywowanych  
Cnot y wśelkich doskonałości, a mianowicie wielkiej pobożności  
Nayiasnieyszey KROLOWY JERMOSCI PANI NA-  
SZER MIŁOSCIWEY żywe Portrety, y tak niemi przyo-  
zdobiony iestes, iáko ( Genesis Cap: 45. W. 22. ) Benia-  
min quinque Stolis optimis, álbo ( Exodi Cap: 26. W. 37. )  
Święte Tabernaculum przez Moyżesza erygowane, nad  
ktorym, Propitiatorium stało, ex quinque Columnis de-  
auratis, quarum Capita erant aurea. Tę to ja prawdzi-  
we NAYIASNIEYSZEGO DOMU quinque Talenta,  
które, adjuvante Providentiâ DEI, swego czasu, alia quin-  
que superlucrabuntur.

Y NAYIASNIEYSZE KROLEWNY, idac biłym  
góścincem, y utorowanym przykładem NAYIASNIEYSZEY  
KROLOWY SYCYLTYSKIEY, niech Nayukochatśsemu  
Kroleſtwu, Oycowski affekt, nam, y ślicie świadczoney, wro-  
dzona kompensuiá ſzczera propensya.

Nayiasnieysi zaś, Rodzeni BRACIA WASZEY  
KROLEWICZOWSKIEY MOSCI, z WASZĄ KRO-  
LEWICZOWSKĄ MOSCIĄ millena referant praconia  
famæ WIELKIEMU OYCU NAYIASNIEYSZEMU  
KROLOWI, Táka rekompensa czeka NAYIASNIEY-  
SZEGO PANA NASZEGO, za tę niezkomparowaną  
przychylność ku Oyczyźnie Nászey która w teraźnieyszey Sy-  
tuacyi Imperyi, Celemu NAYIASNIEYSZEGO PAN  
Nas pokazat światu, gdy poſt fata Nayiasnieyszego KA-



**ROLA VI.** niechciał nas opuścić. Owszem maluit legem naturæ infringere, quam Candorem Aquilæ denigrare. Wolat niedochodzić **NAYIASNIEYSZEY KROLOWY** Dziedziectwo Oyczystych, anizeli przestać być **Nassey Oyczyzny Oycem**. Y lubo naturalnym rozsądkiem zda się że **NAYIASNIEYSZA NASZA KROLOWA**, iest przez ubliżenie od Krolestw Sukcesyjnych ukrzywdzona, atoli, kto według **BOGA** sadi, to przyzna, że tym samym, że nie była sollicita circa plurima z **Martha**, **Nasza MARIA** optimam partem elegit, quæ non auferetur ab eâ. Dotrzymanie Pragmaticæ Sanctionis, pragmatice ia dowodzi injure-jurando servando Sanctam. **NAYIASNIEYSZA KROLOWA** mówić bezpiecznie może. Dominus Pars hæreditatis meæ! Tu es qui restituēs hæreditatem meam mihi. Rekompensować uszczerbek iednego Krolestwa potrafi Pan **BOG** przez osadzenie Synów, Wnuków, Prawnuków, Corek, Wnuczek, Prawnuczek, na náypierszych Tronach Europeyskich. To co do Ziemi. Co zaś do Nieba, nieprzestaje być **NAYIASNIEYSZA KROLOWA** prawdziwie Sukcesyonalną Domu **RAKUSKIEGO** Dziedziczką, optimam partem elegit. Dominus Pars hæreditatis Ejus. Wielkie do Prenayswiętszego **SAKRAMENTU** y do Ukrzyżowanego Zbawiciela Nabżeństwo, to iest Pars quæ non auferetur naydoskonałszym Domu **RAKUSKIEGO** Dziedzictwem, Thesaurus in Cælo, ubi neque ærugo neque tinea demolitur, & ubi fures non effodiunt, neque furantur: (Matth: 6. v. 20.) Ná dowod





tego dość namienić, wielkopomna Najswiętszemu **S A K R A M E N -**  
**T O W I** asystencya Rudolfa Xiążęcia Habsburskiego Naysięwsze-  
go **ARCT-DOMU RAKUSKIEGO** Protoplasty, przy którego  
Inauguracyi **K R Z Y Ż Vexillum REGIS Regum Trium-**  
**phale**, nad Kościołem do Koronacyi destynowanym, visibili  
pokazał się specie, tak, iako Konstantynowi Wielkiemu, z *Ma-*  
*xencyuszem* wojującemu, dobra dając otuchę y augurium, że  
ten Dom pierwszy w Europie, **In Hoc Signo Vincet**, y brać  
będzie zawsze y wszędzie Prym przywołany, który, same wo-  
kalne **A. E. ꞑ. O. U.** ogłaszaia Litery, (*Austriæ Est Impe-*  
*rare Orbi Universo.*) Dowodem, tego Dzieciństwa *Ra-*  
*kuskiego*, y owe effatum Naysięniejszego **KAROLA VI.**  
który Xięcia *Eugeniusza Sabaudskiego* ordynuiac pod *Belgrad*  
w *Wojnie Ottomańskiej* **K R Z Y Ż** swoy własny **Domini Exer-**  
**cituum**, wyrażaiacy wyobrażenie, za kommanderuiacego od-  
dał mu *Wojsk* swoich *Wodza*. Tym *Antenatow* swoich  
trybem idac **NATIASNIETSZĄ KROLOWĄ NASZĄ**  
*a*, Rodzicielka **TWOJA**, Kaplicę Cudotwornego y wielkiemi  
łaskami wstawionego **K R Z Y ŻA S.** w *Warszawskiej* **S. JANA**  
*Kollegiacie*, tak polubiła, **MARIA** optimam partem elegit,  
że nikt **J E T** tego Dziedzictwa *Austriackiego* wydrzeć z *Sercá*  
nieporrafi. Ibi **THESAURUS** ubi & **Cor EJUS.** Ja-  
ko **HELENA** Święta, znalezionym Najswiętszym **K R Z Y -**  
**Ż E M**, trupa wskrzesiła, tak **NATIASNIETSZĄ** Naszą  
**KROLOWĄ** swoim do Ukrzyżowanego Zbawiciela Nabożeń-  
stwem obumarłych, do Wiary y do Miłości pobudza ludzi, y  
gdyby Wszechmocność Boska, iako *Astrologowie* lustrant *Astra*  
**per Tubos opticos**, pozwoliła nam przenikać w ludziach  
inti-



intima Cordis penetralia, każdyby obaczył w Sercu *NAY-*  
*LASNIEYSZET* KROLOWY Naszey vivam Imaginem,  
 Tego Nieoścawanego KRZYZA, który niezwyćzionemu Au-  
 stryackiemu Domowi przez pięć set lat był pewnym Wiktoryi  
 znakiem.

Jako zaś w Domu TWOIM Oczyszczym *SASKIM*  
 na Krzyż złożone Szpady, KRZYZ wyrażaia, a w Domu  
 Macierzyńskim *RAKUSKIM*, KRZYZ Święty był zawsze  
*SIGNUM TRIUMPH* LE, tak *NAYLASNIEYSZY PA-*  
*NIE*, życzę aby y w *TOBLE* fulgeat *CRUCIS* mysteri-  
 um, y aby Ci, nie tylko co do Nabożeństwa, do znaku nar-  
 szego zbawienia; ale też y co do Krolestwa, przykładem *DZIA-*  
*DA*, y *OYCA TWEGO*, swego czasu *VEXILLA REGIS*  
 prodeant. Te są wota, y życziwe apprekacye tego, który  
 się piśse z najwyższą weneracya, niekończonym respektem, y  
 nieporównana wá wszelkie skinienie ochotą

WASZEY KROLEWICZOWSKIEY  
 Mości PANA SWEGO Miłościwego

Najżyczliwszy y najumięższy Sluga  
 Stefan Garczyński Kasztelan  
 Kaliski.





## *Præfatio ad Benevolum Lectorem.*



Ażdego żyjącego ną świecie Człowie-  
ka ta powinna być naydoskonalsza  
umiejętność, osobliwie takowego, kto-  
ry jaką nad innymi cieszy się zwierz-  
chności, prerogatywą, aby nie tylko  
skromnością życia swego, przykładny,  
drugim prezentował Cnot wszelkich

modelusz, w codziennych umoderowanych akcyach, y  
progręfach, przez dobre rozporządzenie całej fortu-  
ny; y utrzymywanie łagodnym obęysiem Poddanych,  
od BOGA sobie powierzonych, ale też y w posiedze-  
niach przez uważne dyskursy, aby mógł innych lub  
od niecnoty odprowadzić lubo do cnotliwego nakło-  
nić życia, tudzież od BOGA powierzonych sobie ta-



## Prefatio

lentow, nie tylko ná pomnożenie Chwały Boskiej, puki żyć zażywał, ale też jeżeli *non perennem*, to przynajmniej *diuturnam*, iakąkolwiek, po sobie wiekom potomnym zostawił pamięć. Ze zaś niepodobna bydz *in communi* z tymi, do których ta rzecz należy *colloquio*, to przynajmniej piorem starać się powinien *Univerforum suffragari commodo*. Do tego ten co żyć, ná zawdzięczenie Stworcy swemu, nie tylko swoim dowcipem chwalić powinien, BOGA, ale y oto się starać, aby od każdego był pochwalony. Dowo dnie wiem, że od samego stworzenia Machiny świata, tak wszystkie sprawy ludzkie *communis mortalitatis lege versat* & *immutat vicissitudo*, iż pod słońcem nic doskonałego y stałego nieznayduie się, aby *universis placere*, lub *secuturis aetatibus displicere* nie miało, bo *nihil ex omni parte beatum, non aurum, aut argentum, sine secula: non vinum sine face, non rose sine spinis*.

A co większa że ludzka Natura do tego znayduie się przyuczona, *ut aliena potius videat* & *disjudicet, quam sua*, zwłaszcza gdy do tego przywiąże się emulacya, która w passjach swoich, w tym jest nie pomiarkowana, że zwykła notować, *in quo defecerim*, nie uważając, *quid fecerim*. Ale gdy mego zdania to *intentum* jest, abym mógł w tym teraznieyszym niebespiecznym Oyczyzny stanie, *Consilio subvenire*, & *magis bonesto ingenij Exercitio prodesse Patria, quam ad famam emitti*: dla tego *non affecto laudes, nec vituperationes expavesco, modo*  
regat



regat, artem, conscius artis, y zdaniem Fabiusza, do każdego się odzywam: *felices essent aries, si de illis soli arti-  
fi judicarem.* Y lubo affekt ku Ojczyźnie, z taką passuie się boiaźnią, *ne plus oneris susceperim, quam, quan-  
tum mea imbecillitas suslinere possit;* trudno iednak *oneri  
Conscientia Senatoria non subvenire,* która omnia nociva aver-  
tere poprzyśiężonym rozkazuie obowiązkiem y przy-  
musza. Czasu na to większego nienaznaczyła Oy-  
czyzna Nasza tylko na iednych Seymikach po Wo-  
iewodztwach *in particulari;* na których *circa desideria mul-  
torum,* niepodobna *in farragine rerum* to proponować,  
czymby się mogła *salus publica,* konserwować y utrzy-  
mywać; potym *in Universali,* na Seymach, na których  
Senatorowi rzadko pozwolą mówić, albo raczey przy-  
mówić się do proponowanych materyi; od Najia-  
śnieyszego Tronu; bo Jzba Poleska, cały czas Obrad  
Seymowych zabiera; a to, co *integritatem publicam tan-  
git,* choćby kto chciał, to ani czasu, ani sposobności  
nieupatrzy reprezentować.

Dla tego piorem opisać umyśliłem, do czego mi  
y Słowa Chrystusowe kompuls daia: *Matthai Cap. 13.  
vers. 52. Omnis scriba doctus in Regno Calorum similis est  
homini Patrifamilias, qui profert de thesauro suo nova & ve-  
tera.* Z powszechnego zaś Doktorow Świętych zdania  
*Profecto falluntur, qui studia ad privata magis referunt,  
quam publicam utilitatem.*



Świętego zaś XAWEREGO są słowa *Libro 3. Epistolae 4. Hoc supremum bonorum operum cacumen est, Communi omnium utilitati insudare.* Przytym sama okoliczność czasu niebezpieczeństwa, do tego mi szczerze dopomaga, boć *nulibi virtus citius addiscitur, quam ubi Magistrum agit calamitas.*

A co większa, że nikt pod słońcem fundamentalniejszey nie wynaydzie doskonałości, iako gdy zdanie swoje, na samey utwierdza Sprawiedliwości, bo y Przedwieczna Mądrość Wcielonemu Słowu za najwyższaniejsze przydała Encomium. *Virtus & iustitia de Caelo respexit*, dla tego wszyscy tak Prorocy, iako y Psalmista Pański zupełnie się zgadzają: *Psalmo 91. Ver. 13. Iustus ut palma florebit, sicut Cedrus Libani multiplicabitur Psalmo 96. Ver. 11. Lux orta est iusto & rectis corde laetitia.*

*Ezechiel. Cap. 18. Ver. 20. Iustitia iusti super eum erit & impietas impij super eum erit, Daniel. cap. 12. Ver. 3. Qui autem docti fuerint, fulgebunt quasi splendor firmamenti, & qui ad iustitiam eradiunt multos, quasi stellae in perpetuas aeternitates. Sapient. cap. 3. Vers. 7. & S. Mathæi Cap. 13. Vers. 43. Tunc iusti fulgebunt sicut sol in Regno Patris.*

Wielu się zaś w takim nayduie zwyczaju, że sam przyuczeni do pobożney Sprawiedliwości, o drugich albo przez fawor, lub boiaźń, czyli też nie chcący mniej dbać, y nie iako desperując *impossibilitatem*

morem w tym zakładają, że niepodobną rzecz *institutos ex consuetudine actus males* wykorzenie, y na drogę dobrą, przywieść, przyznając w tym wrodzoną kraiu skłonności przywarę.

Ja zaś widzę źródło tey nieszczęśliwości nie z inżey wynikające przyczyny, ty ko: ze wszystkie Stany do konferwacyi; tey Rzeczy-pośpolitey zdrojnych zażywałą maxym, ktorými co r. k, nie *perfectiorem* ale *deteriorem reddunt Rem-publicam*.

A że *universa salus dependet a communi arbitrio*, dla tego przez remonstracyą różnych reflexyi, chciałbym każdego do tey przywieść indusdryi. aby *uniformitate* nie tylko *sensuum*, ale też *dispositionum in particulari Oeconomii, publicam* Oyczyzny *sortem*, do naydoskonalszey przywieść pory, y perfekcyi mogli, zwłaszcza że *rebus privatis constant publico*.

Przeto w Roku 1733. po nigdy nieodżałowanej, świętey pamięci Nayiasnieyszego AUGUSTA Wtorego, śmierci, y po Seymie tak *Convocationis* iako y *Electionis* powrociwszy do Domu, *solitariam vitam* prowadząc bez korespondencyi z nikim, *inclusivè* do Seymu *Pacificationis*; to *opusculum in potiori* napisałem *parte*, potym tak dla prywatnych domowych dyspozycyi, iako y dla różnych w interessach publicznych y prywatnych przez korespondencye expedycyi, na ostattek dla powierzenia niektórym uczonym Osobom skryptu tego, który czasem y przez dwie lecie, w cu-



dzych bawił się rękach, nie przyszło mi na ten czas *captum perficere opus*, atoli już zupełnie zakończone przy wolnym czasie teraz *in lucem publicam* wydane prezentuję *benevolo Lectori*.

*Præliminare cum præcustoditione*  
Do Czytelnika.

**K** Omukolwiek *fortuito casu*, tę Anatomią czytać y trutynować trafi się, niech wie o tym, że ponie-  
waż wżyskich Stanow *in universali* maxymy, pod  
czas siedmnaścieletniego, za Panowania nigdy nieod-  
żałowanego Nayiaśnieyszego Krola Jmci AUGU-  
STA Wtorego, takiego pokoju, iakiego *à condita Re-*  
*publica* nikt się nie doczyta, taką cyrkulacyą czyniły,  
ktora *fine* rozkrzewienia Chwały Boskiey nie miała dla  
tego też Polska pod czas *interregnum* *tranquillum* *sanita-*  
*tem Corporis sui* utrzymywać żadnym sposobem niemo-  
gła; y owszem wzruszyła, y naturalnym duktem Spra-  
wiedliwą Rękę BOSKĄ do puszczenia krwi, postron-  
nym przymusiła orężem, y przez następujący głód  
tegoż Ciała naturę Dietą oczyściła, a śmiertelnym  
potem wżelkie *faeces* nie tak na wierch wyrzuciła,  
iako *in tumultu* zagrzebla.

Dla tego każdemu żyjącemu Człowiekowi a do-  
pieroż Statyscie trzeba to wiedzieć, że każda woyna,  
według

według Sentymentow wszystkich Doktorow Świętych, jest *Flagellum DEI*, á zaśby BOG sprawiedliwą dotykał nas Ręką, gdybyśmy byli przez nasze niesprawiedliwości ná tę w pokoju niezastugiwali sobie wojnę; przez to Kościół Święty w Modlitwie swojej. słow takich zażywa. *Omnipotens DEUS, sine cuius nutu ne capillas quidem de capite nostro perit.* Więc ta wojna, *justo DEI Iudicio* była ná nas przepuszczona, ná ukáranie wszelkich nieprawości pod czas pokoju praktykowanych, w których iezeli się postrzeżemy zá co nas przed tym BOG kárał, obaczemy, gdyż według sentymentu Świętego FRANCISZKA XAWE-REGO *Initium Salutis est notitia peccati, ut exterminari possit.*

Y teraz ieszcze gdy Náyiasńieyszy Krol Jmć łaskawie nam Panuiący, łodkim nas nasycá pokojem, z tych złych nałogow *per media*, ktore ia ná końcu podać umysliłem, siebie y drugich wyprowadziemy, álbo raczey Duch Święty też same *media*, iáko *crudam massam* lepiey w godnieyszych wydystylluie głowach, ná uleczenie zkancerowanego ciała, á to przez stateczne przedsięwzięcie, iuż się nigdy do nich niewracać, widząc że recydywa gorza od choroby, ia zupełną *affiduię affekuracyą* że tego momentu, skoro nam *respicere* przyidzie, *in ulteriori progressu Consiliorum*, szczęśliwa *unanimitas* zaiásnieie, bo Wszechmocność Boska

*mitigabit*



*mitigabit justam iram suam, & ad mitiora condescendet, coadunando Corda Civium, y owszem iako perditam ovem suam do trzody wybornego nas przyimie stada, iako filium prodigum exornabit Stola Justitia, iako inventam margaritam locabit in Coronâ Gloria sua, gdy przez podane lub inne sposoby, tę Polskę która sub temperatissimo Climate lokowana, & in fertili gleba, melle & lacte fluente, szeroko y długo ograniczona, samymi napełniemy Chrześcianami, y exornabimus na podobieństwo Wirydarza CHRYSSTUSOWEGO, w którymby Żydowska sekta, kącika nieznalazła, na którym cierniowa nauka ich wzrastać, y gorę braćby miała.*

Tu sobie u łaskawego Czytelnika, prekuftodycyą czynię, że lubo wszystkich Autorow iest taka, w Edycyach dyspozycya materiy o których traktują, że ie na Xiegi dzielą, y przez Rozdziały dystyngwują, na to, aby czytający tym prędzey znalazł materya, ktorey do swojego potrzebuie używania: Ja iako wziąłem przedsię Anatomią Corporis Reipublicæ, ktorey Ciało nie z czego inszego żyły w sobie zawiera, tylko z jednych maxym, a iako w Człowieku, náymnieysze żyły społeczność w sobie mają z náywiększemi, y iako *pectines, varices, arteria, lisa, nervi hepatici, pancreatici, sublinguales, brachiales, diaphragmales &c. &c.* zgoła wszystkie *nerviuli, & venule*, którymi cyrkulacya krwi dobra,

*cursu*

*curſu quotidiano ſuo* ſerce ludzkie, y całego ożywia Człowieka, zepluta zaś tak długo omdlewa y ſłabi, puki ſmiertelnym nie umorzy letargiem. Y w tym ſię naydoſkońſza Incyzyſty preſentuje Anatomia, gdy wſzyſtkie żyły nierozzerwane z Człowieka wyporze, więc y ia Rzeczypoſpolitey lub Kroleſtwa naſzego Maxymy Czytelnikowi nierozzerwane preſentować umyſliłem, dla tego w nich żadney dyſtynkcyi Xiąg, lub Rozdziałow nie czynię; ábym *indifſolubili vinculo*, z ie-dney złey maxymy, drugie ciężſze y zdrożnieyſze pokazal, (które w Oyczyźnie złą cyrkulacyą obrad wſzelkich czynią) y ich zdrożne *eventus*; á toli iednak przez Paraграфy diſtyngwować będę.

A że *mundus Diſputationibus relictus*; w codzienne ludzi wprawuie o rzeczach rożnych dyſceptacye, więc ia ábym tym lepiey mogł zdanie moje do konſerwacyi Dobra Poſpolitego ſciągające ſię wynurzyć, umyſlniem dołożył, przeciwnych ſentymetow obiekcyę; nato, áby *oppoſita penes ſe poſita magis* kaźdemu *eluceſcant*. A że kaźdey incyzyi ieſt natura y przymiot taki, że owemu Ciału, nad którym, *utem ſum* kto *exercet*, na przykrzyć ſię muſi, y do żywego doiać, więc y ia zawczasu preſtrzegam Czytelnika, że wzięwſzy tę na ſiebie Profelſyą, rzecz niepodobna, ábym *in moderno ſtatu Corporis Republicæ*, do żywego nie iednemu nie-doiał: Jle że obligacya Senatorſka ieſt taka y bydź



powinna, aby gdzie idzie o konserwacyą Oyczyzny, bez respektu Osob prawdę rzwał, y nic w bawelne słowka nieobwijał. *Quidquid nocui scilicet avertam.*

# ANATOMIA.

CIAŁA, to jest RZĄDOW  
RZECZY-POSPOLITEY POLSKIEY.

## § I.

**Z**apałony w Roku tysięcznym siedmsetnym trzydziestym trzecim na całą Oyczyznę Naszę pożar, z Sprawiedliwego wyroku BOSKIEGO, już po całej rozszerzony Polfcze do tego mię przymusił, abym przed kilkunastu lat uczynioną reflexyą *tandem* wyiawił, ktorey ieżdżąc po Polfcze, pilną doszedłem uwagą. W ustawicznych dyskursach *malum* prawie *praeferam* *mente*, wrożyłem jej, *eventum*, że *viperina* *genimina* kiedykolwiek *viscera materna erodere* miały, y że nas *post fata*, na ten czas Panującego Nayaśnieyszego AUGUSTA Wtorego ciężka z niżej opisaných racyi, kara czekać miała.

Swieżo zaś pod czas *Interregnum* wydane Projekta obu stron do tego mnie przymuszały, abym dyskurs

ſkursiem tylko *paucis*, ale piorem okryſlił *univerſis*, że  
 cokolwiek złego u nas ſię dzieie w Polſzcze, to wſzyſt-  
 ko *naturali ductu* złe ſię dzieie. Bo iako zprzyrodze-  
 nia ſwego wſzyſtkie dobre akcye do dobrego, á złe  
 do złego końca zawſze zmierzają, *Et cuique ſuus finis*  
*terminusque inſtar: pravos prava movent: premia digna pro-*  
*bos*; tak kaźde *regimen*, czyli prywatnego Domu For-  
 tuny, czyli teź Kroleſtwa, ieźeli według BOGA, w  
 Świętey Sprawiedliwości y z kochaniem bliźniego ſię  
 obchodzi, to wielkie za ſobą ſzczęście y błogoſła-  
 wieństwo pociąga; á eſtymacyą ( u ſiaſiadow *in parti-*  
*culari*, u poſtronnych zaś *in generali* ) ſobie ziednywa.  
 Co nam nie tylko codzienna odkrywa experyencya,  
 ale y Wiara Święta Katolicka gruntownie nas w tym  
 fundować powinna, że Naywyżſzy BOG ieſt Spra-  
 wiedliwy we wſzyſtkich dziełach y rozrządzeniach  
 ſwoich, y dla tego żyjący w ludzkim Ciele Pan JE-  
 ZUS CHRYSTUS poſtawił powszechny Pacierz,  
 iako ſwiadczą Święci Ewangeliſtowie, *Matthaeus cap.*  
*6. V. 9. Luc: cap. 11 V. 2 Sic ergo vos orabit: Pater no-*  
*ſter, qui es in Calis Ec.* daiąc nam *adintende in commu-*  
*ni*, że iako Naywyżſzy Ociec Święty, Ceſarz Nay-  
 wyżſzy, Krol, Biſkup, Senator, Szlachcić, Mieſzcza-  
 nin y Chłop, jednym tytułem nazywają Stworce Nie-  
 ba y Ziemi, tak tym ſpoſobem *adintende* mają od  
 CHRYSTUSA, że gdy go tytułują Oycze naſz, bra-



terfką miłością traktować się powinni, y obchodzić z sobą

A przecież widzimy że z aggrawacją bliźniego, tak w publiczne prawa, iako y w zwyczajne pożyte ludzkie, *philantia*, to jest miłość siebie samego, z ubliżeniem miłości bliźniego gorę wzięła. Dla tego też oczywiście częć to nas Ręka BOSKA ledwo nie takimże sposobem dotknęła, iakim *aevia vimus*, według przyśłowia, *per quæ quis peccat, per eadem punitur*, podobne przyślowie uczy, *male comparata, pejus decoquantur opes*, *Et omnibus divitijs est Benedictio DĖI necessaria, sine quâ at item non ferunt, nec posteros solantur, ijs delapsura vijs, quibus venerunt iniquis.* Niech penitius kto się obeyrzy na dawniejsze czasy, po rozwiązaney Tarnogrodzkiej Konfederacyi, ieżeli tak w publicznych Radach, iako y Jurisdikcyach prywatnych, przez trzydzieści lat uczyniliśmy krok iaki do utrzymania pospółstwa, do reparacyi y przyprowadzenia w dawną formę, Miast, Miasteczek, ktore nasi Antecessorowie ciężką pracą nie tylko murowali, ale y dla bezpieczeństwa y obrony mieżkaiących murami obwodzili; Prawa, Przywileje światobliwie nadawali, y zato szeroko Granice Polskie rozprzestrzeniali.

A teraz: co tylko który z *jasnie Osobowitych* albo *Wielmożnych Jak Mościow* ielzcze nie oschły Przywilej

od Náyiasnieyszego Pána weźmie, ták zaráz Jurisdykcyą swoię rozpościera, przez wymyślne Kommissarzow swych sposoby, że czasem gdy Urząd mieylki, Woytowie lub Sołtysi opponują się przy Práwach, y Przywileciach, ( od kilkuset lat, przez Náyiasnieyszych Krolow nádanych, á przez Sukcessorow ich aż do teraz Panującego approbowanych ) Jchmciom Stároostom, to kiymi bywaią zbici z tą allegacyą, Ja Pan, ja Prawo. Czego w bliskości mieszkając z zostaiącemi w takich y innych podobnych aggrawacyach Starostwami, nápatrzyłem się, á o drugich nássuchałem się.

## § II.

**C**Oż o potocznych sprawach y wiolencyach, które co rok, ieżeli nie częścicy prácticuią się pisaćby trzeba? wiedząc bárdzo dobrze, że wiadomym opowiadałbym, bo żadnego u nas nie znáydzic, którzyby podobnych niewidział ( álbo o nich nieślyszal ) krzywd, y rożnych inkonweniencyi, dla tego ich nieopisuię, bo nieraz wstyd mię było byđz spektatorem, ile wiem to dowodnie, iáko każdego przykład; tysiącznych wyucza złości; ktorých rekapitulacya niemałaby *volumen* uczyniła, záczy przedłużeniem podłych materyi niechcę Czytelnikowi tęskliwości czynić: ále zápatrzywszy się ná opłakany stan Ojczyzny,



czyzny, niemam racyi innych inwestygować przy-  
czyn, y pytać się *tantorum quæ sit causa malorum*? tylko  
prasensia kombinując *cum antecedentibus*, przy żywey ná-  
wszystkie inkonweniencye reflexyi, ponawiam słowa  
S. AUGUSTYNA, *Si pensamus malum quod fecimus, mi-  
nus est quod patimur, majus quod meremur, gravius est quod  
commisimus, levius quod toleramus, peccati penam sentimus,  
& peccandi pertinaciam non vitamus.* Więc niżeli in pro-  
fundiozem wnidę o materyi farraginem, pokazać ná oko  
należy *motivum*, kóre mnie do tego skryptu pisanja  
przywiodło á prawie przymusiło.

## § III.

**W**Ydany był Projekt w Roku 1733. sub titulo  
*Prawdziwe racye, tak naykrocey zebrane Jchmciow  
Cudzi ziemcow opponuiacych się Nayiasnieyszemu STANI-  
SLAWOWI &c. przeciw Remonstracji fundamentalney przyczyn  
&c. w Lipsku Drukowanej y in rozszianej w Reflexyi XLII.  
pod tytułem o Samśiedzkiej prepotencyi W oyskach y groź-  
bach, Tak moie forat *motivum*.*

Taż to jest Polska co była za JAGELLONA, za BATORE-  
GO, za ZYGMUNTOW, y nie dawno za JANA Trzeciego,  
taż to jest Polska, która swoje uspokoirszy wojny, y Niemieckie  
Państwo y Chrześciaństwo całe, od ostatniey szabli swojej pod  
Wiedniem salwowała zguby? Taż to jest Polska, która HEN-  
RYKA Trzeciego lwazora, niezliczone wojska na psim polu  
postata

posłała trupa, która przez scyssa y Niemierkę moc utraciła. go Maksymiliana miała honor traktować w Więzieniu, która Suyskiego w Miłkowie samey zbitego pogrzebła w Warszawie.

Na te słowa pełnym ubolewałem żalem, do picia przymuszony tym argumentem skryptu. A co większa, że to *apostrophe* nie pierwszy raz w tych Racyach czytałem, ale prawie w ustawicznych dyskursach, y w publicznych nasłuchałem się mowach Jchmcior Panów Zelantów; którym abym *identitatem* terazniejszey Poliki; ztą, iaka przed tym była, oczywiście re-monstrował; obwodzę tychże Jchmcior Zelantów náyprzód po wszystkich Borach, lasach, y krzewinach, ieżeli mi kto milę drogi lub puł mile; náostatek y cwierć mile, lub kilkoro stuy pokaże boru bez zágonów; ktore oczywiście pokazują zágony, że iako przed tym nieplodne skiby, dla żywności pospolstwa w koło siebie pracuiącego, musiały fruktyfikować, tak teraz przeciwnym sposobem, przez diminucyą ludzi plonne w bory krzewiny zaraśtaią.

#### § IV.

**O**D borow, lasow, zaroslin prowadzę Jchmcior, do stawow y tam prezentuję Jchmciorom groble, spuasty y różne wod okopy, iako mnostwa robotnikow wysute



sute były pracą; kiedy iedne pewnie od ktorego sta, drugie od kilku dziesiąt lat, zániedbane, á dotąd ieszcze kazdemu się prezentują. Czyliż y te w mogiłach swoich nie żywy dowód nam dają, że licznieysza była, w Polsce ludzi frekwencya. \* Z tamtąd idę z Jch-Mściami do wszystkich portowych Miast y partykularnych Miasteczek, w których ślady obaczą dawney Rzeczypospolitey, teraz tylko same zostały obaliny. A co większa po tych Miastach y Miasteczkach, kogo náywięcej znáydziemy, ieżeli nie samych żydów, którzy iáko do kazdey rewolucyi Oyczyzny przywieszują się y Nieprzyjaciołom Faktorstwem dopomagają, y nie rodzą się áni chowają ná obronę, ále ná zgubę naszą tak też w tey Oyczyźnie *pro nihilo censerí* powinni. Potym wiodeę tychże Jchmcíow do Taryf po Woiewodztwach, które pokażą iák wiele wsi liczyła przed tym Polska, których teraz y *vestigium* nie obaczy. Obwodę przy tym tychże Jchmcíow Zelantow, po Kámienicach w których ieszcze cokolwiek nie wykorzenionych dyszy Mieszczanow, y pokazuję Jhmeiom drzwi, szafy, police, y całe mieyskie mobiliowania pięknie wyśadzane náaturalnemí różnych kolorow, dobieranymi drzewami, y zaráz im pokazuję rok, *quo Anno extructum*, á obaczą Jchmość że náywięcej *hoc saculo*, quo byli *Gloriosi, & victores Poloni*. *Victores* byli dla tego, bo stan Szlachecki, obserwował Mieyski, przeto gdy Mieszczanie przy

przy swoich zachowani byli prawach, wszystkiego im się chciało, y nà zaszczyt Oyczyzny budowali murywali się. Poki żydzi handlami kupiectwa im nie odbierali o czym ferowane świadczą dawne Konstytucye, iako Statut *Anni 1538. Herburt fol: 233. fusius obloquitur*; do tego Konstytucya *sonat Anni 1537 fol: 10. Ze żydzi końmi przekupować nie mają, pod utraceniem ich, y samych obieszeniem*; potym *in Anno 1567. fol: 131. iż mimo pakta, zmiasty nie mają się handlami bawić Anno 1562. fol: 28. Żydzi żadnych Cei, Zup, y najmow trzymać nie mają, posteriori zaś tempore, Konstytucye, prawa im dilatowano, ktorzy insensibiliter ad supremas przyzli libertates, przez które Mieszczanow Chrześcianow extirparunt.*

## § V.

**P**rezentuję przytym, tymże Jchmściom Zelantom, Statut *de Cimetombis* przez KAZMIERZA Wielgo w Wiślicy Roku 1,47. ferowany, iako świadczy *Herburt fol: 240 Łaski fol: 21. który tak sonat. Abusivā consuetudine noscitur esse observatum, quod cum aliqui Cimetones seu Rustici vel alij Civiles homines, absq; pyle de hac luce decedunt, ipsorum omnia bona mobilia & immobilia nomine vulgariter Puścizna, Domini eorum consueverunt occupare. Unde nos eandem consuetudinem; ut vero contrariam & absurdam reputantes statuimus, quod de bonis eorundem decedentium; si tantum reperiatur in iisdem bonis; calix ex marca, cum medietate Eccle-*



*dia Ecclesie Parochiali dandus comparetur. Reliqua verò bona ad proximos consanguineos vel affines, cessante quolibet impedimento devolvantur, prout equitas & Justitia svadent. Drugi tegoż Statut, Łaski fol: 39. Herburt fol: 241. Cmeto pro debito Domini non pignoratur &c. Trzeci sub titulo de Villanis invito Domino alio se subijcientibus. Item In quibus casibus licebit illis Łaski fol: 24. Herburt fol: 234. Ut si Dominus villæ opprimat filiam, aut Uxorem sui Cmethonis, aut si pro excessu seu culpa Heredis &c. Ibidem Villani bonis ipsorum depradantur vel in sententia excommunicationis per Annum durant. &c. Czwarty sub titulo de Cmethone à Domino suo fugiente Łaski fol: 36. Herburt fol: 234.*

## § VI.

**J**Est więcey Statutow tych, ktorych mi *fastidium legentis recensere tu niepozwała, avidas sciendi mentes ad volumen odsyłam Legum.* Ja tę tylko czynie refleksya, że ten Pan, KAZIMIERZ Wielki był *lator & Conditor, primus & Universalis Juris & Legum Polonia,* ktore Statuta náyprzod *convocatis Senatoribus* na całą Polskę *Universaliter* ferował w Wysłicy: y gdzie illo tempore wielkie materyi różnych *farragines, & judicantium varietas* *occurrabant,* że iedni Senatorowie pro suo quisq; sensu, *judicabant,* iedną sprawę *in omni circumstantia* podobną sobie *multipliciter & contrariè decernebant,* lubo wiele innych materyi *occurrerat,* ktore do konserwacyi Szlacheckiego należały stanu, y taki właśnie *disordo* w Polsce był

rerum

rerum, iakie *ante creationem mundi cunctarum rerum chaos*, dopiero *consummatâ prudentiâ & consilio Senatorum* ten KROL *distinxit lucem à tenebris*, per *universale & immobile jus latum*, á przecie *in hac sylva rerum*, eo *ipsò instanti* nie przepomniął stanowi chłopskiemu, w tym podać Oycowskiey ręki, w czym się ná ten czas *censebat gravatus* od stanu Szlacheckiego, co iedynie dla tego czynił, że nie chciał *Reipublicæ formam struere* ná podobieństwo owey Nabuchodonozora statuy, która z złota y srebra, powyższe miała formowane części, same tylko nogi ulepione z gliny, przeto ieden tylko kamyczek w perzynę obrocil, choć tam *augustam molem*, bo to śmiechu było takowe monstrum godne, które do proporcji złotey głowy y srebrnych piersi, przynajmniey żelaznych albo miedzianych nog nie miało, y dla tego długo nie mogło *subsistere*. A że terazniejszy Rzeczypospolitey naszej stan, konformuie się z owym Olbrzymowatym, posągiem to się ná oko każdemu prezentuie, dla tego y przed BOGIEM y przed uważnymi ludzmi długo *in hac difformitate stare* nie może, chyba że go Nayaśniejszy KROL, *ad competentiorē formam* niżey opisanemi przywiedzie sposobami.

## § VII.

**N**ie szercząc się tu, z niżey należącymi materyami, w racam się do tego *Nomine & re* KAZMIERZA Wielkiego Polskiego Monarchy który  
Cz. u wszystkich



u wszystkich rozsądnych Historykow, nà wielkie sobie zasłużył pochwały, za pilne około dobrego Rządu Polski staranie, y Oycowskie ku poddanym swoim pieczowanie.

## § VIII.

**A** Nayprzod bogoboyny Długosz Kanonik Krakowski w Historyach Polskich takie mu *Lib: 910. pag: 1082* przypisuje encomium: *Publica autem fuerunt Leges, & Constitutiones hujusmodi sub eodem tempore & anno, & ab omnibus Regni Poloniae Incolis & subditis, cum magna devotione, commendatione, & obedientia suscepta. Et tunc quoq; & Divinitas Generi Polonico justas Leges habenti & illas practicanti, propagationem ampliorem, contulisse & in dies conferre evidentibus insignijs deprehensa & credita est Cujus Majestati priora Judicia barbara; praevaricationes Legum, Divinorum & humanarum, oppressionesq; pauperum, continentia, creduntur plurimum displicuisse, & Regnum Poloniae, tam in Urbibus, quam in Vicis & Rure per Almanos & Ecrenses, cultum & habitabile effectum, & hominibus Polonis mitia magisq; justa & modesta provenere ingenia. Quis hunc Regem felicem, quis omni laude & sempiternâ commemoratione dignum non judicet? quis ejus anima imo cineribus illius se ( dum modo vir Polonici generis & amator justitiae sit ) plurimum debere non fateatur, qui Polonos professione quidem, Catholicos, institutionibus & actione Barbaros, ad justè, aequè & religiose vivendum traduxit, & eorum Rempublicam, Sanctis & Justis Legibus*

Legibus, magis quam Castrorum, Civitatum mira Extructione  
 & terrarum deperditarum restitutione & novarum adjectione  
 extulit & dignitavit. Primus justarum Legum Conditor apud  
 Polonos extitit, & sibi illud venerandum, spectabileq; nomen (quod  
 nullus Successor eripiet, nulla vetustas conficiet, nulla obliterabit  
 aetas) promeruit, amplioribus extollendus celebrandusq; carmini-  
 bus, quam apud Athenienses Solon celebratus sit, apud Lace-  
 demones Lycurgus. Quid enim praeclarius? quid excellentius?  
 quid Sanctius? quid utilius? quid felicius? si animo singula  
 humanorum actuum opera lustraveris, Polonis poterat afferri,  
 quam solidae justitiae semitas offendisse.

## § IX.

**P**odobnym y Marcin Cromer Biskup Warminski Pa-  
 negirizuię go Enkomiazmem, gdy Lib: 12. fol: 220.  
 tak o nim pisze: Magni Cognomentum solus hic inter  
 Polonorum Principes non tam virtute bellica, & Victorijs me-  
 ruisse videtur, quam operibus magnificis, & plurimarum arci-  
 um & oppidorum munitione; & quod omnium summorum pa-  
 riter ac infimorum hominum, erga se benevolentiam, iisdem quas  
 collegerat virtutibus, hoc est justitiā, facilitate, humanitate ele-  
 gantiā, & clementiā ad extremum retinuit. Etenim ad glori-  
 am quidem plus valent bellicae virtutes, praesens verò hominum  
 benevolentia, lenioribus his virtutibus facilius comparatur, ma-  
 gis illas fere homines admirantur, sed has gratiores memoriā  
 prosequuntur.

Stoluie się do tych pochwał y Stanisław Sarnicki  
 tak Lib: 7mo Cap: 1mo o tym Monarsze mowiąc: Sed quod



*maximum Vallum est Republicæ & firmamentum fortissimum, Leges egregias promulgavit, & laqueos earum & alia barbara Instituta, summa cum dexteritate rescuit. Adeuntibus facilis, querimonias etiam infimorum, ubi ipsi tenuiores homines difficiles se præbere solent, ille constanti temporis spatio ad id constituto, perbenignè audiuit. Tenuiores à Potentium vi & injuria sædulo vindicabat, ita ut æquior Plebi, quam Nobilitati esse videretur. In moribus elegans, Poloniam bellis & alijs calamitatibus vastatam & infrequentem, populosiorē reddidit &c.*

Innych pratero Autorow, dosyć mi ad interim pokazać to, że ten Monarcha z tą w Pospolitey u wszystkich akceptacyi iest wielki, iż *in æquilibrio* stan Szlachecki, Mieyski y chłopski konserwował, y dla tego Rzeczpospolitą uczynił ludnieyszą; à *perconsequens* y potężnieyszą; dopiero pytam się Jchmściow Panow Zelantow, ieżeli który nasz Seym albo Seymik był na tey propozycyi, *ut reliquamus populosiorē, quam recepimus Poloniam*, à nieomylnie *fateri* muszą, że ani wzmianka o tym kiedykolwiek była, y owszem przez wymyślne oppressye nie tylko *non populosiorē*, ani tak podobno *populosam*, iak do nas *devoluta* iest, àle co raz *deteriore* czyniemy. Tu do przerzeczonych wielkich Wielkiego Monarchy pochwał, tą *pro sensu meo* przymawiam się *reflexyą*.

## § X.

**T**En Pan, KAZMIERZ Wielki nie *ceremonialiter*, ani *putaticie*, àle *rite* & *genuine* w ołobie swoiey, *subalter-*  
*nam*

nam Dei gerebat potestatem. Jako BOG Alpha & Omega,  
 Cali sceptra tenens, lubo od wiekow, sam w sobie był,  
 ditissimus, perfectissimus, gloriosissimus, Majestuosissimus, po-  
 tentissimus, a postaremu tak Nieba przyozdobił candidis  
 spirituum aethereorum cohortibus; tak ie glorificavit harmoniā  
 Universi, disposuit Dominationes, Principatus, Thronos, virtutes,  
 Potestates, Cherubim, & Seraphim; constituitq; universos cheros,  
 Angelorum, & Archangelorum, postaremu de limo terra  
 eduxit & creavit hominem, ut cunctarum animarum viventi-  
 um, quae in terra sunt, fiat haeres domineturq; eis, per virtutes  
 zas proprias, sit particeps gloriae Divinae, ktorego Człowie-  
 ka pokoleniem, to iest Męczennikami, Patryarchami,  
 Prorokami, Apostołami, Wyznawcami, Pannami y  
 Wdowami &c. tak napelnił do tego czasu Nieba; że  
 gdyby dziś consummatio nastąpiła saeculi, niczegoby tam  
 po prostemu mówiąc nie brakowało, a postaremu ia-  
 ko od początku świata nie tylko Xiążęciu wszystkie-  
 go stworzenia providet Człowiekowi, ale cunctis creatu-  
 ris juxta genera sua, jumentis reptilibus & bestijs terra, vo-  
 latilibusq; super terram & sub firmamento cali, piscibus maris  
 & omni anima viventi atq; motabili y nieczyni to ex ne-  
 cessitate, aut aliqua indigentia sua, iako owo ( po ludzku  
 mówiąc ) przyiać tego bo mi potrzebny, zaciągnąć  
 żołnierzy, bo się tego, boię, osadzić rataia albo kmie-  
 cia bo roli radzić nie mogę; Ale to czyni ex immensa  
 bonitate & incomprehensibili w stworzeniu swoim complacen-  
 tia, atq; immutabili potentia, ac inenarrabili constantia, gdy  
 Math. 5. V. 45. Actorum 7. V. 45. pluit iustis & iniustis;  
 & solem



☉ *solē suū facit oriri super bonos ☉ malos.* Nà wzor BOGA y nàz KAZMIERZ Wielki, lubo miał pokoie różnymi mobiliami dla oka ludzkiego przypstrzone; bogatymi Axamitami ozdobione, lubo miał Senatorskie krzeffa, przez Jaśnie Oświeconych, Jaśnie Wielmożnych Jchmściow Xięży Biskupow, Woiewodow, Kasztelanow y Ministrow Statūs napełnione, Urzednikami Koronnymi, także Ziemskimi, niezliczonymi Wielkich y Godnych Familij Káwalerami pokoie zagęszczone, à postaremu o potrzebie ubogiego chłopka nie zapomnial, *non ex necessitate aliquā, iakoby mu czego brakowało, ale ex charitate proximi,* wiedząc, że *nunquam stant sublimia sine infimis.*

## § XI.

**P**Okazuię ieszcze tymże Jchmściom Zelantom z Lwowskich Kommissyi przez Jaśnie W W. Jchmściow PP. Woiewodow odprawionych rewizye Arsenalów w Miastach stołecznych J. K. Mći, to iest w Krákwie, w Poznaniu, we Lwowie, w Samborzu, w Malborku, w Grudziandzu, w Gniewie, w Pucku, w Kámińcu, nà Kudaku, w Barze, à ządziwią się Jchmość *quā exactitudine* rządzili się nasi Antecessorowie; przy tym także remonstrować będą Kommissye, wiele co rok spendowali nà lania Dział, przysposobienia kul, prochow y faletrow &c. A teraznieyszych czasow

exhan-

*exhaustum* skárbu Koronnego *peculium* pod iákimkolwiek pretextem, *in privatos usus* Pánów, *Et in potabile* obraca się *aurum*. Záczyń nie dziw że łatwo było Antecessorom nášzym, gdy mieli kim y czym nieprzyjaciół Oyczyzny płoszyć y znosić.

Ná ostátek nie ták zâkochałem się w zdaniu moim, ábym się przy swoim miał *fortiter* opponować uporze, wiedząc że *plus oculi vident, quam oculus*, ani tey iezdem o sobie opinii, że *quidquid in cerebro meo natum, oraculi, quidquid ex alieno prodit, erroris vicem habet*. Ustępuię Jchmsciom Panom Zelantom tych wszystkich wyżej mianowanych reflexyi, y *datô hoc* że taż się znáyduie Polska, co y przed tym była; ná to odpowiedam: że Polska ta, ále Sásiedzkie, potencye które *continuo in-*  
*hiant*, żeby nas opanować mogły; nie te, bo *in dies excre-*  
*scunt, Et multiplicantur*; do tego *in arte militari* co dzien się *exercytuiac, fortiores Et agiliores* znáyduią się, mają kim y czym nas woiovac, iuż z kuszow y kołowych rusznic nie strzelaią, których więc ná przodkow nášzych zażywali. Ja w sásiedztwie grániczac z nimi przed 40. lat, iák tylko sádzić rozsádnie mogłem, zâraz uważałem *quâ curâ Et sollicitudine* powiększe y pomnieysze szerszą się pográniczne Miásta, gdzie przed tym tylko oplotki álbo sady po przedmieściach bywały, to teraz ták gęstemi zâbudowane domostwami, że náymniey,



szego nie masz kącika próżnego. A co większa że w naszych Miastach, choć stołecznych, tyle w całej ulicy Gospodarzy nie masz, ile się ich znayduie w iedney, naprzykład w Wroclawiu, Kámienicy, y po innych pártykularnych Zágranicznych Miásteckach, bo ich kondycya ná samych tylko zawisła rzemieślnach; á Rzemieślnik im lepszy y doskonalszy w swoich jest manufákturach, tym mniefszego do mieřzkania kącika potrzebuie, aby obřzerności się *non distrahendo* dyspozycyą, *sedulius* swojej pilnował roboty. Y dla tego w Klasztorach, náwet u nas, ták szczupley nie mają u nas Zákonnicy Celi, iákie mają zágraniczni izdebki, Rzemieślnicy, bo szczupłość owa, y skąpość mieysca, *industriorem hac in arte* czyni, którą *exercet*.

## § XII.

**W** Zulichowie znałem ták bårdzo kulawego Slusarza, że dwiema krokami nie mógł się ruszyć od wárztatowego mieysca, á tákicy káleka ow *in arte sua* był perfekcyi, że do Gdańka robotę jego náprze-  
daż *pro raritate* bierano, y uniego w domu wiele skrzyń gotowych stało nápełnionych okuciami, zámkami, kłótkami &c. Trafiło mi się że umyślnie dałem sobie czas y mowilem z nim o tym iego kálectwie, który náto mi *reposuit*, że to kálectwo dobrze mię ná nogi posta-

gi postawiło, y podobnoby był tey doskonałości w Rzemieśle moim nie doszedł, gdy bym był zdrow, iakiey teraz przy nim zostaję, bo bym się odrywał od warsztatu, to spacerami, to ochotami, to inszemi zabawkami, á tak tylko raz w tydzień do Kościoła mnie zaniósł, od inszych zaś dystrakcyi y przeszkod robotnych, iako to od chodzenia do cechu, ná krzciny, ná wesela wolny w całe iezdem. Przeto żadnego Pána, ani Kupca, nie zawiode w robocie zamówioney, y te skrzynie zupełnie nią naładowane iedne poydą do Frankfortu ná Jarmark; drugie do Lipska, bo już są od Kupcow zamówione. Wstętu zaś żadnego od siebie nikomu, słabą robotą álbó inszym nie dogodzeniem nie uczynię, bo ná Czeladź się niepuszczam, y iezeli co złego obaczę, to zaráz poprawię, przy tey jego relacyi pomyśliłem sobie zaráz: miły Boże to tego przez tak ciężkie kálectwo do ostatniey miało pograć między y mizeryi nieszczęście, álic do tak wielkiej y w Rzemieślnym kunstzie y dobrym mieniu wyniosło go doskonałości, á u nas niech tylko kogo choć w imaginacyi palec ząboli, już ci *realiter* udać się ná żebrankę, kilka Pacierzy zmówiwszy w kruchtzie, álbó przta Kościołem, w Karczmach y po gościncach niegodziwi żebracy rospu. sły robia. A że ow káleka podeśzły był w leciech, pytałem go daley, iák może bez żadney agitacyi kommocyi



y dywertymentu, ták długo żyć? odpowiedział mi; á zaś to nie iest dobra mocya młotem bic, piłkami piłować &c. Ja iák żyję wodki áni wina w gębic nie miałem, á przecię ná żołądek nigdy nie chorowałem, bom go ucztami nie przeładowałem, ále iák wstańę ták w tym moim krześle robię, afz do wieczerzy, potym ták śpię iák bym codzięń kilka mil uszedł. Ják zaś dobrze przy swoim profitował kálectwie, z tąd się pokazuie, że po śmierci iego blisko dwudzieřtu óřmiu tysięcy talerow w gotowiznie zastańo. Tę narracyą, dla tego alleguie, że y kalice moc Náywyższego BOGA, *modum laboris & vivendi* nie odieła, ktora práca, podała mu sposob wyżywienia, ták siebie samego, iákó żony dzieci y czeladzi, aż do śmierci, á náwet y do zebraniá ták znacznego kápitału.

## § XIII.

**N**izeli daley w máteryc *Statum tangentes* w nide, należymi Jchmściow Panow Zelantow iuż opuścić y ich pożegnać, á udać się do facilitowania Maxym przez uprzątnienie *accessoricum*, ábym pozorne, ále Oyczyźnie szkodliwe niektorych zdania mogli oczywiřtą znieść y eliminować prawdą. Zaden nie iest doskonały statysta, ktory nie iest *librorum Legista*, y nie moze żadney rzeczy *in bonum* w prowadzić ordi-

nem

nem gdy nie będzie Ekonomista, aby wiedział iako *omnis res suum finem possidet*. Potym powinien byź *Iustissimus* *Judex*, aby starał się *ut secundum cor DEI cuncta regantur*. Sędzią zaś byź nie może, poki nie będzie Jurystą, Jurystą znowu byź nie może poki nie będzie terminalistą, Terminalistą byź nie może poki konkluzyi albo *finem rei firmare* nie potrafi, do czego co *tendit* y dla czego, y przez iakie sposoby, y na iakim fundamencie. *Obstacula* wszelkie powinien zawczasu *prævidere*, bo *prævisa minus feriunt, Pericula amovere*; a naostatek *unicuique quod suum est tribuere*. Doskonały powinien byź *in arte Pharmaceutica* kto chce *receptę decoquere in Medicinam languentis hominis*, dopieroż ma byź doskonały *in arte Politicâ*, kto chce mieć *starañie languentis Patriæ*, aby unicyą iedną przebrana *dosis non vertatur in toxicum*; albo też iako publiczne uczy przysłowie, *ne morbo fiat pejor medicina*. Więć że *res Polona à cunctis dependet* *Judicijs*, dla tego aby *res ordine cedant*, wszelkie ułatwiam *accessoria*.

## A C C E S S O R I U M.

### § XIV.

**T**O każdemu Statystycie potrzeba koniecznie wiedzieć, że Pan BÓG Nâywyższy, *in ipsa Creatione mundi & fabricâ universi*, Cokolwiek raz postanowił, y ktoreykolwiek rzeczy albo iakiey materyi y stwo-



rzeniu iaką dał naturę, toż samo postanowienie y natura usq<sub>2</sub> ad Consumationem seculi trwać zawsze będzie. Y tak na przykład zaiąć ferca Lwiego nigdy nie będzie, kámién prosty gypsem álbo wapnem, nigdy się nie stanie, skála gliną, áni e converso glina nie będzie skála. A to ztąd; że iako Przedwieczne Słowo, in omni opere iest perfectissimum tak też ullo seculo nie może bydz<sup>2</sup> mutabile, nie tak iako więc ludzkie bywają akcye, które momentami prawie się mienia, y dla tego pospolite przysłowie uczy, Sapientis est mutare Consilium in melius, y każdy Człowiek in continuo opere, & ex repetitis actibus, fit doctior & perfectior przez to pilny uczeń, częstokroć swego przechodzi Magistra, bo dies diei eruat verbum & nox nocti indicat scientiam. Nawet y wiek każdy ktorykolwiek tylko nástaie iest doskonalszy, tam in omni arte, quam & in opere, bo ludo ludzie operantur; ále BOG Náywyższy secundum exigentiam temporis & Statús suppeditat, im coraz większe industrie, inwencie, & modos agendi ac pariter vivendi, ktory iako iest in providentia sua inconsumptibilis inexhaustibilis, tak też unicuiq<sup>2</sup> tribuit quacumque illi novit esse necessaria.

## § XV.

**T**Ak wstworzonych od Pana BOGA rzeczach, iest niedoskonałość; zaś Iudicia & Præcepta Divina, które tylko raz Pan BOG postanowił, są perfectissima & immuta-

*mutabilia* żadney korrekcie albo melioracyi podpa-  
dać nie powinny, ani też w zapomnienie y niepamięć  
iako puszczać ich nikomu nie należy: nie tak iako lu-  
dzkie prawa, o których Statut Koronny mowi, że *Le-  
ges pro ratione temporum variantur*. Y tak Naywyższy

BOG wypędzając Adama z Raju za przestępstwo przy-  
kazania swego, naznaczył mu karę, ktorey *in Genesi*  
*Capite 3* każdy się doczyta, od ktorey kary żadnego  
Monarchy, ani Duchownego, ani bogatego, ani nay-  
uboższego nie excypował Człowieka, wszyscy pod  
śmiertelnym grobem spoczywać muszą. Potym *Versu*

*16, ejusdem Capituli: Mulieri quoque dixit multiplicabo aru-  
minas & conceptus tuos, in dolore paries filios, & sub viri pa-  
restate eris &c.* Więc pytam się ieżeli która Dama a

*condita orbe* od tey kary uwolniona była. Nawet MA-  
TKA Nayświętsza, lubo a *peccato originali* była *ab aru-*  
*praeservata* iako *ex eodem Cap: Versu 3.* Colligi może; a

postaremu *per innatam humilitatem iponte subd. bat se aru-*  
*minis*, naprzod widząc S JOZEFA, *sinistre* o sobie su-  
spikuiącego, sama się iednak nie exkuzowała. sekretu

nie rewelowała Boskiego. ale w cichości swego znosiła  
ferca; iako S. Mateutz świadczy *Cap: uno 8. 19. Joseph*  
*autem Vin eius voluit occulte dimittere eam*, potym Świętym

obciążona brzemieniem, na rozkaz Augusta szła na  
popis z JOZEFEM do Betleem, kędy nietylko wygody  
ale y kłacika do skłonienia głowy podróżą sfiygowa-

na nie miała, *non erat eis locus in diversorio*. Daley Pro-

rocki



rocki przy cyrkumcyzy CHRYSTUSA miecz Symeona iák ią przeraził. *Lucæ Cap: 2do Vers: 54. Ecce positus hic in ruinam, & in signum cui contradicetur, & tuum ipseus animam pertransibit gladius, znowu zawziętość Heroda ná zgubę JEZUSA, iakich Jey przydała, trybulacyi y frasunkuw iako S. Mateusz Cap: 2do Versu 14. wyraża: surge & accipe Puerum & Matrem ejus & fuge in Ægyptum &c futurum est enim ut Herodes querat Puerum ad perdendum eum &c. &c.* A zaś w tak krotkim czasie (lubo innych utrapieniow nie wspominać) *non multiplicata sunt arumna*, nie tylko naradofyć uczynienie zá pierworodny grzech, ktoremu od wieków nie podlegała, ále ná większe rozmnożenie Náyswiętszych Jey záług. Do tego lubo przez osobliwą Tajemnicę Boską *prærogativâ Maternitatis* nad swym gaudebit Synem, honor iednak JOZEFOWI Świętemu *Paternitatis*, respektem CHRYSTUSA Pána dawała; y tak *Superioritatem* Jego nad sobą, iák y subiekcyą siebie samey Jemu *recognovit derivando* ná się, już odemnie wspomniony Pana BOGA Statut, *sub potestate Viri eris*, sprawdził się ten gdy nie tylko wszyscy Ewangelistowie SS. *prioritatem* mu przyznają, kładąc go wszędzie *primo loco*, ále y sama *Lucæ Capite 2do* expresse mu ią przyznaię temi słowy do znalezione go CHRYSTUSA mówiąc: *Fili quid fecisti nobis? ecce Pater tuus & ego dolentes quarebamus te.* Tu niech każdy zważy że Náyswiętsza MATKA pod władzą Świętego JOZEFA dobrowolnie się podała, á to náto, áby ta kára

która

ktora od Pana BOGA jest nāznaczona, pōd moralnā nie pōdpadała interpretacyā, nāprzykład tak, Ja *ab eo* excypowana iestem *ā peccato originali*, toć y *per consequens* powinnam byz *ē ā panā*.

## §. XVI.

CO do punktu kary, ktory BOG włożył nā Ewę y wszystkie Corki iey *in dolore paries* iest to kara niby partykularna, bo się nā iedną płeć, tylko ściągā; same Niewiaſty temu Dekretowi bārdzo sobie ciężkiemu pōdlegaiā. Praca zaś nā Adama włożona, wszystkich oboiey płci ludzi obowiāzuie, y ten, y ta, bez excepcyi pożywać maiā chleba w pocie czoła ſwego.

Y ktoż miedzy Mężami mogłby być od pracy wolnieyszy iāko BOG Wcielony, ā przecięż za mniemanego Oyca obrał sobie JOZEFA w Ciesielſtwie tak znākomitego, że wedlug Mateusza *Cap. 13.* Synem go Cieſli nāzywano, *Non ne hic est Filius Fabri?*

Można się demyſlić że CHRYSZTUS Pan pomagał rzemioſſa Jozefowi, y chociaż tego wyraźnie w Ewangelij nie czytamy, ātoli z tych ſłow: *erat ſubditus illis*, możemy ſacno wnoſić, iż pōdleganie JOZEFOWI nie w innych musiało być rozkazach, tylko w tych, ktore się ściągāły do Rzemioſſa pracowitego.

Nie co innego rozumieć y o MATCE Boſkiej ktorā BOG od Dekretu owego nā wszystkie Niewiaſty rozciągājącego się wyłāczył, iāko bez zmaży grzechowey poczetā, ālbowskiem y Nayſw: PANNA żyjąc nā ziemi, nie pōżnowała, āle musiała się pracā płci ſwoiey przyzwoitā pilno, y nieprzerwanie zābawiāć, mozeſzli b.ć mocnieyszy przykład, gdy te ſame ſwiątobliwoſci, żādnego nā ſobie grzechu nie czuiące, brāły nā się chętnie y dobrowolnie kārę pracy nā cały nārōd włożoney.

Nad to praca nie tylko iest ſatysfakcyā za przewinienie pierworōdne, ale y lekniſtwem iest y prezerwatywā od wielkich grzechow.

Niech kto chce odradza grzechow komu, ā pracy nie zāleca

E

właſnie



właśnie tak czyni, iakby kopać kazał a rydla nie dał, iakby kazał rąbać bez siekiery, przebywać morze bez wiosła. Albowiem praca do wykorzenienia występku wszelkich jest naysposobnieyszym Instrumētem, praca wycina krzewiące się zbrodnie, pracą iak wiosłem iakim do portu szczęśliwey wieczności Ojczyzny Naszey bezpiecznie pomykamy. Ten pożytek z pracy duchowny zlewa się na Dobro Pospolite, gdyż przy pracy znaydujące się cnoty czynią lud Święty, obyczajni zaś y cnotliwi Obywatele, czynią Krolestwa y Rzeczypospolite szczęśliwe.

### §. XVII.

**Z**Ebym się zaś nie zdał, na moiey iedynie fundować imprezie, y pokazał że nie bez fundamentu *quod cenſeo tracto*, funduję *imbecillum sensum meum in basi illā*, przeciwko ktorey *nec inferi praevalerunt*, to jest na słowach Piśma S., wielkich w Kościele Bożym Doktorow y innych *omni nota Sanctitatis pietatis & rectitudinis* znacznych Autorow zdaniach, ktorych że tak czału szczupłość, iak *succinctiori operi* wrodzona przyjemność dostatecznie mi tu wypisać nie pozwala, przynajmniej *ex millibus* przypisuję Sentencyi kilka.

Genesis Cap. 2do v. 15. *Tulit ergo Dominus DEUS hominem & posuit eum in Paradiso voluptatis, ut operaretur & custodiret illum.*

Gene: Cap. 3. v. 17. *In laboribus comedes ex ea cunctis diebus vitae tuae.*

Exodi 10. v. 9. *Sex diebus operaberis & facies omnia opera tua.*

Numerorum 11. v. 1mo. *Interea inventum est murmur populi, quasi dolentium pro labore, contra Dominum, quod cum vidisset, iratus est, & accessus in eos ignis Domini, devoravit extremam Castrorum partem.*

Tobia 2do v. 12. ) *Anna verò Uxor ejus ibat ad opus texturinum quotidie, & de labore manuum suarum, victum quem consequi poterat deferēbat.*

Job Cap. 5. v. 7. ) *Homo nascitur ad laborem ut avis ad volatum.*

Idē Cap. 17. v. 2. ) *Sicut Cervus desiderat umbram, & sicut Mercenarius praestolatur finem operis sui, ita ut ego noctes laboriosas enumeravi tibi.*

Proverbiorum Cap. 6. v. 6. ) *Vade ad fornicam, o piger! & considera vias ejus, & discite sapientiam, quae cum non habeat Ducem, nec praecptorem, nec principem, parat in aestate cibum sibi, & congregat in messe quod comedat. Usquequo piger dormies? quando consurges e somno tuo? Paululum dormitabis, Paululum conferes manus ut dormias, & veniet tibi quasi*

bi quasi viator egestas, & pauperes quasi Vir armatus. Si  
verò impiger fueris, veniet ut fons messis tua & egestas lon-  
ge fugiet à te.

Eorundem Cap. 12. Vers. 11. ) Qui operatur terram  
suam satiabitur panibus, qui autem sectatur otium, stultissi-  
mus est.

Eorundem Cap. 16. Vers. 26. Anima laborantis, laborat  
sibi, quia compulit eum os suum.

Ecclesiastis Cap. 2. Vers. 10. ) Et omnia qua desidera-  
verunt oculi mei non negavi eis, nec prohibui cor meum, quin  
omni frueretur voluptate, & oblectaretur in his que prapara-  
veram, & hanc non nisi ratus sum partem meam, si uterer la-  
bore meo.

Ejusdem Cap. 3. Vers. 22. Deprehendi nihil esse meli-  
us; quam latari hominem in opere suo. & hanc esse partem illius.

Ejusdem Cap. 9no Vers. 20. ) Quodcumque potest fa-  
cere manus tua, instanter operare.

Ejusdem Cap. 10. Vers. 18. ) In pigris humiliabitur  
contignatio, & in infirmitate manuum perstillabit Domus.

Ejusdem Cap. 11. Vers. 6. ) Mane semina semen tu-  
um, & vespere non cesset manus tua, quia nescis quid magis  
oriatur, hoc, aut illud, et si utrumque simul, melius erit.

Ecclesiastici Cap. 7. Ver. 16. ) Non odoris laboriosa opera,  
& justificationem creatam ab Altissimo.

Ejusdem Cap 10. Vers. 30. ) Melior est qui operatur  
& abundat in omnibus. quam qui gloriatur & eget pane.

Ejusdem Cap 18. Vers. 26. ) Qui tenet aratrum, &  
E3 qui



qui gloriatur in iuculo, qui stimulo boves agitat, & conversatur in operibus eorum, omnis faber & Architectus, qui noctem tanquam diem transigit, qui sculpsit signacula sculptilia, & assiduitas ejus variat picturam. Faber ferrarius sedens juxta in eadem, & considerans opus ferri, vapor ignis uret carnes ejus, & in calore fornacis concertatur, vox mallei innovat aurem ejus, cor suum dabit in consummationem operum, & in vigiliâ sua ornabit in perfectionem. Sic figulus sedens ad opus suum: convertens pedibus suis rotam, qui in sollicitudine positus est semper propter opus suum, & in numero est omnis operatio ejus &c. Omnes hi, in manibus suis speraverant, & unusquisque in arte sua sapiens est.

Matthæi Cap. 20. ) Simile est Regnum Calorum homini Patrifamilias, qui exiit primo mane conducere operarios in vineam suam.

Versu 2do. ) Conventione autem factâ, misit eos in vineam.

Versu 4to. ) Ite & vos in vineam meam.

Versu 6to. ) Quid hic statis totâ diē otiosi?

Ejisdem Cap. 17. Vers. 28. ) Venite ad me omnes qui laboratis, & onerati estis, & ego reficiam vos.

Lucæ 3tio ) Omnis arbor non faciens fructum, excidetur & in ignem mittetur.

Actorum 18. Vers. 2do. ) Apud Corinthios manebat Paulus, cum Aquila & Priscilla, & operabantur: quia ejus artis erant.

Epistola 1. S. Pauli ad Thessalonicenses cap. 4. Ver. 10.) Rogamus autem vos fratres? ut abundetis magis, & operam detis ut quieti sitis, & ut vestrum negotium agatis, & operemini manibus vestris, sicut praecepimus vobis, & ut bene estè ambuletis ad eos, qui foris sunt, & nullius aliquid desideretis.

Epistola 2da ad Eosdem cap. 3. Vers: 7.) Ipsi enim scitis quemadmodum oporteat imitari nos, quoniam in quiete fuimus inter vos, neque gratis panem manducauimus ab aliquo, sed in labore & in fatigatione, die & nocte operantes, nequem vestrum gravaremus. Non quasi non habuerimus potestatem, sed ut nosmet ipsos formam daremus vobis, ad imitandum nos. Quoniam si quis non vult operari nec manducet, audiuimus enim inter vos quosdam ambulantes in quiete, nihil operantes, his autem qui ejusmodi sunt, denuntiamus & obsecramus in Domino IESU Christo, ut cum silentio operantes suum panem manducent.

## § XVIII.

**T**O z starego y nowego Testamentu reprodukowawszy: idę do Oycow Świętych, à Doktorow Kościoła Bożego zdania. A nayprzod S. Augustyn (de Virginitate) Diversis sermonibus pectoris tui colles sere, nunc alimonijs mediocribus, nunc jejunijs parcioribus, lectione opere, prece, ut mutatio laboris inducia sint quietis.

Idem Serm: 107. de tempore.) Molendinum est labor hujus Saeculi.

Grego-



Gregorius in Moral: ] Non desinatis in labore persistere, quia sublevatio laboris, est vitium collaborantis.

Idem ibidem ] Sancti Viri quot labores nunc veritati commendantes exhibent, tot iam remunerationis sue pignora, intra spei suae rubiculum clausa tenent.

Idem in Homilijs ) Cum desideria bona concupiscimus semen in terram mittimus; cum verò opera incipimus, herba sumus, cum verò ad perfectum operis crescimus, ad spicam pervenimus, cum in ejusdem boni operis perfectione solidamur, iam plenum frumentum in spicâ proferimus.

Gregorius in Moral ) Probatio dilectionis, exhibitio est operis, non sibi aliquid credat, quidquid sibi animus sine testatione operis, responderi: ad dilectionem Conditoris, mens, lingua, & vita requiritur. Nāquam est amor DEI otiosus, operatur enim magna si est, si verò operari renuit, amor non est.

Sanctus Hieronymus in Epist ) Nullus labor durus, nullum tempus longum videri debet, quo gloria aeternitatis acquiritur.

Sanctus Bernardus super Canticum ) Qui in labore hominum non sunt, in labore profecto daemonum erunt.

Idem in Serm. ) Causam laboris cogitat in labore ut ipsa ei penam, quam patitur representet.

Leo Papa de jejuniis ] Libentius suscipitur labor pro desiderio voluntatis, quam pro amore virtutis.

Thomas à Kempis Lib: 2do Cap. 10. Vers. 1mo. Cur queris quietem cum natus sis ad laborem.

Sanctus Xaverius apud Maff. Lib. 1. Epist. 2da. ) Laboris patientia non modo imperitos idiotasque ad notitiam DEI,

*DEI* atque ad virtutem informat, sed etiam reliquorum animos cum tacito quodam plausu, atque approbatione conciliat.

Jacobus Certanus Abbas Canon: Regular: Lateran:) Ut Orbi persuaderet laborum centurias esse dotem cumulate in magnanimas mentes à natura effusam, Emblematis loco, Caelum ob oculos statuit, hanc voce animatum. Nec mora nec quies ulla.

Id ipsum Alexander IV. in Pontifice Maximo existit (Bullarij Tomo primo Const: 8.) Inest (inquit) Romano Antisliti sollicitudo sine otio, labor sine quiete, occupatio sine vacatione, exercitium sine tranquillitate, ingens & sedula meditatio sine somno, nec ad modicum etiam cura quotidiana intermissionem habet.

Latinus Pacatus in Panegyri Theodosij) Gaudent profecto Divina perpetuo motu, & jugi agitatione vegetat eternitas, ut indefessa vertigo Caelum rotat, ut maria aestibus inquieta sunt, & stare sol nescit, Ita tu Imperator continuans negotijs, & in se quodam orbe redeuntibus semper exercitus es.

Franciscus Petrarcha Dialogismo 21) Magna opera & mundo utilia, & suis authoribus gloriosa. Labor est materia virtutis & gloria, hunc qui rejicit, illas eiecit. E contra vitij & infamia materia ignavia est: fovet illa libidinem; corpora praegravat, enervat animos, obfuscet ingenia, scientiam minuit, memoriam extinguit, parit oblivionem, & multos ad perpetuum urget soporem. Sic est! ignavi! non mutatis stylum! cuncta fere uno modo agitis! & quæ DEUS ipse, & natura, vel ars aliqua vobis in obsequium dedit, in vestrum dedecus

F

damnum.



damnumque convertitis; potum cibumq; ad ebrietatem & crapulam; otium & quietem ad somnolentiam & marem, valetudinem ad voluptates, formam corporis ad libidinem, robur ad injurias, ingenium ad fraudes; Scientiam ad superbiam; eloquentiam ad discrimen; domiciliuin ac vestitum ad pompam inanemq; jactantiam; opes ad avaritiam & luxum, prolem ac conjugium ad metum, & sollicitudinem immortalem. Ite nunc, stupete, & querimini de fortuna, & malis vestris ingemiscite! de bonis mala facitis! deque Caelis bonis compedes vobis ac laqueos, & vincula anima conflatis! o Sepulta cadavera! motu crebro & honesto, vos vivos & virtuti deditos comprobate &c.

## § XIX.

**D**O tego Filozofow starodawnych Sentencye, po-  
winny moie stwierdzić sentymenta.

Seneca Epistola 31. ) *Generosos animos labor nutrit, laborem si recusēs parum esse potēs; non est viri; timere sudorem.*

Sallustius in Jugurtha ) *Audiui sepe numero; munditiam mulieribus, laborem viris convenire.*

Aristoteles de longitudine vitæ ) *Labor sanitatem firmat, & senium inducit, unde multum, laborantes, senescunt.*

Xenophon de Institutione Cyri Lib: 7mo ) *Tanto plus auferunt latitia bona, quanto majore labore precedente ad ea pervenitur, labores enim fortibus viris sunt obsonium.*

Plutarchus in Solone ) *Olim labor nemini vitio dabatur, neque artes erant ignominiosæ.*

Clau-

Claudianus ] *Sudabat & gravi Sarramus Consul aratro.  
Licitor & in medijs quasitus Consul aratris  
Pascebatque suas ipse Senator oves.*

Manilius in Astronom Lib. imo )  
*Longa dies acuit mortalia corda  
Et labor ingenium miseris dedit & sua quemque  
Advigilare sibi jussit fortuna, premendo.*

Ovidius Libro 2do artis amandi )  
*Dum vires animique sinunt tolerate labores  
Jam veniet tacito curva senecta pede  
Aut mare Navigijs, aut vomere scindite terram  
Aut fera belligeras addite in arma manus.*

Tibullus. ) *Non te peniteat duros perferre labores  
Aut operi insuetas attenuasse manus*

Cardutius. ) *Pondus ut asurgat, juvat indulgere labori  
Erigit ad superos terrea corda labor.*

Hermanus Hugo Soc: JESU Lib I. Cap: 4to. )  
*Sic habet auctores virtus virtutisq; triumphos  
Et meus aeterno veritur orbe labor.*

Sophocles in Electra ) *Vide, sine labore quidem nihil be-*  
*ne succedit.*

Horatius Sermone imo. Satyra 9na ) *Nil sine magno  
vita labore aedit mortalibus.*

Phocylides ] *Nullum sine labore hominibus est facile opus  
neq; ipsis Beatis; labor virtutem valde juvat.*



Z tych y innych racyi; oczywiste pracy pożytki dowodzących, wnieść sobie y obaczyć każdy może; iak potrzebna, pożyteczna, y chwalebna, każdemu Stanowi, y Człowiekowi, á dopieroż Krolestwu praca: *à è converso*, iak szkodliwe, iak naganne, iak BOGU nieprzyjemne Iey zaniedbanie.

## § XX.

**Y** Sama natura wszelkich rzeczy, ktore tylko *ad usum humanum* náleżą: swoią skazitelności deterioracyą nas informuie, ábardziey follicytuie y przy- niewala, ábyśmy od prac nie tylko *per pietatem* & *obedientiam* rozkázaniu BOSKIEMU; ále y *per indigentiam* tych rzeczy do ktorych kondycya Stanu nášzego nas *necessytuie*, nie odstępowali, ále nieustannie, dorabiali się & *secutura* zostawali *posteritati*.

Y tákci nikt, ták gruntowney erygować niepo- trafi Fabryki, áby wymurowana niemiała się ryso- wać struktura; żaden zaś zakończony Budynec nie iest tey doskonałości, áby pruchnieniu, ruinie, y de- zolacyi niepodlegał, same Suknie, choć náybogatsze, w krotce z mody wychodzą; náyozdobnieysze mobi- lia, choć nie długo używane, świeższym fassonem, y lepszą inwencyą umodelowanym mieysca ustępuią,

## § XXI.

## § XXI.

**C**O większa, że y samo ludzkie zdrowie, nigdy się tak doskonale nieutwierdza y konserwuje prozkami, przeczwywami y Receptami, iako iedną pracą *Flamma nutritur oleo, generosus animus labore*. Niech kto przytym wszystkich zlustrowie Reguły Klasztorow, à *penitius* zważy, że lub tak w Habcie Zákonnym, iako y zwyczajach Zákonności różnią się, w tym iednak *uniformitatem* z sobą mają, że tak wszystkie u wszystkich są dysponowane godziny, aby żaden Zákonnik, próżnowaniem się niebawił, według słow S. AUGUSTYNA: *Delectet me labor qui est pro Te, & tadiofa sit mihi quies, qua est sine Te.*

## § XXII.

**A**Le gdy ia przy tak licznych dowodach, na pracy funduję się zaleceniu, w tym ktoś z boku, mojemu zdaniu, krotko na przydłuższy odpowiada dyskurs. Ze nietrzeba emolumentow pracy po starych y nowych Testamentach, y różnych szperać Authorach gbyż to w oczach naszych oczywiście się pokazuje: iak wiele ludzi, zbytnia chciwość, zbytkiem pracy o śmierć przyprowadza; iak wiele u nas iest takich, ktorzy nie tylko w zakazane od Kościoła Bożego dni sami robią, ale y drugich przymuszają, à tak y Sumnienie zawodzą, dla nabycia fortuny.



## § XXIII.

**Z**Ebym zaś fundamentalnie skrupuł obiekcyi tey solwował, przyznaię to, że znayduie się wiele takich, którzy dla samych tylko zbiorow, dla nabycia fortuny, dla wywyższenia Domu y Imienia swego, z wielkim usiłowaniem *cum dispendio vite*, á częstokroć & *Conscientia onere* pracuią, takowych prac. wcale y ia niechwale, bo są *adinstar* owey ofiary Izraelitow, którzy z Kleynotow Zon, Synow y Corek swoich y zmianego złota uleli Cielca, aby go czcili. Y ztądci Moyses o taką ofiarę wiele ludzi ukamionować kazał, *Arripiensq, vitulum quem fecerant combussit*. Ieszcze tacy pracuiący podobni są onym, którzy przez wybudowanie wieży Babilońskiej, chcieli Imię swoje wślawić.

Genesis iimo ] *Venite faciamus Nobis Civitatem, & turrim ut celebremus Nomen nostrum.*

Takowe prace nie tylko BOGU są nieprzyjemne, ale y ludziom są niepożyteczne. Bo częstokroć do chciwych zabiegow przywiąże się krzywda bliźniego, á zatym oczywistą karą Boską, takowe prace y zbiory, lub ieszcze w ich ręku, lub w bliskich, topnieią, y niszczeią Sukcessorach; według zwyczajnego axioma: *de male quaeritis, non gaudet tertius haerens*; albo *male parata idą do czarta*

Taka zaś praca, ktora *omni cum modestia, pietate, iustitia, & conscientia*, nie dla awantażow lub fortun albo hono-

honorow, ale tylko dla samego BOGU posłuszeństwa sprząwić się, taka iaka była tychże samych Izraelitow, w wystawieniu Kościoła Salomonowego, o których Pismo Święte mówi: *fecerunt cuncta, quae praeceperat eis Dominus*; taką zwykł Pan BOG błogosławić. Powinny być ludzkie prace, takie. iakie są mrowek y pszczoł, które ustawicznie pracując, iedna drugiej, ani krzywdzi, ani przeszkadza.

## §. XXIV.

**R**zecz mi znowu który, z interpretujących opacznie moje zdanie, albo z tych, którzy *aliena contemnunt, suos nunquam promulgant sensus*, że ta nikogo obowiązywać niepowinna kára, bo SYN BOŻY y ZBAWICIEL Náš śmiercią swoją nas odkupił, węzeł grzechowy rozwiązał, a zátym y od káry za grzech nądaney uwolnił prawowiernych.

Ná to odpowiadam: że iednego czasu y ná iednymże miejscu kárę boleśnego rodzenia; trudow y prac, tudzież kárę śmierci ludziom w Adamie BOG naznaczył, od pierwszego Statutu, to jest z rodzenia boleśnego, żadna się ieszcze z Corek Adamowych, (opócz szczególnie Náyświętżey MARYI PANNY y MATKI Bożey) nie wyłamała, y niewyłamać. Z trzeciego zaś Statutu, to jest: od śmierci, żaden pod  
słońcem



śłońcem Człowiek nieuchronił się; á za coż práce y trudy w pocie czoła ktore BOG *indissolubili vinculo* w penalnym Dekrecie nakazanym z temi mianowanemi kárami złączył, chcesz moy Interpretatorze odłączać? Umyślnie, dla tego ( lubo rozumiem *cum radio* iáskawego Czytelnika ) niedyskretnego Obycyenta, musiałem się rozszerzyć sentencyami stárego y nowego Testamenta, także y Doktorow Świętych, z których ieżeli ieszcze ci malkontenci máło mają, odsyłam ich do Xiąg z których ja cokolwiek tu kładę, zebrałem, każdy tam tysiączne powynayduie, y uzna, że żaden żyjący nie może bezpiecznieyszego dla sumnienia prowadzić życia, iáko w pocie czoła y pracy, ktorą Pan BOG, całemu Adama náznaczył Pokoleniu, przeto każdy powinien *Operari labore, nascitur ex hinc copia multa rerum.*

## §. XXV.

**R**zecze mi kto, *distincta distinctorum ratio*, á zátym niepodobna wızystkie *indiscriminatim*, iákiegokolwiek bydz stanu Osoby zápedzać do roboty. Kósciól Boży iest Mátką, ma rożniące się náturą syny, iuż to delikátniejszego, iuż grubszego urodzenia y wychowania, niepodobna áby nie będąc równemi byli równo záprzágani do prac y fatyg iednychże, á do

á do tego nowina to u nas w Polfcze wielka, ile przy wolności, niewolić każdego w tym, czego nikt ani uczył, ani widział á czatem y nieślyżał. Lecz proszę wybaczyć, ieżeli reflexyą przeciwną temu odkryję. Wiem że *diversorum statuum diversa ratio*, nie radzę ia rowney dla wlystkich pracy, nie naznaczam ia tak Panu iako y kmieciowi pługu się iąć y trzymać, ani chcę aby rowno z Szewcem na warsztacie zasiadał Szlachcić, ale żądam tego áby próżnowanie mieysca nie miało y owego Dekretu Boskiego *in sudore vesceris pane* nie gwałciło. Jak wiele szkrupulow się rodzi kiedy pokuty na spowiedziach naznaczoney nie odprawi kto, poddaie się pod strofowanie Duchownych, y nagradza to dnia innego, á w tym nie ma cale sumnienia że od BOGA samego włożney pokucie nie staie się zadosyć. Coż to za pokuta? Pokuta powszechna na wlystkich bez excepcyi włożona, iest praca, proporcya sił y stanem kondycyą swoią wymiarkowawszy, może ią pełnić każdy żeby zaś tym ochotniey pełnił, niech sobie wpa-  
 mieć wrazi, iż to wyraźna wola BOGA. Nieszczęśliwe pracy ochydzenie y miedzy samemi sługami szerzy się iak powietrze. Mowi z nich nie ieden, wszakże Pol-  
 ski ięzyk, gdy tey zażywa exprełsyi. *Sługa od Pana od-  
 stał* oczywście pokazuje, że sługa nic niepowinien ro-  
 bić, tylko ieść, pić, wály kręcić; Panu asystować, y  
 tak długo *stać* puki *nieodstanie*.



## §. XXVI.

**A** Le coż za profit z tey Reflexyi: y Kàznodzieie y Spowie-  
dnicy ledwo co wkoraia, álbo prawdę mówiąc nic wkorać  
nie mogą. Perswadować pracę jest to wilkiem orać, ile że  
przyuczeni do próżnowania niemal w naturę zámienili lenistwo  
brzydkie. Rzecz kto: zàniedbane od wszelkich kondycyi ludzi  
práce y trudy, ná samego ubogiego Chłopka, przez wrodzoną po-  
winność włożone, ná wszystkich, bez excëpcyi ludzi, nie mogą się  
nárzucać. Odpowiadam nato: prawda że práca przyzwoita jest tym  
co się do roli urodzili, ále też, trudno pozwolić nato áby quã-  
drująca stanowi każdego zábawa, tákbyła u nas wywołana, żeby  
się, opuściwszy ręce niczym nikt záprztał, tylko iednymi kro-  
tofilami kompaniami. Kto się urodził do roli, niech chodzi koło  
roli, ále czy iedna rola pracy potrzebuie? jest Tyśiacami prac á ka-  
żda się dystyngwue, y każdemu urodzeniu proporcyonuie się. Mu-  
szę iednak zbolem serca przyznać, że *ob duritiam cordis*, álbo *pro-*  
*pter asuetam ab incunabulis*, y przez dalsze życie *inveteratam pigri-*  
*tiam*, trudno stárym to wyperswadować, bo stáry áni odpowie áni  
się exkuzuie, tylko iáko mruk w nálogach, y biedzie leży mówiąc:  
ták ci to u nas zdawna dawności, á postaremu dobrze bywało, *kto-*  
*by się tam tymi wynalazkami nowemi zaprztał!* To źle mówiąc źle  
wygląda, y bieda od niego śmierdzi. Ale co do młodych w dzie-  
cinnyim wieku, mówię z Ewangelią Świętą, *finite parvulos venire ad*  
*ma*, z Psalmistą Świętym *Psalm 8vo V. 3. Ex ore infantium &*  
*lactentium perfecisti laudem.* Z Dzieci iak z wosku co chcesz to  
ulepisz. Niżeli do sposobow przystąpię, ktore do inszego rezer-  
wuie mieysca, náleży mi bárdzo wielkie á prawie náywiększe usta-  
nowić *accessorium*, ktore całą máchine wiary prawowierney, y ná-  
szey opśákaney Oyczyzny, ná sobie dźwigać powinno, to o nim  
śmieie mówiąc, że *sine hoc nihil, á cum hoc omnia*, dókładając że  
jest fundamentem Błogóśławieństwa Bożego, y náywiększą szczę-  
ścia

ścia Narodow; Krolestw, Państw, Domow Familiy, próbą łatwo się każdy dorozumi że chcę mowić o rozkrzewieniu Plemienia ludzkiego; na co alleguię słowa, samego Pana BOGA.

Genesis 1. V. 27. & 28. *Creavit DEUS hominem ad imaginem suam, ad Imaginem DEI creavit illum, masculum & feminam creavit eos, benedixit illis DEUS, & ait, crescite & multiplicamini & replete terram.*

Item Cap. 8. Vers. 17. *Crescite & multiplicamini.*

Item Cap. 9. Vers. 1. *Benedixit DEUS Nòe, & Filijs ejus, & dixit ad eos, Crescite & multiplicamini, & replete terram.*

Item eodem Cap. Vers. 7. *Vos autem crescite & multiplicamini, & ingredimini super terram, & implete eam.*

Item Cap. 13. Vers. 15. ad Abraham. *Omnem terram, quam conspicias, tibi dabo & semini tuo, usq; in sempiternum.*

Item eodem Cap. Vers. 16. *Faciamq; semen tuum, sicut pulverem terra, si quis potest numerare pulverem terra, semen quoque tuum, numerare poterit.*

Item Cap. 17. Vers. 7. 8. 9. 10. *Statuam pactum meum inter me, & te, & inter semen tuum, post te in generationibus suis, fadere sempiterno, ut sim DEUS tuus & seminis tui post te dabo tibi, & semini tuo, terram peregrinationis tuae, & tu ergo custodies pactum meum, & semen tuum, post te.*

Item Cap. 15. Vers. 5. *Eduxit eum foras; & ait illi, suspice Cælum, & numera stellas si potes, & dixit ei, sic erit Semen tuum.*



Genesis 35. Dixit DEUS ad Jsaac. *Ego DEUS Omni. potens cresce & multiplicare. Gentes & populi nationum ex te erunt; Reges de lumbis tuis egredientur; terram, quam dedi Abraham, & Jsaac, dabo tibi, & Semini tuo, post te.*

## § XXVII.

**Y** Lubo podobnymi textami y dowodami wiele kart napelniłbym, probując: że Naywyższy BOG ten cały świat Rodzaiem ludzkim napelniony mieć chce, dla tego, nie tylko to ustami własnemi intymował, częstokroć: ale y kochankow swych, Błogosławiać, rozmnożeniem Sukcesorow bogacił. Iednak żeby Czytelnikowi, tęskności w czytaniu nie przymnażać, takie dowody opuszczam, tę tylko czynie animadwersyą: że Naywyższy BOG, u którego, *semel dictum. aeternum est*, Raz tylko wyrzekł: *morte moriemini* a do tych czas żaden Człowiek od tego Prawa nie jest excypowany; raz wyrzekł: *cum dolore paries*, a dotąd każda Niewiasta musi temu podlegać Statutowi. Raz rzekł: *in sudore vultus tui, vesceris pane*, a przecieź od tey kary, ledwie niepołowa plemienia ludzkiego wyłamywać się usiłuje, lubo wszystkie teksty Pisma Świętego'y Doktorów Kościelnych, iakom *immediate* cytował, do pracy nas *indiscriminatum* bez żadney kondycyi y Stanu ludzkiego excepcyi napominają. Te słowa: *Crescite & multiplicamini & replete terram*, częstokroć

Pan

Pan BOG powtórzył na znak Błogosławieństwa swego niechybnego, do godziwego zamnożenia ludem ziemi całej, á to, aby miał w nich pomnażającą się chwałę swoją, kto się zaś niewydaie na dobre y wygodne wychowanie dziatki, morzy ie lub fizycznie lub moralnie, y umnieysza kreatur BOGA na ziemi chwających, y niby się Błogosławieństwu Bożkiemu sprzeciwia.

## §. XXVIII.

**T**O żeby na oko pokazał, reprezentuję nayprzód bezbożną maxymę w Domach wielkich zagęszczoną. Według niey, Panowie Familianci, aby Domy ich nie zdrobniały, upodobawszy sobie pierworodnego Syna; albo przez sekretne sposoby drugich *partum impediunt*, albo o rodzące się niedbając: na cudzych, á często y na folwarcznych opiekach zostawiają, aby tam mizernie niszczeni, y umierali. Star szemu zaś Synowi *in solio Regum* budują mieszkanie, dobierając mu ieszcze w dzieciństwie Zony, podobnie Jedynaczki. Już się cieszą: że tu w tych Wojewodztwach nad Syna mego niebędzie, pyłzną się y odymaia: á niewiedzą *quid serus uerbat vesper*. Ani się spodziewaiają że Stworzyciel Pan BOG na ukaranie ich zbytecznego do Stworzenia przywiązania, może im iedney godziny tego zabrać bez Sukcelsyi Jedynaka, á na ten czas *qua congregastis cuius erunt?*

## §. XXIX.



## §. XXIX.

**O** Bracam się potym do Stanu mieyskiego, z Mie-  
 fzczan niektorzy, osobliwie znacznieysi, wpo-  
 mnioną naśladowią maxymę. Drugi Mfzy S ra-  
 no wysłuchawszy, do Sąsiada wstąpi, tam się żali na  
 biedę swoją gorzką przy gorzałce, na kredytorow  
 skarży, że się do Domu pokazać nie śmie, potym wy-  
 szedłszy od owego, umyślnie do majątnieyszego trafia  
 z wizytą w obiad, aby u niego ziesć, y tam iuż z ga-  
 zetami o Rzeczypospolitey, o Seymach, o muteryach  
 publicznych gada, ziadłszy do karczmy na chłodne  
 piwo idzie. aż mu dzień w tym zeydzie, à tym cza-  
 sem: Zona z dziećmi łaknie, wodą y okruszynami  
 chleba obchodzić się musi. Przyłzedłszy do Domu  
 Pan Małżonek, ma się ieszcze za Świętego, ze Mfzy  
 Świętey słuchał, y za obrotnego Gospodarza, że so-  
 bie gratyfikowy wymyślił y ubiegł obiad, Zona od  
 kąta do kąta chodzi, á na Męża nárzeka, á częścicy  
 przeklina. Wiedząc że *na frasunek dobry trunek*, me-  
 lancholią wpuł zdesperacyą pomieszaną alembiko-  
 wą z głowy wybiła receptą; á tym samym płód w so-  
 bie truie y psuie, á tym czasem dzieci bośo, nago fro-  
 motnie, bez kofzuli, bez obuwia, bez nauki, bez edu-  
 kacyi biegają po ulicach y włóczęgami, powsinoga-

mi się staia, iedną ze schodow spádszy, drugie ze swy-  
woli wigrzysskach dziecinnych przełomawszy się ká-  
lekami zostáia wiecznemi. Mátka powrociwszy z  
rozmow od kumy, zástanie dziecię płaczące, uymię  
się o krzywdę, y niby swáwolą kárząc, uderzy stársze  
piianą pieścią, potrać ná łeb, potym ná sąsiadkę ná-  
rzeka poczeiwszą od siebie, że ta bestyá, musiała mi  
dziecie oczàrować, bo mi coraz to bárdziej sehnie,  
á nikt oczu nieotworzy, że owo próżnowanie kom-  
paniyki szukało, kompaniyka gorzałeczkę znalazła,  
ta zaś zaślepila do nieostrożnego bicia, niedyskretnie,  
spráwiło dziecięciu kákectwo.

## §. XXX.

**R** Zućmy okiem ná Stan ubogi Chłopski. Nędzny  
wieśniak, chátkę ma ukleconą, iák ná sikorę kla-  
tkę, y to dziur w niey około pełno, sam gościem  
práwie w Domu, bo czyli mu swoiey roli zádofyć  
czynić, czyli záciiąg codzienny Pánu odprawić; więc  
iedne dzieci od głodu, biedy y mizeryi, drugie od  
zimna y niewygody, trzecie od fetoru, y zley, *Et cum*  
*porcellis Et cum vitellis* áeryi, muszą przed czasem zá-  
dychać. Tym czasem kiedy Pán záorze, y zasiać



Folwark, y pustych niemało śladów, niema kim sprzątać, nuż ná tłukę z båtogiem Podstárości lub Włodarz bez respektu, náwet y ciężarne wypędza Niewiasty, á Pan zaśzczyca się. *Zemi się urodziło, tak nigdy przed tym niebywało;* á otym áni wzmiánki, że dla tak wielkich sprzętów, niemało ze świata ludzi sprzątnął.

## §. XXXI.

**C**Oż mowić o Sługách Dworskich, y ci się niestarają aby u nich byli, *Filijs sicut novella Olivarum in circuitu mensa*, bo mnogość dzieci, zágradza im do służby miejsce, do fortuny szczęście. Słudzy *numerosa prole beati*, stają się u nas *exosi*, y zá to, że *augent Communitatem*, są prawie exkomunikowani, służby dostać niemogą, bo im záraz ná oczy każdy Pan, wyrzuca, y náwet exprobuie, że ma kupę dzieci, á wszakżeby mnie ziadł z nogami, y coby Maciek zrobił, toby Maciek z dziećmi ziadł.

## §. XXXII.

**Y** Nárzekamy ustáwicznie, że pusta Polska przydzie iáki nieprzyjaciel, to się choć z málą gárztką żołnierzy, (ktorzy to *fruges consumere nati*) od Granicy do Granicy rozpościera, á nie ma mu kto dać

odporu

odporu, y niemoże. Bo w pierwszym Stánie Pan Senator, Pan Ziemianin, niemając tylko Jedynáka, le-  
dwoby go w Cymborium niezchował, żeby nie zgi-  
nął. W drugim Stánie mieyskim, Pan Ociec *semper pi-  
us nunquam* trzeźwy, Pan Syn przykładem grzesznika,  
przykładem Tátusia, tákże po Mieście się tuła, tłucze,  
y ná biedę nárzeka. W trzecim Stánie rzecz chło-  
pek, á ktożby mi zaciąg odprawił; gdybym dał Syna  
mego ná wojnę, rádem ia że mi się go Pan BOG dał  
doczekać. Co się luźnych tyka ludzi, z tákich nie  
jeden z biedy y mizeryi dostáwszy się w poniewierkę  
y komorą w cháłupie siedząc: mowi porwono BO-  
GU wszystko, niemam nic, to też nie strącé nic, do-  
brze ták tym skapcom, poobieczdzálem tyle Pánów  
prosząc o służbę, á żaden mié niechciał dla dzieci  
przyiąć, y ták niemając sam co w gębę włożyć, mi-  
zerne dziecka, iedne od zimna, drugie od głodu,  
z tego zesły światá, á gdyby do tych czas żyli, jużby  
byli chłopi dorośli, y Mężowie mężni, á że mié má-  
iętni chudeusza ná dzieciach zábili; niechże się teraz  
sami bią. U dáwnych Rzymian, iedna Familia stá-  
nęła za cały Pułk w wojnie *Trecentos Fabios abstulit una  
dies*; u nas familiant *unus*, á zatym *nullus* Nárzekać  
przychodzi, *va homini soli, quoniam si ceciderit, non habet  
sublevantem se*. Nie ták się dawnemi w Polszcze prakty-



kowało czasy, że jednymże Herbem zaśczycający się  
 Szlachta, a zátym iednegosz Domu Familianci, całe  
 wyprawowali Chorągwie liczne, y iedney krwi będąc  
 tym chętniecy krew za Oyczyznę toczyli. Gdyby u nas  
 Parentelami, Profapiami, y kolligacyami, *vinculo con-*  
*sanguinitatis* & *affinitatis* niby *naturali sanguinis nexu*, &  
*colligatione*, która *iungit concordēs in mutua fadera dexterās*,  
 związane były Chorągwie nasze, pewnieby ieden dru-  
 giego tak łatwo nicodstępował, zawstydzić nas teraz  
 powinny, Francuskie Niemieckie Holenderskie An-  
 gielskie &c. kraie: y inne, które nie tylko twarde  
 grunta, napełniaią ludzmi, iako pracowitemi mro-  
 wkami, ale też bagniste grunta dobrą ziemią nawo-  
 zą, a z niedostępnych obfitemi czynią, iako to w Pań-  
 stwie *Theffens*, w Hrabstwach *Schires*, *Nortfolk*, *Suffolk*,  
*Cambridge*, *Huntington* &c. w Anglii, do tego nad mor-  
 skimi brzegami, na olszowych pólach, Miasta wysta-  
 wione widzimy, iako to Wenecyą tak ludzmi ná-  
 pełnioną, że po Ulicach y Rynkach, ledwo nieciśnąć  
 y tłoczyć idącemu się potrzeba. A co większa, że iuż  
 tam tak przepelnione ludzmi są kraie, że Monarcho-  
 wie ich, tak w Azyi wschodniej, iako y Ameryce  
 szukają wielkim sumptem, wielką pracą y płacą, *incogni-*  
*tās terras*, dla przerzedzenia zbyt mnogością ludzmi ná-  
 pełnionych Krolestw. Pártykulárnice zaś, tu w naszej

się osadzaia Polscze, osobliwie koło Gdańska, Mani-  
stowie Kwakrowie & *ſimilia genimina viperarum* y niech  
mi się tu godzi ponowić, wzwyż uczynioną Jch-mo-  
ściom Pánom Familiantom reflexyą, że się bárdzo  
mylą y zówodzą wprzedsiewzietych Maxymach, y  
pospolitych opiniach swoich, iákoby przez multipli-  
kacyą Domy, y Familie ich, szcupleć miały y dro-  
bnić. Niewchodząc *prolixius in ſublationem* & *everſio-*  
*nem* omylnego ich zdania: ále *nervofius* funduiąc y  
utwierdzaiąc przeciwné zdanie; że owszem przez li-  
czbę Potomkow, szerzą się Parentele, stáwiam wſzyst-  
kim *pro ſpeculo*, w teraźniejszy wieku, siedmiu Sy-  
now ś. p. ALEXANDRA ZAŁUSKIEGO Wojewo-  
dy Ráwskiego, ktorzy w Senacie zasiadali Krzeſſa, Bi-  
ſkupſtw Płockiego y Wárminſkiego ( przy Wielkiej  
Pieczęci ) Płockiego Ráwskiego Wojewodztw, y Ká-  
ſztelaniy Ráwskiej, *in Equeſtri* zaś Oraine ieden, Kuch-  
miſtrzeni Litt\*, á w Duchownym Stanie drugi Suffra-  
ganem y Proboszczem Płockim, Xiążęciem Sieluń-  
skim. Stawiam do tego, ś. p. SZEMBEKA Káſzte-  
lana Kámienieckiego dziewięci Synow, iżaliſz ſprzyia-  
iaca licznym Generacyom Prowidencya BOSKA, nie-  
wysoko ich, w náſzey wynioſſa Rzeczypospolitey,  
ieden bowiem z nich był Xiążęciem *Prymaſem*, drugi  
Kancelrzem *Wielkim* Koronnym, trzeci Xiążęciem *Biſku-*



pem *Warmińskim*, Czwarty *Wojewoda Sieradzkim*, Piąty *Suffraganem Krakowskim*, Szósty *Kasztelanem Woynickim*, Siódmy *Stolnikiem Koronnym*, Ósmy *Sekretarzem Koronnym*, Dziewiąty *Kanonikiem Krakowskim*. Gdybym dawnieysze chciał *revolvere Actus*, y przetrząsał nasze Kroniki, tysiącznemi podobnemi wypróbowałbym to przykładami, że gdzie jest *multiplicatio Prolis*, gdzie o nich stąranie Prym bierze, tam Błogosławieństwo Boże przy obfitości fortun y honorow, náyczęścicy się manifestuie. Zkonfunduie y zówstydzi swojego czasu, ták zdrożną Jch-Mciow maxymę, owa Rzymska Matrona, choć w Pogańskim zostaiąca Bałwochwaltwie o ktorey *Valerius Maximus* temi pisze słowy: *Cornelia Romana; cum quadam Matrona eam invisens, pretiosam suam supellectilem, aureas summi pretij armillas, exquisitas gemmas, ceterumq; mundum muliebrem superbe ostentaret, illa sermonem eousque protraxit, donec gemini Gracchi ejus filij è Schola, Domum redirent, tum ad hospitem conversa, simulque digito in liberos intento, en! inquebat, hac ornamenta mea, hæ catenula aurea, hæ omnes pompa mea, his, plusquam ceteris thesauris omnibus cor meum gloriatur.*

### § XXXIII.

**A**Le w tey mąteryi długo się nieszerząc: tę Jch-Mciom kwestyą ządając, która mi wiele powinna  
tera-

teraźniejszą utwierdzić materią, y zmoćnić. W czym też tu na  
 ziemi *Regnum DEI consistit*, albo ieszcze y wyrozumieney mo-  
 wiąć: z czego naybardziej *crecit & augetur gloria Dei*: czyż: wspa-  
 niałych Kościołow y Bazylik, koprowemi dachami pokrytych,  
 wspaniałemi wieżami przyozdobionych, zewnątrz Ołtarzami boga-  
 temi, choćby szczerozłotemi załawionych; kosztownemi Ornata-  
 mi adornowanych; tyśiącznemi świecami, millionowemi lampami  
 zápalonemi illuminowanych; czyli z ściśley Przykazań Boskich ob-  
 serwancyi, z Chrześciańskiey Serc w w prawowierney Religij zie-  
 dnoczonych miłości, z prawdziwey, serca grzechami się brzydzą-  
 cego y upokorzonego skruchy, z Apostolskiey Dusze krwią nie-  
 winną CHRYSTUSA PANA odkupione, z sideł świata, czarta,  
 ciała, wydzwignienia żarliwości. Każdy prawowierney Człowiek,  
 stosując się do Nauki Kościoła Świętego w Świętey Theologii,  
 tudzież y do iednomyslnego Oycow Świętych zdania, przyznać  
 musi; że nierownie więcej Chwały BOGU, przybywa, z Ko-  
 ściołow formalnych Ducha Przenayświętszego przybytkow, to  
 iest Serc prawdziwie Chrześciańskich ( *Nescitis quia Templum  
 DEI estis, & Spiritus DEI habitat in vobis*, Imo ad Corinthios  
 6. ) a niżeli z Kościołow materyalnych. Nie ganię tym sen-  
 timentem wystawiania Kościołow, bo te wystawiają się na Chwa-  
 łę BOGA, ale tylko czyniąc porownanie, przenosząc pilność y  
 żarliwość około Dusz nad náy pyszniejsze nadawania y fundowa-  
 nia Świętych Ołtarzow.





## §. XXXIV.

**D**Owodzę Piſmem Świętym, y Sentymentami Doktorow Kościoła Bożego, że wſzyſkie rzeczy, ktorekolwiek Pan BOG Stworzył, iedynie dla Człowieka ſtworzył, à ſamego tylko Człowieka dla ſiebie y Chwały ſwoiey, aby go in omni recognoscat opere.

Genesis 1mo: *Faciamus hominem ad Imaginem & ſimilitudinem noſtram.*

Genesis 9no. *Ad Imaginem quippe Dei factus eſt homo.*

Leviticus 26. *Sancti eſſote, quia Ego Sanctus ſum Dominus DEUS veſter.*

Numerorum 33. *Confringite titulos & Statuas commiſcite, atque omnia excelsa vaſtate, mundate terram, Ego enim dedi vobis illam.*

3tio Regum Cap. 8. v. 27. *Ergone putandum eſt, quod vere DEUS habitet ſuper terram? Si enim Cælum, & Cælorum te capere non poſſunt, quanto magis Domus hac, quam adificari, ſed reſpice ad Orationem ſervi tui, & ad preces ejus.*

2do Paralipomenon Cap: 6. v. 18. *Ergone credibile ut habitet DEUS ſuper terram! Si Cælum, & Cælorum, non Te capiunt, quando magis Domus iſta; quam adificari, ſed ad hoc tantum facta eſt, ut reſpicias orationem ſervi tui &c.*

Pſalmo 8vo. *Minuiſti eum paulo minus ab Angelis gloria & honore coronavi eum, & conſtituiſti eum, ſuper opera manuum tuarum.*

Sapien-

Sapientiae Cap: 2do. Quoniam DEUS creavit hominem inexterminabilem, & ad Imaginem similitudinis fecit illum.

Isaiae Cap: 66. Vers: 1. Hec dicit Dominus, Caelum Sedes mea est, terra autem scabellum pedum meorum, Qua est ista Domus quam edificabitis mihi? & quis est iste locus quietis mea. Omnia hac manus mea fecit, & facta sunt Univerfa ista, dicit Dominus, ad quem autem respiciam, nisi ad pauperculum & contritum spiritum.

### § XXXV.

## Podźmy teraz do nowego Testamentu.

Matthaei Cap: 12. Vers: 6. Dico autem vobis, quia templo major est hic, si autem sciretis quid est, misericordiam volo, non Sacrificium.

Epist: S. Pauli 1. ad Corinthios Cap: 3tio. Nescitis quia templum Dei estis, & Spiritus Dei habitat in vobis.

Idem ad eosdem Cap: 6. Vos estis Templum Dei vivi propter quod exite de medio eorum & separamini.

Idem 2do ad Corint: Cap: 13. Si quis Templum Dei violaverit, disperdet illum Dominus, Templum enim Dei Sanctum est, quod estis vos.

Idem ad eosdem Cap: 13. An non cognoscitis vosmet ipsos, quia CHRISTUS JESUS in vobis est, nisi forte reprobi estis.

Idem ad eosdem Vers: 9. DEI enim sumus Coadjutores, Dei agricultura estis, Dei edificatio estis. Idem



Idem ad eosdem Capite 9. Verſ. 9. *Nemo itaque gloriatur in hominibus, omnia enim ueſtra ſunt, ſive Paulus, ſive Apollo, ſive Cephas, ſive Mundus, ſive vita, ſive Mors, ſive præſentia, ſive futura, omnia enim ueſtra ſunt, vos autem Chriſti, Chriſtus autem Dei.*

Ad Hæbræos Cap. 3. *CHRISTUS* vero tanquam Filius in Domo ſua, quæ domus ſumus nos, ſi fiduciam & gloriam ſpei uſque ad finem firmam retineamus.

Ad eosdem Cap. 2. *Nusquam Angelos apprehendit, ſed ſemen Abrahæ apprehendit.*

Ima ad Ephēſios 1. *Elegit nos ante Mundi Conſtitutionem, prædeſtinavit nos in adoptionem Filiorum, in laudem ſuam.*

Idem ad Corinth. Verſ. 13. *Vos autem Corpus Chriſti & membra de membro.*

Ad Ephēſios Cap. 2do. *Jam non eſtis hoſpites & advena, ſed eſtis Cives Sanctorum, & Domestici Dei, ſuperedificati ſuper fundamentum Apoſtolorum, & Prophetarum, ipſo ſummo angulari lapide Chriſto JESU, in quo omnis ædificatio conſtructa, creſcit in Templum Sanctum, in Domino, in quo & vos coædificamini in tabernaculum Dei in Spiritu Sancto*

Actorum Cap. 17. *DEUS* qui fecit Mundum & omnia, quæ in eo ſunt, *Hic Cali & terra cum ſit Dominus, non in manufactis Templis habitat.*

S. Petrus Epist. 1. Cap. 1. *Benedictus DEUS & Pater Domini Noſtri JESU Chriſti, qui ſecundum magnam Miſericordiam ſuam recognovit nos in ſpem vivam, per Reſurre-*  
*ctior-*

tionem **JESU CHRISTI** ex mortuis in hereditatem incorruptibilem, & incontaminatam & immarcescibilem, conservatam in Calis in vobis, ut probatio vestra fidei, nullo pretiosior auro, quod per ignem probatur, inveniat in laudem, & gloriam, & honorem, in revelatione **JESU CHRISTI**.

**S. Hugo.** Omnem Creaturam sensibilem, **DEUS**, armatam & munitam creavit, alios veloci pedum cursu, alios unguibus, alios pennis, alios cornibus, hominem solum sic disposuit, ut virtus illius, sit ipse **DEUS**, & in eo, in quo inferiorem eum fecit, in hoc ipso fortiores eum esse voluit in se, ut infirmitatis necessitate coactus semper necesse habeat, Dominum suum requirere.

**S. Chrysostomus super Math.** Vide homo (dicit mundus) quomodo amavit te, qui propter te, fecit me, servio tibi quia factus propter te, ut servias illi qui fecit & me, & te, me propter te, & te propter se, si sentis beneficium, redde debitum, si accipis benignitatem, redde charitatem.

**Idem super eundem.** Animalia fecit **DEUS** propter hominem, hominem propter seipsum; si ergo animalibus ministrat, propter hominem, quomodo hominibus non ministrabit propter se ipsam.

**S. Gregorius Lib: 8vo.** Homo ad contemplandum Creatorem suum conditus est.

**S. Augustinus de quantitate animæ.** Anima facta est similis Leo, quia immortalem, & indissolubilem fecit eam **DEUS**, Imago ergo & forma pertinet ad Corpus, similitudo ad animam.



Idem sup r Joannem. *Alia vita est pecorum, alia hominum, alia Angelorum, vita pecorum terrenis voluptatibus astuat, idest sola terrena querit, vita Angelorum sola Caestia; vita hominum media; & inter vitam pecorum, & inter vitam Angelorum: Si vivit homo secundum carnem, pecoribus conjungitur, si secundum Spiritum, Angelis sociatur.*

### § XXXVI.

**J**Ako BOG creał człowieka, ad Imaginem & similitudinem suam, iako: omnia creata subiecit sub pedibus ejus, iako cuncta astra quae distinguunt lucem à tenebris, creavit, ut inserviant ei; iako Angelis mandavit ut custodiant eum, ne forte ad lapidem offendat pedem suum; iako immortalem animam inflavit in hominem; iako tenże sam człowiek Opus manuum altissimi, tak też; ex contrita Corde, Człowieka z fczerey miłości, z prawdziwey za Dobrodzieystwa wdzięczności, dopiero BOG naywiększą odbiera chwałę. Mądrość Przedwieczna, na to z Nieba zstąpiła, ludzkie ciało przyjęła, y pod Osobami chleba y wina w Przybytkach swoich manifestuje się, aby człowiek ten pokarm Anielski przyjmując; żył wiecznie w Niebie. Na to BOG Włzechmogący od samego świata stworzenia, wiele świadczy, y usq; ad Consummationem saeculi, świadczyć nieprzestanie ludziom; aby po tym śmiertelnym życiu, przez całą wieczność, chwalił go w Kiebie, spólnie ze wszystkiemi chorami Anielskie.

skiem, wysławiając bez końca, niekończone w Wciele-  
 leniu y odkupieniu ludzkim Pańskie ku nam Do-  
 brodzieystwo. Zaś *opera manuum hominum*, iako to nay-  
 wspanialsze Kościoły, Oltarze choćby szczeró złote  
 &c. lubo nałżą Panu BOGU pokazują rekognicyą y  
 wdzięczność, *ex quo de ejus donis & datis* wystawione,  
 przecież: nie tak BOGA wychwalają y wysławiają iako  
 my sami: *Templum DEI estis vos*. Kościoły mate-  
 ryalne są podległe różnym przypadkom; *casibus for-*  
*tunis*; iako to szturmom, wichrom, ogniom pioruno-  
 wym &c. á zaś wewnętrzne DUCHA Przenayświęt-  
 szego przybytki Dusze nałże, zawsze BOGA chwalić  
 y wysławiać potrafią, choćby też w Kościoła matery-  
 alnego niedostatku; *DEI edificatio estis*, z tey okazyi,  
 niech mi się tu godzi wspomnieć przypadek, ktorego  
 byłem świadkiem. W Roku 1725 w Poznaniu dnia  
 18. Czerwca o godzinie siódmej po południu, szurm  
 walny wietrzny strącił obiedwie wieże Tumskie; tu-  
 dzież iedną Farstką y drugą Ratułzną (oproc Far-  
 skiej wszystkie koprowiną pokryte; y z Dominikań-  
 skiego Kościoła dach zdarł, ktory całe sklepienie mu-  
 rowane zawałił, y gruzem niedawno erygowane Oł-  
 tarze potłukłszy, cały Kościół nápełnił; á przy tey tak  
 ciężkiej ruinie y dezolacyi, ktorey zupełnie opisać  
 trudno, żadnego człowieka, nie tylko ten niezabił, ále  
 nawet y nie ranił przypadek; y murow upadek.

*Pie credendum; że tym wichrom, gdy Pan BOG pozwolił  
exerere vim suam, dołożył salwę; ne tamen tangatis ani-  
mam viventem; podobnym, iák z Jobem sposobem. Di-  
xit Dominus ad Satan, Ecce universa quæ habet in manu tua  
sunt; tantum in eum ne extendas manum tuam, (Job. 1. 12.)*  
y słusznie ta od Pana BOGA zaśła excepcya; bo  
struktury, rąk ludzkich Dzieła, nie są tak kosztowne  
w oczach Boskich, iáko sam człowiek, Rąk Jego wła-  
śnych Dzieło, ná podobieństwo Boskie uformowane.

## § XXXVII.

**R** Zecze mi kto z boku; do tey máteryi: á coż to?  
to takim twoim zdaniem chcesz znosić Swię-  
tnice Boskie, gdy Człowieka nád nie przekładasz; á po-  
staremu są słowa CHRYSTUSOWE, *Domus mea Do-  
mus Orationis vocabitur. (Matthæi 21.)* Psalmisty Pań-  
skiego. *Domine dilexi decorem Domus Tue, & locum habi-  
tationis Gloræ Tue, (Psalm 25.)* naostatek y Jaku-  
ba Ołtarz BOGU wystawiającego, *Vere Dominus est in  
loco isto, non est hoc aliud, nisi Domus DEI, & porta Cali,  
(Genesis 28.)*

## § XXXVIII.

**N** Ato odpowiadam: że *hoc loco*, dla tego praeferen-  
cją żyjących, nie swemi *adventis rationibus*,  
ále słowy Prorokow, samego CHRYSTUSA Apo-  
sto-



stołow y Doktorow Świętych, uczynilem, abym *astimationem* w Stanie Świętym Małżeńskim *genitarum prolium* uczynił, tak argumentuiąc, że *haec sunt facienda, & illa non omittenda*, ale to straszna rzecz; że u nas w Polsce, są tacy co *omnem vim* obracają w stroieniu Ołtarzy *cumulando* iako naywięcey zbiorow Kościelnych, *à de onere*, Rodzicow *in conservatione* *prelis* mało co się mowi, a przecięć dał nam BOG takich, którzy mają na się włożoną funkcyą mowienia otym, niepamięta się nato, że Kościół Boży Marką się nazywa; toć o naymnieyszego Dziecięcia swego krzywdę uymować się powinien &c.

## § XXXIX.

**W**ięc *directe* Jch-Mościom naypierwszym Familiantom, w tey Rzeczypospolitey, natę maxymę: że *suam non observant prolem*; aby Jch niezdobniały Domy; odpowiadam tak: że się musieli Jch-Mość od Króla Heroda; teyże famey statystyczney nauczyć maxymy, bo on dowiedziawtzy się iż się CHRYSTUS narodził, który miał całemu Izraelowi panować, więc żeby owo Królestwo z Domu Jego niewychodziło niechcąc *alienare* od kochanego Syna Panowania, kazał żołnierzom wszystkie dzieci wytracić y pozabijać; ktorego uczynek do tych czas Kościół Boży potępia. A Jch-Mościom Statystom; żywy Duch, o taką podobną ( a kto wie, ieżeli niegorszą ) maxymę y słowa niemowi. Wybijają sobie

bie skrupuły Rodzicy, Chwała BOGU, że Pan BOG  
 to niewiniątko zabrał, przybyła świeca Pánu BOGU,  
 a nikt w tym mniemanym dobrym uczynku, refle-  
 xyi nieuczyni, że my obchodzimy Święto Młodzian-  
 kow, mając pobic dzieci za święte, ale Heroda za  
 przekłętego. Więc y wy Oycowie lub Mátki, któ-  
 rzy *per inuriam*, przez niedbalstwo, skąpstwo, nie-  
 chluyność, swoje własne dzieci, y niewinniątka,  
 kármiecie, y zábijacie, ná tenże Tyrański Tytuł z He-  
 rodem zarábiacie, lubo wásze dzieci prosto idą do  
 Niebi. A kto wie? ieżeli y zły Oyciec nie tak cię-  
 Źko obwiniony będzie przed Sądem Bózkim, iáko  
 Tyran Herod bo ten obce, nieznajome, dzieci zabi-  
 jać żołnierzom kazał, Ci zaś Rodzice *ius natura videtur*  
 (do ktorego práwa wśzystkie bestye, y stworzenia  
 się znają) gdy ciało własne niszcza, y dręcza. Ze-  
 by to zágnieźdzone około dobrego wychowania po-  
 tomstwa niedbalstwo wykorzenie się łácnicy mogło,  
 rádoby iák náywięcey widział w tym samym pun-  
 kcie gorliwych Apostołow, do czego Świętego XA-  
 WIERA zápalać powinny słowa: *Regnant vitia, non*  
*quod plurimi sunt, qui peccant, sed quod rarus plectatur, dissi-*  
*mulat aliquando DEUS punire delicta, impunitatem vix un-*  
*quam, punit eos, qui punire neglexerunt.* Ja sam ná Oso-  
 bie moicy doznałem, gdy pewnemu Senátorowi;  
*captato opportuno familiari discursu*, czynilem skrupuł, o  
 Jego

Jego náprzód dzieci, że ie *despotice* tráktował, że nie-  
 podobna áby te dzieci miały *supervivere* przy tey nie-  
 wygodzie, y ow dyskurs *excitavit* mi przy różnych  
 reflexyach, *hunc ferorem*, że *in tremendo* *Judicio* zboycy  
 lśni, kto wie? ieżeli nie szczęśliwsi będą iák tacy Ro-  
 dzice, ktorzy o swoje niedbaią dzieci, bo ci, lubo za-  
 biią ludzi, ále nieznaomych, nie krewnych &c.  
 Przytoczyłem przytym; że co to za *effronterya* tá-  
 kich bezbożnych Rodzicow, że gdy Pácierz mówi:  
 ináczey go niepoczynają, tylko *Oycze nasz*. Pytam się?  
 co to za honor, dáwać BOGU tytuł *Oycze nasz*?  
 ktory BOG z náтуры iest łaskawy, żywi wszystkie ży-  
 wioły ná świecie, y každemu *juxta exigentiam suam*  
*providet*. A ty mu ten tytuł daiesz, ktorym tytułem  
 sam się nád swemi nazywasz dziećmi, á źle go dla  
 nich zażywasz? y częstokroć utyskuiemy: że Pán  
 BOG niechce wysłuchać prośb, y modlitw naszych,  
 nie uważając ná te Boskie słowa: *quá mensura mense*  
*furitis, eadem remetietur vobis*; y przeto: czy to w bo-  
 gactwie czy w średnym stánie, wiele zewsząd nieu-  
 kontentowania bywa, ztąd osobliwie, że Pán BOG  
 od wszelkich modlitw y dobrych uczynkow naszych  
 odwraca twarz swoją &c. Ten Senator mi *rep-sair*:  
 á dla BOGA Pánie Brácie, zkądże to Wászeci to Apo-  
 stolstwo? wszák to ieszcze prawie nieostygło miey-  
 sce po gościnie takiego umnie, ktory, nie tylko mi  
 niere-



nierepróbował tego, ále y owfzem approbował, mó-  
wiąc: że to dobrze; ponieważ dzieci wigoru y sił  
nábywają z młodu, wszak ledwo nie codziennie, ro-  
żni bywają u mnie, á oto y słowa niemowię; á gdy-  
by to miał byđz tak stráśzny grzech, iák go Wáśceć  
swemi exaggeruieysz słowy, reflexyami, toby to wszy-  
scy wiedzieli y oto wszyſcy by mówili, przy wielkicy  
oto zelozyi, byłoby y ná Kázaniach otym często  
y ná Kátechizmach, pierwszy raz y od Wáśceci Mei  
Pána pierwszego to słyſzę. Jeżeli Wáśceć táki Apo-  
stoł, idźże Wáśceć po wszyſtkich bez excepcyi wsiach,  
á osobliwiey do tey, z którą iá graniczę gdzie y przy-  
odziewku dzieci niemaia, po śniegu w náytężſze mro-  
zy nie tylko boſo, ále y w cále nágo chodzą. Tá-  
kich odpowiedzi y Połpolſtwa náſłuchałem ſię; ná-  
wet gdym o to z moimi poddanemi, gromady mie-  
wał, też ſamę dawali mi replikę. Wſzędzy ták Mei  
Pánic; á przecięż tego niepoprawuią iákó wdziędzi-  
cznych ták y w Kościelnych maiętnoſciach. Niech-  
że tedy każdy rozſáđny Státýſta, *fontem* wſzelkicy ná-  
ſzey nieſzczęſliwoſci zważy, á uzna, iákó *fusus ſuo*  
*loco* pokażę: iczełi nie ztąd *emanat*, że Polſka ſłaba, bo  
nie ludna, bo Rodzice niedbale dzieci traktuia, y o  
nie niedbaia; dla tego niedbaia bo wielu Ducho-  
wnych o to nie napominaia. *Remorſum* *conſcientie* nie  
czynia y przeto iákó nie obſerwa, y zaniedbanie  
dzieci

dzieci, iest uniwersalny grzech, ktorym generalnie grzelżemy, iedni nieczyniac im dobrej y nalezytey konserwacyi drudzy zaniedbania jej niestrofuiac; ani ją inkulkuiać, tak też na wszystkich powszechna kara, woyna. Bo BOG Sprawiedliwy według grzechow y złych zasług naszych mierzy y miarkuie chłostę y karanie swoje.

## §. XL.

**R**evolvat, każdego ciekawość wszystkie kary Bożskie, á obaczy że według miary grzechow y excessow naszych, Pan BOG nam kraie Sukienkę kary, na dokument tego.

Genesis 18. Cała Sodoma y Gomora grzeszyła. *Clamor Sodomorum & Gomorrhæ multiplicatus est, & peccatum eorum aggravatum est nimis.* Dla tego też Pan BOG, *Subvertit Civitates has, & omnem circa Regionem, universos habitatores.*

Apocalipsis 18. V. 7. *Quantum glorificavit se, & in delicijs fuit, tantum date illi tormentum, & luctum.*

S. Gregorius in Moral. *Iustum est, ut quos culpa simul inquinat, par etiam pena adstringat, & qui nequaquam dispari sunt iniquitate polluti, nequaquam tormento crucientur dispari.*

## §. XLI.

**J**akże Senator ma dać *Lumen in materia Senatoriâ publicâ Statûs* gdy in *Jurisdictione propria* napatrzeć się Poddaństwa własnego, łzpetnie, nago chodzącego, w chatkach mieszkającego; á czasem y pod własnym

K

włpa-

wspaniałym Pałacem swoim, nic oto ani mowi, ani razi, ani *charitate* niedopomoże *proximi*, zganiając tylko na kraju zwyczaj, a jeżeli ludzie według zwyczajów żyć powinni, to po żadney Jurysdykcyi nic, *Nonne bona Jurisdictio exuere debet? quod mala induit consuetudo?* oczym Seneka mowi, *pecudum est via, ire quā iur, non quā eundum.*

Sanctus Xaverius Lib: I. Epist: II. *Hominem ratio discernit à belluis.*

Wszyscy Jch-Mość Pánowie Senatorowie *Et in Equestri ordine* chcą *Consilio totam Rempublicam* przywieść, *ad bonum Statum*, a Jch Dziedzictwa zostają *in pessimo*. Na których codzień patrzą, *ad honestatem* nieprzywodzą: a *Rempublicam* która *constat ex pluribus Societatibus* chcą *Consilio suo* reparare.

## § XLII.

AlE w tę materiją niewchodzę tak głęboko, tylko wracam się *ad continuationem motivorum*; Y tak zaczynam kontynuacyą moją, że każdy człowiek, który tylko *de hac decedit luce*, albo raczey *desinit vivere*, zaraz *omni Jurisdictione tam Spirituali quam Saculari* exuit się, a wchodzi *in Jurisdictionem Divinam* iedynie: e converso wychodząc *ex utero Matris*, iák prędko *infiniti pretij Redemptionis signum Baptismatis* w nidzie ná człowieka, iák eo *instanti iuz ad curam Spiritualem* osobliwiey należy a postaremu *in liberationem animarum*, wiele się sposobow nayduie y wynayduie. *Dato hoc* żeby każda Dusza, była



była do Sądnego dnia zatrzymana w Czyſcu, toby záto den nie dał ráchunku Panu BOGU, chyba ſzczegulnie záto, że ſię im tam, poyść *ſub ejus cura* będąc doſtało, y do Duſz niemaią tylko *ſimplicem obligationem charitatis proximi*, do dzieci zaś wychodzących ná ſwiat maią te:

Ima *Charitatis proximi*: 2da że *Primus Paſtor* **IESUS** *Chriſtus* powiedział o nich, *Jſ Angeli eorum vident faciem Patris mei*. S. Matthæi Cap: 18. v. 10. Toć wszelkie krzywdy, ktore ſię dzieią w ktorey Parafii, y wszystkie okrucieńſтва, widzi Ociec Przedwieczny, y to ſamo widzi, że ci ktorym to przynależy albo nie niemowią o to choć nato patrzą, że ciełciu, albo proſięciu, więkſzą wygodę Rodzice ſwiadczą niżeli własnym dzieciom, niepamiętając náte ſłowa Apoſtolskie że: *ſubet peccare qui non vetat*. Potym tenże **CHRYSTUS** powiedział, *quidquid ex minimis his feceritis, mihi facietis*. Toć Rodzice gdyby często mieli o to exhortacyą, że iák prędko po ſwiętym Chrzcie, nie ſwoie, ále Chryſtuſowe Dziecię maią, nie iemu obſerwę y ochędoſtwo, ale Chryſtuſowi ſwiadczą, dalekoby lepiej z nim ſię obchodzili. Wſzelkie Reliquie ſwięte, to ieſt pozoſtałe koſci, dla tego też miedzy innemi racjami od Koſcioła Bożego wpoſzanowaniu, że Duſze ich ſą w Chwale Bożey; toć y dzieci *merentur* poſzanowanie, bo *indubitate* po ſmierci do Nieba idą proſto, ieżeli w dziecinnym wieku niewinnym okrzycone umrą.

## §. XLIII.

**P**rawo Saxońskie tak obostrzyło excess utraty dziecięcia, że gdy kto-  
ra Należnica swoje dziecię straci, to ją Sąd *irremissibiliter* w miech  
wołkowany, wespoł z nią kota y jałczurkę włożywszy, w wodzie to-  
pić każe, albo z mostu na bystrą rzucić głębinę; zato, że *violavit Jus  
naturae*; a u nas pospolicie w Stanie Matżeńskim, toż, y większe Prawo  
*violatur per contemptum & negligentiam*, y nieraz na taką śmierć, tak Pan  
Ociec, iako y Pani Mátka zarobia, a przecię zato, że w Kościele bywa-  
ia, często Rożaniec śpiewaia, Misy Świętych słuchaia, ludzie, pospolicie  
ich Kánonizuią, y sami się ciż Rodzice za Świętych maia. A nie uwa-  
żaia náto, że: *Primo cedendum Iustitiae, deinde pietati, primo reconciliare  
fratri tuo, postea, offer munus ante Altare. Non sacrificium volo sed mi-  
sericordiam*. Y pytam się? iakże to ugełszczanie do Kościoła, to śpiewa-  
nie Rożánca, Misy Świętych słuchanie &c. będzie przyjęte przed Obli-  
czem Boskim, gdy *Sanguis Filiorum tuorum clamat ad DEUM de terra?*  
Pána BOGA prosza, a nieupraszaia, bo na nich; *clamat* ta krew do BO-  
GA, a niemniey y na tych co choć widzą mizernie y nie po ludzku trákto-  
wane dzieci, nie otoniem owia exkuzuiąc się, że to do mnie nie náleży, *Ex-  
tra meam* to jest *vocationem*.

## §. XLIV.

**M**łty Boże! niemasz żadnego tak nieczemnego człowieka; ktoremu by  
się choć przy iako náywiększey mizeryi umierać chciało. A u nas Ro-  
dzice *propter erubescendam miseriam, negligunt prolem & causant ejus mor-  
tem*; wybiiając sobie skrupuły, że na ospę poumierali, a niepamiętaia  
náto, że gdyby dzieci po zimnie niechodziły bos, y nágo, nigdyby  
ospa tak okrutna niebyła; bo to wszystkich Doktorow jest decyzya,  
że każde krośty y choroby *ex corruptione* pochodzą, a *Sanguinis corru-  
ptio ex mala nutritione & ex pravis alimentis &c.* Nie ná ospę ale ná cie-  
bie nárzekać będzie, ná Sądny m dnu umárle dziecię. Y przeto w całe nam  
się nietrzeba dziwować że Spráwiedliwość Boska, często: to woynami, to  
morowemi powietrzami náwiedza Polikę, boro słowa Boskie, że trzeba dać  
*dentem pro dente, oculum pro oculo*; y tak strata twoich dzieci, staie się usz-  
czerbkiem twego życia, y dobytkow, nie miło ci było pátrzyć ná żyjące wła-  
sne dziecię, y Bogu *vicissim* nie miło patrzeć ná ciebie w pokoju żyjącego;  
y położonym w Zwierzchności, dostaie się też tey niefortunności, bo iá-  
koś ty niedbał o trzodę twoię, o poddanych twoich, tak y BOG też o cie-  
bie. Boday *in tremendo Iudicio* a w Faraon przesładowca ludu wybranego,  
ktorego, BOG *obduravit Cor* tak: że Izraelskie dzieci zabiąć kazał, chcąc  
ich z Egiptu wykorzenieć, wygubić, wyniszczyć, nie będzie szczęśliwszy,  
niż nasi tak Panowie, iako y Rodzice, bo tem: urodziwszy się Poganinem,  
był mniemania takiego, że nad jego bałwochwaltwo niemoże iuż być

*Sub* jow lepszey wiary, dla tego Izraélitow persekwo-  
wał zaciągami obciążał iako ludzi *aliena fidei*, anga-  
ryzował. My zaś wżylscy zabiiamy dzieci tey wiary,  
w ktorey y my iesteśmy, iedni *per malitiam*, drudzy *per*  
*negligentiam*, iedni *per oppressionem*, drudzy *per non admoni-*  
*tionem*. Tę Faraon, zostawił tym postempkiem swo-  
im każdemu naukę, że on chcąc zatracić lud Izraél-  
ski, kazał dzieci zabiać, ty *è converso*, chcąc *zelare pro*  
*Exaltatione Sanctæ Catholico Romana Ecclesiæ*, masz dzieci  
konserwować, po ludzku pielęgnować, po Chrześciani  
ku edukować.

Jak wiele wiar, albo raczey sekt na świecie znay-  
dować się może, ciężko wyliczyć. Ja in *Atlante Mun-*  
*di* prred 50. lat wydany m naliczyłem *Genera Sectarum*  
1230. ktore Kościół Święty kondemnuie, wyklina y  
anatematyzuie.

Y miły Boże! ieżeli nie *potiorem*, to *magnam mun-*  
*di condemnat partem*. A my, żeby nato mieysce z na-  
lzych, *per bonam educationem augeatur gloria Divina*, nul-  
lam *vel certe modicam adhibemus curam*. Niech kto chce  
in *Atlante Orbis* weźmie *Mappę Planiglobij terrestris*, á uwa-  
ża cztery Części świata, to zaraz obaczy, że Europa,  
ktorą *Christianus incolit Orbis*, najmnieysza Część iest w  
Circumferencyi, co do komparacyi z drugiem i tego  
świata Częściami; tylko tym przewyższa inne, że *tem-*  
*peratio Poli*, iest *moderator* nad inne, & *sub temperatori cli-*  
*mate* zostaie, przeto powinna być *populifera*; á zaś

L

w caley



w całej Europie, nikt mi niepokaże, aby ktorego Krolestwa przymiotami lepszemi ziemia była utalentowana, niż Polska, w ktorej należałoby, aby

*Molli, paulatim flavescat Campus aristâ.  
Incultisque; rubens penderet sentibus, uva,  
Et dura quercus sudarent, roscida mella*

Do czego *sine ingenti multitudine populorum* przyść niemoże; mnogość polpolstwa zaś byź niemoże, bez przystoynego y ochędożnego wychowania dzieci, a wychowanie zaś byź niemoże, bez napominania y uczynienia skrupułu, y otworzenia oczu; że to iest grzech śmiertelny y zaboystwo.

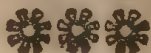
Każdy z nas życzyłby *recuperare Terram Sanctam, a media recuperationis*, nieszukamy. Gdyby każdy *satisfaceret obligationi Matrimoniali, in educatione prolis*, toby w krotkim czasie, kráy Pràwowiernych Nàrodow był *populosissimus*, także *insensibiliter*, tamci Chrześcianie, którzy się *in Terra Sancta* znáyduią, *per educationem prolis*, záslugowaliby sobie u BOGA ná Błogosławieństwo, y przynimby powoli Turkow *generatione sua superarent & extirparent*. (ták iáko Chrześcian tu w Polsce po siłu Miástach w liczbie przechodzą żydzi) A do tego gdyby násza Polska, była také iák Francya, lub Hollandya, nápełniona ludźmi, podobnoby Prowidencya Boska,

Boska, taką obmyśliła konjunkturę, przez którąby Wołochy, y Multany, *in potestatem* mogły *redire nostram*.

## § XLV.

**T**Eraz ieszcze tę Reflexyą czynię; Staramy się o ochrzczenie dorosłego w nálogach, zaśtarzalego w błędach Zyda, á tym czasem, *per defectum alimentorum, per sorditatem*, przez niedozor w edukacyi dzieci, tyjącami ich páda iák siano (*omnis Caro fanum*) pod kość śmiertelności, po ulicach, Kámienicach, wsiach Domostwach, które gdyby po ludzku, y po chrześciańsku były edukowane, gruntowniejszymi by Kátolikami byli. A przytym tę intymuję Reflexyą, że wielu Jch-Mościow maia tę Maxymy; iż Kláštory Kościoły fundują tym końcem, álbo tą Intencyą áby ufundowane Duchowieństwo, zá Duszę ich, Majestat Boski błagało, dla tego, ná to, y záto Xiężom czynsze ná dobrach swych zápisują. Y pytam się ieżeli to może bydz *compensabile*; gdy náprzód; icżeli miał tenże Jmć kilkaset Wsi, á przynamni kilkadziesiąt, lub kilkanaście, więc owi wszyscy Poddani Jego, o oppressyą swoją, *clamant vindictam ad Cælum*. Coż dopiero Jego własne dzieci, których nie konserwował náleżycie, wołają *occide hunc Tyrannum non Patrem*, y możesz ow Duchowny *juvare animam ejus*. Zaś *é converso* niech Pan *civili-*

luer traktuie poddanych swoich, niech iin Domostwa porządne y wygodne buduie, niech wspomagá podupadłych, niech swoje dzieci od BOGA sobie dane w Bogoboyności y ochędoſtwie wychowywa, tych wszystkich ſzy, weſtechnienia, Błogoſławieńſtwa, zá konającego Majeſtat Boſki błagaia. Więć kto chceſz murować Koſciół Boży, muruyże *manibus mundis, bene lotis & innocuis*, to ieſt wprzod obacz po Dobrach ſwych, ieżeli *gemitus pauperum non clamat contra te*, bo to *paſſim cadunt in terram lachryma pauperum, & ex terra clamant ad Calum & vindictam extorquent. Silet lingua eorum ſed loquuntur oculi, & ex illis egrediuntur grandia vocis pondera; ad aures Juſtitia Divina, & ſunt tanquam vapores, qui levant ſe à terrâ, & ſubito denſantur in Nubes, igneſcunt infulgura, cuduntur in fulmina*, y dopiero gdy śmieć będzieſz mógł mowieć do poddanych swoich, Słowa CHRYSTUSOWE, ktorych zażył do Apoſtołów swoich: *Nunquid aliquid defuit vobis* ( *Lucæ 23. 35.* ) dopiero buduy Koſcioły, ſtáwiay Oltárze, muruy wſpaniałe Fabryki, pámiętaiać náto, że Pan BOG zákazał Dáwidowi, ſobie ulubioncy ſtáwiać Bázyliki, przeto, że miał *manus pollutas & contaminatas ſanguine*. Toż ſamo powinno ſię referować y rozumieć *de pijs Legatis*, według owego Axioma *prior Actus Juſtitia, quam pietatis*.





## § XLVI.

STáraią się Pánowie wielcy, Senátorowie Urzędni-  
cy &c. o iák náylicznicysze asystencye y Párady,  
nátym sobie iedynie ukontentowanie y Punkt hono-  
ru zakładaiąc, á nato niepamiétaią\*, że *in Apocalipsi Cap.*  
7. Gdy Pan B O G reprezentował Święte Dusze S.  
JANOWI kochankowi swemu, nie reprezentował ich  
Ordine, począcwszy od Dáwida, y Krolow, Monar-  
chow, od Jozuego y Sędziakow, Wodzow Ludu Izra-  
elskiego &c. ále *Per solas Tribus & generationes. Ex Tri-  
bu Ruben duodecim millia signati, ex Tribu Simeon duodecim  
millia signati, ex Tribu Levi duodecim millia signati &c.*  
Zkąd obáwiać się potrzeba, żeby niezawstydzil ich  
mizerny Chłopek\*, zwiększając się genealogią swoją,  
przed BOGIEM popisuiąc, niżeli pompatyczni *ex raptu*  
żyjący Satrapowie.

Jeszcze y to uważam\*: Osądzą Sędziowie złodzio-  
ia, albo rozboynika ná śmierć, áliści zaráz nierozfá-  
dni Nábożniczkowie maiąc sobie *pro pientissimo opere* od  
śmierci go uwolnić, wnaśzaią Instancye zá nim, lubo  
tam nápisano\*: *Pereat mundus, fiat Justitia.* A gdy nie  
mowlę albo niewiniątko widzą bosó y nágo chodzą-  
ce, ktore nikomu nie złego nieuczyniło,, słowa nie-  
wymowią áni zá nim do Rodzicow, nie instancyuią.

Lubo Sędziowie ładzą ná śmierć o iedno záboystwo Człowieka nieznaíomego; á źli Rodzice Chrześciańskiey kompassyi y litości niemaiący, swoię własną krew, swoię dzieci, *os de ossibus & carnem de carne* nie submini-struiąc im rzeczy do życia potrzebnych, *vitum & vestitum*, o śmierć ich przyprowadzaią: *Non parvisti, non vestisti, occidisti.*

## § XLVII.

**D**Owie się o nieprzyiacielu Regimentarz, Pułkownik, lub General, y choć widzi żeby go znioś, tylko że nieprzyiaciel ognisty, dla tego choć z większą kwotą, niechce się potykać, bojąc się aby swoich wiele niestracił, y woli ná czas *in preda*m Oycyznę puścić, niżeli *in periculum* podać swoich Żołnierzy, przykładem owego łaskawego Rzymiskiego Cesarza Trajana, *malo unum Civem Romanum servatum, quam mille hostes deperditos.* Miły Boże! to iedna Kommenda, tak łaskawe wzbudza w Wodzu ferce, ku swoim Żołnierzom, ktorzy pod nią zostaią, choć lenungi, gaże, y jurgielty biorą, y náto służą; aby życie za Oycyznę sakryfikowali, krew za Pána lali, *ut quarant pulchram per vulnera mortem*, y przeto z ochotą w kaźdey bătălii stawiają, ná każdą potyczkę idą, á przecieź Wodz, Hetman, Komendant ich wściąga, hamuje, y utrzymu-

ie. A u nas Jchmość niektórzy czy Duchowni czy Świeccy Panowie Dziedziczni, mając Kommendę nad swemi Owcami, z których Ciała żyją, z których wełny się okrywają; á przecię o ich życie niedbają y prawie Kaimowskie mający serce, z przeklętym y BOGU obmierzłym odpowiadać zdaią się że tak rzekę Kaimem: *Nunquid ego Custos sum Fratris mei?*

## §. XLVIII.

**P**AN CHRYSTUS y ZBAWICIEL Nász, dyspensował; od ścisley Sabaszu y dnia nieroboczego obserwancyi, wydzwigających, w studnią, fossę, czyli doł iaki, západłego ossa, *á muti canes non latrantes*, których powinność mówić prawdę, nápomnić, *obsecrare, increpare, compellere*, milczą náto, lubo idzie nie obydlę bezrozumne, ále o kreatury, *ad Imaginem DEI* stworzone, o Dusze Krwią Náydroższą CHRYSTUSA Pana odkupione, y obmyte.

## §. XLIX.

**C**Zytać wolno w Pacierzach K apłańskich *die 31. Decembris Festo S Sylvestri*, in 2do Nocturno *Lectione 4ta. Constantinus, cum lepra curanda causâ, ex infantium sanguine, medicorum Consilio, sibi balneum parari, iussisset: Sancti Apostoli Petrus & Paulus, in quiete apparuerunt, precipientes ei, ut si ex leprâ liberari vellet, omissa impij balnei immanitate, Sylvestrum, in Soraete monte latitante in accerseret, á quo salutari lavacro recreatus, in omni ditione Romani Imperij templa Christiano more adificari imperare &c.*



tu ztąd każdy wiele reflexyi uczynić może 1. że ci dway Xiążęta Apostolscy, *in ipsâ horâ mortis, ab omni cura animarum sunt absoluti*, a postaremu *compassione ducti*, tylu choć Pogańskich niemowląt, przyszli w Dom Bałwochwalski, ratować, z uięciem się y upominaniem o krzywdę ich. A niektorzy żyjący Pasterze, żadney kompasyi nie mają nad Chrześciańskimi dziećmi, choć w kąpieli krwi niewinney Zbawiciela naszego przez Chrzest Święty, od lepyr pierworodnego grzechu oczyszczonemi. 2. Na tę wannę w ktoreyby się Konstantyn mógł był kopać, nigdyby tyle dzieć Pogańskich niepozabiano było, ile ich Chrześciańskich, co rok w Polsce zimą od tęgich mrozow, w lecie od upału słonecznego pochodzi ze świata. *3tio Ze illo seculo à Nativitate Christi tertio*, byli ieszcze wszyscy Chrześcianie tułaczami, kryli się y taili, po podziemnych łochach, crypach catacumbach, pierwszy Konstantyn z tey okazji stał się Fundatorem y nadawcą Dobr Kościelnych Duchowieństwu, toć *invin* rekognicyi należy o krzywdę niemowląt naybardziej się uymować, y umawiać tymże.

## §. XL.

**K**ościół Boży do tych czas wielką, nieporównaną y wszystkich ludzi przewyższającą mądrość Salomona wychwala, w rozśądzeniu dwu Mátek, sprzeczącących się o jedno dziecko. 3. *Regum 3. v. 16.* Ja iezdem

iedzdem tego zdania, że BOG Náywyższy, záto mu  
 tak mądrą y do tych czas wychwáloną inspi-  
 rował sentencyą, że będąc *tanta Authoritatis* Monar-  
 cha, nie *per subdelegatum*, iáko drugie sprawy sądzić  
 kázał, ále gdzie chodziło o iednego dziecięcia krzy-  
 wdę y dobre wychowanie, sam sądził, y przeto *illá*,  
*de Regali Authoritate demissione*, záslużył sobie ná Boską  
 inspiracyą, ná którą zdumieli się wszyscy; *Audivit*  
*Isráel Judicium quod iusticasset Rex & timuerunt Regem, vi-*  
*dentes Sapientiam DEi esse in eo; ad faciendum Judicium.*

Niewiem kogobym mógł náto námowić áby wziął  
 ná się promować tak zbáwienny interes; y niewidzę  
 do tego sposobniejszych osob, iáko te ktore BOG  
 chciał mieć zá swe Námieśtniki, ci są, wperswázach  
 mocni, bo im *Regale Sacerdotium* powágę czyni, wiele  
 w lud mogą w mowić, obyczaje przeformować ná  
 lepsze; zá co odbierali z większym áffektem tytuł Oy-  
 ca Duchownego álbowiem: *Tam Pater qui educationi*  
*incumbit, quam qui gignit & generat.*

## §. LI.

Niepozorny, ani z miny, ani z czupryny, vagus iákis  
 student zapadł ná zdrowiu, záprorowadzonego do  
 szpitalu, wizytuiący dway Lekárze, nowy iákis sekret,  
 nowe *Arcanum Pharmaceuticum*; probować mający, á  
 niesupponuiąc żeby leżący w łózku pacjent, miał bydź  
 Łacin-

Łacinnikiem, ieden do drugiego rzecze: *Faciamus experimentum, in hac anima vili.* Nà co się odezwie, zboląły y pràwie umierający pacyent: *Animam vilem ne vocetis, quam Christus pretioso redemit sanguine.* Tesz słowa y ia powtárzam, do Rodzicow y do Pánow Dziedzicow czasem nàd Lwy, y Tygrisy Hirkańskie okrutnieyszych, y dzieci swoje, lub Poddanych, zàrówno z fzeżenietami poważających; *Animam vilem ne vocetis! quam Christus pretioso redemit sanguine.*

## LII.

**R**Zecze mi iáki Duchowny, *minus curans* o ciele Dusz, sobie powierzonych; A zasz w Duchownym stànie tyle się nieznáydzie Przełożonych, którzy gdyby widzieli w tym *decessum gloriae Divinae*, pewnieby nam intymowali, ábyśmy nà Ambonách, Katechizmach, Spowiedziach, o edukacyą dzieci nápominali, àle że się táki *re ipsa* grzech nieznáyduie, iáko iest wzwyż wyexagierowany, dla tego, mniey potrzebnych skrupułow ludziom nieczyniemy; Do tego uważając w Polszcze, *tantam egestatem penuriam, & miseriam* w stádłach Małżeńskich, że to czasem, Pan Ociec z Mátką sami niemają co w gębę włożyć, nie dopiero áby mieli te wszystkie dzieci, co im Pan BOG pràwie co rok daie, konferwować, gdyby im Duchowieństwo, tę powinność pod grzechem intymowali,  
boday-



bodayby więkſze ztąd inkonweniencye niezáchodzi-  
ły, á przyſłowie uczy, *qui impossibilia proponit, docet ne-  
gare*. Potym y to *sequeretur*, że po tákicy intymacyi,  
y náuce náležałoby Duchownym, zkad wziąć ztąd  
wziąć choćby y z Oſtárza, á uboſtvo ſupplemento-  
wać Rodzicow, ktorzy zápcwneby im záſtępowali  
drogę y *immunabilibus ſollicitationibus* exaggerowali im  
uboſtvo y wyżywienia dzieci niepodobieńſtvo. *A*  
*dato non conſeſſo*, áby ſię ná to Koſciół Święty rezol-  
wował, to choćby wſzędny Oſtárze ſzczerozłote były,  
á Duchowni po káwałku rozdawali, to przez dzieſięć  
lub dwánaſcie lát, Koſcielne rozebraliby ſkárby, á  
poſtáremu by *egeſtatem populi* niezbogacili, ktora ieſt  
táka w Polſzcze, że *vix enarrari*, coż dopiero *ſublevare*  
może. Pánowie też z drugiey ſtrony, choć konſerwu-  
jąc pilniey ſamych tylko Jedynákow, zdrobnienia Fa-  
miliy, y Domow wzdrygaia ſię, niepowinni bydź  
*culpabiles*, bo iuż niemało Familiy, záęſzczonych, zdro-  
bniały, z chudopacholcząłych *in opprobrium Gentium*  
poſzło w niektorych Wojewodztwach, ktore to Szlá-  
chty zdróbnienie, cáley Polſzcze *ignominiam*, czyni; A  
zátem kaźdego Státyſty, ta maxima, bydź powinna,  
że *ex duobus malis minus eligendum*, więc lepiey iż *infantes*  
nápełnia Nicba, niżeli *adulti*, *preſſi egeſtate & miſeriâ*, per  
*deſperationem*, maia nápełniać piekło. To u mnie do-  
bry Przelożony Státyſta, co *rem certam non invadiat pro*

*incerta*, bo dość y tak wagufow, hołyszow, mizerakow po Polszcze pełno, á gdyby ieszcze ta promulgowana náuka była, iużby dáwno tak cała zdrobniała Polska; iákie niektóre teraz widzimy Wojewodztwa. Gdyby Jedynákow, Pánow maiętnych niebyło, *Prasidium*, & *dulce decus*, Front y czoło Oyczyzny upadłoby, y niemiałby kto o niey rádzić. y któżby ubogich *sublevaret egestatem*, to chowaniem Sług, Pokojowych, Lokajow, to wystáwieniem Nádworney Ráy-taryi, to domowey archandyi wyżywieniem, to iálmużnami ręcznemi, to funduszami Kláštorow y Szpitalow &c. wszákże: *Beatus ille Vir, qui aliorum sublevat miseriam*, á. gdyby nikt nie był *in statu sublevandi* rzádki by też, álbo nikt nie był *beatus*. Y dla tego, tak náuki Przelózonych iáko y Státystow, *ad exigentiam* kraju, stosować się, y akkomodować powinny; bo *consuetudo altera lex*, każdy zádawniony zwyczaj bierze ná się náturę Práva; y *dato non concessa*, choćby y Káznodzieie tego uczyli, toby stárych niewykorze-nili zwyczajow. A co więkfsza że u nás w Polszcze iest ludzi y nád to, tylko co? że do niczego niesposobni, y nieapplikuiący się. A do tego, co? u nas Dobr y Wsi náywiecey poruinowało, iezeli nie działy między Brácią, w zdrobniałych fortunach Szlacheckich, iezeli nie kłotnie, práwa, Procesa, pieniacstwa, dochodzących substancyi Kádetow, z ktorých  
iedni

iedni ná Ekonomiach się nieznaia, drudzy, kiedy *res angusta Domi*, niemaia czym, co począc, áby Dobra, do dobrej przyprowadzić pory, y rekrutować mogli. Żołnierzy choć iest tak wiele, to się bić niechcą, y serca niemaia, Chłopi pług y siekiry wziąć w rękę nieumieia. Rzemieślnicy w swoich niedoskonali kunsztach, aż strach ná ich pátrzyć robotę, tak y słudzy gdy go popchnie, álbo mu co każe, to iáko tako robi, stołka niegotow bez przynuki przystawić. Niech kto *penitus* uważy to, przyzna, że się właśnie to wszystko weryfikuje ná ludziach tych, ktorych *Familie per crebram proliferationem* zdrobniały, tudzież y ná Pospolstwie, záczyń nic innego, tylko mizerya kraju, złemu wszystkiemu iest przyczyną.

## §. - LIII.

**J**A zaś náto wszystko, *punctatim* odpowiadam: Náprzód: że pierwsza rácy, powinna by mnie *convincere*, gdybym ia ná poparcie obserwancyi dzieci, y edukacyi dobrej, ich pilności, y stárania, cytował Tacita Liwiusza, Virgiliusza &c. á słowem mówiąc *prophanos Authores*; toby mię ta rácy *convincere* mogła, ále że tak z stárego, iáko y nowego testámentu Piśma Świętego, y z Doktorow Kościoła Bożego, tę mórę popieram, zátym: nic nowego niewymyślam: áni promowię, ále tylko dáwne ustawy przy-



przypominam. Nie moiey to wokacyi stan Ducho-  
wny, który wszystko przewyższa stany upominać,  
ale moiey ku dobremu porządkowi, iest miłości, pro-  
sić, y obligować, aby z stáranie około zbawienia  
dusz złączyli, stáranie około potrzeb doczesnych  
bez których konserwować się y w życiu, y w uslu-  
gach, y w cnotach, nie mogą. Prawda że od  
Ducha Duchownych nazywamy, ale miłość bliźnie-  
go (iako rozumiem) rościąga się na całego czło-  
wieka który y z duszy y z ciała złożony iest. Więc  
wielkąby pomoc moim intencyom każdy z Jchmo-  
ściów Duchownych uczynił, któryby do zwyczaju Ná-  
rodu ochędostwem, y pracowaniem, w Cudzych kra-  
jach sławnego, poddaństwo y lud Zwierzchności Ko-  
ścielney podległy namawiał.

## §. LIV.

**Z**Eby zaś y Swieckim ludziom niegodziło się cza-  
sem *admonere Officij* Duchownych, niewchodzę  
tak głęboko w argumenta, tylko to mówię, Pan BOG  
fundując Kościół swoy stározakonny ná Abrahamie,  
gdy przez Obrzezanie separacyą uczynił, y odłączył  
Lud Izráelski od Nacyi Bálwochwalskich, y dał mu  
*subsequenti tempore* w lat 430. Moyżesza z Aaronem, przez  
których wiele pokázywał Cudow, náwybawienie lu-  
du swego, z niewoli, ná ugruntowanie wiary y wszyst-  
kich

kich obrządkow. Nawet gdy raz ciekawość ludzi brła, do uſtnego z BOGIEM rozmawiania, piorunami y ogniem ich gromił, utrzymując powagę Moyzeſza, à poſtaremu: gdy Exodi 18. Jethro Medyańczyk pokrewny Moyzeſzà nawiedził go, z relacyi Cudow y mocy Boſkicy, bårdzo ſię dziwił chwając z tąd BOGA. Widział przy tym Moyzeſza Rządami zątrudnionego, iako toż ſamo *Caput Verſu 13.* wyraża: *Altera die ſedit Moyses, ut judicaret populum, qui aſſiſtebat Moysi, à mane uſque ad Veſperam (Verſu 14.) Quod cum vidisset cognatus ejus, omnia ſcilicet: quæ agebat in populo, ait Ecce. (Verſu 18.) Stulto labore conſumeris, & tu, & populus iſte, qui tecum eſt. A poſtaremu otę odpowiedź, ani BOG go nieſkárał, ani Moyzeſz kámiennować go kázał, y owſzem tego momentu, rády Jęgo uſłuchał, y Sędziow poſtánowił. A do tego wyznaię ia, że cokolwiek tyka ſię *dogmata fidei, & ritus Eccleſiaſticos*; tam Swieccy wdawać ſię niemoga y niepowinni, ále teź, gdy Swiecki widzi, że konſerwacya kráju przecz omieſzkánie náleżytey niektorych Duchownych, mnicy dbálych informacyi, upáda, muſi ſię tego dopominać, y domawiać, bo nie Koſciół Boży to zániedbywa y opuſzcza, ále tylko *parum vigilantes*, niektorzy à *Chro*, czego ia żywy ſwiadek ieſtem, bo ná dokończenie Szkoł w Śląku, dwa kwártały będąc, náſłuchałem ſię ná Exortach *de Officijs**

*Conjugalis Societatis, de competenti educatione & assimilatione Proles, & strictâ obligatione laboribus vacandi;* y ták fundamentalnych konwikcyi, nigdy w Polsce nieśly-  
 szalem. Ale nie trzeba ták daleko zapatrywać się,  
 niech kto tylko wnidzie, choć tu w Polsce do Ko-  
 ściola; byle do Dyecezyi Wrocláwskiej należącego,  
 obaczy w pierwszych zaráz ławkach, same siedzące  
 dzieci, w drugich po iedney stronie Kościoła, Panny,  
 po drugich Młodzianow, ána samym ośtátku żona-  
 tych y żamężne, y uzna, że *primum & principale decus*  
 Kościoła Bożego w Niewinniarkach, tam zakładają,  
 ci zaś wszyscy zwśzelką modestyą y ukłádnoscią od  
 máłego do wielkiego ná Xiążkach czytają. Nie-  
 chcę ia áni dopominam się tego, wyperśwadować  
*aliquam impracticabilem novitatem*, w Polsce; tylko *simi-*  
*lem* rádę y inkulkuię *regularitatem*, przynajmniey iák w  
 Śląsku, á zátym niepowiniennem pod Anathema pod-  
 padać, ofobliwie, że też to są Słowa Chrystusowe:  
*Venite parvulos venire ad me.*

## §. LV.

**P**Rzyznaię ia że w stanach Małżeńskich, wielka się  
 w Polsce znayduje mizerya, ále dla czego? oto  
 dla tego; że żadney rzeczy nasi Ziomkowie sta-  
 tecznie nietraktuią, y żaden statecznym umysłem się  
 nierządzi, áni rzemieśła iakiego, profelsyi, nieodmien-  
 nie



nie przed się niebierze, y niepilnuie, ale to porzuciwszy, porwie wpierszszey się niewyperfekcyowawszy, do inrszey, chęć go bierze profelsyi, iedney nie skończywszy roboty, iużci drugą zaczyna, zkąd zaś ta niestateczność? z niedośloności rozumu, boć *nemo sapiens nisi patiens*. Ta zaś imperfekcyja, y *defectus ingenij* niezkađ inąd, *emanat*, tylko z edukacyi dzieci, Y lubo wiele mądrych decyduje ludzi, że to rodem idzie, y że *palsim patrisant*, *marrisantque nepotes*; z czego przyślcwie, urosło, *non procul à proprio stipite potoma cadunt*, ale też wiele mamy przykłađow, że *degenerant filij à Parentibus*, bo wielu świątobliwych Rodzicow, niecnotliwi bywają Synowie, atoli edukcyja wiele może w poprawie wrodzonych przywarow życia y samey natury przełamaniu, y *illâ sufficimie*, to się Człowiek odradza, *deficiente* zaś albo *adhibitâ malâ*, w wszystkich Rodzicielskich obumiera cnotach.

## §. LVI.

**M**Amy tego oczywiste dowody, w codziennej experyencyi. Niech kto młodego niedzwiađka, wilczka, zaiączka, jelonka, łarniątko zdzikich lasow, albo też z gniazda ptaszęta wybierze, iednym wychowaniem, przeciwnie natury w miłe preformuie przymioty, z drapieżnego y dzikiego zwierza powolnym, z pierzchliwego wdzięcznym y kareśsuiącym uczyni ptakiem, oczym y Święty Ambroży Libro IV. Hexameron pisze: *Videbatur Elephantis nihil habere natura proceri-*

*procerius atque robustius Leone, nihil ferius tygride, verum hac ser-  
viunt homini, & naturam suam, humanâ institutione depouunt, obli-  
viscentur quod nata sunt, induunt quod iubentur. Quid multa? do-  
centur ut parvuli, seruiunt ut famuli.* Tym zaś w bestyach prze-  
żamaniem natur, dał nam P<sup>an</sup> BOG adintendę, że naywięcey, wy-  
chowaniem dzieci idzie, żebyym zaś nie dał się jejune rzeczy trąkto-  
wać, dla tego niżej odpowiem, na drugie zarzucone mi obiekcy, y  
wprzod niektore reflexy, o dobrym wychowaniu namienię, bo to  
nie iest *sufficiens Pastoralis informatio*, kazać dzieci kochać, piele-  
gnować, a sposobow y należytości, y śródkow niepokazać, było-  
by tak, iak gdyby kto komu kazał bez wioſta wczoiſnie płynąć lub  
bez skraydeł ptakowi latać, *medium* zaś do tego skuteczne iest to:  
żeby ci, którzy dają się zapowiadać, *compareant* oboie przed P<sup>aste-</sup>  
rzem, y wprzod niżej ich zapowie, niech wyexaminuie, o inten-  
cyi przedsięwziętego Małżeństwa, y naucza ich o powinnościach  
przedsięwziętego st<sup>anu</sup>; y przyzwoitych tego postanowienia, od  
samego P<sup>ana</sup> BOGA n<sup>aznaczonego</sup>, a od Chryſtusa P<sup>ana</sup> do go-  
dności SAKRAMENTU podwyższonego końcach. Ktore nie  
inne s<sup>ą</sup>, tylko aby tak Oyciec, iako y Matka mieli st<sup>aranie</sup> y pie-  
czołowanie, około d<sup>anych</sup> sobie od P<sup>ana</sup> BOGA dzietek, aby się  
pilnie, o konserwacy<sup>ę</sup> życia ich st<sup>arali</sup>, y dobr<sup>ą</sup> przewidowali edu-  
kacy<sup>ę</sup>; życie zaś y edukacy<sup>ę</sup> ich, niemoże bydź bez ochędoſtwa,  
bo *omnis mundities alimentum est*; nie tylko *humanum* ale *universa*  
*creatura*, ktor<sup>ą</sup> nie tylko wrodzona, iak<sup>as</sup> w niey complaceney<sup>ę</sup> za-  
leca; ale y Doktorowie SS. y Polityczni Autorowie rekomendui<sup>ę</sup>.

Exodi Cap: 19. Vers: 10. *Wade ad populum & sanctifica  
illos hodie, & cras, laventque vestimenta sua.*

Vers: 14. *Descenditque. Moyses de monte ad populum, &  
sanctificavit eum, cumque lavissent vestimenta sua.*

Eccleſiaſtiſ Cap: 9no. *Omni tempore ſint veſtimenta tua candida. & oleum do Capite tuo non deficiat.*

Levitiſi Capite 13. V. 34. *Totiſque veſtibus ſuis mundus erit.*

S. Ambroſius de Officijs Lib: 1. *Decor Corporis, non ſit tam affectatus; quam expeditus, non pretioſis & al'entibus adjutus veſtimentis, ſed communibus, ut honeſtati & neceſſitati nihil deſit, nil accedat nitori.*

S. Bernardus. *Paupertatem amo, ſorditiem odi.*

S. Xaverius. *Animi, Corporiſq; mundities oculos mentis acuit, ad videndum Deum.*

Fortunatus Pœta. *Non alio, mundus debebat nomine dici: Nomen, ab ornatu, convenienter habet.*

Xiſtus in Enchiridio. *Veſtimentum putato eſſe anima, corpus tuum, mundum igitur id conſerva.*

Stobæus in ſermone de virtutibus. *Quemadmodum in ſimulacro, ſic in vita hominis omnes partes pulchras eſſe convenit.*

Jdem ibidem. *Etiamsi nobilitatum non ſit, tamen honeſtum ſit, quod licet à nullo laudetur, eſt tamen laudabile natura.*

## §. LVII.

**Y** Dla tego u nas w Polſzcze paſſim, puki ktora w Panieńskim ieſzcze zoſtaie ſtanie, lub ktory Młodzianem, to żeby ſię iedno drugiemu podobalo, czyſto, pięknie, chędogo ſię konſerwuią, wſtąpiwszy w ſtan Małżeńſki; Ty Boże ſam widzisz, iak monſtra chodzą, chyba też na iedną publicę, to znowu

O nazbyt



nazbyt bogato, stroją się, a w domu w każdym niechlujnie, nieochędoźnie, nieporządnie kącie, *sub titulo po Gospodarsku* exkuzując niedbalstwo swoje, zwy-  
czaynym sposobem, *wydzie to w domu*, na Święto się zachowują, iakoby te Święta dla stroju były, a nato niepamiętają, że *honestis quilibet dies festus est*; y że Święta są dla rekognicyi BOGA przez osobliwze Nabo-  
żeństwo, y dla spoczynienia od pracy. *Conservatio* zaś *munivitiei*, sposobnieyszym każdego czyni, do pobo-  
żney dyspozycyi, którą chęć przy naywiększym ubo-  
stwie, z zalecenia Reguł Zakonnych, codziennie wżyskie obserwują Kłasztory. Dopieroż w stanie tym, który się zwykł Świętym Małżeńskm nazywać, dla obrzydzenia iedno drugiemu powinny mieć naywiększą ochędość z zalecenia Duchownych ob-  
serwę. Bo to *passim* bywa, że do siebie człowiek nie niebaczy, a w drugim, wiele niedoskonałości upatru-  
ie, y gdy sam, w piecu siada, drugiego ożogiem się-  
ga, żaden niechluy sobie samemu nieobrzydnie, a z drugiego wzorki wybiera.

## §. LVIII.

**P**AN BOG stworzył Człowieka, na obraz y podo-  
bieństwo swoje, toć ten obraz codziennie nie-  
zakurzony, ani zabrzydzony Stworcy swemu pre-  
zentować należy. CHRYSZTUS Pan gdy chciał Ko-  
ściół

ściół swoy, od obrządkow Moyżeszowych, albo raczej od zdrożonych nałogow Żydowskich dystyngować, oplukał go wodą z Jordanu *Lavacro salutis* przy Chrzcie świętym swoim. Gdy Świętych Apostołów przygotowywał, do pożywania Nayswiętszego SAKRAMENTU Ciała swojego, mógł ich słowem iednym oczyścić, (tak iako Magdalenę Lucæ 7mo. *Remittuntur tibi peccata multa.* Jak trędowatego. Matthæi 8vo. *Domine si vis potes me mundare, & ait. Volo, mundare, confestim mandata est lepra.* Matthæi 9no. *Confide! fides tua salvam te fecit*) a postaremu *aquam adhibuit.* Dając nam adintendę, że powierzchowne wyobrażenie czystego sumnienia, ochędostwo iest, przeto niedarmo owo urosło starożytne przysłowie, *wygląda iak złodziey y zboycę, y nic dobrego mu z oczu niepatrzy.*

## § LIX.

**T**ytułuiemy się *Nomine Christiano*, a *Christo, derivatō*, toć powinniśmy Chrystusa Pana, *tam inter nā quam externā munditie* naśladować, gdysz nie tylko czystość sumnienia wewnętrzna, ale też y powierzchowna BOGU się podoba. bo *per externam itur ad internam munditiem*, y świątobliwa taka pochwała bywa, u ktorego, *choć ubogo ale chędogo znayduie się*; niżeli gdz e świetnie, a szpetnie, atłasno a plamisto, bogato a niecz, sto.

Przytym Pan Chrystus Zbawiciel świata wszystkich nas bez dystynkcyi za Synów przysposobił, gdy nas Bracią swą nazywa, iako świadczy S. Mateusz Cap. 12. Versu. 30. *Quicumq; enim fecerit voluntatem Patris mei, qui in Calis est, ipse meus frater, soror, & Mater mea est.* Toż samo Święty Marek Capite 3tio. Versu. 35. Święty Łukasz. Cap. 8vo. Vertu 21. A proźe iakże ci Braciszko wie u nas w Polfcze wygladaia? *exhorret animus*, do tego Xięza przy Mszy Świętey obracaiac się mowia *Orate fratres*, miłą Bracią nas nazywaią, a na Spowiedziach, Kázaniach, Kátechizmach, y po kolędach, wygladasz miły Bracie iak monstrum iakże czystym chcesz bydz na sumnieniu, ktorego niewidzisz, a stroy twoy iest przed oczyma a o niego niedbasz. Y ieżeli bestye, gadziny nawet, y smoki wiamach, ochędoźnie się konferwuią *naturali* tylko *instinctu*, dopieroż Człowiek, *Princeps cunctarum creaturarum, ad imaginem Dei formatus, sanguine Christi redemptus*: powinien nie tylko *propria ratione*, ale y zwierzchnością do tego bydz przy-  
muszony, aby ochędoftwem wszystkie kreatury przewyższal.

## § LX.

**P**Otym gdy tak nowożeńcy w tey maximie ufundowani, trzeba im sposoby wiedzieć, iak dzieci edukować; bo ieżeli ptaszniak ma swoje sekreta, iakim spo-



spůsobem karmić, y inne ptaszyny wychowywać, toć tym bårdziey, Pasterz Chrystusowey Owczarni, powinien sekret wychowania Dzieci wiedzić, y zaraz owę, nowozábierającą się do stánu Małżeńskiego Párę przestrzegać, y informować. A tu *in formanda Republica*, Lekárza, Medyka, naśladowiąc *indolem*, *ad vilissima quęq;*: około pácyenta interesującego się, bez żadnego ná oczy czytających, lub uszy słuchających względu, muszę, *viliori*, atoli *opportuniore aliquantum immorari materia*. Náypzod: iák prędko się urodzi Dziecię, ma byđż puki w powiciu zostaie, w náleżytey obserwie, żeby źle powite nie leżało, bo ow płacz, ktory niewinne niemowlę czyni, bywa z niecierpliwości, y zpobudzeniem w sobie złości, przez co zółc rozdyma się y roście w nim, mając dwoiaką do tego okazyą, bo jedna że iest związane, druga że delikatne ciało, źle powicie szczypie. Ale gdy záfwsze ochędoźnie, y sucho leżec będzie, płakać zaniecha y poprzestánie; á ztąd y złość poniekąd w nim záginie. Do tego iest y ten spósob, áby záfwsze zmoczone, przez Dziecię pieluchy, wczyste y wodzie przeprać, y wysuszyć, przemaglowawszy, dopiero Dziecię tym powiać, áto náto, gdy się Dziecię przyzwyczai, *ab incunabulis*, do nieochędostwa, iuż się ten nálog wkorzeni potym, y wdalszym iego wieku. Przez trzynic-

dzielną zaś od urodzenia, suchą kością, aacyą, wprowadzi się y przywyknie do ochłodoſtwa, nie według Polſkiego zwyczaju, że Mátka płaczące Dziecię, tak długo kołysze, aż w ferorze y ſmrodzie z biedy nie-bożátko uſnie.

## § LXI.

**A** że temu nikt tak zabiczyć niemoże, iáko iedne podeſzłe mátrony, co się w Polſzcze *vulgari nomenclaturá*, Bábami zowią, ( bo te, im ſtársze tym czynieyſze ) więc náleży nowozábieraiácemu się ſtádłu, záraz dwoie ludzi podeſzłych, ( przynamni iednego ) w Dom ſwoy przyiąć, ieżeli nie krewnych to obcych, czyniáć im wſzelką obſerwę y wygodę, áby potym oni, ná Dzieciach ich, to odſługiwali. Potym wzraſtaiące Dziecię, trzeba wiele przeſtrzegać, áby nigdy żadnego niemiałó ſzwanku, bo gdy raz ná ciemię upadnie, lub ná czoło, już otráciwſzy ſobie błonkę, od wierzhnicy u głowy czaſzki, álbo icy cokolwiek náruſzywſzy, ſtraci wſzelką poiętność, y do niczego ná cáłe życie nie będzie ſpoſobne. Nie *Clima* ani *Elevationis Poli*, takim *cauſabit* kálekom: że iáko Pſalm wyięcy cytowány wyraża, *Os habent & non loquentur*, że *cauſat* złe, niecnotliwe, bezbożne wychowanie. Potym náleży áby owo Dziecię ktore do trzech, lub czterech

rech lát przychodzi, nieważęłało się łamopas, bo potym ciężko oduczać, kiedy *repetiti actus transeunt in naturam*. Ato z tąd pochodzi, że náyprzod Szlacheckie *minoris conditionis* dzieci, powsinogi, po oborach, stáyniach látaią, y biegaią, á częstokroć y po wsi, przeto w Szkolách, przy takim wychowaniu, bárdzo ciężkie, y trudne bywaią, do utrzymywania, á *perconsequens*: y do náuki. Mieyscy zaś, w pártykularnych Miástach, iáko wieyscy chłopcy, ná podbieraniu ptaaszát z gniazd, początki & *scintillas crudelitatis* záwieraią, potym po cudzych sadach, ogrodach, nocnym sposobem, przez płoty, przechodząc, chęć im się ostrzy do złodzieystwa, y ná cudze rzeczy chciwość, ktorey potym áni Spowiednik, áni Káznodzieia przez exhorty náyżwawsze, y admonicye, wykorzenić niepotrafi, ále ow náłog, częstokroć, y ná szubienicę nie iednego záprowa-  
dzi.

## § LXII.

**A**Le gdyby w kazdey wsi Bákałarz był, do ktoregoby zaráz w trzech leciech dzieci chodziły, nie tak ná náukę, iáko dla nábycia skromności, ukłádnosci, y modestyi, niebyliby tak dzicy ludzie, aniby po caley Polsce szukali sobie lepszego nád to, w którym się porodzili mieysca. Potym áby wszystkie wsie, do paszenia  
wszystkie.



kiego rodzaju bydła, chowáli umyślnego Pástuchę, bo paszące dzieci, przy trzodach, wízelkich, wíspółeczności nabywaią niecnót, ktorých w Kazaniach nayzarliwsi Kaznodzieie, wykorzeń niepotrafią. Bo to nam Pan BOG y na zwierzętach w tym dał adintendę, iż gdy koń naprzykład, czym się z młodu znarowi, iuż naylepszy iezdzieć tego go nieoduczy, pśa nawet, kto chce mieć wiernego, niech go szczęnięciem weźmie, do czego pomyśli, do tego go przyuczy, bo iakom iuż wyżej namienił, *educatio natura n. perficit*, która y w człowieku gdy będzie dobrze instytuowana, do wísztykiego sposobnym go czyni, á iezeli źle. to do niczego.

## § LXIII.

**A** By się zaś miała znaydować *impossibilitas* w Stanach Małżeńskich do wystarczenia w wychowaniu iak naylepszym dzieci, ktore BOG co rok, á czasem po dwoygu daie, nie iest to moiey propozycyi *conviectio*, owšem to iest argument, samemu BOGU uwłaczający y czyniący krzywdę. Bo iezeli wísztykim na świecie kreaturom, ktore łzczegulnie dla samego człowieka stworzył, sposob wyżywienia y siebie, y płodu obmyślił, á iakże *Principi creaturarum*, człekowi, ktorego na wyobrażenie swoje stworzył *Ut domineatur cunctis animantibus terra*, miałby go odiać. Więc w tym Obicyentowi trzeba się bardziey samemu, nie mnie, refle-

reflektować, gdyż mizerya kraju nikogo *permove* nie-  
 powinna, ile że się Polska niemoże żadną miarą mi-  
 zernym nazwać kraiem, w komparacyi innych, dis-  
 gracyowanych, że tak rzekę (od natury) krain. Bran-  
 deburgia w szczyrych piaskach, została, y inne kraie,  
 iedne na skałach, drugie nad brzegami, morskiemi le-  
 żą, a na mizeryą kraju, nienarzekają. My zaś w Pol-  
 szcze mamy *frutissimam glebam*, więc na mizeryą nam  
 narzekać iest to *contra solem loqui*. Mówić też trudno  
 że iey w Polszcze cale niema; ale tę mizeryą spra-  
 wuie, wielki, iakiego pod słońcem nigdzie większego  
 niemaż ludzi nieporządek, ale nie kraju penurya. A  
 ztąd przyznać trzeba, że *datô unô absurdô sequitur aliud*,  
 bo zbytki Panow, y Szlachty sprawiły niedostatek pod-  
 danyh chłopow. Co abym *luculentius* pokazał, mu-  
 szę w przod maxymy Cudzoziemskich Sąsiedzkich  
 potencyi cytować, ktoremi stoia, rządzą się, y szerszą,  
 a potym z naszymi konfrontować, ktoremi się gubie-  
 my, y kray ruynuiemy; aby tak *opposita contra se posita*  
*magis* każdemu *elucescant*.

## § LXIV.

A Nayprzod Sąsiedzkie Państwa Niemieckie, tym  
 naybardziej coraz do naywiększey przychodzą  
 perfekcyi, że każdy stan w swoiey konserwuię się  
 sferze, ieden drugiego *pro libitu non aggravat*, ale iak

P

Szla-

Szlachcieć, tak Mieszczanin, tak y chłop, *quisque gaudet privilegijs & immunitatibus*; ieden drugiego *non impedit conditionem*, y każdy nie tylko swoiey pilnuie professyi, ale też ieden drugiego *fovet & conservat* tym sposobem. Ze stan Szlachecki iest na zaszczyt kraju, y ozdobę Oyczyzny przez ktory Monarcha gubernium Xięstw Prowincyi, Powiatow, y wsi zawiaduje, y są *vicesim subalterna Regium potestates*. Z tych iedni mają *limitatam jurisdictionem* iako to ci, ktorzy *in temporalibus* zostaią *officijs* v. g. Starostowie. Woytowie &c. na utrzymanie świętey Sprawiedliwości, którąby sami Monarchowie musieli *personaliter administrare* gdyby w ich Osobach *vicarias non exercerent jurisdictiones*. Druzdy mają w swoich Dobrach dziedzicznych, *independentem jurisdictionem*. Ten stan, lubo *splendide & magnifice* żyie, iednak własnego kraju swego, ani uboży ani *aggravat* &c. v. g. W Śląsku lub w Brandeburgii ma Pan albo Graff za sobą Lokajow, ktorych od galonow srebrnych, lub złotych nieznać. Coż gdy te same galony, w Wrocławiu w Berlinie w Frankforcie nad Odrą, nawet y wpomnieyszych robią Miaszeczkach ktorych gdyby Panowie y Szlachta, niezażywali, professya tych, co galony robią upadłaby. Toz się *vicesim* ma rozumieć o wszelkich potrzebach do stroju, dopieroż o karetach, szorach, mobiliach, y wszystkich apparencyach Szlacheckich, ktorych w naszey suppozycyi, zda się *per immodicum luxum* zażywaią, kraju



kraju iednak swego *non depauperant*, y owszem wszystkie rzemiosła, przez to umacniają, y dają rzemieśnikom *omnem modum vivendi & subsistendi*.

## § LXV.

Stan zaś mieyski iest naybardziey nato od BOGA postanowiony, aby swemi manufakturami przyodziawał, tak Osobę Duchowną, iako też Senator-ską, Szlachecką, żołnierską, y chłopską, y starać się Magistrat w każdym Mieście powinien, aby w nim wszelki rzemieślnik znaydował się taki, któryby wszelkie rzeczy, iakichkolwiek każdy stan potrzebuie supeditował, y przez to każdy Rzemieślnik kilkoro Czeladzi chowaiąc, z niemi *consumit* owe kreścencye Panow y chłopow, ktorzy nad swoją potrzebę maiąc: im przedaią, do tego bydło na rzeź, wełny na sukna lny na plotna &c. do Miast wywożą, za co pieniądze od Mieszczanow biorą; a ci wzajemnie *consumen-* do ich robotę *per honestam vitam*, pieniądze za towary nazad im oddawaią. Y coś się z nimi podobnego dzieie, iako z owym punktualnym zegarkiem, który ma w sobie iedno koło naywiększe, co wszystkich pomnieyszych kołek y wielkiego perpendikulu *cursum & motum* moderuie, pięknie dzień, godzinami, godziny kwadranfami, kwadranse minutami dystynguie, albo iak się dzieie z morskimi Oceanami, w ktore,

lubo wszystkie rzodła, rzeki, y strumiki całego świata wpadają, lecz one z niego znowu się nazad wracają, aby z większym wod szafunkiem, znowu do morza płynęły, *omnia flumina intrant in mare, & mare non redundat. Ad locum, unde exeunt flumina revertuntur, ut iterum fluant* ( *Eclipsa. l. V. 7.* )

## § LXVI.

**C**hłopska kondycja jest dla agrikultury postanowioną od Pana BOGA, y do wszelkich robot ciężkich, do tego na obronę Ojczyzny, im tedy większą znajduje się liczba wieśniaków, tym jest gruntowniej y mocniej każde ztwierdzone Państwo, *ubi multiplicatur gens, ibi magnificatur letitia*, bo do podjęcia prac y fatyg żołnierskich, są sposobniejsi y trwalsi, a co większa że w kommandzie posłuszniejsi, dla tego w każdym Państwie są najpotrzebniejsi. Przeto w Niemieckich krajach *in elevatiori Polo, & calidiori climate* położonych, gdzie całe społeczeństwo, najprzód nie tak ciężkimi jest aggrawowane zaciągami, do tego w domostwach należycie opatrzonych, ciepłych, wygodnych y ochędźnych mieszkaia, *generatione sua in dies excrescunt & multiplicantur*, co wszystko naturalnym pochodzi sposobem, bo każda rzecz od BOGA stworzona *secundum exigentiam naturae* przy uczynionej wygodzie lepiej się

się chowa, niżeli gdy *abjecte* y w mizeryi jest konserwowane. Do tego támczni Obywatele utrzymują swoje Miasta, Miasteczka, włości, przez ochędostwo w odzieży, tak náy mniejszych, iako y średnich, lub podeszłych ludzi, przy mnogości Sukienników, Płocienników, Białoskorników, Ponczośników, Szewców, Kráwców, Kuśnirzów, Kápeluszników &c. á osobliwie iednak Miasta mają profit wielki, z ochędożney konserwacyi dzieci, bo te *agilitate sua*, wiele *consumunt* przyodzieży.

## § LXVII.

**Z**ołnierz w Rzeszy Niemieckiej byle *non excessi vus*, miánowicie z Infanteryi choć náyliczniejszey, kraiu nie uciemieża, gdyż erogowane *ex arario publico* pieniądze, ná záplatę woyska, przez akcyzy, szteiergielty y co Miesiąc postanowione podátki, ná zad się znowu powracają, náyprzód do Miast zá sukna, flanelle, guziki, kápelusze &c. Flinty, pátrontasze, ponczochoy, trzewiki, przączki, płotna, zgoła woko zápruszyć niema ná sobie żołnierz coby w swoim nie-robiono Państwie. Rzemieślnicy zaś mając odbyt, ná náy mniejszą rzecz rąk swoich dzieła, do Rzemieśla się záchęcają, y Czeladź konserwują, ci zaś wyzwalają się co rok, *argent*, Magistrow liczbę, Magistro-



wie zaś skupiają wełny, skury, y cokolwiek kray który subministrować może, do tego krescencye zboż, y Inwentarze bydeł trawiają wspólnie z żołnierzami, przez nawigacye nie szukając z chlebem Cudzoziemskich Portów, w którym zaś kraiu, mało piechoty, mało y obro-ny, bo iazda prędka do potykania, ale też y do uciekania porywczeysza, a do tego nierównie bardziey kray niszcząca.

## § LXVIII.

**Z**Goła winszych kraiach, iako Krolowie y udzielni Xiążęta, tak *Omnes subalterna eorum jurisdictiones*, náybardziey nad tym, rządząc *desudant, ut in omni statu augeantur modi sufficientiores*, do sustentacyi ludzi każdego Krolestwa y Państwa. Wszelkie Miasta, y Miasteczka, są *Spiritus vitales*, które im *vivaciores* zostają, tym całe *Corpus* owego Państwa jest zdrowsze. Prowidencya Boska tak doskonale umiarkowała rzemieślnictwo, że żaden warsztat obeysć się niemoże *sine adminiculo* ubogiego Pospolstwa, tak przy Mieście iako y po wsiach mieszkającego. Y tak náprzykład reprezentuję warsztat Sukiennicki, iak wiele on ludzi ubogich y podłych sustentuie y żywi? imo. Będzie ieden Kapitalista który skupie wełny, y między Sukienników rozda.

rozdaie. 2do Są ubodzy ludzie, co też wełnę za zapłatą na trzy lub cztery wybierają części. 3tio. Są tacy co ją z kupy roztrząsają y oliwą finarują. 4to. Kamlarz, przez dwoie kámli, grubą y cienką kamluie. 5to. Po wsiach lub przedmieściach ubogie Niewiastry lub komornice, a często y dziadowie przedąc, na chleb zarabiają. 6to. Szpulowacz na szpulę mączkuiąc rżaną mąką y wysuszoną na wórsztat nawia. 7no. Dopiero Czeladź na wórsztacie sukno robią; (to też *considerandum*, że dwóch Czeladzi pilno robiąc postaw sukna przez trzy dni zrobia, więc na ten postaw, tych co przędą, mieć muszą nąymniej że dwadzieścia komornic po wsiach mieszkających, aby przędzie przez trzy dni na drugi postaw wystawili, żeby owa Czeladź nieprożnowała.) 8vo. Zrobione sukno do foluza. 9no. Sfolowane do postrzygania. 1mo. do Farbieza. 11mo do Praszy daia. 12mo. Ow kápitalista co wełnę kupuie, przedaie pakami. 13tio. Inszy co postawami przedaie. 14to. Inszy co w kramie na łokieć przedaie. 15to. Kráwcy co zniego suknie robią. Niechże każdy zważy, takiey manufaktury Dyrektor, co tu ludzi y bliźnich swoich, a sług Chrystusowych żywi, do roboty zachęca y im sposob podaie życia. *Vicerversa* ci co nad wórsztatem siedzą, *insensibiliter* przy pracy sustentują ubogie pospolstwo, które im robot dopomaga.

maga, a tym sposobem *praeludium* droga do żebranki. Coż gdybym o innych mówił Rzemieślnikach bo każdego *oculis res subjecta*, że do rzemienia *concatenatim concurrunt, centena conditiones*, y lubo kupujący jednemu tylko płaci Rzemieślnikowi, ale tenże wszelkie *necessitates* swoim kollegom inšzey Professyi płacić musi, y tak jeden drugiego robotą swoją *alut & sustentat*. Do tego mają sferę Prawem opisaną, że żaden drugiemu wtrącać się niepowinien w jego rzemieśło tak naprzykład, że choćby ow sam Rzemieślnik mógł inšzego konšztu potrafić robotę, to mu się niegodzi pod wielkim strofem drugiemu chleb odbierać, do tego na Granicach Wizytatorowie Towary rewidują, aby tych niewożono rzeczy, które w Państwach Cudzoziemskich robią, a w własnym znaydować się mogą kraiu. Podobnym sposobem, naprzykład: niedozwalają transportu Exemplarzow Xięgi iakiey roskupnieyszey za granicą drukowaney, ale ją w kraiu własnym przedrukują, nawet Mszały, Brewiarze, sztychowane kuperšztychy, Geograficzne Mappy, Konkluzye, a nawet karty do grania muszą byđ w własnym kraiu fabrykowane, aby pieniądze za granicę bez potrzeby niewychodziły, ale lud własny kraiu, cyrkulacją swoją bogaciły, y Rzemieślnicy odbytem własnym do roboty aby zachęceni byli. Murują, budują, y wspaniałe erygują, fabryki, Cudzoziemcy, ale swoim Rzemieślnikiem, żaden w erygo-

waniu



waniu sumpt *extra Regnum* niewychodzi, ále *intra viscera* Państwa, między ubogi dzieli się lud, y sposob życia im podać, do pracy zachęca, á od próżnowania odwodzi, nawet chłopu, własney niegodzi się stawić chałupy, gdyby w Cechu niebył. W Brandeburgii kto tylko w Mieście lub Miasteczku, stawia budynek, czwarty grosz Krolewski z skarbū idzie *in alleviationem*, Gospodarzowi podiętych kosztow. W Kościołach nawet żadney rzeczy nieznáydzie, ktoraby niebyła swym własnym Rzemieśnikiem zrobiona. Cechy piwowárskie mają takie Przywileie, że nie tylko obcego piwa *intra mœnia* Miasta niewożą ále y o dwie mile *circum-circa* nie tylko po swoich ále y po Szlacheckich wsiach szynkuia. Y lubo w tym zda się *aggravatio* stanu Szlacheckiego, ále tym sposobem wielka rekompensa, że wárzywa z ogrodow lepiey zpieniężą w tych Miastach, niż u nas pszenice y żyta.

## § LXIX.

**P**Rzytym wszelkie *Generationes* Rodzicow, *non aggravant* w Samsiedzkich Państwach, tym sposobem. Iż náyprzod Szlachecka młodź wychowawłzy się w domu do lát dziewięci, idzie do Szkoł ná fundacye, ktore prawie, *quodvis territorium* ma dla swoich Alumnów, *in territorio* rodzących się, potym w lát szesnascie do Kádetow; y tam *in arte militari* *exercytuia* się

się bez wszelkiego sumptu swych Rodziców, ztamtąd wyszedłszy idą za Officyerów pod Regimenty, w których służbach, honoru y fortuny razem się do-  
 sługują. W Miastach zaś choćby ich było iako ną-  
 więcej, znaydą w osmym lub w dziewiątym Roku życia  
 sposob, przez obrócenie iakiey profesyi, do iakiey tylko  
 każdy chłopiec chęć ma y ochotę, iedni do krąmów,  
 drudzy do rzemieśła, których iest *variorum generum &*  
*specierum numerus innumerus*, drudzy też za prostych żoł-  
 nierzów przystają; Chłopską zaś kondycyą, wiele, *ex-*  
*stitudo* kraiu wspiera y utrzymuje, który Pan B O G  
*mirabili Omnipotentia* providet, tym sposobem, że żaden  
 Rolnik obeysć się w swoiey partykularney roli bez  
 Grábarza do Rowów bicia, niemoże, w generalney  
 zaś Ekonomiy do Słámowania stáwów, lub náprawy  
 budynków, które co rok iedne *vetustate* się psują dru-  
 gie przez wiatry lub ognie ruynują się, záczyń ci lu-  
 zni ludzie, którzy się ná rolach po Rodzicach swo-  
 ich pomieścić niemogą, udaia się ná ręczną robotę  
 do Cieśli, Strycharzów, cegieł, y dachówek, do Wa-  
 pniarzów, do Mulárzów, do Gárbarzów, także do ko-  
 pania wszelkich Metallow, y Minerálów, do sypania  
 wálów, y wybierania kánałów &c. *à potissima eorum pars*  
 za żołnierzy, którzy pod swoją kommendą, iako mur  
 przeciw nieprzyjacielowi stáwiają, *in cognitionem kom-*

men:

mendy niewychodzą, ale wszelkie z zupełną subordynacją wypełniaią ordynansę. Temi tedy kondycjami y sposobami żywiący się ludzie, choćby ich było tyle, ile w morzu piasku, kray bogaty, mocny, y niepróżnowaniem BOGU przyjemny czynią.

## §. LXX.

**T**Ę krotko pokázawszy zagranicznych Państw *Regiminis* máximę, *condescendo* do naszego Polskiego kraju w Rządach przyiętych maxym, które, iako *opponuntur* dobrym Rządom, tak łatwo kombinować każdy może, że nie *Clima*. lub kraju przywara są okazyją mizeryi. A náypřed Náyiásnieyszy Krol, z całym Dworem swoim, y z Jaśnie Oświeconemi Xiążęty, Ministrami, Senátorami &c. cokolwiek mają po Pokojach Argenteryi, Galanteryi, Obiciow, Zwierciadel, mobiliow, Obrázow &c. to wszystko wielkim *sumptem*, w Cudzych kupione krajach y niemnieyszym sprowadzone. Coż dopiero o strojach pisać — bymi potrzeba, z których iedne, prawie co ćwierć Roku *variantur* w modach, drugie *usu consumuntur*, a postáremu ze wszystkich Jchmościow, poczáwszy od stopy do głowy ná spilkę żaden niema ná sobie, co by w Políceze robiono, y nie tylko sami Jchmość, ná sobie żadney Oyczystrych robot nieczynią konsumenci,



cyi, ále y wszyscy im słuŹący, ták stánu Szlácheckiego, iáko y náwet áni *Plebeij*, álbowskiem słuŹący, Lokaje, Pácholey, Woźnice, Forysie, Pajucy, Másztalerze, w kármazynach, Atłasach, Suknach Fráncuskich Norderach, chodzą, y oneŹ potym ná sítach y róŹnych posługach wniwecz obrácaią. DopieroŹ Pájsy PerŹskie, Szafiány Tureckie, róŹnego rodzaju futra, nie tylko dla wygody ciepła, ále y ozdoby strojów zaŹywane, kto wyrazi słuŹnie iák uboŹą Polskę, á PerŹskie, Tureckie, y MoskiewŹskie Państwa bogącą. Osobliwie iednak gdy przyidzie uważyc *muliebris sexus* stroynice, ktore dzień y noc o wymyŹlnych strojach y modach nie tylko myślą, ále zicchawŹy się z sobą, o tym rádzą, bez tey reflexyi, że Pan BOG Adamowi y Ewie, za przestępstwo *nuditatem* okrył, *ut operiret eos*, zkąd każde człowieka odzienie, iest to pierwotnego grzechu kroy, y sukienka, ktora niepowinna w pychę y chcipliwość bydź obrácana, á ieszcze z ruiną y szkodą Oyczyzny y lubieŹności fomentem, y iáko niedbalstwo y niechłuyność iest wielkie *vitium*, ták zbytni stroy iest nie mnieysze, gdyż *omne nimium, vertitur in vitium*.

## § LXXI.

**K**lasztory excypowawŹy niektóre, iáko to Bernardynów, Reformatów, y Kápucynów, bo ci swoje

woje mánufaktury mają, *enervant* z pieniędzy Polskę, co rok, nie ieden million ná Westyarnie posyłaiać ná Jarmarki Frankfordskie, Wrocławskie, y Gdańskie, á wełnę zá gránicę przedaia; ktoremi wełnami gdyby w Polszcze wyrábiano, nie kilka tysięcy polspółstwa, przedzeniem iey, miałoby sposób utrzymywania życia swego.

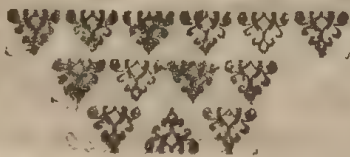
## § LXXII.

STan tudzież Rycerski to iest żołnierski, mając postanowioną przez Tráktatową Konstytucyą regularną półroczną płacę z samego Pogłownego oprócz Hybernny Kwart y Cłow, która w Koronie ná Rok *efficit* 3940476. groszy 22. w Wielkim zaś Xięstwie Litewskim, taż płaca *efficit* Summę 2046266. y groszy 20. skoro tylko te Summy do rąk ich przyidą, ták záraz y wychodzą zá gránicę, zá Atłasy, zá Sukna Holenderskie, zá Futra, zá Strzelbę, potym do Greków zá konie, do Ormianow zá Rzędy y siedzenia &c. nieuważaia ná Konstytucyą Anni 1620. folio 3. *sub Titulo o Żelnierzu*, która ták sonat. *Zbytkom zabiegaiac póstanawiamy; aby żaden żelnierz niemiał w Rynsztunku ná koniu złota, ani srebra, zgola nic tylko od żelaza y rzemienia, sub pana amissionis stipendij.* A do tego *ex quo* w autoramencie Cudzoziemskim Jchmość Pánowie Officyerowie znáyduia się Cudzoziemcy, rádzi z Cudzych krajow sprowa-

sprowadzają bärwy ná Regimenta, y kontentuiąc  
*exactiori opere* ludzkie oko, *exvisceruią* z pieniędzy  
 Oyczyznę.

§. LXXIII.

**S**Tan zaś mieyski, ták w stołecznych, iáko y pár-  
 tykularnych Miástach, nieuwazaiąc ná náture  
 stánu swego od Pána BOGA dysponowanego y po-  
 stánowionego, áby wszelkich Rzemieśł wársztato-  
 wych *exercitio* wszystkim stánom supplementował y  
 prowidował *neecessaria*, nie tylko *muneri* & *professioni* suk-  
 zádofyc nieczyni, ále przy emulácii z Jchmość Pá-  
 nami Szláchta w strojach y modách wiele pienię-  
 dzy w cudze Państwa *evehit* zgwałtowną postpozy-  
 cyą tylu Konstytucyi: iáko to Anni 1613. fol. 23  
*lex sumptuaria*; Anni 1620. fol. 11. Anni 1620. fol.  
 20. Anni 1655. fol. 37. Anni 1683. fol. 6.



§. LXXIV.



## § LXXIV.

CHłopska zaś kondycya, na ktorey, tak prywatna własnych Pánow y Dziedzicow fortuna, iáko y *publicum* zawiśło *ararium*, iest ziedney strony *oppressa*, zbytmiemi *sine respiro* zaciągami, z drugiey strony kontrybucye y podatki Regulárney Placy tak iá corocznie *enervant*, że ledwo przy siermiędze y chodakach zostać musi. Uważając tedy u nas *naturalem* rzeczy *datum*, niemożemy się na inſze przyczyny w nieszczęściach naszych skárzyć, widząc oczywiście, że *concatenata* *malorum* *serie*, iedna *extremitas* niepomiarkowanego w Pánach zbytku, drugą pociąga za sobą *extremitatem* mizeryi, ubogiego ludu, te zaś obie wiążą ręce Rzemieśnikom, że na swoię robotę żadnego odbytu niemaia; tym sposobem náprzykład, znáydzie się w iakim Mieście Slusarz, któż od niego co kupi, gdy u Panow na Pokoiach Angielskie zámki, á u Pospolstwa wszystko zámknięcie w záporach, á miasto zawiąſow na witkach. Albo gdy Sukiennik sprowadzi się, komuż Sukno przeda, kiedy Pánowie ze ſługami, z Pajukami &c. w Holenderskich Suknach, á Chłopi w Siermięgach chodzą, náwet Pánowie w żółtych botach Orniańskich, á chłop w chodakach, więc tego Rzemieſſa Magiſtrowie, zániedbywać muſzą ſwey Profefsyi,

toż o inszych prawni się kunsztach, a w Ekonomii Generalney te dwie maxymy *concatenatim* & *correlative* obserwowane bydz powinny, sprowadzenie Rzemieśnika, y obmyślenie mu konsumencyi iego roboty, bo nas *edocet* prywatna experyencya, wodnego mlyna, ktoremu dobry Gospodarz nie tylko *ductum* wod sprowadza ná koła, ale y zá kołami aby owe zbierane przed mlynem wody, *suum* miały *descensum*, wszelkie *obstacula amoveret*.

## § LXXV.

**N**iech każdy uwagę swą zlustruie Swiätnice Boskie, ktorych w iednym mieyscu, iáko to po Stołecznym Miasztach iest názbyt, bo co ulica to Kościół, a po wsiach zaś mało, gdyż do Párafiy ludzie mieyscami o trzy mile chodzić muszą. Te, lubo są muryrowane, ale kim, oto Architekt, Magister, Podmagistrzy, z Cudzych krajow, a częstokroć y Czeladź, ci mając w Śląsku lub w Márgrabstwie swoje Domoſtwa albo Kámienice, ciągną się zá robotą iák pszczoła zá kwieciem po Polsce aż zá Wárszawę, więc ktore przez láto zárobiją u nas, zimie z żoną y dziećmi *consumant* u siebie zá gránicą, zárobione pieniądze w Polsce. W tych Kościołach cokolwiek znáyduie się

Olta-

Ołtarzy, boday który iest żeby go Polska wystawiła ręka, cokolwiek iest Ornatow, Kap, Antependyow, y innych sprzętow Kościelnych, tych wszystkich materye y bławaty, Francuska, Niemiecka, lub Holenderska ręka robiła. W Częstochowie iest taka Monstrancya, o ktorey sam Jmć X. Przeor czynił mi relacyą, że ią złotnik w Hamburgu robił, y od roboty wziął czternaście tysięcy tyńfow, coż dopiero o innych apparencyach.

## § LXXVI.

**A** Co większa, iakże się w tych famych Kosciolach prezentuiemy BOGU, oto Panowie y ich słudzy *nimis splendide*, poddani zaś ich *nimis abjecte* y *deformiter*, Panow konie przed Kosciółem stoią w iedwabnych licach, srebrnych szorach, od tłustości ledwo się nie spalą, á chłop poddany nago, bośo, chudo, w tymże Kościele modli się razem z Panem, y iakże wołaią do Stworcy swego? oto prawie *uno labio*, Panie Boże moy! á Panowie wzajem *eodem* od Poddanych swoich *gaudent Titulo*, kiedy ich *Panami* chlopi zowią, á ieżeli iakieszkolwiek *reciprocę refundunt* na swych Poddanych *beneficia*, ktore sami od Pana BOGA *percipiunt*, iako to naprzykład wolności, to należałoby przynajmniej połowę w zaciągach darować, ale u drugich Niedziele y Święta się niewybiegaią. Potym wszystkie

R intra



intry, ktore tylko Panowie mają, są iedne zpotu czoła poddanych, drugie z ichże samych rąk z karczem pochodzą, a z rąk Pańskich y ieden grosz do nich niewraca się, ale obraca się do Węgier za wino, do Cudzych kraioy za stroie, y poddanych pieniądze iako w iaką przepaść, w ręce Pańskie, bez żadney cyrkulacyi, bez żadnego powrotu, wpadają na zawfze.

### § LXXVII.

**M**Uruią niektorzy pobożni Duchowni y Swieccy Panowie Kościoły, y Klasztory, ale ie tak muruią: Panu Magistrowi Niemcowi czternaście złotych natydzień, Podmagistrzemu dwanaście, Uczniowi dziesięć, y każdemu z nich po dwa garce piwa na dzień, a swoim Katolikom poddanym do pomocy y do wożenia materyi darmo po zaciągu chodzić każą; y *passim* owo murowanie tak zruynuie majątności, że poddani od czeladzi y Inwentarza odpadną dla preagrawacyi roboty, Cudzoziemcy się spanofzą, gdyż Panowie tego koniecznie pretenduią, żeby przy Fabryce, swoim zwykłym trybem szło oraz y Gospodarstwo, przeto nietrzeba się dziwować, że czasem choć ieszcze nowe rysuią się mury y pustoszą, a częstokroć y dokończyć Pan BOG niepozwała. Co tam Pan BOG Paralipomenon Cap: 22. V. 8. zakazał Dawidowi, choć Mężowi według serca swego (*Viro se-*

*enidum Cor Dei* ) a Salomonowi choć na wizytko zierospuszczonemu Libertinowi, pozwolił ulubioną sobie Przybytku Pańskiego wystawić Świątnicę, przeto że Dawid w Woynach, y krwawych bataliach swoich, siła krwi wytoczył, a zaś Salomon był pokoy kochający: *Factus est Sermo Domini ad David dicens multum sanguinem effudisti, non poteris edificare Domum Nomini meo, tantò effusò sanguine coram me. Filius, qui nascetur tibi, erit Vir quierissimus. Ipse edificabit Domum Nomini meo.* Toż prawie samo widzimy y pod nasze czasy w Oyczyźnie naszej, że Pan BOG sprawiedliwy odwraca Twarz swą Najsświętszą od tych, co mu Pańskie wspaniale wystawiaią Świątnice, przeto, że te wystawiaią z krwawym czoła potem, z krzywdą, y z tysiącznemi przekłectwy ubogich poddanych kmiotkow trapezowanych, uciemiężzonych, angarizowanych: *Multum sanguinem effudisti, non poteris edificare Domum Nomini meo, tantò effusò sanguine coram me.*

## § LXXVIII.

Niech ciekawość czyia zlustruie wsie Dysydentskie, Maniśtowskie, a poniekąd y Kwakrowskie, y w Przywileiach ich obaczy, że w każdey ich wsi, więcey kmić od iednego śladu swojemu Dziedzicowi niepłaci czyniśzu, tylko talerow dziesięć, albo dwańście, a *e converso*, gdy kmić Polski chłop Katolik

na równym śledzie zasiądzie, musi co dzień Panu troygiem zaciąg odrabiać, więc wiednym roku dni powżednich mamy 271. rachuiąc *ad minimum* od iedney Osoby nadzień popużłotego ( lubo żaden Cudzoziemiec niebędzie nayliżłzey roboty robił od złotego ) postaremu pokazuje się że poddany Katolik ordynaryinym trybem Panu swemu wypłaca od iednego śladu robiąc troygiem, złotych 406. á což gdyby tłuki y Święta do tego skombinować, á což mówić kiedy ielźcze ciż kmiotkowie przytym mułzą podatki Rzeczypośpolitey, iako to, pogłowne pułroczney płacy, sami znosić, niemniey y kontrybucye od Inwazorow nakazane. Niech tedy każdy rostopnie zważy, ieżeli to nie iest w samey rzeczy eluzya z Pana B O G A, prosić go po Kościołach, przed Świętymi Ołtarzami, o Exaltacyą Kościoła Świętego Katolickiego, o poniżenie Herezyi, á iakże to bydz może, gdy Herezyi w swoich Dobrach przy wolności żyć pozwalamy, á swoich Katolików w oppresyi nieporównaney zachowuiemy, sposob życia im odbieramy. Częstoć Jchmość Dziedzicy taki dyskurs prowadzą z sobą, *inculpando* Poddanych swoich, że są gnuśni, ręce opuszczają, nic sobie nie tylko niebudują, ale nawet zbudowaney niepoprawią chałupy. A tego nieuważają, iak owemu Gospodarzowi ma bydz miłe życie, gdy go codzień włodarz z batogiem na zaciąg



zaciąg bez najmniejszego odpoczynku wypędza. Y sami się Jchmość po sobie niemiarkują, że gdy ich raz przez życie, przez inkursyą nieprzyjaciela *calamitas* dotknie, zaraz ręce sami opuszczają, własne porzucając dobra, allegując dla justyfikacyi procederu swego, á ktoż może tam wytrwać? drugi Pan będąc myśliwym, wyiedzie na łowy ze psy, y gdy widzi że mu dziś dobrze gonily, nazaiutrz im odpoczywa, z racyi, że mu się psy zwlekły, á takiey kompasyi nad bliźnim Katolikiem niezażywa, iaką sfatygowaney befty świadczy.

## § LXXIX.

**P**Ozywają się Dziedzice o Poddanego zbiegłego wielkim sumptem, bo czasem sprawa w Trybunale kilka tysięcy kosztuje, ktorego wygrawszy, osadza w złey chalupec, zaciąg codzien robić każe y częstokroć owego niezwyčajnego do tak ciężkiej pracy kmiotka, w rok álbo prędczy z żoną y dziećmi umorzy, y nie *satius* że było o niego się niepozywać, á dobrze konserwować poddanych, bo *sub onere levi & suavi jugo* mieliby poddanych aż nad to. Rzeczpospolita obmyśliła żydom, Jurisdikcyą, dla administrowania sprawiedliwości przez Jchmość Pánów Podwojewódzych, á Kátolików Poddanych, ná niedyskretney

dykrecyi Pánów włáinych zostáwiła, y wiele Konstytucyi jest, *augendo* prerogatywy żydom, á cokolwiek zaś ich jest, o Kátolikach Poddanych,wszystkie *in aggravationem* ich są formowane. Swego czasu Krol Pharao Egipski *excusabilior* ná Sądzie Bożym będzie, niż my, bo ten lubo zaciągami opprymował lud Jzráelski y persekwował go, lecz sam był *Cultor Idolorum*, ktorych nieprosił o podwyższenie Kościoła Jzráelskiego, ále swego Bálwochwalckiego, dla tego tész ten lud Bálwochwalstwu swemu przeciwny, persekwował robociznami y zaciągami, á swoich w wolności konserwował. Przeto nietrzeba się nikomu dziwować, że Pan BOG od nászych modlitw uszy zátula, od náyprawiedliwszych spraw, oczy zámruża, bo iáko my Poddanym swoim Kátolikom, niezáchowuiemy sprawiedliwości wprywatnych nászych Jurisdykcyach, tak wzáiemnie nam Pan BOG ucha áni oka łáskawego niepokazuje. Niech każdy ostatniey Elekcyi zważy *dissonos sensus*, to uzna, że Elekcyá była, przez Pánów tych, ktorzy życzyliby sobie byli *pro conservatione* Práw y prerogatyw swoich, *unanimitate gaudere*, á oni sami swoim Poddanym, ciężkim przykrząc się Pánowaniem, sprawiedliwym Sądem Bożym, *dissonantiá wotorum* są skáarani. Niewchodząc głébiecy w tę dygresyá wrócam się do kontynuacyi odpowiedzi memu Obyci-

cyen-

cyentowi, dowodząc że to każdy ( prostym termi-  
nem mówiąc ) kłama, kto zgania ná *Clima*, że ma-  
my *penuriam* ubogiego kraiu. A zaż niepod iednym  
*Clima*, *Koscian* Powiatowe Miasto, y *Grodowe*, á iáka  
roznica od *Samsiedzkich*, *Leszna*, *Szmigla*, *Boianowa*, y  
*Rawicza*; *Dolska* Biskupiego Miasta, od *Ponięca*; *Qua*  
*comparatio* *Torunia*, do *Wrocławka*, *Jnowrocławia*,  
*Chelmzy*, y *Chelinna*. Więcey powiem: *Choynice* od  
rzeki portowey y statkonosney odlegle, á zátym do  
handlow niesposobne, zaż *Bydgoszcz* Port do wszelkiey  
náwigacyi wygodny, á postaremu *Choynice* máłym ná-  
zywáią *Gdańkiem*, á *Bydgoszcz* gorszy od *Mosiny*, y  
tak bym całą wyliczył *Litanią*, że nie *Clima* to winno,  
ále złe maxymy, które *evertunt nostrum statum*. U *Dis-*  
*sydentow* *bono ordine res parva crescunt*; á u nas *Kátoli-*  
*kow* *malo, maxima dilabuntur*.

## § LXXX.

**M**Oże mi ktokolwiek zárzucić, że lubo wprá-  
wdzie wiele pieniędzy wychodzi z Polski, ále  
też *visissim* wiele przychodzi zá przedażę wołow, ko-  
ni, zboż, Dębów, potaziów, wełny, konopi, lno w,  
miodów, wołków &c. A co większą przed każdą  
*Elekcya*, ná facke postronnych Potencyi wiele milli o-  
now,



now do Polski wchodzi, y to wíszystko znacznie kompensuie záto, co wychodzi. Na to odpowiadam: że ná fakcye wiele pieniędzy wchodzi, ále długoż trwają. Po Elekcyi Nieboszczyka Krola, wiele było kopowcow Saskich, y Tálerow Lunemburskich námnożyło się, ále nád dwie lecie się nam nieprezentowały. Do tego żaden z Pánow, zá zboża y wełny tyle nieweźmie, wiele ná korzenia, fukta, bławáty wyda, á ieżeli Pan Szyper gotowizny co przywiezie, to się do Węgier ná wino przeniesie, á ná ubogiego Poddanego, y ieden grosz nieściaga się, y táki się w tey strá pioney Polscze w nászych Pánach znáyduie *obscarus* *luxus*, że nie tylko te pieniądze *inaniter consumunt*, co z swych dochodow odbierają, ále gdyby Wszechmocność Boska, táki spuściła z Nieba deszcz ná nas, áby co kropla, to czerwony złoty spádał, y po kostki wysoko nápełnił Polskę, toby też same pieniądze długo u nas nietrwały, ále iáko wody do Rzek y dółów *sum decursum* mają, zgor y págorkow, ták też y te pieniądze przeniosłyby się do *Wrocławia, Lipska, Frankfurtu, Berlina, Gdańska, Krolewca, Rygi, zá szory srebrne, zá kárety, zá mobilia, zá serwise, zá partery, zá drogiety &c.* Do Grekow, Persow, Ormianow, zá Turczyzny, obicia, kilimy, rzędy, Tebinki, do *Moskwy, zá Sobole, y Futra, zá wina do Węgier, zá korzenia do*

Amster

*Amsterdamu* &c. owe zaś suknie y mobilia, y po prostu mówiąc cácka, poniżczyłyby się y przetrwoniły iedne ná flotach, drugie przez złą konserwacyą, aza kilka lat, znowuby był niedostatek, y ná *Clima* narzekalibyśmy ustawicznie.

## § LXXXI.

**G**Dybyśmy mając wzgląd ná Práva nasze, ná *Leges sumptuarias*, nie *cum effrenato luxu* żyli, gdyby wewnątrz po wsiach komornice zá pieniądze záplatały przedły, po Miastach zaś sukna robili Sukiennicy, y różne manufaktury powprowádzali, toby nas potrzeba nieprzynaglała zboża zá granicę wywozić, ile że nasze same Miasta przy częstych Wársztatach opatrzyłyby znaczną konsumpcyą, my zaś *vice versâ, cum plebe consumeremus* Rzemieśników robotę, y tak *insensibi liter auferentur in immensum omnes artes opificiarum* y pieniądze w kraiu zostawałyby, á zá granicę niewychodziły, ále że pod czas pokoju o tym niemysleliśmy y nieradziliśmy, dla tego też nas Pan BOG wojną náwiedza, która woyna impet swoy náywiększy wywierać zwykła ná Pańskie apparencyje, które że z Cudzych wyszły, w Cudze też wracają się kraje, Jedne, Partya przeciwney Partyi zabiera, drugie wpodziemne lochy pochowane

S

po

pobutwiały, trzecie złodzieie pokradli\*. Słowem w czym był náywiękſzy *luxus cum præjudicio proximi* pod czas pokoju, w tym też pod czas wojny, náywiękſzy bywa decess, *per qua, quis peccat, per eadem punitur.*

## § LXXXII.

**P**Onieważ wyżej námieniłem\*, że kaſdey porządney Rzeczypoſpolitey wſzyſtkie Miasta, ſą to *Spiritus vitales*, záczyń náleży mi krotko námienić, drugie przyczyny, dla czego wſzyſtkie náſze Miasta wruinę poſzły. Oto náypzod\* *beneficia* te, ktore od Monarchow y Dziedzicow mają wolne piwa, y gorzałek robienie, ſtaie ſię Obywatelom Miast okázyą zguby y ruiny, kaſdy Mieſzczanin cáłe życie nád ſzynkiem y wárzeniem wſpomnionych likworow tráwi, á o Wárſztatowey niepomyſli robocie, często do Bractwa ſchadzaiąc ſię Mieſzczanie, o ledaco ſtrofuią ſię, y winami okładaia, nie dla ſłuſznoſci, tylko dla pianaſtwa. Gdy chłop ná targ w Święto zboże przywiezie, od niego Piwowar przy gorzałce tárguie, kmotrem chłopu mianuiąc, dawſzy mu cokolwiek pieniędzy, *ad rationem* na przyſzle Święto, każe mu nieták po reſztę przyiſć, iáko áby go dłuſzym ſzynkiem gorzałki, *in potiori* wykwi-  
tował *parte*, y tak y Mieſzczanin, y chłop w Niedzie-  
le y Święta Miasto Nábożeńſtwa, ná pianaſtwie czas  
fromo-



fromotnie trącą, y przeto doświadczona jest rzecz, że każdy chłop blisko Miasta hultay, á iako w Cudzych krajach Miasta, nie tylko chłopow, ále y polspolstwo sposobami mianowanemi konserwują, tak u nas pijaństwem psują.

## §. XXX.

**T**Rafia się, że bywają *per pia legata*, alienowane náy-  
lepszé grunta, ktore iák prędko w Duchowne do-  
stają się ręce, *in munitatibus Ecclesiasticis* zaśczyćcać się  
zwykły, á Tariffa, tak podymnego, iáko y pogło-  
wnego *vigore alienationis* nie jest umniejszona, y ow  
*superstites* Mieszczanie *pietate* zmarłego są *gravati*, gdy  
*ferre onus* podátkowania, nie tylko ze swych, ále y  
z alienowanych gruntow, Kámiennie, Dworcow, mu-  
szą, y ow nieboszczyk, puki żył, płacił podátki publi-  
czne, á *post fata sua*, iednym Testamentem, stał się  
*absolutus Dominus* że zgruntow swych podátek Rze-  
czypospolitey bez formowania Konstytucyi zniósł, á  
ściśleley rzeczy obserwując, *non est potestatis*, cáley Rze-  
czypospolitey lubo jest *Domina Furium suorum*, liber-  
tować od publicznego podatku, *sine diminutione*, Ta-  
ryffy. Wiele nowych Fndacyi, Kláštorow, Bractw,  
y Altáryi, przez Konstytucye otrzymały swoje ap-  
probacye, y niektore z uwolnieniem, *ab omni onere po-*  
datko-

datkowania, ale takowe approbacye są *cum gravamine* Miast & *injuriā Possessorum*, zączy *tenetur* cała Rzeczpospolita takowym Miastom *diminucyą* uczynić Taryffy, y obmyślić zkąd inąd rekompensę żołnierzom, ktorzy *vigore* regularney płacy, według zwyczajney wybieraią Taryffy, boć, ieżeli Rzeczpospolita z swojej Kasy, na murowanie Kámienic (tak iáko w Brandeburgiy) grosza niedaie, to przynámni, niech nie bierze. *Pari methodo*, Szlacheckich Kámienic y Dworców *immunitates*, wiele ruiny Miastom przydaia, *ex quo fonte* zaś Ichmość *has prerogativas* w Miastach użurpuia, tego *in Volumine Legum* doczytać się niemożna, do ktorych Kámienic, żaden Szlachciec práwa by przyzwoltego nie miał, gdyby Mieszczanin swego nieustąpił. Aże Mieszczanin przedaiący płacił podátek publiczny, więc náleży go y następcy iego płacić według *axioma Jurisdycznego*, *qui succedit in bona, succedit in onera*. Rzeczpospolita wiele Kámienic libertowała, ale *sine diminutione* Taryffy, a przeto *gravavit residuiatem* mieszkaiących, temi zaś postanowionemi przez Konstytacye libertacyami Szlacheckich Kámienic, *evidenter* się pokázuie, że nielibertowane podátek płacić powinny libertowanych, co iest z tych ochroną ale tamtych krzywdą oczywistą. Ktożby dálej mógł wy-

liczyć *gravamina* partykularnych Osob, dla których Mieszczenie *securitatem* niemając *abjecte* y w deprezysy żyją, y ztąd to na Oyczyznę naszą zlewa się często *illuvies fatorum*, bo ruina Miast sprawiła dezolacyą wsiow, gdy chłop kreścencyi swej niema komu przedać, dla ktorey mizeryi *nervus belli* upada, tak dalece że terażnieyszy komput Woyska choć dość szczipły, wielce iednak obciąża podatkiem zdezolowane wsie y Miasta.

## § LXXXIV.

DO tego z wielkim wstydem Narodu Polskiego, tak Portowym, iako y partykularnym Miastom, wżyskie *commercia* po odbierali żydzi, bo żadnego nie-masz towaru, którymby oni niehandlowali, nawet *in opprobrium nostra fidei*, Szkaplerze y Koronki przedają, co swemi oczyma, *non sine sensu doloris* widziałem, do tego różne *exercendo* Rzemieśta, iako to Kuśnierstwa, Slusarstwa, Złotnictwa &c. choć z małym zarobkiem lub żadnym, każdą rzecz przedają, nato aby od naszych Katolików *eiusdem artis sive mercatura* ludzi kupujących odstręczali, tak dalece, że w Prowincyi Małopolskiej y Wielkim X. Litt: żadnego Miasteczka nieobaczysz, ktoreby wcale żydami niebyło napelnione. Y lubo wielu Statystów znayduie się takich, ktory zdezolowane, osobliwie Portowe miasta, publikami radzą reparować, naprzykład *Krakow* y *Grodno*



Seymami, *Lwow, Radom* Kommissyami, *Piotrkow, Lublin, Wilno* Trybunałami, ale *cum venia* Jchmościow, nie-przypada ma na ten sentyment y tak odpowiadam: *Datô hóc* áby to *adaquatum* było *remedium* reparacyi Miałt, iednak ná tak obszernie Krolestwo bardzo mało Miałt, by sie znaydowało *inflore*, gdyby inszych sposobow Rzeczpospolita przedsię brać nientiała, co większa że codzienna uczy experyencya, iż nasze publiki, bardziey ruinuią niż reparuią, nie tylko Miałta, ále y wsie, nadziesięć lub więcey mil wkoło siebie leżące, áto tym sposobem, że każdy chłop wszystkie siana, słomę, y owsy wywiezie iednym koniem do takowych Miałt y przeda, dla tego też nie funduie się w Inwentarz, á przez to mierzwa upada, y role iak łowieią, sami tylko wiedney chałupce, lub w budce, bez obory w podworcu iak pustelnicy mieszkaiąc, w nie się niefunduią, przeto Panowie Dziedzicy, na takowe utyskuia poddaństwo. Miałta zaś ruinuią się, Gospodami *ex officio*, ktore gospody każdemu Mieszczaninowi nie tylko obrzydzić życie, ále też y w prożnowanie w małej komorce ścisnionego wdawać zwykły. O reparacyi własney Kamienicy niepomysli, będąc w niej *titularis heres* á przez aggrawacyą wolney *ex officio* Gospody, iest aktuaalny komornik, á często u swego Pana niedyskretnego gościa prawie iak niewolnik. Ta też rzecz konfyderacyi godna, że u nas w Polscze bardzo mało po wsiach Pańskich Pałacow, tylko

tylko naywięcey drewnianych Dworow, ale choćby wszystkie Dwory murowane Pałace były, postaremuż żaden naywiększy Pałac, tyle Pana niekosztuie (bo murując go zaciąganiem, *in potiori parte* fabryce dopomaga) co kosztuie Mieszczanina naymnieysza Kamienica, gdyż ten y furę piasku, drogo zapłacić musi, przytym Pański Pałac stojąc na boku wewsi od publicznego traktu, rzadko go kto obaczy. Mieszczanina zaś Kamienica, ledwie nie z całej Europy przejeżdżającym prezentuie się ludziom. Więc *ex omni parte* godzien Mieszczanin oblerwy, y aby Rzeczpospolita iego własnego niegwałciła mu Prawa, bo go y wiele fabryka kosztuie, y wiele honoru Rzeczypolitey czyni, toć *jure merito sequitur*, że powinien, ieżeli nie *majori* toć przynaymni *aquali immunitate* Dobr swych *gaudere*.

## § LXXXV.

Potym cokolwiek do żywności należy, każdy Pan z sobą przywiezie, nie tylko dla siebie ale y na-przeday, y owa Publika, Zydow, Ormianow, Grekow, w handlach bogaci, a częstokroć takich Kupcow, ktorzy tylko na samę Publikę, z Towarem przyiechali, (najawfzy sobie budę, do kramu) Obywatelow zaś Kátolikow uboży. Przeto rzecz podziwienią godna, że we wsi lub w Dziedzicznym Miasieczku, niech  
kto

kto ( choć też y Duchowny ) waży się piwo przedawać , zaráz Dziedzic *pro aggravatione & violentia* pożywa go, temu zaś nikt nic niemowi, który do Stołecznego Miasta swoje posłał piwo, y temu Miastu, które od kilkuset lat od Náyiasnieyszych Krolow jest uprzywilejowane, *violat* toż Prawo, przy którym, sam *fortiter* utrzymuie się. Y miłysz Boże! zagraniczne Miasta, mają swoich piw o dwie mile po wsiach wolne propinacye, á u nas Szlachta nawet *intra ipsa mania*, zabiera im ie zupełnie, szukaia potym Pánowie Ziemiańskie krescencye swoje zpieniężyc przez nawigacye z wielkim kosztem swym, á częstokroć y ze stratą podięte do dalekich Portow, á swych własnych nie konserwuią, y owszem przez gwałt y wiolencye różne ruinuią. Utylskuiemy nieraz ná postronnie Potencye, że nam *evaginato* Prawa *violant gladiô*, á w tym się niereflektuiemy że nasze niespráwiedliwe gwałty, które Prawami opátrzoným Miastom czyniemy, *provocant iustam Dei vindictam*. Wielu Jchmościow znayduie się, którzy Wárszawę, z pięknych pobudowanych Páłacow chwála, á nieuważaią tego, że te Pálace ná Mieyskich gruntach *sine diminutione* Taryffy stojąc, *gravant* Obywátelow, bo zá Poselsorow tych Pálacow muszą *ferre onus publicum*, y lubo dla oka ludzkiego prezentuią się te Pálace piękne, dla sumnienia iednak



jednak bardzo szpetne. Przeto gdyby *Warsawa conservaretur*, tak iako pograniczne Miasta, przy swoich prerogatywach y Prawach, dawnoby w mały Paryż, *cum majori decore & emolumento* Oyczyzny obrocila się. A zaż tego nie są oczywiste w Chronikach dokumenta, że tak długo Polska rozprzestrzeniała Granice, y na całą Europę w wielkiej trwała sławie, puki Miasta przy swoich zostawały prerogatywach.

## §. LXXXVI.

**A**Le tey materii odstępuiąc; teraz ieszcze memu Objcientowi rezolwować mi należy ten zarzut, iako trzebaby zkađ wziąć, ztađ wziąć, choć z ołtarza á supplementować ubogich Rodzicow. gdyby im skrupuł czyniono o złą dzieci edukacyą. Nato tak odpowiadam, zgadzaiąc się z tym sentymentem, że millionowe dochody niewystarczyłyby, ale tym czasem niech Jchmość Duchowni zalecaią Połspolstwu pracę codzienną, á Jchmość Swieccy Panowie niech się staraiają żeby wszystkie *opificia*, y rzemiosła, ktore tylko *sub sole* znaleść się mogą, były wprowadzane, y tak, ażeby młodzież stanu Szlacheckiego *in artibus militaribus*, exercytowała się w *Ingenierstwie Geometrii*, w *Artilleryi*, aby sposoby umiała, dobywania y broniienia Fortec, do rychtowania dział y mozdzierzy, aby potym, gdy ktorego szczęście wyniesie do małej lub wielkiej kommandy, wiedział iak Puzkarzom roska-

zywać, nie zupełnie spuszczać się na nich, trzeba także na *Ludwisarstwie* znać się należy, iakie działa lane, lub przelewane bydź mają; gdyż więcey na rozkazaniu należy, niżeli na samych Ludwisarzach. Tak *Geometria* przyda się, żeby sobie każdy Ziemianin potrafił dla spadku wod, rowy kazać kopać, a tym sposobem grunta osuszać, stawy, sadzawki, szlamować &c. Także na *Architekturze*, każdy Szlachcieć znać się ma, aby niezupełnie na Magistrow spuszczał się albo *aliena Nationis* Architekta, niemniey wszyscy w *Arithmetice* powinni bydź biegli, osobliwie *in Regula Societatis*, która w Trybunałach wielce iest potrzebna, do rozstrądzenia Sukcesyi *in multa* spadającej *Capita* *Ars hortulan*, y ta wielce iest potrzebna, *ut omnia à Deo data beneficia*, wziołach lub drzewach u nas *non sterilecant*, niemniey konserwacya *Oranżery*; która dobra może bydź w *Horizoncie* Polskim, byleby tylko umiejętność y pilność do tego się przyłożyła, y gdy Jchmość Państwa Szlachta, w tym będą *experti*, leda chłopca do tego mogą aplikować, który szczerze wszystkiego przy robocie doyrzy, gdy wiedzieć będzie, że się Pan iego na tym zna. *Alias artes* niewspominam dla długiey legendy, *sufficit*, że *omnes liberales artes*, są potrzebne, nie tylko Szlacheckiemu *Stanowi*, ale nawet y Duchownemu, *pro recreatione animi curis occupati*, Stanowi zaś Mieyskiemu wszelkie

Warsztaty, iakom iuż niemienił zalecać należy, Chłopskiemu zaś *Agriculturam* &c. Niemniey żebrakom, y komornicom przedzenie, podeszłym wleciech ludziom wespół z małemi dziećmi pior darcie, y byłaby w tym doskonalsza Panu BOGU ofiara, niż po odpustach się tułać, y wagusostwem się bawić, czego wżyskiego od Jchmościow Duchownych zalecenie doskonalsze y pożyteczniejszy by było, niż supplement pieniężny, bo się tego codziennie napatrzemy, że po Rodzicach millionowe pozostałe fortuny w rękach Synow topnieją, y ktore lekko do rąk przyszły, lżey się też straciły. Nawet Kupcy naykapitalniejsi, bankretują, kiedy się w ich Profesyi próżnowanie mieści. Rzemieślnik nigdy niepodupadnie, chyba ten co Warsztatu niepilnuie swego.

## § LXXXVII.

**Z** Aczym z tey okazyi wrzucam kwestyją. Jeżeli Pan iaki wielki codzień rozdając po szostaku, lub tynfie każdemu ubogiemu, dobry czyni uczynek albo nie? na to odpowiadam: że niezupełnie dobry: bo na wyobrażenie Boże stworzone kreatury podanych swoich, nie szostakiem albo groszem zbywać potrzeba, ale iako Pan BOG *cunctis providet creaturis*, tak też Pan, iego Namieśnik, powinien poddanym swoim obmyślać *modum vivendi*, przez wprowadzenie manufaktur



ktur &c. żeby z pracy rąk swoich. mieli się czym pożywić, *in fundo* iego, do tego hoyna iałmużna ubogiego rozwiezie, do żebractwa przyuczy, y do złych nałogow przywiedzie, á zaś rzemieśło, y pracy pomiarowanie każdego ubogiego, nie tylko wysustentuje, ále y zbogacić potrafi, y te to hoyne iałmużny od roboty pospolstwo odwodzą, do żebranki zachęcają, dla ktorey żebranki do paśzenia bydła, lub do innych podłych posług, wcale Gospodarz na wsi nikogo dostać niemoże, y dla tego często ognie po wsiach y Miasteczkach panują, bo starzy za iałmużną wędrują, ktorych do siedzenia w Domu, podeszłość wieku samego powinaby namowić, á niemniej do ostrożności y czułości, kiedy sama starość snu ochotę odeymie. W inszych kraiach starzy ludzie, w każdy kąt zayrzą, młodych o naymnieyszą rzecz strofuia, sami nieradzi prożnuia, bo choć przy brodzie to przecież, przedzą się bawia, potym gdy wszyscy do żniwa w pole wynidą, Domow pilnuia, od ognia y złodzieiow strzegą, dzieci, iakom wyżej namienił zabawiaia, czytać, lub Katechizmu uczą. Te to hoyne iałmużny nieiednego z kmiecieiego śladu, lub z zagrody odżony, dzieci, y gromady, Gospodarza, z zapuszczoną iaką taką wywabiaia brodką. Drugich inkowenien-cyi niewspominam, bo tych się nie ieden w drogach napatrzył, przeto nicby świątobliwszego bydz niemo-

gło,

gło, iáko naśladowanie Mandatu Náyiásnieyszego Cesarza Jegómości Károla VI. w Roku 1716. którym po całym Śląsku zakazał podobne żebranki, iákie u nas do dzisieyszego dnia praktykuia się, z hańbą Národu, y z ubożeniem kraiu.

## § LXXXVIII.

**J**A *vili meo sensu*, lądze bydz nayśprawiedliwszą iálmużnę podatek generalny, tak *pagtownego, Hybern, Kwart, Cet, Czopowego, y Szeleżnego, & quocunque titulo, nomine, seu vocabulo* názwany, byleby tylko Náyiásnieyszy Krol y z Ministrami y Senatorami swemi obracał go, *non in alienigenas. seu diversa Nationis ac Religionis personas,* y nie tym aplikował, ktorzy *ad luxum* go obracaia, ále tym, ktorzy życie sustentować prágna, á oczym niemaia, y ná zágradach lub w chałupach, często *sterilefcere* muszą: do tego w záplaceniu publicznego podatku znáyduie się cnota posłuszeństwa, ktora inne przewyższa cnoty, y o niey *Thomas à Kempis* mowi: *Melius est unum obediencia actum prabere, quam mille patrare miracula*, potym placeniem generalnego podatku, broni się wiara, y partykularne utrzymuia się stánów kondycye, co się *fufius* wyrazi w Páragrafie 90. Przez podatek publiczny utrzymuie się *proximi amor*, o którym Święty Hieronim nápisal: *Qui caret amore proximi, sic DEO*

*exosus est, ut nec Martyrio quidem salvari potest*, kochanie bliźniego dwoiakię jest: bo kochać sąsiada co mi się akkomoduie, y w różnych okazyach mi służy, kochać sługę co mię pilnuie, y wierny mi jest &c. to nie sztu-ka, bo od tych *reciprocę* waflekcie odbieram rekompensę, ale przez publiczny podatek, świadczy się affekt żołnierzom, których czasem y niewidzę: y tym wszystkim Rzemieślnikom, którzy na przyodziewek żołnierza y strzelbę robią, więc kto kocha pierwszych małą ma za-sługę, kto kocha tych ostatnich, a do tego nieznaomych wielką ma przysługę przed Bogiem. U nas w Polsce Czopowe y Szeleżne *in privatos*, a często *inutiles* po Woiewodztwach obraca się *usus*, które Czopowe Miasta, Miasteczka, *sine ullo Patria emolumento* ruinuie, a często y zemstę Boską na Exekutorów ściąga, do tego Szlacheckie Folwarki, Duchowne Dobra, *immunitatibus* za-ślaniaią się, przeto z tak obszernego Krolestwa, woyska komput szczupły, do ktorego komputu (*contra mentem* Konstytucyi Anni 1591. folio 613. Iż Senator ani Starosta Sądowy Roty kwarcianey mieć niemo-że) cisną się, nie tylko Jchmość Panowie Senatorowie, Starostowie, ale y Urzędnicy tak Koronni iako Ziemsocy, nie dla tego żeby Rzeczypospolitey uslugowali, ale tylko dla pensyi, y wielu Jch, którzy przez kilkanaście lat pensyą biorąc pod czas pokoju, na kam-

paniy



paniy woienney niepostali, ato dla tego, że *quartus Ordo militaris involvit se, in Consilia Reipublica*, to na Seymikach, to ná Seymach, niepamiętaiąc náto, że *activa vox*, powinna bydź *libera*, y od nikogo nie *dependens*, á żołnierz pod Kommendą zostaiąc, od niey *dependue*, do tego dáwny náwet ceremoniał *ab activitate arceť* żołnierza, że *in desiderijs* woyska, Posłowie ná Seym bywaią, á co większa: że w kole generalnym Woyskowym, żadnemu Szlachcicowi lub Senatorowi, niezostaiącemu w woienney służbie, *vocem* niepozwalaią mieć *activam* Panowie woyskowi, *à pari se non distinguunt methodo, in Consilijs Reipublica*; y zda się to rzecz mała, á ciężkie zá sobą pociąga inkonweniencye. Y złądci to *dervenit*, że Polski niebitny żołnierz, bo nieprzyimie służby, áni go też zá to przyimuią, że iest odważny, tylko że iest mowca dobry, *Et activus*, potym komendy własney nieślucha, że *circa activitatem* każdemu śmieie w oczy zwykł záglądać ná publikach, toż kommenderuiącemu świadczy, á generalne przyssowie każdego uczy, *kto służy wolność traci*; y iáko wszyfey Dworfey służy *arcentur ab activitate* lubo są nie tylko Szlachta, ále y czasem wielkich Familiy, toć też Jehmość Woyskowi takąż y dáleko większą záplatę biorąc, bárdziej *ad Obedientiam stringuntur*, y nie do Rády, ále do Exekucyi urządzonych *expedycyi* náleżą.

## § LXXXIX.

**P**Rzeź coż Cudzoziemskie woysko iest bitne? bo posłuszne. Náprzykład przyidzie Kápitan, Porucznik, lub Chorąży do Jzby Pułkownika, daley nad dwa kroki odedrzwi niepoydzie, raport swoiey Chorągwi uczyniwszy, słowa, oprócz co do ráportu náleży, niewymowi, á gdy w bátaliy, nie tylko słowu, ále skinieniu dosyć czyni, mając *asvctum obediennæ jugum*. Potym Officyerowie kómmenderuią żołnierzy uszykowáných u Piechoty w sześć szeregów, u konnych w trzy, *à passim* doświadczonych wójtátni stawiaią szereg y ná skrzydłach, náto, áby pierwszych przed sobą ná ogień pędzili, y iáko *ad supplicium* złoczyńca idzie związany stryczkami, ták wszyscy żołnierze są związani *Ordine bono*, y nie idą *prohibitu* do okázy, ále idą wstępnym boiem, tam gdzie ich wodze prowadzą. Do tego y to wiele odwagi dodaie, dobre sumnienie, iáko ś. p. Jmć Pan Wojewoda Ruski *de Domo* JABLONOWSKI w Xiążce *Skruput bez Skruputu*, wyraził, że żołnierz do okázy, á Duchowny do Mszy Świętey, *mundâ Conscientiâ accedere* powinni. Cudzoziemski żołnierz, bez Ekwipażu obeydzie się lenungiem, Pan zaś Towárysz koni y wozów dosć chowaiąc, samowtor do okázy się wybiera, á ná czatę dziesiáci wysyła,

wył, i<sup>a</sup>, y *geminis pauperum*, w kazdey unieszczęśliwiającego potyczce, przytym każdy Towarzysze do okazji na pierwszy ogień, a iego własny Pacholek za suknią go ciągnie, mówiąc mu: że już drudzy uchodzą, na prawym lub lewym skrzydle, a choć opak się dziecie, y tak *pro libito* biie się, y uchodzi. Ale gdyby u nas pod Chorągwią było Pacholówk dziewiędziesiąt, a Towarzystwa trzydziestu, a do okazji trybem Cudzoziemskim ufzykowani szli, straszneby woysko Polskie kazdey Nacyi było, gdyż nie suknia, ani *Clima* biie, lecz dobry porządek, na którym więcej należy, niż na mnoſtwie woyska.

## § XC.

**Z**Okazyi wojenney, abym tym fundamentalniey rzeczy traktował, y *luculentius Scipium ad quem tendo*, pokazał, należy mi iedną objaśnić *maxime*, na ktorey każdy Statysta swoje zdanie, nie tylko *firmare* powinien, ale y obserwować, iako ma bydz *adoranda* przedwiecznych wyrokow Boskich koło nas Ordynacya, ktora tak łaskawie y mądrze dysponuie nami, że co nam się widzi na stratę y ukaranie nasze bydz ordynowanego, w tym samym wielkie emolumenta y pożytki nasze, z niedościgłych Sądow y Dekretow swoich zataiła. Y przeto Statystycie wiedzieć to należy, że woyna *universaliter* świat cały *Populorum* czyni,



czyni, który nigdy tak ludny nieznaydowałby się, gdyby w nim żadnych niebyło wojen, lubo u wszystkich jest w tym pospolite zdanie, nawet Doktorow Świętych, tak starego iako y nowego Testamentu, że każda woyna, jest *flagellum Dei, publica* Państw y Krolestw *pana*, zruynowanie kraiu, á straszne *spectaculum ex prostratis cadaueribus*. Do tego ordynaryinie Pan BOG przed ciężkimi woynami, znaki to na Niebie to y na ziemi pokazuie, dając *interstitium* czasu, tak do upamiętania się w nałogach grzechowych, iako y do przygotowania się do woyny, o czym wiele Rewolucyi Państw, Historye każdego nauczają, kiedy iednak kto *penitus* uważa, skutki, tak poprzedzające woyny, iako y konkomitujące, lub po nich następujące, łatwo przyznać musi, że woyna jest wielką okazyą á prawie pierwsze *motivum*, do utrzymywania Państw, y Krolestw.

## § XCLI.

**B**O cokolwiek Państw y Krolestw, lub wolnych znayduie się Rzeczypospolitych, te wszystkie *pro securitate & tuitione*, wielkie konserwować muszą woyska, ktore nie tylko z wielkim sumptem werbuiają, y ludzi zakupuiają, ále daleko z większym kosztem, przez punktualną żołdu konserwuią płacę, przez regularną munderunki, amunicye, y bronie utrzymuią spezę, Fortece obronne y niedostępne eryguiają, Działa, mozdzie-

zdzierze, kule, bomby, corocznie leią, na co Miner-  
 łow różnych ze skał dobywają, zbroi, Szyszakow, Pan-  
 cerzy, Flint, Szabel, szpad, namiotow, mostow miedzia-  
 nych, prochow, saletrow, w Cekauzach przysposobia-  
 ią, *pro captanda amicitia*, przez zabieranie Aliancyi, So-  
 juszow, Lig, y utwierdzenia pokoju *vicissim* z postron-  
 nemi Potencjami, Posłow, Ablegatów przyimują. à nie  
 tylko publicznych Posłow, Ablegatów, ale y prywa-  
 tnych Agentow, Rezydentow, Gońcow, Kurierow po-  
 śełają. Parlamenta, Rady, Seymy, *ad providendam inter-*  
*nam & externam securitatem*, składają, Prawa na utrzy-  
 manie *inter Cives* pokoju, przez świętą i sprawiedliwość  
 formują, ktorzy *vicissim* tak Krolowie, iako y party-  
 kularni Panowie, *pro tuenda* Osob swych *securitate*  
 chowają Gwardye Nadworne, Garnizony y *Cohortes Pra-*  
*etorianos*, aby się w Domowych kollizyach, od naiazdow  
 swywolnych Partyi, od rozboiow y nocnych uchronili  
 inwazorow, co wszystko *causas*, nie tylko woyna gene-  
 ralna ale y partykularna, y obudwu *metus*, do goto-  
 wości *stringit* każdego, przez co daje naybliższym kon-  
 dycyom sposob nie tylko *ad honestam vitam*, ale y do  
 fortun dołączenia się. Coż dopiero Fortece! iak wie-  
 le *in sua erectione* ubogich sustentują ludzi, z żonami y  
 dziećmi, gdy od wożenia taczkami codzienną swoję  
 odbierają zapłatę, y za nią się żywią y przyodziewają,  
 dopieroż kanałow y wałow, podmurowanie, iak wiele

ubogim żywności przyśposabia, zgola słowem mówiąc: *infinitus numerus* znayduie się regularnych potrzeb wojennych, które mnostwo ludzi, *in arte multipliori* sustentuią, *pro finali explicatione*, y tem się wielce ubogie wspieraiają kondycye, że regularne woyska, iednego dnia wszyscy nowe barwy biorą, a stare *vili pretio* ubogim przedaiają mendykom, ktorzy ową starzyzną iak mogą tak się lataiają. Zaczym niechże sobie każdy *Contrarium sentiens* rekapituluić. Coby za decess świat cały miał, gdyby na świecie wojen niebyło, tak w żołnierzach, Gwardyach, Sługach, Rzemieślnikach, wszystkich, ktorzy robotą swoją wszystkie ich potrzeby, y wszelką tak *offensionis* iako y *defensionis* wystawiaiają Armaturę, unkosztem *publici ararij*, Państw, y Panow możniejszych. Do tego minerały w skalach *in potiori parte* skutku, dla ktorego są od Pana BOGA stworzone, nieodbierałyby, y razem z ludźmiby *steritescerent*, bo by ich *non exigeret ineluctabilis & necessitans necessitas*. Cożby było Monarchom po Radach, gdyby się zdrad żadnych nieobawiali, co za potrzeba Aliancyi y Traktatow, gdyby ruptur, rewolucyi, zawziętości Narodow ani adwerfarzow niebyło.

## § XCII.

**L** Ubo każda ruptura, y deklaracya wojny znaczny ludzi decess sprawuie, w Bataliach, w Podiazdach, y wnie-



y wniespodzianych inwazyach, na których Potyczkach, od oręza y strzelby wiele ludzi nie tylko ginie, ale y dozgonnie kálkami zostają, tudzież przez niewczaszy w Márzszach kárystą pożywienia, y zaráze nie się różnemi chorobami, siła z tego zchodzi świata. Kto jednak dobrze zważy ten decess, przyznać musi, że daleko większy przewyższa awantaż, bo ten decess, tylko ma miejsce *inter partes belligerantes*, na jednym miejscu, wszystkie zaś inne Potencye postrónne obawiając się (boć *faciunt aliena pericula cautos*) aby do nich nieszerzył się ten pożar, u siebie *preparamenta belli* tym większe czynią, przez co *cursum* robot, Rzemieślnikom otwierają swoim. Do tego ruptura między niektórymi Monárchami, kiedy niekiedy, raz w kilkanaście albo kilka lat stać się, a woyska, y *preparamenta belli continuo* chowają y przysposabiają, *etiam in altissimâ quiete & pace*. A przytym wszystkie *Exercitia militaria*; warty, szylwachy, Plácowe stráže, Munstrowania, Kámpamenta &c. wielce w zdrowiu utrzymują człowieka, w których doskonałsza zawiera się prezerwatywa, niż we wszystkich Aptekach, ile że w człowieku każdym, przez wczaszy, wygody, dobre iedzenia, y picia, wilgotne humory inkrementa nabywają, zdrowie psują, y śmierć zbliżają; práce zaś y niewczaszy wojenne, te humory trawią, y człowieka czer-

stwym czynią, czego doświadczali ci, nie ktorzy w tey ostatniey Rewolucyi ná koń wsiadali, y niemniey wszyscy myśliwi.

### § XCIII.

**D**Ezolácye zaś ktore w dobywaniu Fortec dzieią się przez Bombárdowania, náprzykład stu kámienic, á daymy y tysiąca lub więcey, to tyleż Pan BOG Gospodárzy álbo Dziedzicow owych kámienic, ową ruiną kárze, ubogich zaś ludzi, ktorzy obálin *rudera* rozwozić będą, y potym náprawiać y reparować, nie tysiąc z podley kondycyi, do Fortuny pracę rąk poprzychodzi, y tak *unius divitis corruptio est plurium pauperum* ( że tak rzekę ) *generatio*. Niech *penitus* każdy zdrowym zważy rozsądkiem, á uzna, że Opátrznosc Boska tym ludziom zwykła *succurrere*, od ktorych wszelkie do utrzymywania życia upádły sposoby, bo *Diviti deest quidquid cupit, Pauperi solum id, cuius extreme eget. Ille indiget, unde alat omnia vitia. Pauper solum, unde sustentet vitam* ( S. Xaverius Epistola 26. ) A przeto iáko Náwyższy BOG stworzył nas wszystkich *ad imaginem & similitudinem suam*, Pan Chrystus postanowił Pácierz, w ktorym, wszyscy *universaliter* Oycem go nazywamy, y lubo nas *distinguit* kondycyami, *non segregavit* iednak náymnieyszego człeka, *ab oculo sua Providentia, cunctis secundum necessitatem, providente*. O czym  
gdy-

gdybym miał Doktorow Świętych Texty allegować; to-  
 bym libré zápisal pápiery, więc tylko *revoco in memoriam*.  
 przykład ( 1. Reg: C. 16.) Dawida, Ten był naymłod-  
 szy między Bracia, y tak postponowany, że go ná-  
 wet Oyciec Jsai z drugiemí Synami nie kázał przywo-  
 łać do Samuela, który Duchem Boskim inspirowány,  
 przyszedł, z dzieci iego iednego námaszczać ná Kro-  
 lestwo Jsraélkie, z tym wszystkim, przez tego wzgar-  
 dzonego od ludzi Dáwida, BOG Wszechmogący rzą-  
 dził potym lud Jsraélki, y do wielkiej tenże lud  
 przez niego przyprowadził sławy. Nawet samo  
 Chrystusowe Narodzenie, o którym wszystkie Proro-  
 ctwa były, że miał *Regnare in aeternum*, będzie mi *pro*  
*evidenti documento*, bo ten Pan lubo był *Rex Regum*, *Do-*  
*minus Dominantium*, *Creator & Conditor omnium*, a posta-  
 remu przy Narodzeniu, *non erat illi locus in adversorio*,  
 zaczął ztąd idzie nie tylko konsekwencya, ale też y  
 wynika *adintenda*, aby wszelkie, tak Swieckie iáko y  
 Duchowne Jurisdykcyje, ktore tylko znáyduią się *in*  
*omnibus sublejis* w Państwach, ná to *omnem in pendent cu-*  
*ram*, aby náylizszym y náyuboższym ludziom, *provi-*  
*dant* każdego czasu *media vivendi*. *Le media vivendi*  
 ubogim, woysk utrzymywaniem *providentur* tym bár-  
 dziey, że według owej statysticzney maximy *Para Bel-*  
*lum, si vis habere pacem*, kto chce unikać wojny, nále-



ży mu pod czas pokoju *finem praevenire Belli, ne Bello praeveniat*. Jakimby zaś sposobem? ten będzie náyłatwicyfzy, który *ad remedia curanda Republica* sobie rezerwuję.

## § XCIV.

**O**Dpowie mi kto z boku, że choćby Stan Rycerski, *alias* Zolnierski był zniesiony, albo *per universalem* po całym świecie *tranquillitatem*, niebył *in usu*, po staremu by żadnego decessu w ludziach świat nieznaydował, bo w inſze kondycye pomieniony ſtan zámieniałby się. Jako to co do wyżſzey rángi, w licznieyſze Senáty, Parłamenta, w Nádworne Kálwakáty y afsystencye, w niſkiey zaś y ubożſzey kondycyi ludzi, w erygowaniu Fortec, przy ſypaniu wálów, dobywaniu kánałow &c. pracą ſuſtentuiących życie ſwoię, t oby tenże ſuſtentament mieli w ſtrukturach, Fabrykach, Pálacach, y wſpániałyeh Architekturach. Teby zaś *infallibiliter* Monárchowie, udzielní Xiążęta, y możni murowali Panowie y fundowali ná ozdobę kraju, gdyby przez boiaźn przyſzłych woien, nie enernowali ná Fortece ſkárbow ſwoich. Działa zaś mozdzierze, y inne głoſne huczne Armaty, miałyby *ſuum uſum* bez woien, ná publicznych Aktach, iáko to Elekcyach, Koronacyach, Introdukcyach, Kopulacyach, y innych

y innych applauzach, przez co famo, ani prochy, ani  
 faletry, y siarki, nieginęłyby, y ich *usus* nieupadłby  
 zupełnic.

## § XCIV.

**N**Atę tak odpowiadam objekcyą, że owszem *illò ca-*  
*sū* dalekoby mniey, na świecie, Senatorow, y  
 Konflyliarzow było, gdyby się Monarchowie za-  
 dney nieobawiali wojny, toby też nietak wielkiey y  
 ludney potrzebowali Rady. Do tego, lubo terażniey-  
 szego wieku, *tām belli quām Statūs*, zayduie się Offi-  
 cyalistow wiele, gdy iednak wakuie ieden honor, *infi-*  
*nitus Concurrentium numerus*, odzywa się do niego, zwiel-  
 ką inwidyą, a u drugich y aprehensyą przez co trafia  
 się że siła w kilku konkurencyach omyleni w nadziei,  
 iedni po kątach, drudzy w Domu *sterilescere* muszą, y  
 ztądci to pospolita u Rodzicow nastala ta maxima, że  
 radzi gdy samych Jędynakow mają, a gdy dzieci wie-  
 le, utyskuia y boia się, aby Dom ich niezdrobnił,  
 przeto, że mniey Wakanfow niż ludzi. A gdyby ie-  
 lczce Żołnierskiego Stanu niebyło, toby niezliczone  
 żołnierskie upadły kondycye, ile że ia biorę w konfy-  
 deracyą nie tylko wojny generalne, ale też y party-  
 kularne, iako Partye, Scyśsy, Domow emulacye, na-  
 iazdy &c. *A penitus* rzeczy uważaiąc: wielorakie woj-  
 ny na świecie odprawuia się, *etiam* bez straty ludzi.  
 Nayprzod gdy Krol iaki wielką Potencyą nachodzi

W

Pań:

Państwo Sąsiedzkie od siebie, daleko słabsze, lub in-  
szemi zabawne wojnami, to bez wszelkicy rezysten-  
cyi, nabywa ow kray, y traktatem zámach wojny,  
lub Inwazyi kończy się. Coś się podobnego stało  
*nostrô saculô*, gdy Roku 1707. Krol Szwedzki Karol  
XII. nąszedł Śląsk, Państwo Józefa Cesarza, upomina-  
jąc się Kościołow Dysydentom odebranych. Ta in-  
wazyja Śląska bez wszelkicy stráty ludzi zakończyła się  
traktatem. Potym, *passim* wojuia Monarchowie przez  
zawieranie Kolligacyi y Alliancyi, y gdy przeciwna  
strona, rowney niewynaydzie Kolligacyi, *succumbere in*  
*causa* musi: co chce pierwsza strona, ná tey drugicy,  
bez krwie wylewania wytárguie, dla tego z wielkimi  
honorami, Posłow postronnych Krolowie przyjmuią,  
y hoynie regalizuią, iedni ná to, áby *simulata amicitia*  
*ab imminente* mogli kráy swoy *subtrahere hostilitate*, dru-  
dzy, aby *initam amicitiam eo magis firment & solident*. Cze-  
stkroć nas pártykularna uczy *experyencya*, że będzie  
iáki Pan, ktory pospolicie náymnieyszych sobie ká-  
ptuie przychylnosc, kiedy bácii y czuie nad sobą mo-  
cnego y potężnego adwersarza, gdy zaś przez kom-  
binacyą zakończy z nim swoje zawiętości, iuż ná ten  
czas, o nikogo niedba. Zaczym to iest *evidenti/si-*  
*mum*, że: *si non essent pericula, cessarent Consilia; Cui prodes-*  
*sent Senatores absque Consilio?* A zátym Objcient, powi-  
nien



nien w tym bydź wyperśwadowany, że: gdyby nie-  
było boiaźni wojny, te wszystkie, ná których się zá-  
sadza, upadłyby Dygnitarstwa.

## § XCVI.

**N**A wspaniałe Pálace y Struktury, ták krotko od-  
powiadam, że te, każdy *pro suo libitu* buduje. For-  
tece zaś *ex indispensabili necessitate* erigować y utwier-  
dzać náleży, y częstokroc chociaż czego ostátnia po-  
nas, y ná ratunek samych siebie wyciąga zguba, zá-  
niedbujemy, y ow sumpt, który miałby, *necessitates*  
*providere belli*, ná zbytki, ná tráktamenta obrócamy, cudze  
(á często Pogańskie) bogacąc Państwa. Y iakżeby  
ochota do ozdoby kraiu, miała bydź *efficacior*, niż *elu-*  
*etabilis necessitas propria defensionis*. Do tego, gdyby wo-  
ien ná świecie niebyło, toby przy Monarchach usta-  
ły Poselstwa, Ablegacye, Komissye, Ràdy, Seymowania,  
Parlamenta, komużby się tedy prezentowali z Magni-  
ficencyą Pálacow. Do tego Pálace tàm Pánowie bu-  
dować zwykli, gdzie sami rezydują. Fortece zaś, nie  
tylko ná Gránicach, ále y ná wszelkich Pasach, á co  
większa, *prae* do Polskiego Stánu mówiąc, z Pálacow  
y Zámkow, ták wiele pustkami stoi, á ich Dziedzicy  
wołą pod snopkami czascem mieszkać niż Pálac kon-

serwować, wolą wsiow wiele kupować, y *passim* u náy-  
 większych Pánów w Dobra, náywiększe znáydują się  
 pułtki. Náostatek *cessante omni calamitate*, toby mu-  
 rowane budynki *incorrupte*, stały nie iedne sto lub wię-  
 cey lat á postáremu Polski Pòeta świadczy.

To szczęście wszystkie *Miasta*; mocne zamki, *maia*,  
 Ze piękniejszy z ruiny, niż z korzenia *wstaia*.

### § XCVII.

**D**O tego każdy przyznać musi, że ozdoba kraiu, nie  
 tylko ná wspaniałych záwiśła Páłacach, ále y ná  
 regularnych Ekonomiach, które wpolich bydź po-  
 winny, bo punktualność upraw Rol, y gruntow za-  
 sianych, wielki lustr wspaniałym przydaie strukturom,  
 y prospekt piękny czyni, z którym się tak mieszkają-  
 cym iako y podróżnym ozdobniey Pálace prezentu-  
 ią. A postáremu, tyle tysięcy wsi, u nas znáyduie się  
 w Polfcze, które dla niedobycia rowow, w zatopio-  
 nych *sterilescunt* pszennych gruntach, łąki *absq; omni usu*  
 zarosłe kisieią, co wszystko spráwuie lenistwo, y że  
 dobrowolna, *non necessitans* iest robota. Do tego wie-  
 lu ochota bierze do erigowania wspaniałych Budyn-  
 kow, potym, gdy im się *expensa* náprzykrzy, y *parfi-*  
*mentia* serce opánuie, wprédce uśtaia, y zaczęte nie  
 kończą

kończą struktury, co wszystko ztąd pochodzi, że *in plena* zostają *libertate*, y do statecznego przedsięwzięcia nikt ich nie *necessytnie*, nie przymusza, nie stymuluie. *Ad usum* zaś armat, y konsumencyi prochów, które Obi- cyent mi zarzuca, żeby miały *suum finem*, przez wzwyż specyfikowane applauzy, tak odpowiadam: że pod czapokoiu, wiele jest applauzów, pod czas wojny nierównie więcej. A zaś nazajutrz po każdej batalii, strona wiktoryzująca na tryumf strzelając, wielorakie niedaie salwy, do tego, w całym Państwie, każde, według swojej sposobności Miasto, po wziętej pewności otrzymaney wiktoryi albowz podobne niewyprawuie tryumfy? do tego Kolligackie Potenoye, *vicissim* ciesząc się huczne czynią applauzy. *Stricte* zaś rzeczy obser- wując: wszystkie tryumfy, ztąd oświadczają applauz, że *ex aliquo* szczęśliwie wyliży *periculo*, tak właśnie, im kto náyniebezpieczniejszą odprawił podróż, tym go z większym applauzem *reducem* & *incolumem* witają Do- mowi, kto zaś ponosi wojny, *per consequens* y niebe- spieczństwa, ten ma racya, po szczęśliwym z nich wy- brnieniu, czynić applauzy, ogłaszać tryumfy. Smie- chu rzecz godnaby była, gdyby Senat y Ministrowie Krolowi winzowali, z pokoju iednego, do drugiego szczęśliwego prześcia, albo z Pałacu iednego, do dru- giego przeniesienia.



## § XCVIII.

**W**Tey szercząc się materyi wielebym mógł reflexyami Arkuszy napęlnić, które każdemu Czytelnikowi same do uwagi przydają; byleby tylko wziął wzywą animadwersyą, że świat nawet z przeciwnych sobie Elementow, jest od BOGA stworzony, y uformowany, bestye tak wodne, iako y wietrzne, y ziemne, nieprzyiazne, y do wojny skłonne, mają sobie od Prowidencyi Boskiej nadane natury, Człowiek sam, lubo jest stworzony *ad imaginem & similitudinem Dei*, iednak jest uformowany z czterech, przeciwnych sobie Elementow, nad ktoremi uważny rozrządek ma zwierzchność y panowanie. Choć namiętność byle pomiarkowana, w pokoju zdrowie strzymać potrafi. Coż dzień dystyngwuie, iezeli nie przeciwna noc? co lato dystyngwuie wdzięczne iezli nie przykra zima? w samych nawet Planetach, iakie nieupatrujemy przeciwności? dopieroż po przestępstwie Adama, iakie zaraz w Raiu diffidencye stały się, gdy Adam iednę tylko mając Ewę, składa winę na nią, Ewa na węza; ktoż rewelował ludzką pierwszym Rodzicom śmierć, iezeli nie wojna, między Rodzenstwem. A zatym każdy to zważyć może, że wojna razem z pierwszych Rodzicow grzechem początek swoy wzięła, y gdyby był Adam zostawał *in statu innocentie*, toby wszystkie *contrarietates* tak moderowane w nim były, żeby się

sobie

sobie niesprzeciwiały, y w swoiey sferze zostawałaby utemperowana, każda natura od BOGA stworzona.

## § XCIX.

**A**Le iak prędko poprzedziło przestępstwo Aniołów w Niebie, tak w tym punkcie nastąpiła wojna, o ktorey S Jan świadczy *in Apocalipsi* Cap. 12. V. 7. *Et factum est praelium in Calo, Michâël & Angeli ejus, praeliabantur cum Dracone, & Draco pugnabat & Angeli ejus & non valuerunt. neque locus inventus est eorum amplius in Calo* Ztąd każdy zważy, że wojna ieszcze przed stworzeniem Człowieka zaczęła się, y lubo Pan BOG po przestępie Adama naznaczył mu za karę *In sudore vultus pane*, nakazana mu iednak robota, nie inaczey przyszła do skutku, tylko przez boiaźń wojny a to takim sposobem. Robiąc ná chleb, uchroń-  
 niam się od nieprzyjaznego głodu, przyodzienie szyci-  
 iąc na okrycie ciała swego, budę lub chałupę stawia-  
 iąc dla spoczynku, zastawiam się gorącym upałem,  
 niedyskretnym słońcem y zimnem, y burzliwym wi-  
 chrom &c. muruiąc kamienicę, od ogniistych pożar-  
 row y wichrowych szturmow chcę się uchronić, któż  
 by piece y kominy stawiał, gdyby się przeraźliwych  
 nieobawiał mrozow? Ktoby sklepy w ziemi murował,  
 gdyby ciepła w kwas likwory nieobracały, y tak *in si-*  
*milibus* każdy rozsądzi, że te wszelkie przeciwności, są  
 party-

partykularne wojny, od których się uchronienie, lub im się zastawienie, rodzi pracą, praca mnoży rzemieślna, a różne rzemieślna ludziom konserwacją sprawują, dając im sposoby do pożywienia. Mnostwo zaś ludzi im większe który kraj konserwuje, tym też y bezpieczniejszy od wojen, y poważniejszy w pokoju zostaje. Dla tego też niedarmo, przy Narodzeniu Chrystusowym Aniołowie tę naukę ogłaszają, o której świadczy Święty Łukasz Cap. 2. v. 14. *Gloria in Altissimis Deo, & in Terra Pax hominibus bona voluntatis.* Więc oczywiście nas Aniołowie uczą, że pokój dependuje od dobrej woli. Jako Jędrzey Maximilian Fredro Kalztelan Lwowski, a potym Woiewoda Podolski in *Fragmentis* mowi, kto chce *evitare bellum, in pace sit semper paratus*; gotowość taka bydl powinna, ażeby wprzód *fundum* podatowania obmyślić, któryby *non gravaret* mieszkańców, y tak na przykład znajduią się kapitaliściowie Kupcy po naszych Miastach, iako to w Lesznie, Boianowie, Rawiczu &c. którzy wielki kupują, y Sukiennikom na robotę rozdają *certum quantum* im płacąc: od postawu, potym ciż dają do Folusza, do postrzygacza, do Farbierza w prasę &c. potym postawy rozwożą y przedają. Więc należy pomiarkować, na wiele żołnierzy co Rok, wszyscy takowi Kupcy sukna wystarczyć mogą, tyle też komputu zrazu formować należy, żeby y jednego żołnierza, więcej nie konserwować, nad wystarczenie w swym



w swym Państwie roboty, nie tylko co do sukna, ale y do wszystkich innych potrzeb żołnierskich, przez co pieniądze *ex arario publico* za granicę na zapłatę towarow niewychodziłyby, aniby wełny za granicę wywożono. Do tego, że żołnierz bez ammunicyi bitny bydź niemoże, dla tego minerałów gdziekolwiek się znajduią na lanie dział, y ryszunkow wojennych dobywać należy. Tym sposobem, *insensibiliter* woyska liczba co rokby *accrejceret*, a zapłata regularna, y werbunek łatwy znajdowałby się, bez uciemżenia poddanych y pospolstwa, gdyby przez manufaktury, mnożyły się y utrzymywały ludzi kondycye: co się praktykuje we Francyi, w Niemczech, y innych regularnych Krolestwach, ktore Miasła, y wsie, ludnemi, B O G U przyjemnemi, postronnym strażnemi, czynią.

## § C.

**A** Tu od kochającego Oyczyznę Syna, taka mię potyka objekcja. Gdyby Pan B O G świat cały, chciał mieć napelniony mnostwem ludzi, toby nigdy tych niesuppedytował sposobow, ktoreby były na zgubę Człowiekowi, iako w Roku 1300. przez Bertolda Szwarcza *Ordinis Minorum* inwencya prochow nastala, którą inwencyą wielką klęskę świat ponosi, a nayprzod w budynkach przez bomby, potym kruszenie murow kartanami &c. tak dalece, że teraz żadney

Fortecy pod Niebem nieznaydzie, którąy ręka nie-  
dobyła ludzka, à naostatek: tak wiele ludzi od ręczney  
ginie strzelby, a często naylepszy Kawaler, od nie-  
wiedzieć kogo, á czasem y naywiększego tchurza, mi-  
zernie ginąć musi, przez którą inwencya, *tantis calami-*  
*tatibus* Człowieka Pan BOG *(subjecit)*, że tego ani opo-  
wiedzieć ani opisać podobna.

## § CI.

**D**Osycć pozorną objekcyą, abym doskonale solwo-  
wał, dwa zarzucone sobie punkta, naktorych ią  
Objcient ufundował refutować mi należy. Pier-  
wszy że inwencya prochow, przez się iest zła, y fzko-  
dliwa, á przynaymni przeszkadzaiąca rozmnożeniu y  
propagacyi ludzi. Drugi: że ią postaremu Pan BOG  
dopuścił, y podobnoby Objcient daley chciał, á  
przynaymni mógł wnieść tę fękwelą, że tego, y innych  
sposobow, multiplikacyi ludzi przeszkadzaiących, przez  
Pana BOGA suppedytowanie, oczywistym iest dowo-  
dem, że Pan BOG nie tak bardzo, chce mieć ludzmi  
napelnioną y zagęszczoną ziemię. Co do pierwszego  
punktu, dość mi słowem iednym namienić, że przed in-  
wencyą prochu, nierownie więcej żołnierzy trupem  
padało na placu martowym w woynach y potyczkach,  
y czasem ledwo rzadki *Nuncius cladis* ocalał. Drugi  
punkt tak rezolwuję: podaiąc go do uwagi y *ad tru-*

*inam* Objeientowi, á uzna w tym zarzucie oczywistą krzywdę Pana BOGA, bo go zguby ludzkiey Autorem czyni, y iakoby każda akcyja ludzka, z instynktu, woli y intencyi Boskiey się działa, iakoby każda rzecz, do tego końca stworzona była, na który iey zła industria ludzka zażyie, supponować zdaie się.

## § CIL.

**C**O że jest oczywistym fałszem y błędem, náypřod ztąd poznać, że rzeczy przyrodzonych, iedynie dla konserwacyi Człeka, od Pána BOGA stworzonych, tenże sam Człowiek ná zgubę bliźniego, lub swoię własną zażyć może: náprzykład: ognia ná spálenie, wody ná topienie siebie, lub drugich, miecza ná zabicie, lubo wodę y ogień stworzył Pan BOG dla konserwacyi życia, przez potraw gotowanie, przez ciała ogrzanie, y od zimna záchowanie, broń zaś, dla obrony siebie, ludzka wynalazła industria. Dopieroż w nádprzyrodzonych rzeczach, Láski Pána BOGA, męka, śmierć, Krew Chrystusowa, Sákramenta, mają od BOGA náznáczony zbáwienny dla siebie koniec, á postaremu wielom, ná cięższe potępienie wynidą, y ná zgubę wieczną. Do czego CHRYSTUS Pan alluduje, gdy mowi: *Si non venissem & locutus fuisset eis, peccatum non haberent, nunc autem ex-*  
X 2 *cusa-*



*cusationem non habent de peccato suo.* Job: 15. v. 22. Dla tego, myli się Obijcient, ieżeli ná Pána BOGA składa, y Jemu przypisuje ruinę ludzi, przez suppedytowanie inwencyi prochow. Y owszem Náywyższego BOGA łaskawość, ze złych rzeczy, częstokroć dobre wyprowadza. Coż było gorszego nád grzech pierwszych Rodziców nášzych, á postaremu Święty AUGUSTYN, ledwie go nie kánonizuje gdy mówi: *O felix culpa, quæ tantum meruit habere Redemptorem*, nie z tey przyczyny, że go był Autorem, bo Pismo Boże świadczy *Genesis 2.* że diabeł w postaci węża, náklonił Rodziców nášzych do grzechu, *Sathan serpens callior cunctis animantibus, dixit ad mulierem. cur præcebit vobis Dominus?* *Nequaquam moriemini, eritis sicut Dij.* Opisuie to obfzernie Maria de Agreda Parte 1. Lib. 1. Capite XI. folio 137. swoich Rewelacyi. *Mox excitatâ contra eos invidiâ Stygij serpentis, irâ effervuit atrocissimâ Draco, neque lingua ulla sufficit exprimenda immutationi, quâ, ferocissima hac bestia emota fuit, instigante invidiâ.* *Evato armatus mendacio, tentationem auspiciatus est Impostor, schema serpentis mentitus, accessit ad Evam &c.* A to z tey racyi, że gdy ludzie dobre rzeczy ná złe zażywiają, końce ich złe, znowu Pan BOG częstokroć ná dobre wyprowadza, y z tąd emolument dla ludzi, á dla siebie większą chwałę sprawuje, iáko pisze ná grzech *Hermannus Hago Societatis Jesu Lib. 1. Cap. 6.*

Quid?

*Quid? quod & egregij, dederim tibi muneris ansam.*

*Materies laudis, dum mea Culpa, Tua est.*

*Nam nisi peccassem, quid tu concedere posses?*

*Clementis Nomen non habiturus eras.*

### § CIII.

**Z**Adnego grzechu okázaya, lub pobudką, áni wzwyż  
 námienieni, áni żaden Autor Pána BOGA nie-  
 czynią, áni tychże samych grzechow nie autoryzuia,  
 gdyż ten co grzeszy, záwsze źle czyni, ten zaś ktory  
 kogo odkupuie od grzechu, lubo mu grzech odpu-  
 szcza, ten nábywa chwály. Jáko y Świętego Łuka-  
 sza Ewangelia nam *luculenter* świadczy Cap. 10. V. 30.  
*usque ad 36. Homo quidem descendebat ab Jerusalem in Je-*  
*richo, & incidit in latrones, qui etiam despoliaverunt eum, &*  
*plagis impositis abierunt, semivivô relicto. Accidit autem, ut Sa-*  
*cerdos quidam descendere eadem viâ, & visô illô praterivit,*  
*similiter & Levita, cum esset secus l. cum & videret eu n, per-*  
*transijt, Samaritanus quidam iter faciens venit secus eum, &*  
*videns eum, misericordia motus, & appropians alligavit vul-*  
*nera ejus, i fundens oleum & vinum, & imponens illum in*  
*jumentum, duxit in stabulum, & curam ejus egit. Et alterâ*  
*die prôtulit duos denarios, & dedit stabulario, & ait, curam*  
*illius habe, & quodcunque supererogaveris, ego cum rediero*  
*reddam tibi. Quis horum trium videtur tibi proximus fuisse*  
*illi, qui incidit in latrones. At ille dixit: qui fecit misericor-*  
*diam.*

*diam in illum.* Więc ztąd może Objcient uważać, że z złoczynstwa rozboycow *ex malevolentia latronum*, dopiero chwale znalazł Samarytan, a zaś według Objcientsentymentu, toby się zdało, że Samarytan temu winien, że rozboynicy na drodze rozbili człowieka, albo że onże sam namowił zboycow, aby miał sposób wyświadczenia miłosierdzia, y nabycia pochwały. A iako ta impostura, ciężką czyniłaby krzywdę, Samarytanowi, dopieroż nieznosniejszy czyni całego świata Stworcy.

### § CIV.

**A**ZASZ CHRYSTUS Pan, nasz Zbawiciel, mógł nam co miłszego, lepszego, y pożyteczniejszego wyświadczyć, nad to, gdy dla oczyszczenia Duszy z zaraży grzechowey, postanowił Ciała swego w Przenajświętszym SAKRAMENCIE używanie. A postarcemu w Himnie Świętego Tomassa z Aquinu każdy znaydzie tę dystrynkcyą, że: *Sumunt boni, sumunt mali, sorte tamen inaequali, vita, vel interitûs. Mors est malis, vita bonis, vide! paris sumptionis, quam sit dispar exitus?* Bo to przyzwoita jest Człowiekowi, aby znaydoskonalszego lekarstwa, uczynił truciznę, dobre, zamienił w złe, ale nie temu, ktorego łaski są nigdy niepojęte, Dobroci niesłychane &c.

Są y drugie takie rzeczy,

ktore



które lubo nam się zdadzą niepożyteczne, i szkodliwe, y niby z natury swoiey złe, iednakże w samey rzeczy wielkie pożytki mają w sobie utaiione. Y zładci popolicie urosło przyślowie, *Nullum grande est malum, ex quo parari nequeat remedium.* Drugie zaś podobne, *Persecutio videtur esse malum, at saepe est mali remedium.* Co że prawdziwie y do inwencyi prochow służy, dowodzę, tego, y na drugi punkt Objekcyi odpowiadam: Náyprzod że od láda kogo, y tchurza, náylepszy ginąć nusi Káwaler, to nie iest samego próchu przywára. Były, y są náto infze sposoby, iáko to trucizny, niespodziane podeyscia, sztuki, fortele, zdrády, przez ktore, choć bez prochow ginęli y giną náyzacniejszy Káwalerowie. Proszę się przezyrzec w Rozdziale dziesiątym Xiegi pierwszey Liwiusza, iákim fortem, ieden Horacyusz, trzech Kuracyuszow zażył, y zgubił, á zátym iáko przed tym wymysłne, y przypadkowe sposoby, niebrały estymacyi Káwalerskiey enocie, tak y teraz w pul samego ognia Marlowego znać Káwalera. Niemogł nikt fromotniey zginąć, iáko waleczny *Ninas* Monárcha Chaldeckyżkow, Roku 1908. od Stworzenia świata pánujący, zezwoliwszy na usilną Zony prozbę, áby Jey na pięć dni Pánowanie ustąpiione było w tych pozwolonych sobie dniach *Semiramis* Zona Jego, do więzienia wtrącić go y zabić kázala. Otto

trzeci, Rzymski Cesarz, ten, co n wiedzia c Grob S. Woyciecha, Bolesławowi Xi żęciu n  ten czas Polskiemu, Koron  Krolewsk  konferowa , potym gdy w Rzymie by , y Krescencyusza Rebellizanta, z Kollegami, n  Br mie Rzymskiej obwiesi  k za , Zona pomienionego Krescencyusza, nie t k z zemsty o stracenie M ża swego, i ko b rdziej z zelotypiy, ( bo spodziewa a si , dla pi kney swey urody z  Ottona w stan Ma że ski poy  , w ktorej n dziei zosta a omylona ) wyie dzia cemu n  powrot do Niemiec Ottonowi, r k wiczki iadem n puszczone, pi kne y ozdobne, wprezencie poss a, ktorych Cesarz n  r ku za ywia c, Roku 1002. z ra ony trucizn  um r . Podobnymi przyk ladami, wielkieby  n pe ni  *Volumina*. Ale przyst puia c do po ytku, ktory z sob  przynios a inwencya prochow ten pok za em wy ey w Paragrafie 95. i k wiele profesyi n sta o po wynalezionym prochu. W ktorych kondycyach, wiele ludzi zn yduia  spos ob  ycia, y konserwacy  swoi . Ze za  nie tylko nieznosi  le konserwuie mno stwo ludzi, nietrzeba inszych dowodow, tylko si  przeyrze  w woynach dawnych czasow, prochow nieznai cych, i k tam wielk  str t  ludzi; op acone zwycie stwa y potyczki bywa y. Y t k u Liwiusza w Historiy Rzymskiej *Decad: 1. Libro 9. Cap. 7.* Samnitow od Rzymskiej R ki p -

ki padło dwadzieścia tysięcy trupem na placu. Etru-  
skow sześćdziesiąt tysięcy. ( *Cap. 26.* ) Peruzinow  
dwadzieścia sześć tysięcy ( *Lib. 1. Cap. 26.* ) Numi-  
dow trzydziści tysięcy od *Massanissy* na placu legło.  
( *Decade 3. Lib. 4. Cap. 24.* ) *Syphax* Krol Numidow  
z Rzymiany *fadere junctus* od *Massanizy* za Kartagin-  
czykami wojuiącego zbity, woyska trzydziści tysięcy  
na placu, trupem padłych postradał, sam do Maury-  
zyow uciekłszy. ( *Lib. 3. Cap. 7.* ) Tyle Rzymian *ad*  
*Cannas* padło, że po zdeymowanych pierścionkow zpalcy  
trupow, pułczwarta korca, na znak wiktoryi zawiezio-  
no do *Kartaginy*, gdzie dwakroć sto tysięcy trupem pa-  
dło Rzymian, pięćdziesiąt tysięcy w niewolą wzięto,  
(gdyż te signety tylko Rzymian Szlachetney kondycji  
znakiem były. ( *Decade 3. Lib. 3. C. 30* ) Sardynczykow  
trzydzieścitysięcy, trupem Rzymianie położyli. ( *De-  
cade 3. Lib. 5. Cap. 20.* ) Od Rzymskiey Ręki padło na  
placu trupem trzydziści y siedm tysięcy, Kartagineń-  
czykow. ( *Decade 3. Lib. 7. Cap. 36.* ) *Claudius Nero*  
z *Liwiuszem* Rzymscy Wodzowie, znieśli *Azdrubala*,  
y zabili Wodza Hiszpanow y Francuzow przy którym  
pięćdziesiąt y sześć tysięcy woyska znieśli, pięć tysi-  
cy czteryśta w niewolą wzięwszy a swego niewolnika  
Rzymskiego cztery tysiące odbiwłszy.

Z *Kurcyusza* zaś, Dzieie *Alexandra Wielkiego*,  
Krola *Macedońskiego*, w dwunastu Xiegach opisuiące-  
go każdy się doczyta, iako Miasto *Tebańskie* doby-  
Y waiąc:



waiąc: sześć tysięcy trupem położył; ( trzydzieści tysięcy w niewolą poimawłszy ) nad *Granikiem* rzeką, mając bitwę z Daryuszowymi Hetmanami, Memnonem Rodeyczykiem Arfamenem Gubernatorem Perskim y z Bitrobatem Zięciem Daryuszowym ( który od oręża samego Alexandra w tej okazyi zginął ) w całej potyczce, trupem padło piechoty dwadzieścia tysięcy, zaś konnych dwadzieścia pięć tysięcy; a poymano dwadzieścia tysięcy więźnia y Hetmanów czterech. Podobyciu zaś Miał, *Miletu*, *Halikarnassu*, y *Celeny* bardzo obronnych, y *Gordium* Fortecy między gorami, zaszedł drogę Daryuszowi Krolowi Perskiemu, ( który przez rzekę Bytam przeszedł ) y pod *Issen*, krwawą między licznymi wojskami bitwę stanowią, z utratą stu tysięcy Persów piechoty, a dziesięciu tysięcy konnych ( przytym poimana Matka, y Zona Daryuszowa, z Synem sześciolatnim, do tego tłum wielki, Stanu wysokiego Białychgłow, w niewolą Alexandra Wielkiego poszedł. ) Dobywając zaś Miasta 7 yr, samego zbrojnego żołnierza, sześć tysięcy ubito, Tyryczykow dwa tysiące obwieścić kazał Alexander. W szturmie zaś *Gazy* Miasta, ( pod którym Alexander strzałą postrzelony, y kamieniem w kolano uderzony ) zabito Persów y Arabów dziesięć tysięcy. Nad rzeką zaś *Eufratessem* gdy Daryusz Krol Perski czekał z wojskiem Alexandra ( iako Kurcyusz pisze ) którego miał dwakroć

kroć sto tysięcy piezgo, a konnego czterdzieści y pięć tysięcy. ( Plutarchus zaś pisze *folio* 487. iż ná ten czas Dáryusz miał pod Chorągwiemi woyska dziesięć kroć sto tysięcy ) w tey potyczce zginęło czterdzieści tysięcy Persów, y niezliczona rzecz piechoty. Inszych zaś dowodow *propter fastidium legentis* niecytuie, dosyć mi námiennieć, że ná ten czas od ręczney broni, kuszow, strzał y wozow z kossami, dáleko więcey z obu stron, w kaźdey okázyi trupa legło, niż w teraźnieyszych potyczkach y bátaliach, w których huku z ármac y ręczney strzelby, a z prochu dymu aż názbýt siła, a krwi rozlaney bárdzo máło, y kto po odpráwionych bátaliach ná placu uważał ległego trupa, to przyzna, że w tych szeregach, iák się z sobą, konne szyki potykają, máło co bywa trupa, y lubo z obu stron ognia do siebie rázem dávają, ták, żeby rozumiał ná ten czas kaźdy, iż ledwo kto w owych potykających się liniach ocáleie, postáremuż z *experyencyi* się pokázuie, że ten prroch woienney, máło kogo w proch śmiertelny przemieni. Y ztądci to pospolite przyśłowie urosło, że *chłop strzela, Pan BOG kule nosi*. Dopiero iák iedna strona drugą przelamie, y gdy zwątlona, zessábiona, lub strwożona, tył poda strona, a zanią pierwsza awansując, ręczną bronią, szpádą, száblą, dogania, y śmieci bezbronnych z tyłu tnie, siecze pcha y rąbie, y tył

podających plecy za cel y metę sobie bierze, na ten czas stać się náywiększa w uciekających klęska. Jakosz to y na samych trupach, gdy ie do mogiły drabnymi wożą wozami? znać dobrze, że uciekając zginąć musieli, y że kula z tyłu weszła, á z przodu wyszła, bo wchodząca subtelna dziurkę czyni, wychodząca zaś wyrywa sztukę ciała. Więc oczywiście temi dowodami probuję: że inwencya prochu, y strzelby postrach wielki czyni, na woynie, ále ludzi wielce ochrania. Do tego przytey inwencyi wiele się rzemioł innych námnożyło, iáko się w wyższych Paragrafach opisało, ile że dla prochu inwencyi, Fortece mocniejszy Krolowie y Xiążęta udzielní muszą erygować niż przedtým.

### § - CV.

**W** Tym co tu piszę punkcie, pewny, y *sana scientia*, y *bona conscientia* Człowiek, *Consummatus Theologus*; przeczytawszy to, nieskończoney ieszcze Lukubracji moiej mieysce, tę mi reflexyą uczynił. Ze te moje *ratiocinia* nie do inszego zmierzają konca, tylko áby Rodzice, dzieci swoje, przez estymacyą daru Bożego, pilnie konserwowali, á tym zaś konserwowanym dzieciom, áby powyższe Jurisdykcyę, sposoby prowidowały do wyżywienia, y że dla tego w Paragrafie 33. y w następuiących, założyłem sobie *pro scopo* y

za.



zá fundament, że Chwała Boska tu ná ziemi ná mno-  
stwie ludzi záwiśła, y tym iest więkřza, im BOG ma  
więcey z ludzi Adoratorow swoich, niemając ná to  
względu y uwagi, że wszystkich Sekt Akatolickich,  
ten był náywiekřszy pretext, kolor y płaszczyk oder-  
wania się od Głowy Kościoła Bożego, że Pan BOG  
niemoże bydź doskonałey, tu ná tym chwálony świe-  
cie, iáko w mnogości swoich Adoratorow, dla tego  
*pro majori auxes* ludzkiego plemienia, zálecaią Stan Mał-  
żeński, że iest od samego postanowiony Pána BO-  
GA, inřze zaś Stány, iáko to Duchowny y Zákonny,  
które nářza przyimuie Religia, że to są wymyřły lu-  
dzkie. Temi, y tym podobnemi argumentami mno-  
řtwo ludzi, do swoich Sekt pociągnęli, udając niemnicy,  
że ták wiele tysięcy ludzi, ktorzy w nářzey Wierze  
Kátolickiey, solenne dożywotniey czystości uczynili  
řluby, ták w Męřkiey płci, iáko y w Białogłówskiey, ile  
z nich iest, opponują się pomnożeniu Chwały Boskiey,  
przez umniejszenie z swoiey řtrony, propagacyi ple-  
mienia ludzkiego. Przeto wszystkie Sekty Akátoli-  
ckie znieřły Stan Zákonny, y řluby wieczney bezřen-  
ności, á nawet swoim Xięřom mieć żony niebronili  
y niebronia. Machometañřka bezbożność pozwala  
mieć řzeć żon rázem, každemu Musulmanowi, á ná-  
wet y więcej, byle ich tylko wyżywić potrářł, á to

Y 3 dla

dla łatwiejszego, plemienia ludzkiego rozmnożenia  
 & ad acquirendam numerosiorem prolem. A zátym ta maxima, iáko per universale Jus Canonicum iest, non admissa, od Kościoła Bożego, ták żadnym sposobem niemoże bydz przez Duchowieństwo promowowana, bo per indirectum, zdaliby się łamiz Duchowni animować innych Duchownych, do żon pojęcia, áby tym sposobem, populosiorem reddere mundum Orthodoxum.

## § CVI.

**Z** Ządziwieniem usłyszalem ten zárzut, zwłaszcza że od Godney Osoby uczyniony. Tu przyszedł mi ná pámieć ow Xiążęcia Lubomirskiego sentyment, który nápisał w Xiążce de Vanitate Consiliorum, ( in Consultatione 14. ) Quanto quis eruditior tanto impeditior. Prescruorum Consiliorum, nulla major destructrix est, quam nimis sapientia, y takem mu, rośmiawszy się w Duchu, na tę obiekcyą odpowiedział, ad 1. Ze wszystkich Dissy-dentow czyli Akátolikow to było precipuum motuum dismembrationis Ecclesie, áby populosiorem swą nauką znie-sienia calibatus, mogli reddere mundum, y dla tego się z konfederowali, to per omnia nego, per nego, bo utych wszystkich był raczey appetitus bonorum Ecclesiasticorum, y był ten appetyt z znieśieniem ślubow czystości náto zmie-fzany, áby truciznę cukrem osłodzić. Trucizna była

appeti-

*appetitus bonorum Ecclesiasticorum*, na którą, nikogoby byli niezważali, chyba samych Interessantów. Zaś *matéria multiplicationis generis humani*, przez zniesienie ślubow czystości, ta jest słodczy, czyli cukrowy powab, którym nie tylko pociągnęli, do siebie, na początku rozsiewania, Sekt swoich, ale też poniekąd nas, swoją ludzi multiplikacyą ledwie nieprzewyższyli. Wszak tu w Polsce u nas przykładu nie ma, aby który Kátolik Lutrem został, Lutrow codziennie nasi Duchowni, wiele nawracają, a postáremu Akátolicy, tak się na nowych Koloniach, po wsiach pustych, Miastach, y Miasteczkach pomnożyli, że z czasem nas przewyższą, bo co rok *infinitus* onych *augetur numerus*. *Ad secundum* tá objekcyą, tak jest, od moiey intencyonalney illacyi dáleka y differencey mająca, iák Niebo od Ziemi. Bo Objcient zasadza się nátym, że jeżeli *multiplicatio generis humani*, jest na świecie potrzebna, y Chwała BOGA tu na ziemi, na samym mnoſtwie Adoratorów Jego, (ludzi) zawiſła, toć należy, aby Małżeństwa były zagęszczone, y od każdego Człeka przyięte. Y tenci jest Akátolikow argument, dla tego też swoim Xiężom żony mieć pozwolili, y Klasztory znieśli, *cum voto castitatis perpetua*. Moiey zaś propozycyi argument jest taki, że choćby trzecia część ludzi, w Małżeństwie na świecie nieżyła, choć przy zupełney konserwacyi

Klaszto-



Kláštorow y Duchownych bezzennych, niebyłby taki decess w Polšce w mnoſtwie ludzi, iáki ſię znáduie, gdyby były náležycie konſerwowane te dzieci, ktore w Małżeńſtwach Pán BOG nam daie, á Rodzice ich, iedne *in ſordie* drugie w niedoſtátku, w biedzie y w zimnie, o chłódzie y głódzie, trzecie ná cudzych, á często ſolwárkowych opiekach, mizernie, konſerwuiąc: z tego ſwiáta, Tyrańſkim ná tam ten, nieſpychali umyſtem. Co ſobie áni zá grzech, áni náwet zá ſkrupul niemaia, áni ſię tego ſpowiedaia, y owszem, iakom w Paragrafie 40. námienił, zá mniemaną cnotę, przyproſtotnym, ſimplackim, y bezrozumnym przyſłowiu *Panu BOGU ſwieczka przybyła*, twierdzą: że iuż maia ſwoie właſne dziecię, ktore w ich potrzebach u Boſkiego Majeſtatu upraſzać wſzyſtko im będzie, á żaden odrodny Rodzić w tym reflexyi nieczyni, że iáko *Abla* krew inſtygowála z Ziemi do Nieba, ná Bráta Rodzonego, *Kaima*, y dla tego tułaczem go uczyniła po ſwiecie, y od ſpołeczności Rodzicow oddaliła, ták twoich dzieci, złe zá życia ich tráktowanie, nie przyczyniać ſię zá tobą, ále inſtygować ná cię będzie, y ta rzecz ieſt doſwiadczona, że w tákich Rodzicow ſtádle, záraz ſię bieda y mizerya w každy kącie w kráda, ktorzy y niewſpomną ſobie ná Spráwiedliwą Rękę Boſką, ále ná mieyſce narzekaia; ( że im ſię ná tym niejczęſci mieyſcu )

na zwyczaj, na *Clima*, a drudzy y na czarownice, po tym wípomni sobie Mąż na Młodzieński wiek, a żona na Panieński, gdy ieszcze żadne z nich nikomu, nie było do śmierci okazyą, ach ! iak sobie słodzą pamięć że to przedtym były dobre czasy, a teraz po zgładzonych Dzieciach, na złe czasy narzekają. Sprawiedliwej Ręki Boskiej na sobie niewyznawiają, że iaką miarką niemowlętom łwym mierzyli, taką miarą Ociec Przedwieczny im też odmierza, y częstokroć od biedy takimże sposobem umierać sami Rodzicy muszą. Y coś się podobnego z niemi dzieie, co z pierwszemi Rodzicami Adamem y Ewą, ktorzy tak długo Rayskimi cieszyli się dostatkami, y delicyami, puki znajdowali się *in statu innocentia*, lecz zaraz po przestępstwie w biedzie się znaleźli, y na ten czas, gdyby Pan BOG (tak iako naszych Rodziców teraznieysi Kaznodzieie) o ten grzech ich był niestrofował, zapewnieby byli wbawelnę obwiiali swoją akcyą, y owe sieroctwo swoje, na złe czasy składali, ile że oni też zrywając zakazane iabłko, chcieli iak świece iasnieć w Niebie *Eritis sicut Lij*, a oni bokami w Raiu świecić musieli. A żeby zaś ta materya do Duchownych nienależała, to odśełam do Paragrafu 43. ( w ktorym się doczytać można ) bo iezeli za czasu przestępstwa Adama, niemając Pan BOG Namieśtnika swego, samże w Raiu na oko grzech wytknął *Adamowi y Kainowi*. Więc że te-

raz Namieśnikow Boskich znayduie się tak wiele, należy im, uymować się za krzywdę niemowląt, bo dla tego się prawdziwie *Oycami Duchownemi* nazywają, a my *adoptivi* ich *filij*. Y większy by miał Kościół Boży ztąd pożytek, niż przez millionowe Małżeństwa. Do tego gdy Duchowni nasi, *in Calibatu* żyją, większą mają obligacyą rekompensować konserwacyą należytą dzieci, niż Dissidentow Predykanci, aby *suppleant*, że tak rzekę, swoją opieką *hunc defectum*, (ieżeli się tak nazywać może) który *in Societate Civili causat* ich bezzenstwo, y mieli iako OO. Duchowni zaszczyt natamtym świecie, z tych wśzystkich dzieci, które, *aquâ lexivali Baptismatis y verbo Dei* odrodzili BOGU na zbawienie wieczne. Ze zaś Duchownym Akatolickim wolno mieć Zony, y żyć w Małżeństwie. przez to, niebardzo się kray bogaci ludzmi, bo u Dissidentow jest bardzo mało Duchownych. A do tego, a zaś też same kraie, w których się oni znaydują, niechowają siłą żołnierzy, a ci żołnierze *passim* zostają *in Calibatu*, a przecież przez to, wcale multiplikacyi ludzi nieubliża się, bo nadgradzają, w Małżeństwach należyte Dzieci wychowania, z których nie tylko Regimenty żołnierza-mi, warsztaty czeladzią, handle Kupcami napelniają, ale też y do naszey Polski niemało się ich na nowe wprowadza kolonie, albo puste wsie osiada.





## § CVII.

**M**Achometañska Sekta, że wiele żon trzymać pozwala, może bydź iż to czyni *propter augendam prolem, à perconsequens ad extirpationem* Chrześcian, ale w czym sobie ci wżetecznicy chcieli *prodesse*, w tym ieszcze bardziey *obfuerunt* ( iako nasz *Venerabilis Piotr Skarga fufius obloquitur* ) dla tego choć obszerne, ale nie ludne mają świata krainy, do tego, *nimis libidini dediti* Rodzice, rzadko dzieci swoje kochają; przytym nienawiści, zazdrości, kłotni, y swarow między takowemi żonami musi bydź siła, y taki Dom, staie się piekłem.

## § CVIII.

**T**AK rozumiem że iuż nie ieden z moich Obicy-  
 entow, iuż mi szczerze przyzna, za rzecz pewną,  
 że ztąd naywiększy decess ludzi, y pustki w Pol-  
 szcze, że wśtanach Małżeńskich nieobferwują *conserva-  
 tionem Prolis*, bo y ia sam nie raz napatrzyłem się na-  
 go dzieci chodzących, y rak w Roku 1731. iadąc do Kra-  
 kowa, nocleg trafiłmi mi się w *Holszynie* pod *Częstochową*  
 u Mieszczanina porządnego y dostatniego. Temu  
 płacąc za obrok, y siano, nazaiutrz nierychło nadzień,  
 (bo w nocy u niego pozno stanąłem) w tym troie dzie-  
 ci z zapiecka na dwor ( choć to działo się w Miesiącu  
 Lutym y wśrząd zimy ) wyzły nago, mając każde  
 Z 2 z nich

z nich około dziesięciu lát wieku, co obacz ywſzy ſpyta-  
 tałem ſię odbierającego pieniądze Goſpodarza, *wasze*  
*to dzieci?* odpowiedział *moie*, ná tom *efferbui* y nie boi-  
 cielz ſię Pána BOGA! że ſwoim dzieciom, biedney  
 nieſprawicie koſzuli, á macie ſię widzę dobrze, á to  
 ná tym noclegu wieleſcie ná mnie zárobili, bo w tárgu  
 nie ták drogie zboże, potym obrociwſzy ſię do Ká-  
 pelana mego, *zelo ductus*, mowiłem do niego, że gdy-  
 bym wiedział że w moiey Máiętnoſci iedno ſtaďło  
 znáydzie ſię tákie, ktoreby dzieci ſwoie ták mizernie  
 chowało, tego momentu y Matce y Oycu głowy hym  
 poucinać kázał, bo tákowe ſtaďło, gorſze ieſt od wſzyſt-  
 kiego Rodzaju, beſtyi, &c. W tym Matka ſiedząc  
 przy piecu mowiła do ſług moich, á zkądże to ten Je-  
 gomoſć, wſzak on iak żyie nie nie widział, kiedy ſię mo-  
 im dziwuie dzieciom, á u nas ieſt táki zwyczaj, y wſzę-  
 dzie ſię tego nápatrzy. W tym w kilka lat trafił mi  
 ſię w tymże Miáſteczku nocleg, y iuż niezaſtałem owe-  
 go Miéſzczanina, náwet y Domoſtwa ná tym ſtoją-  
 cego mieyſcu, y przez pytanie dowiedziałem ſię, że  
 zgorzał, á potym od biedy oboie z dziećmi pomarli,  
 w tym moy Kápelan przypomniał mi, że m ich ná gár-  
 ło przed kilką lat oſádził, á Pan BOG y ná fortunie,  
 y życiu exekwował tę ſentencją. Podobnemi przy-  
 kładami całą nápełniłbym libré. Już to ieſt bez kon-

trawersyi (odpowi mi Objeient) że takowe złe dzieci-  
ci wychowania, są wielkim decesssem ludzi, à *percon-*  
*sequens* y okazywają ruiny Polski. Ale tu uważam: y za-  
daię kwestyą, że choćby u nas był od JJ. WW. Jchmć  
XX. Biskupow, taki wydany Process, aby wszyscy Du-  
chowni, tak na Kátechizmach, Kázaniach, iáko y na  
Spowiedziach, strofowali Rodzicow, o złe wycho-  
wania dzieci, to y tuby zachodziły trudności, bo ka-  
żdy Pleban na wsi, nieobączy, rzádko ktorego z Go-  
spodarzy; náypriod w Niedziele y w Święta idą do  
bliższych Miaszeczek ze zbożem na targ, á drudzy choć  
do odległych zbwdlem na iarmark, więc *in absentia* ich  
komuż co mówić? w powszedne zaś dni, wszyscy na  
Pańskim zaciągu. W Miasztach y Miaszeczkach, wszy-  
scy na ranną Mszą cisną się, á często, iuż gorzałką pi-  
iani, na wielkiey zaś Mszy y na Kázaniu, rzádko kto-  
ry Gospodarz będzie. Po wszystkich ulicach Chłop-  
kowie poprzedawszy zwozow drwa, iuż głową drwią,  
gdyż się z każdego głowy gorzałka kurzy. Mieszczan-  
kow także bárdzo iest máło, bo Żydow wiele, y ko-  
muż tedy Duchowni mają *inculcare Præcepta*? chyba  
jednym ścianom, y dla tego u nas Godne subjecta  
*præclarissimi in scientijs Vri*, gay się, na Plebanią dostaną,  
opuszczają się, y *sterilescunt*, bo choćby chciał Kázanie  
powiedzieć, to niema komu; Dzwony daremnie tak



długo tłuka, zwábiając ludzi ná wielką Mszą, bo ná ten czas práwie u wszystkich, żydowska gorzałka brzmi w głowach. Gdyby u nas y Salomonowa mądrość ziawiła się, niewynalazłaby sposobow, do náprawienia złych y názbyt wkorzenionych zwyczaiow.

## § CIX.

**N**A to temu Objicientowi tak odpowiadam. Nie trzeba *ad corrigendos publicos mores suscitare mortuos*, y cudzey á ieszcze Salomonowcy pożyczac głowy, Pan BOG, áby tylko był zachował lud swoy wybrany, który ieszcze zostawał w nádzici tylko Mesyafza, *in expectatione salutis Plebis Israhel*, iák siła nieczynił ze swej Świętey Opátrznosci Cudow? Jozefa od Braci záprzedanego w Egipcie nie tylko podwyższył, ále pożywienie całemu przez niego przewidował Krolestwu. Mojżesza w łodce rogożowey ná wodę puszczoného zachował, y wychował, którego potym *in liberationem* Ludu Jzraelskiego, do Krola Fáraona posłał, y przez niego kárami nieznosnymi tegoż Krola, z Państwem gromił. Dla przechodzącego Ludu tegoż, z niewoli Egipskiej, morze czerwone rozdwoił, y suche przeście Ludowi Jzraelskiemu pozwolił, á Fáraona w pogoń idącego ná dnie morskim zátopił. Przez czterdzieści  
lát

lat cudotwornie ná puszczы żywił, od nieprzyacioł bro-  
nił, y utrzymywał. Po śmierci zaś Aárona y Moyže-  
sza, Jozuego Wodza w wierze mocnego pośtanowił;  
ktory dla przeyscia Arki Świętey y z Ludem Jzráel-  
skim, Jordan rzekę nápoł rozdwoił, *Jerycho, Hai, Gaba-*  
*on, Kafira, Beroth, Kariatiharim, Macedam Lebna, Lachis,*  
*Eglon, Hebron, Dabir, Azedocht &c.* Zgoła 112. Miast  
przy pomocy Boskiej dobył, pod Miastem zaś Gabaon  
słońce rozkazem swoim, przez dwadzieścia y czte-  
ry godzin, zástanowił w biegu swoim, ná zniesienie pię-  
ciu Krolow. Przytym trzydziestu y jednego Krolow  
poimanych, ná szubienicę wskazał. Owe potym Miá-  
sta ze wsiami, ná pokolenie Jákobowe rozdzielil. Po-  
śmierci Jozuego niemniey wielkimi Cudami Pan BOG  
lud swoy wybrány przez Prorokow utrzymywał, aż do  
pánowania *Saula*, pod którym, przez *Dawida*, choć  
bezbronnego, á przecież tryumfującego nád *Goliatem*,  
obelgę zniósł z Jzráela. Tego *Dawida* po śmierci  
*Saula*, wálecznym Kroleśm nád całym Jzráelem moc  
Boska osadziła, po Jego zaś śmierci *Salomona*, dla tym  
większego wśławienia Wiáry Jzráelskiej, mądrością  
przyozdobiła.

Y ná coź ta mądrość Jego przydała się? oto czytamy.  
2tio Regum Capite 9no V. 2do. *Apparuit ei Dominus*  
*secundo, sicut apparuerat in Gabaon, dixitque Dominus ad*  
*Eum:*

*Eum: Exaudi orationem tuam, & acceptationem tuam, quam deprecatus es coram me, Sanctifica vi Domum hanc, quam edificavi, ut ponerem Nomen tuum, ibi in sempiternum, & erunt oculi mei & Cor meum ibi cunctis diebus. Tu quoque si ambulaveris coram me, sicut ambulavit Pater tuus, in simplicitate Cordis & in equitate, & feceris omnia, quae praecepit tibi, & legitima mea, & iudicia mea servaveris. Ponam Thronum Regni tui super Israel in sempiternum, sicut locutus sum David Patri Tuo, dicens: Non auferetur Vir de genere Tuo, de solio Israel. Si autem a versione aversi fueritis vos, & filii vestri, non sequentes me, nec custodientes mandata mea, & caeremonias meas, quas proposui vobis, sed abieritis & colueritis Deos alienos, & adoraveritis eos, auferam Israel de superficie terra, quam dedi eis, & templum, quod sanctificaui Nomini meo, projiciam a Conspectu meo, eritque Israel in proverbium, & in fabulam cunctis populis &c.*

Oco go Pan BOG y drugi raz napominał. W tym ufaiąc mądrości swoiey, ten zapamiętały niewieściuch, dla upodobania się swoim żonom y nałożnicom, z różnych Bałwochwalskich narodow powybieranym, Bożyszczom ich, powystawiał Bożnice, iako drugi Rozdział Xiegi trzeciey Regum świadczy. Więc Pan BOG, za tę bezecność, Krolestwo Jego Izraelskie na 12. sztuk pokraiał. Niemasz sobie czego życzyć, ad correctionem obyczajow Polskich, kogo zbyt mądrego, bo się do zbyt mądrych *passim per versitas* przywiewuie, y doświadczona rzecz, że gdzie dwoch, albo trzech z iedzie się mądrych



mądrych nā kombinacyą, to kontrowersyi dość, á kombi-  
nacya *inter purtes* upáda, gdyż u mądrych iest ta maxima,  
*quidquid ex nostro crebro natum est Oraculi, quidquid ex alie-*  
*no prodit, erroris vicem habet.*

## §. CX.

**A**Le ód tey digressyi odstąpiwszy wrócam się do  
założoney propozycyi tey, że ieżeli w starym Te-  
stamencie świadczył Pan BOG tyle Cudow, y łask,  
(ktorych w Piśmie Świętym każdy się doczyta) dla  
Ludu swego wybranego, zà coż teraz, kiedy *adimpleta*  
*sunt Prophetia, & desideria Sanctorum Patriarcharum effectua-*  
*ta*, kiedy słońce, ktorego *Patres Nostri* wschodu z utę-  
sknieniem oczekiwali, *in medio nostri stetit*, y do tych  
czas w Náyświętszym SAKRAMENCIE, każdemu  
wiernemu reprezentuie się, *& omnem hominem venien-*  
*tem ad se dicit*. Zà coż teraz, choć bez wskrzeszenia  
głowy Sàlomonowey, niema dodać sposobow, do wy-  
prowadzenia z tych Labiryntow, *Orthodoxum populum*,  
byleby tylko chęć y aplikacya nāsza, jego sekundo-  
wały łaski y dobroczynności. A zasz *nostro saeculo* Náy-  
iasńniefzy Piotr Alexiewicz Car Moskiewski w krotkim  
czasie, nieprzyprowadził *ad Cultiorem Statum*, ták ob-  
szerne Państwo swoje? Prawdaż że też nadtym *con-*  
*tinuo desudabat*, y *consilia* miewał z ludźmi rostopnemi  
z cudzych krajow sprowadzonemi. Co on potrafił

Aa

w Mo:

w Moskwie, y czemuż my, niemamy potrafić w Pol-  
 szcze, kiedy Náš Náród, bywał záfwe *pro cultiori* mia-  
 ny, od innych, całej Europy Náródów; Jeżeli przy nie-  
 rządzie, á stoi Polska, y czemuż niema lepiey stać przy  
 porządku? Pozwálam ia, że puki się złym zwycza-  
 iem wprowadzone po całej Polszcze w Niedziele y  
 Święta niezniosą jármarki, y tárgi, puty Xięza  
 profitu w náuce Duchowney czynić niepotrafia.  
 Jármarkow zaś znosić, álbo przełożyć ná dzień po-  
 wszedni niepodobna, puki w zaciągach niebędzie od  
 Pánów pofolgowania, bo poddani, godziny niemieli-  
 by ná przedanie krescencyi, przed codziennemi zacią-  
 gami, pofolgowanie zaś tym sp. s. bem bydzby mo-  
 glo. Rozumiem, iż Kánony Duchowne, ( w ktorých  
 nie iestem biegły ) muszą mieć to w sobie, żeby wszy-  
 scy Pánowie Swieccy, ieżeli nie *civilius*, to przynay-  
 mní zárówno, y tak iáko Akátolików, teyże kondy-  
 cyi swych Poddanych Kátolików, tráktowali. Ze zaś  
 iest wielka różnica iákom Paragr\* 77. już dostate-  
 cznie pokázał, dla tego, *vigore Jurisdictionis sua*, ta do  
 ktorey to náleży, może dysponować zwierzchność, áby  
 się uymowano o znáczną krzywdę poddanych Pań-  
 skich, á Owieczek swoich, áżeby Pánowie im, ieżeli  
 nie więcey, to przynaymní dzień, w tydzień zaciągu  
 opuścili, *motiva* w tym dając te, y tym podobne, że  
 dla

dla oddalenia się ich na targi w Święta y Niedziele, Pleban ledwie ich zna, do tego Nábożeństwo upada, Náuka Chrześcijańska y Słowo Boże niema słuchaczow, kto nieśłucha zachęcenia do obserwaneyi Przykazań Boskich, ten też y łatwiey ie gwałci, ztąd, *per consequens* y błogosławieństwo Boskie, nieściąga się ani na Pána, ani na poddanych. A zaż to niepiękna rzecz, gdy w tym Kościele, w którym się kto ochrzci, y tak drogie piętno, *infiniti pretij* Krwi Chrystusowey na siebie przyimie, razem z swoim Pánem, do Pána BOGA w dni Świąteczne, głos swoy y serce podnosić będzie, mowiąc: *Oycze nasz?* Do tego, na tymże mieyscu, należy się Pánu y Stworcy swemu upokárzać, gdzie prochy y kości Oycow y Dziadow spoczywają &c. *Refregarios* zaś należy *jure merito*, aby *ad officium* pociągano y kárami przyzwoitemi, do zachowania przepisow Pasterza swego nápedzano, chociażby y do wyklinania przyszło iáko. Jchmość zaś Xięcia Plebani, aby *subtilitate ingenij*, na Ambonach nie nadrabiali, *non in sublimitate sermonis, aut persuasibilibus humana sapientia verbis, sed in ostensione Spiritus & virtutis, in virtute Dei* ( 1. Corint: 2. W. 4. ) y na tym aby naybardziej, *desudent*, aby ich Owieczki wewnątrz y zewnątrz, iáko náyczysci y náychędożni prezentowali się Stworcy swemu, iáko *sub* Paragr: 55. 56. & 58. *fusus* wy-



razilem, to im jeszcze do wzwyż wyrażonych moty-  
wow przydawczy. Chćecie aby was właśni kochali,  
y oblerwowali Panowie, y prostym terminem mówiąc,  
aby was *po ludzku* traktowali? więc wam należy, ta-  
kie z siebie, im czynić ob, *czu n*, któreby do kochania  
ich, animować mogło, bo talerza sprotnego, brudne-  
go, nieumytego nikt w rękę ( oprócz pomywaczki )  
nieweźmie, na czystym zaś ochędożnym y glanco-  
wnym, naywięksi iadają Panowie Rumaka piękne-  
go raz w tydzień osiodłają, nikczemnego zaś mierzy-  
na y hetkę codziennie do pługu, radła y brony za-  
przagaiają.

przagałają.  
Czytamy w Ewangelij, Mathxi Cap: 13. *V. 12. Qui habet dabitur ei, & abundabit, qui autem non habet, & quod quod habet, auferetur ab eo.* Toż samo potwierdza się Cap: 25. *Versu 29.* U Świętego Marka Cap: 4 *Versu 25.* U Świętego Łukasza *Capite 8<sup>to</sup> Versu 18.* Y tak dobre traktowanie od Panow, dependuie od samych Poddanych; aby się sami sposobili do tego przez miłe samych siebie ochędostwo, á nayprzod twarzy, która nigdy niemoże być przyiemna, choćby ją kto mydłem codziennie szorował, bez pomiarkowania żywności przyzwoitego, y proporcyońalnego do pracy wiktu. Ochędostwo zaś wprzynieży niemoże być, bez ochędożnego pomieszkania, tak w Izbie, sieni, iako nawet y wpodworzu, gdyż w nieochędożnych mie-

szkaniach, sam sobie Człowiek obrzydnie, y życie sobie sprzykrzy.

## § CXI.

**Z** Nałem iednego Pána, ktorego przed 28. lat, kilku namawiało dłużników, aby *per transfusionem furium*, nabył od nich Prawa, wnależącey sobie summie, ná iednę ich wieś, ktorey, łatwo bym podnieść przyszło Intratę, przez podniesienie czynszow y zaciągów, ile że chłopci *improportionatè* (tak *allegabatur*) gruntow zażywiają, y haniebnie się dobrze mają, iako Job bogaci. Tenże Pan, wykupiwszy tę wieś zicchał do niey, ná podwyższenie Czynszow, tudzież y robocizny, w tym pojechał ze Dworu z Zoną swoją do Kościoła w Niedzielę, y obaczywszy owych Obywatelow z Zonami, dziećmi, y czeladzią, ochędoźnie ubranych, przytym usłyszawszy zgodnie y pobożnie w Kościele Psalmi, y Hymny Kościelne śpiewających (tak dalece, że owemu Państwu zdało się, że Chorow Niebieskich głosy słyszeli) więc tak ochędostwo, modestya, y nábożeństwo tych ludzi; owo *commovit* Państwo, że z tegoż Kościoła iadąc, zaráz te słowa mowili do siebie. *Daygo Bugu iak tu piękny y nábożny lud, więc y z tym podwyższeniem Czynszu y robocizn daymy już sobie y im pokoy, dosyć to naszego szczęścia, byż nad tak porzadnym ludem Panami.* A iako nam to miło, że nas, Nasz Najia-

Aa 3,

śniey.

śńieyfzy Pan przy Práwach konferwuie, y zániego też Pána BOGA prosiemy, ták y my też konferwuymy ich, przy Práwach dawnych. Ztąd oczywiscie *patet*, że łáskawe Pánowanie Pánów, od samychże dependuie Poddanych, przeto chceśz Chłopku, áby cię Pan obferwował? wprzódze ty się sam, przez ochędośtwo ciáła swego obferwuy, nie mniefy Domowych swoich, Czeladź swoią, przez chędogość domową, ták izby, sieni, iáko y podworza obferwuy.

## § CXII.

**P**O tym trzeba, áby Xięża Plebańi náuczali Chłopow Parafianow swoich, áby Pánów swoich kochali, y bez ofzukania szczerze im roboty pefnaily, zwlászczá że ináczey Pána BOGA w Kościele y modlitwach niewzywaią, tylko *Panie Boże mey*, więc idzie zátym, że ieżeli ktory ná záciiágu źle robi, y nie ták iák łobie, iuż tym słowem, *Panie!* bárdziey BOGA lzy, niżeli chwáli, bo ieżeli z tym Pánem, co go codzień widzi, obłudnie się obchodzi, iákże tego, co niewidzi, szanować tym tytułem potrafi, á táká wierność Poddanych, bárdziey Pánów, niż exkommunika poruszylaby, do folgowania im w záciiągach, ile że szczerá robota wiernych, y nie z przymufzenia robiących Poddanych, iednego

dnia



dnia większym pożytkiem bybyła, niż czterodniowe, przy Włodarzu rozmawiającym z zaciężnikami o Pánu swoim. Dopieroż słuźący Párobey, y przy wikcie *salaria* swoje odbierający, iák wierni Gospodarzom bydź powinni, y dobytku ich przestrzegać y szanować? bo toż ich swego czasu czeka, y iáki po sobie zwyczaj párobkom następuiącym zostáwią, sami iák Gospodarzami zostána, taką też Czeladź cierpieć będą musieli. Do tego reflektowaćby się mogli Gospodarze, że mizerne bydłę, choć Człękowi w moc y pod władzą zupełną oddane, á przecięż szánuią y ochraniaią, á ooż dopiero niemają czynić z Czeladzią sobie równą, których im Pan BOG daie do pomocy, nie do prześladowania, *ad usum, non ad abusum*. Tákże XX. Plebani nápominać mają, áby Gospodarz z Domu się nierużył, pukiby Czeladź ná Kázanie, choć kijem niewygnął, á taka perfwazyá, bárdzieyby do Kościoła zwa-  
biła niż Dzwony.

Z okázyi obserwy zwierzchności, wielebym z Piśma Świętego mógł cytować, iák surowo Lud Jzrael-ski Pán BOG, o nieposłuszeństwo Moyżeszowi kárał, ále nietrudniąc Czytelnika długą legendą, to tylko krótko namieniam.

Proverbiorum Cap: 8. V. 15. *Per me Reges regnant,  
 & Legum Conditores iusta decernant, per me Principes imperant,  
 & Potentes decernunt iustitiam.*

S. Pau-

S. Paulus Epist: ad Romanos Cap. 1. V. 1. Omnis anima potestatibus sublimioribus subdita sit, non enim est potestas nisi à Deo, quæ autem sunt, à Deo ordinata sunt, itaq; qui resistit potestati, Dei ordinationi resistit, qui autem resistunt ipsi, sibi damnationem acquirunt.

Idem ad Hæbreos Capite 13. V. 17. Obcedite prepositis vestris, & subjacete eis, ipsi enim pervigilant, quasi rationem pro animabus vestris reddituri, ut cum gaudio hoc faciant, & non gementes, hoc enim non expedit vobis.

Idem ad Titum Cap. 2. V. 9. Servos Dominis suis subditos esse, in omnibus placentes, non contradicentes, non fraudantes, sed in omnibus fidem ostendentes, ut Doctrinam Salvatoris Dei ornent, in omnibus.

Idem ad Eundem Cap. 3. V. 1. Admonere illos Principibus & potestatibus subditos esse, dicto obedire & ad omne opus bonum paratos esse.

S. Petrus Epist: 1. Cap. 3tio V. 1. Servi subditi estote, in omni timore Dominis, non tantum bonis & modestis, sed etiam discolis.

S. Clemens Epist: 1 Cap. 3. Quo circa sedulo vos in eam curam atque exercitationem incumbere cupio, ut Christum Dominum, in Superiore quolibet, agnoscere studeatis, in eoque Divina Majestati reverentiam & obedientiam, summâ cum religione præstare.

S. Ignatius Martyr Epist. 4. Cap. 4. & S. Hieronymus Epist: ad Rusticum. Præpositum timeas ut Dominum, diligas ut Parentem, credas salutare, quidquid ille præceperit

ceperit. *Quidquid vice Dei precipit Homo, omnino accipien-  
dum est, quasi precipiat Deus.*

S. Bonaventura in speculo Tomo 7. parte 1. Cap. 2.  
*Debent audire inferiores mandata Superiorum, quasi eis a Deo  
preciperentur.*

S. Bernardinus Senensis de modo vivendi serm: 19.  
& Thomas à Kempis. *Melius est unum obsequium actum  
præbere, quam mille parare miracula &c.* Zaczynam mia-  
wży to z Ambony *inculcatum*, tak Pan y Dziedzic za-  
chęciłby się do obserwy swego Nayiaśnieyszego Re-  
gnanta, iako y sługa z Gospodarzem, poddanym, do sza-  
nowania swego Pana, czeladź do słuchania Gospodarza,  
y co teraz czynią drudzy, *per timorem & metum*, potym,  
wprawiliby się wszyscy do czczenia Panow swych *per  
amorem & pietatem*. Przytym animować powinni, Xię-  
ża Plebani, iak dzieci, Rodzicow swych szanować po-  
winny, y aby żaden Oyciec y Matka, bez dzieci do  
Kościoła niepošli, á tak chęć y ochota do służenia Pa-  
nu BOGU w Kościele w nichby rosła z laty od same-  
go dziecinstwa. *Bonum est, cum homo poraverit jugum ab  
adoleſcentia ſua.* Obserwa zaś dzieci Rodzicow, ta po-  
winna być naydoskonalsza, aby ich słuchali, y nie  
swym młodym, płochym rozsądkiem, ále według wo-  
li Rodzicow rządili się, pamiętając nato, że Pana BO-  
GA w Pacierzu nazywają Oycem. Jak zaś dorosną  
aby się grzechu, osobliwie cielesnego strzegli, bo za  
ten Pan BOG y naypoczciwzych Rodzicow karze, á



często ogniem przypadkowym, a potym y wiecznym, w piekle, ogień wszeteczney cielesności lubieżnych tłumami. *Per qua quis peccat, per eadem punitur.* Jest to *quid correlativum*, kto kocha Rodziców, powinien y BOGA kochać, kochać zaś nikt niemoże doskonale BOGA, kto się grzechu niestrzeże, a lubieżnością, wżyskim inszym grzechom otwiera bity gościniec do serca, y staie się, nieskończoną Duszy zarazą, tak dalece, że mogłby etymologią *veneris*; a *veneno derivare*. Y tak 1. *Regum Capite 2do 2to* 4to każdy doczyta się, iako Arcy-kapłana *Heli*, przy Arce Pańskiej ofiary z dwoma Synami, odbierającego y sądzącego przez lat czterdzieści Lud Jzraelski, Pan BOG za grzechy Synów skarał, gdy nayprzod w obozie, cztery tysiące Ludu Jzraelskiego od oręża Filistynów zginęło, potym, gdy Arkę Pańską do Obozu *pro majori tutamine* sprowadzono, ktorey Arce Synowie *Helego, Ophni y Phinees* asystowali, Filistynowie, trzydzieści tysięcy, Ludu Jzraelskiego trupem położyli, Oboz cały znieśli, Arkę Pańską wzięli, przy ktorey Synów *Helego* zabili. O czym stary dowiedziawszy się Oyciec *Heli*, z stołka spadł y nagle umarł, Matka zaś *abortum passa*, że zaś za grzechy Synów Oyca *Helego* Pan BOG tą klęską skarał, to rewelował przed czaszem młodemu Samuelowi, o czym *Helemu* za własną rekwizycją Pana BOGA musiał opowiedzieć. A zaś nie ieden Oyciec doznał tego że

gdy

gdy Pan Syn w Cudzych krájach rozwiezie się, Pan Oyciec ná fortunie ponosi szkodę, y przeto peregrynacye Synow ze zdrowia, á Oycow z fortuny wyzuwać zwykły; Ale w tey máteryi nieszerzę się, wracając się, ieszcze raz do odpowiedzi Objcientowi memu, ná owo wskrzesezenie Sálamonowey głowy. A zaś wdwieście ośmdziesiąt y dwóch lát po śmierci Sálomona, gdy ná całą Jerozolimę Pan BOG strach przepuścił przez obleżenie *Betuliy Holofernesowe*, z niezliczonym woyskiem, tak dálece, że iuż *Hoziasz* náwyższy tego Miasta Gubernator y Kápłan, zá pięć dni rezolwował się poddać *Holofernesowi*, ieżeliby Pan BOG nádnimi w tych dniach nieuczynił miłosierdzia. A ie-  
dna Wdowka názwana *Judith*, trzy lata, y sześć Miesięcy żyjąc po śmierci Męża swego w Wdowim cnotliwie stánie, zá to, iáką sobie rezolucyą u Pána BOGA uprosiła? Oto náprzód *Hoziasza* gromi, potym samowtor zá Miasto wychodzi, náostátek y *Holofernesowi* głowę ucina, y całe Miasto y Państwo Jerozolimskie od Potencyi Jego uwalniając, całego Obozu łupem y znaczną zdobyczą bogaci, iáko się każdy *fusus* w Jey życiu doczyta. Więć tu czynię *Apostrophe*, że ieżeli ta Dama, zá iedne trzy lata *calibatus* uprosiła sobie tak wielką u Pána BOGA odwagę & *Heroicum animam*, dopieroż nasze Duchowienstwo cały wiek  
swoy

Iwoy konsekrując *perpetua castitati*, mogłoby uprosić u  
 Pána BOGA, ná Lud sobie powierzony, *Conversionem*  
*morum*, nie tylko co do Duszy, ále też y co do Ciała,  
 gdyby tylko to przedsięwzięcie szczerze miało, y szcze-  
 rey do tego dołożyło aplikacyi, boć to niedarmo po-  
 spolite przyślowie urosło, *cheacemu nie nie jest trudnego*.  
 Były są, y zawsze znáydować się będą, pobożne Du-  
 sze, BOGU miłe y wdzięczne, którym, ná wzor  
*Judithy*, Pán BOG nie sprawiedliwego nie odmawia.  
*Ale też trzeba aby byli Duchowni, od Świeckich se-*  
*kundowani, Cum Jove manum move.* Gdyby był Moyżesz  
 w potyczce Raphidymskiej z Amalecitami (*Exodi 17.*  
*v. 20.*) podnosił tylko ręce do Nieba, zcbrząc o su-  
 kurs Bożki, á przytym Pánowie Izraélcykowie, opu-  
 ścili byli swoje ku ziemi, spuszczaiąc się na Moyże-  
 sza modły, áni machaając náłęczycie swemi zbroyne-  
 mi rękoma, (ták iák mężnym y rzeźwym wojo-  
 wnikom przyzwoita) niezbiliby byli ná głowę Ama-  
 lecitów: *Cum levavit Moyses manus, vincebat Israel;* to  
 prawda ále też tuż záraz czytamy *Fugavit Jesse Ama-*  
*lecity & populum ejus in ore gladij.* Táka *conversio mo-*  
*rum* stałaby się łatwo, gdyby się nie tylko Xięża o to  
 modlili, ale też y Pánowie Świeccy w tym koopera-  
 wać chcieli.



## §. CXVI.

**P**Rzed powietrzem, zastałem kilku Mieszczanów w moim Miasteczku, którzy byli uczonemi Teologami, a będąc już *in propecta atate*, nie ieden ziczdzał do nich *pro Consilio*, & *in arduis* zażywali ich insze Miasta, osobliwie *in causis criminalibus*, gdzie *perplexitas*, iaka zachodziła. A teraz gdy Elekcyja na Burmistrzostwo lub Woytostwo nastąpi, prostym terminem mówiąc, niema kim brząknąć, y Pan musi Elekcyję podpyfywać, nie dla tego że obrani, są *capaces functionis*, wutrzymywaniu porządku, y Świętey Sprawiedliwości, ale tylko aby tytuł Miasteczka, w Osobach ich konserwować, przy których gdy trafi się iaka sprawa kryminalna, to albo iey niezałączają, albo też co Pan kazał, to napiszą.

## §. CXVII.

**W**Ogorzelinach mila od Chojnie, w Polskich Prusiech w Roku 1706. znaydował się ieden Gbur, który często Sołtysem w tey osiadłej wsi bywał, ten był *quondam* Inspektorem w Szkołach, u pewnego Wielkiego Senatora Kujawskiego, y Godnego Statysty, Ten tak utrzymywał tę wieś, że żadnego *in Consortium non admisit aliena fidei*, ad *amussim* Prawo obserwował, Baka-larza *ad instituendam juventutem*, continuo starał się aby wieś konserwowała, sam inspekcyą nad nim miewał,

Co

nicza-

nieżałując mu chleba u stołu swego. A że ten Senator, *magnarum Possessionum* był *Hares*, zbliżywszy się do owych Ogorzelin, poselał po niego *pro distractione temporis* y sam zult pomienionego Pana onim te słowa słyszałem: Straśna rzecz! zkaż ten człowiek tantam affluentiam scientiæ, zaciaga, bo się dziać we wsi, znikim, niema okazji, sermones eruditos ferere, a postiremu jest tanta capacitatis, że wiele razy z nim się widzę, zawsze się mam czego swżęgo nauczyć od niego, ale domyślam się racji, dla czego mu Pan BOG eam udziela capacitatem, bo on też całą wieś swoim staraniem wprawowierny Religij utrzymuje, iakoż to jest sine exemplo w naszej stronie, aby wieś Katolicka, na okupnie będąca, tak się konserwowała, ale mnie się widzi. skoro ten człek pożegna się ze światem, to ta wieś w tym porządku konserwowana niebędzie, y Dissidenci w nią wkradną się y zawitaia: iakoż do tego devenum. A tu uważam, że gdyby Gbur pomieniony nie został był świeckim, nigdyby podziwienia tego nieuczynił z siebie y nauce jego, takby się nie dziwowali, y w swojej osiadłości nie byłby taką pomocą y chwałą. Nie p sę to darmo bo racye, które są nayprawdziwsze tykają wielu, o których milczeć ieżeli nie należy, przynajmniej expedit. Ogrodnik, chcąc aby młode drzewko łzczepione, czy okulizowane prosto rośło, witkami go przywiewuie, do prostego koła, wyrastające leśne wilki puki młode obcina, y wśel ie staranie dokłada, która też praca potym iak się zawezmie drzewko le-  
tnym

tnym mu się pożytkiem uadgradza. Jakie Owczarze koło iagniąt mają staranie, takiesz mają mieć Rodzice Jozue, lud dobrze wyedukowany wyprowadził *ad terram melle & lacte fluentem*. My taką ziemię już *actu* mamy, ale edukacją dzieci zaniedbujemy, dla tego też ta ziemia tak zyzna, pod naszymi nogami *sterilescit*, a gdyby miano więktsze staranie wedukacyi dzieci, byłby kray, obfitszy y bogatszy, boć to experyencya każdego uczy, że *ubi populus ibi & obulus*, ná ukáranie naszego wedukacyi dzieci niedbalstwa, obawiać się trzeba, aby ta ziemia, *in aliud regimen* nieposzła, co gdyby się stać miało? czego ubroń Bcże, kto wie, ieżeliby nasze *jugum* tak było *leve & onus leve* iakie teraz iest, *sub moderno Regimine* dla wszelkiego stanu.

## §. CXVIII.

Czytamy Ewangelią ná Święto Świętego MICHAŁA, u Świętego Mateusza w Rozdziale 18. V. 1. 2. & 3tio: *Accesserunt Discipuli ad IESUM dicentes. Quis? putas, major est in Regno Calorum? & advocans IESUS parvulum, statuit in medio eorum, & dixit, Amen dico vobis, Nisi conversi fueritis, & efficiamini sicuti parvuli, non intrabitis in Regnum Calorum.*

Tę explikuiąc Ewangelią, partykularniey powinni by się reflektować Rodzice, aby mieli staranie, taczność y pilność w edukacyi Aniółkow niewinności, dżiatek swoich.

*Angelis mandavit de te, ut custodiant te, in omnibus viis tuis. In manibus portabunt te, ne forte offendas ad lapidem pedem tuum.* A niemniey. Exodi



Exodi Cap: 23. V. 20. *Ecce ego mitto Angelum meum, qui praeceat te: & custodiat in via, & introducat in locum quem paravi, observa eum & audi vocem ejus Et.* A te dzieci są od Rodziców źle traktowane, y prawie zarównno ze szczeniętami zaniedbane Nie inną intencyą, (rozumiem) ta Ewangelia Święta, iest od Kościoła Bożego postanowiona na Fest S. Michała, tylko by każdy, który chce *Principem militiae celestis* szanować, wiedział że go należy obserwować w niewinnościach, które ani to sobie zarobić ani uprosić niemoga. Tam że w Ewangeliy Mathai eodem Capite 10. czytamy. *Videte ne contemnatis unum ex his pusillis, dico enim vobis, quia Angeli eorum in Calis, semper vident faciem Patris mei, qui in Calis est.*

Eodem Capite V. 14. *Sic non est voluntas ante Patrem vestrum qui in Calis est, ut pereat unus de pusillis istis.*

Tamże Capite 12. V. 16. *Utique nunquam legistis? quia ex ore infantium & lactentium perfecisti laudem.* Niemniej u Świętego Marka Cap: 9. 35. *Et accipiens puerum, statuit eum in medio eorum, quem. cum complexus esset, ait illis; Quisquis unum ex huiusmodi pueris receperit in Nomine meo, me recipit, & qui cunque me suscepit, non me suscipit, sed eum qui misit me.*

Temisz prawie słowy potwierdza się też Ewangelia u Świętego Łukasza Cap: 9. V. 48 a zaś u Świętego Marka Cap: 9. V. 14 znowu napisać. *Qui scandalizaverit unum, ex his pusillis credentibus in me, bonum est ei magis, si circumdaretur mola asinaria collo ejus, & in mare mitteretur,*

Tamże

Tamże Capite 10. v. 13. *Et offerebant illi parvulos, ut tangeret illos Discipuli autem comminabantur offerentibus. Quos cum videret IESUS indigne tulit, & ait illis: sinite parvulos venire ad me, & ne prohibueritis eos, talium est enim Regnum Calorum, Amen dico vobis, Quisquis non receperit Regnum Dei velut parvulus, non intrabit in illud. Et comple- xans eos, & imponens manus super illos, benedicebat eos. Nie- mniey y w Ewangeliy Świętego Łukasza Cap. 18. v. 15. Afferebant autem ad illum & infantes, ut eos tangeret, quod cum viderent Discipuli, increpabant illos, IESUS autem con- vocans illos, dixit. Sinite pueros venire ad me. & nolite ve- tare eos, talium est enim Regnum Dei. Amen dico vobis: Qui- cunque non acceperit Regnum Dei sicut puer, non intrabit in illud.*

Niech kto chce zlustruie Ewangelie, y wszystkie inne Święte Nowego Testamentu Piśma, a nigdzie się niedoczyta, aby Pan Chrystus, kogo w życiu swoim uściskał y ucałował, iedne dzieci ten honor miały, kto- re u nas w Polfcze (pożal się Boże) są wzgardzone y zkontemptowane, y żadney niemaia obferwy. Czy- tamy w Lamentacyach Jeremiasza, w wielką frzodę y w wielki Czwartek Cap 4. v. 4. *Parvuli petierunt pa- nem, & non erat, qui frangeret eis.* Toż się prawie dzie- ie u nas w Polfcze, gdzie dzieci nie tylko smrodno y chłodno, ale nawet y głodno, są mizernie edukowa- ne. W Wschowie przy Polskiej Bramie, ná facyacie Dyssidentckiey Szkoły, iest taki napis: *Fundamentum Reipublica, recta adolescentum educatio.* Ktorą maxymą, że

się rządzą, dla tego Katolików *insensibiliter* mnożstwem ludzi do wżyskiego sposobnych, w tych, gdzie się znajdują Miastach, z czasem przewyższą.

### § CXIX.

**D**O dobrego rządu, ani *Clima*, ani iaka przywara kraju, ani *Religio ancillans*, im nieprzeszkadza. Tych Dyssidentów nasi Katolicy, zwykli dwiema wyko-  
rzeniać sposobami. Pierwszy sposób jest zawarcie zborów, kryptów, y wszelkich mieysc do nabożeń-  
stwa wystawionych. Sposób drugi, funduje się na po-  
spolitym przyśłowiu: *Vexa Lutherum, dabit tibi talerum, Vexa Calvinum, dabit tibi bonum vinum*, a postaremu expe-  
ryencya nas uczy, że y to wżysko wytrzymują, y co-  
raz to więcej, na mieyscach od Katolików zanied-  
banych oładzają się, y temi dwoma sposobami tylko  
*exacerbantur non extirpantur*. Ta zaś *exacerbacya* *ma-  
joris odij seminarium* się staie. A strzez Boże, aby na  
Polskę miała nastąpić od Monarchy iakiego Akatolika  
taka inwazyja, iaka była przed kilkudziesiąt lat, od Karo-  
la XII. Króla Szwedzkiego, przyszłoby podobno do te-  
go, żeby nowe rekruty do znaczney nieprzyjacielskich  
woysk augmentacyi, przez młodź Dyssidentów przyszły,  
doskutku, y nie tylko swemi, ale nawet w Polszcze na-  
bytemi siłami, nasby wołowali Nieprzyjaciela nasi,  
zdałobymy się w tey mierze, sprawować się według  
zdania



zdania Świętego Xawierego: *Nisi molli manu curentur vulnera, non coalescunt; exulceranda si durius perfricentur.* Dla tego trzebaby Jchmciow Dytsydentow do nas, do brym procederem zachęcać, y *omnibus adhibitis humanitatis Officijs, allicere;* boć to, *intestini morbi majori arte sunt curandi, quam externi;* y słusznie tu allegować mogę, owę Statysty mąxymę, *Sapientis est, sic civiles debellare hostes, ut fiant amici.* Gdyby u nas wszyscy Dziedzicy tę animadwersyą u siebie mieli, że te Dziedzictwa, nie są ich własne, ale samego Pana BOGA, w tych zaś mniemanych Dziedzictwach, że są tylko dożywotni Administratorowie, z ktorey administracyi, swego czasu, ciężki Panu BOGU rachunek dać muszą, w godzinę śmierci, zaczym iako z Ogrodu Włoskiego chwastem zarosłego Ogrodnik niema żadney u Pana swego estymacyi, tak y tacy Dziedzicy, swego czasu zawstyżeni będą ze swoich Dobr. w ktorzych Kościoły murowane, a Miasieczka żydami, pod owemi Kościołami poosadzane, ktorzy już *in potiori parte* w Polscze nie tylko Miasieczka poopanowali, ale y we wsiach to po gościncach, to po najlepszych Domostwach poosadzali się, y ieżeli ta licencya, dłużej potrwa? to ta nasza Oyczyzna bardziey do Jeruzolimy, niż do Polski, podobna w krotkim czasie będzie. Tego momentu przychodzi mi na pamięć pewna relacya, Kalwńskiego Predykanta *Natione Polaka;* w Zulichowie mieszkającego, który Roku 1700.



## § CXX.

**T**U zdami się, że iáki kontradycent, znowu mi zarzuci obiekcyą, mówiąc, niby temi słowy. Nie dziwiuie się Autora zelozyi, bo grániczy z Xięstwem Brandeburskim, gdzie żadney, by náymniejszy wsi niemasz, w koreyby niebyło Kościoła Dyssidentskiego wespół z Predykantem y oraz ze Szkolnym *alias* Szulmistrzem *ad erudiendam juventutem*, y złądci u nas, gdy wiele się posprowadzało Akátolikow, z Brandeburgiy, lub z infzych Państw, pogránicznych, y poofadzali się napuszczach, lassach, y pustych wsiach, to niżeli osiedli, od Dziedzicow puł huby, álbo ćwierć ná Szkolnego wyiednali, y dla tego żadney wsi u nas Dyssidentskiey niemasz, w ktoreyby się Szkolny, dla instrukcyi w czytaniu, w pisaniu y Kátéchizmu dzieci, nieznáydował, przeto Autor *amore Religionis*, życzyłby sobie, icżeli *non in meliori*, to przynaymni *in equali* wiedzieć *Statu*, tę Oyczyznę naszą, y żeby dzieci Kátolickie, *pari non frustrantur* nálezytey edukacyi *adminiculo*.

Ale to żadnym sposobem byđż niemoże. *In absoluto Dominio*, Náyaśnniejszy Monarcha, cokolwiek tylko rozkaże, to wszystko zaráz się stánie, y będzie do wykucyi przywiedziono: *sic volo, sic jubeo, stat pro ratione voluntas*. U nas zaś w Polsce *non idem*, bo *dissoluta scopa*, każdy swoim sentymentem się rządzi, a *quot Capita, tot*



*sensus.* Co się niedostatku Kátolików w Polsce ty-  
cze, w tym *non postremam considerationem* każdy mieć po-  
winien. Ze Pan BOG mając wzgląd na Akátolikow,  
od Kościoła Bożego wyklętych, y od Krolestwa Nie-  
bieckiego oddalonych, dla tego też im, *temporalibus bo-  
nis* nadgradza, *iacturam gaudiorum Caelestium* iako czyta-  
my w Ewangeliy Świętego Łukasza Cap. 16. v. 19. o  
Bogaczu y Łazarzu. *Et dixit ei (diviti) Abraham, Fili!  
recordare, quia recepisti bona in vitâ tuâ, & Lazarus similiter  
mala: nunc autem hic consolatur, tu vero cruciaris.* A nie-  
mniey, w teyże Świętey Ewangeliy Cap. 24. czytamy.  
*Quam difficile, qui pecunias habent, in Regnum Dei intrabunt?  
Facilius est enim Camelum per foramen acus transire, quam Di-  
vitem intrare in Regnum Dei.*

A na ostatku; Autor rozumie, że iuż w całym świe-  
cie porządku gorszego, y niechluystwa między po-  
spolstwem większego niemasz, iak w Polsce, ale niech-  
by tylko do *Hiszpani*, do *Czech*, do *Węgier* iechał, to-  
by tam daleko *in peiori* widział *Statu*, wsie, y pospol-  
stwo, niż u nas, a co większa nawet y *in Statu Ecce-  
siastico* pod samym Rzymem, napatrzyłby się, ieżeli nie  
większego, po wsiach, to rownego niechluystwa, bo  
tylko od *Wenecyi* do *Rzymu* trakt walny, iakokolwiek  
się świeci, a ziechawszy na bok z traktu, aż strach pa-  
trzeć na mizeryą chłopkow, y pospolstwa. A zatym  
zda się, że mizerya Obywatelow, iest to, *quid connexum*  
do naszej wiary, y że ponieważ *plebs ruatior* niema tey  
dosko-

dokonałości, aby *super naturales* mieli w sobie *excitare virtutum actus*. Naywyższy BOG, kompenzuie *hunc defectum illa temporalis miseria*, aby mogli, y tą drogą do Nieba trafić, *etiam fumenta salvabis Domine*.

## § CXXI.

**N**A te trzy reflexye, Objcyentowi tak odpowiadam. Nayprzod w tym niepowinien mieć za złe, że wpatrzywszy się w graniczące zemną Państwo, chciałbym też moją perłwazyą *ad aequalem* przywieść Krolestwo nasze *prosperitatem*, wszakże do tych czas Kronikarze chwalą *Octavianum Augustum* Cesarza Rzymskiego, lubo w Pogaństwie żyjącego, że to dokazał, co sobie umierając przyświadczał: *Romam se quidem invenisse lateritiam, relinquere vero marmoream*. Gdyby u nas każdy Pan tą maxymą rządził się, a swoje Dobra nie dla famey intraty trzymał, ale też nato, *ut ex lateritia faciat marmoream*, to bez żadnych obrad stalibyśmy się mocni y postronnym Potencyom *formidabiles*; łatwaby była Aukcyja woyska, ani do tego wolność nasza nieprzeszkadza, bo każdy Pan w swoich Dobrach Dziedzicznych jest *absolutus Dominus*. Y miłył Boże! z *Francyi*, y innych krajow zagranicznych, co rok mody nowe dla Dam wychodzą, y często na zjazdach, nie jedną cenzuruią, która, lubo bogato się ustroi,

ustroi, ale nie modno ma zrobioną suknią, lub złym gustem, y staroświeckiego faszonu ma obraną materią. Ach iak wiele Kapitałów za granicę wychodzi, na okrycie ciała grzesznego, a takie stroynisie nie pamiętaią nato, com *Paragr: 69* już namienił. Pan BOG pierwszych Rodziców wyganiając z Raju, *in recognitionem peccati*, nakazał im nagości przodzenie, a my ie *in fastum* zażywamy, gdy w stroiu emuluią, y przesadzaią się naymnieysze, naywyższym kondycyom. Nie u iedney Osoby, gdy obierze sobie Sztoffy, Drogety lub bławaty ná suknie, taka myśl dumna uroi się w głowie, Chwała Bogu, już też teraz ná ziazdach, zrownam się w stroiu z Senatorami, chociaż czasem będzie, huczno buczno a wpięty zimno. Będzie taki Pan, ktory ná stroie tysięcy nieżałuje, a ná konserwacyą bliźniego, poddanego, (ktory całe życie ná niego robi) y fenika nie łoży, y gdy ieszcze czyia perswazyą záchodzi, aby go *ad meliorem frugem* przywieść, to imposturę ná niego kładzie, że *mores Patrios exosus, exoticum* nam wprowadzasz *vivendi modum*. Y miłysz Boże! gdy sam Pan w Pałacu pięknym mieszka, mobiliami Cudzoziemskimi przyozdobionym, to *nihil est exoticum*, a gdy pod samym tymże Pałacem, chłop w chatce mizerney, w niedostátku, chłodzie, y głodzie, *vix vitam trahit*, to ma byđź *mor bus Patrijs conveniens*? To słowo *Nobilis*, ma korrelacyą z niższą kondy-



kondycyą ludzi, *ratione quorum* iest kto *Nobilis*, więc iezeli ponizsze kondycye *honestè* się trzymaia pod iákim Szlachcicem, tym samym ow Szlachcie *Nobilior* się wydaie, y moim zdaniem, Szlachetniejszy iest Pan, który ma Poddanych w dobre suknie y obuwia przyodzianych, niż drugi co ma chłopkow wpoł obnażonych, w siermięgach y chodakach chodzących. Pánowie zágraniczni, *iure merito* tak stroiow bogatych, iáko kosztownych zażywaią mobiliow, bo pánuia nad poddanemi *honestè* się noszącemi, y mieszkającemi. Może tedy Pan taki *eminere* nad swoiemi poddanemi, & *veste nuptiali* popisywać się, ále kiedy to Państwo, w Domu gorzey wygláda, niż gdzie indziey náywiększe chudopacholstwo, to żadney u świata niemaż proporcji, y bárdziey takiego stroy oszpeci, niż ozdobi. A iezeli się w stroju akkomoduiemy Cudzoziemcom, czemuż się niemamy komformować y w domowym porządku.

## § CXXII.

**T**E zaś illacyą, iákoby Pan BOG miał Akátolikom *temporalibus bonis* nadgradzać *iacturam futurae æternæ beatitudinis*; zaś Katolikom rekompensować *è converso*, tę mowię illacyą nie tylko od Objcyenta słyżę, ále *in familiaribus discursibus* nieraz od mniemanych u siebie Teologow, z wielkim nasłuchałem się zálem, ále

Ee

ále ta maxima bárdzo mieni się zpráwdą, boby we-  
 dług niey *sequeretur* ta konsekwencya, że począwszy od  
 Oyca Świętego, Kárdynali Biskupi, Kánonicy, y bo-  
 gaci Zákonnicy, Monarchowie, Xiążęta, Ministrowie  
*Statûs*, Senatorowie Urzędnicy, y ledwo nie wszyscy  
 Szláchta, *honestè* mieszkający, iedzący, piliący, iedzący,  
 y miękko sypiający, á wiele y chłopow u nas w Pol-  
 szcze y gdzie indziej, *ex naturali inclinatione honestatem*  
 kochający; Wszyscy według tey illacyi, mieliby byđ  
 predestynowani ná wieczne zátracenie, co się mowić,  
 áni náwet y pomyśleć niemoże, á do tego experyen-  
 cya nas uczy, że záwsze z ust dobrze się trzymających  
 y rządzących, Chrześciańskie *passim* wychodzą dyskur-  
 sa, u takich zaś śmierdziuchow, ( iakich ia *eradicare*  
 tym piorem życzylbym sobie z Polki ) to co słowo,  
 złego ducha wspomnienie usłyszysz; diabła co mają,  
 á coraz diabła wspominają, iákże takiego mieć zá wspo-  
 łecznika Świętych, kiedy u niego nie usłyszysz tylko  
 słowa przeklętych. Ják sądzić, że iest *filius lucis* taki?  
 ktory, co w uścicich, to podobno y w sercu miewa, tak  
 często, *Angelos tenebrarum*. Więcey powiem, takiego,  
 do przeklinania skłonnego, zápamiętałego Człowieka,  
 beczna niechluyność koło ciała swego, niewygodne,  
 nieczyste, obmierzłe pomieszkanie, nieochędożny,  
 wstręt y *nauscam*, niż apetyt bárdziej mnożący wikto-

wania się sposob, do co momentalney niecierpliwości przywodzi, a zatym y do zlorzeczeństwa, fame-mu obrzydliwym stać się BOGU. A do tego, a zaż nie tak wiele Żydów Poganów, Machometanów w podobney się na świecie nieznayduie mizeryi, a postare-musz ich bieda, mizerya, niedostatek, niechluyność, oszarpaństwo, zbawić niemoże bez dobrej wiary. Obj-cyenta ow Text Świętego Łukasza, nie więccy mię konwinkuie, bo *pure* natych, reguluie się, ktorzy w zni-komych dostatkach y marnościach, wszystką pokładają nadzieię, a wcale o Pánu BOGU zapomnieli, dla te-go też y kompassya nád nędznym Łazarzem, u takich mieysca niema. A zaż na to przez Psalmistę swego Pán BOG Lekárstwa niepodał, ( Psalm. 61. v. 11. ) *Divitia si affluant, nolite cor apponere* Większa to daleko cnota, mieć bogactwa y dostatki, a ser-cem się do nich zbytecznie nieprzywiązywać, a nize-li ich nie mając, przecięż zbytecznym ich uprągni-ciem, wszystką życia doczesnego, bez myśli o wieczno-ści, w nich pokładać nadzieię. Nád to, ja niepromo-wuie chciwości z bogacenia się, ale tylko *honestatem & decentiam*, według każdego Stanu y kondycyi. Ze zaż Objcyent tym mię chce konwinkować, że się podo-bneź niechluystwo, w *Hispanii*, y we *Francyi* między pospółstwem znáyduie, a nawet y we *Włoszech*, mia-



nowicie *in Dominio Ecclesiastico*, w Państwie Papieskim, to za słabą mam konwikcyą, boć *errores non sunt allegandi, sed corrigendi*, nie idzie tu kwestya *qua itur, sed qua eundum est*. Nie należy bynajmni tego naśladować, który jest godzien exekracyi nie imitacyi. Wracając się do *Hiszpanii*, y tego Krolestwa nierządu, y iakże ze swych profituią bogactw? oto *Amerykę* wynaleźli, a teraz w niey wszystkim rospościerać się dozwalają Nàrodom, przed tym *pradominium* ná *Oceanie* mieli, a teraz wielka ze *Francya*, *Anglia*, *Hollandya* záchodzi *Bilancia*, *Gibraltar aliàs Fretum Gaditanum*, klucz *ad mare mediterraneum*, dali sobie, w Roku 1713. wydrzeć *Angielczykom*. A zkadże to pochodzi? ieżeli nie z zley konserwacyi pospolstwa, ta zaś nikczemność y zła konserwacya Ludu pospolitego ztąd *devenit*, że wyższe Stany *nimis splendide* żyją, dla tego pospolity Lud musi się trzymać *abjecte*, bo *charitas proximi* tak tam, iako y u nas *exulat*, w manufakturach się niekochają, którymi by pospolstwo bogacili y utrzymywali, y wolą swoje wełny do *Hollandyi* y *Anglyi* przedawać, niż ich przedzeniem pospolstwu życia sposob obmyślać, y Miasta manufakturami sukienkami *in flore* utrzymywać. Zeby zaś *attributum* nierozzerwane nàszey wiary była mizerya y uboństwo, dla tego, że pospolstwo *in ruditate summa* jest wychowane, ná to tak odpowiadam. Wszyst-

kie zwierzchności nie tylko za mizeryą Ludu łobie powierzonego wstydzic się powinny, ale Pánu BOGU ciężki ráchunek dadzą, dopieroż za prostotę jego, daleko cięższą náganę odbiorą, bo ta ztąd pochodzi, że Bákalarzow *alias* Szkolnikow dla informacyi dzieci nigdzie niechowaia, przeto też ludzie iák bydłeta żyją wprostocie, a nawet y Artykułow wiary do zbawienia Duszy należących są niewiadomi. Więc *in utroque* Objcyent *magis se excusat*, niż *excusat*, do tego *in una eademque* *Objectione*, Polskę zbytnią wolnością *excusat*, a *sub absoluto Dominio* zostaiącey Hiszpanii *parem* wytyka *Errorem*. Choćbym Objcyentowi chciał zadać, że ten zarzut, o Krolestwie co do waleczności w Europie ledwie niepierwszym, iest zmyślony, ile że *anterioribus* *saeculis* Hiszpania była zawsze w każdych akcyach wstawiona y náycelnieysza, muszę jednak supersedować, gdy uważam że się nátosz zgadzaią *moderni scriptores* niektorzy, a między innemi, Wielki *in Republica* Senator, ś. p. Xiążę ANDRZEY ZAŁUSKI Biskup Wárminski Kancelarz W. Koron: w Tomie ( ze czterech ) pierwszym swoiey Historyi. *In relatione* Poselstwa swego Roku 1673. ktorego, po śmierci ś. p. Náyiásnieyszego Krola MICHAŁA, Order *aurei velleris*, do Madrytu odwoził, *pagina* 517. każdy się doczyta tego, co zarzuca Objcyent.

## § CXXIII.

**C**O zaś *ad Dominium Ecclesiasticum* gorszę się z Objekcyi Objcyenta, ktoremu zelo *subjectionis, Clientela, & Obedientia Supremo Capui Ecclesie*, miałbym chętkę w tym punkcie fałsz zadać, bo gdyby mię w tylu dyskursach, godne wiary Osoby, a nawet Zakonnicy, którzy tam na słuchanie Teologii jeździli, *plenissime* nie informowali, tobym temu sam nigdy wiary niedawał.

Co bym miał zaś na to odpowiedzieć, *anceps hareo, & dubius hæsito*, wiedząc że *veritas odium parit, & dicentibus eam frangitur caput*. Jednak iako w potrzebie wojennej żołnierzowi niegodzi się przed samą batalią y potyczką, z mieysca ustąpić, tak też Senatorowi, gdzie widzi znaczny ulzczerbek Oyczyzny, *a per consequens* y Wiary Świętey, niepowinien się schronić prawdy zamilczeć, wiedząc: że *non tantum male agendo, sed etiam bonz subtrahendo fumus Patriæ obnoxii*. Do tego, modlić się za podwyższenie Kościoła Bożego, a tey, nie-suppedytować maximy, na ktorey się podwyższenie Kościoła Świętego funduje, miałbym sobie za skrupuł. Przywodzę na pamięć Narodzenie Chrystusowe, które było náprzedmieściu Miasta Bethleem, to jest tam, gdzie zwykli Rolnicy mieszkać, w usługach Mieyskich zostający. Jak tylko z wnętrzości Niepokalaney



MARYI Panny, Pan CHRYSSTUS na świat wyszedł, [tak zaraz Anieli w światłości wielkiej, y przy Muzyce Niebieskiej stánowi Chłopskiemu w Osobach pászających bydło Pastuszków, o Narodzeniu Pańskim oznáymują, toć tym samym Anieli remonstrowali, że Nieba osobliwą estymacyą y predylekcyą tego stánu mają. Co większa, że tymże samym Pastuszkom oznáymowali ciż Anieli te słowa: *Gloria in excelsis DEO, & in terra Pax hominibus bona voluntatis*, dając tę náukę, że *pax in terra* pochodzi *ex bonâ voluntate*, tym sposobem, że iżełł Náynieśnieysi Monarchowie, Krolowie, Potentaci, y wszyscy Pánowie tę inklinacyą mieć będą, co Nieba? zá pewno *pax gaudebunt*, że zaś Nieba ná większą predylekcyą mają ku Pospolstwu ubogiemu, to probuę z Pisawa Świętego s'łu Textami, ktore *ordine Biblico* allegować tęę. á náypzod

Exodi Capite 22. *W. 25. Si pecuniam mutuam dederis populo meo pauperi, qui habitat tecum, non urgebis cum quasi exactor, nec usuris opprimes.* Lubo s'łu iest takich mniey n siropnych, ktorzy tych názywają *pauperes*, ktorzy z krupkami chodzą ( ktorych ja koniecznie z Polski *radicare* życzyłbym ) iednak zá zdaniem n oim y zdaniem rozsádných ludzi, ci są *veré & proprié pauperes*, ktorzy w ukleconych przy Miastach chatkach, n ietkając, pále bijąc, piłą tárcice rznąc, táczkami, robiąc, zgósa wlyzstkie ciężkie roboty odprawując, pracą krwawą rąk swoich żony y dzieci żywią. Po wsiach zaś, *pauperes* są Chł pi, ktorzy na siebie y Pa na codzien wpocie czoła robia á *in vim* rekompensy czasem biedney chałupy, áni ochędożnego mieszkania n emają, áni są żadną protekeyą od Oyczyzny zászczyceni. Ze zaś czytamy Exodi Cap. 25. *W. 3. Pauperis quoque non misereberis in iudicio W. 6. Non declinabis in Iudicium Pauperis,* á niemniey Levitici Cap. 27. *W. 8 Si pauper fuerit & estimationem reddere non vilebit sibi coram Sacerdote, & quantum ille aestimaverit & viderit cum posse reddere, tantum dabit.* Z tych cytowanych Textow, każdy zważy, że

ży, że Piśmo Święte mówi zawsze *de possessionis pauperibus*, nie o draznipsach, y włoczykiiach.

### §. CXXIV.

**K**ontynuuję dalej, o pierwszych ubogich, Piśmo S. Deuteronomii Cap. 15. V. 7. & 8. *Si unus ex Fratribus tuis, qui moratur intra portas Civitatis Tue, in terra, quam Dominus DEUS tuus daturus est tibi, ad paupertatem venerit, non obdurabitur Cor tuum, nec contrahes manum, sed aperiēs eam pauperi, & dabis mutuum, quo cum indigere perpexeris.*

Jbidem Cap. 24. V. 14. & 15. *Non negabis mercedem indigentis & pauperis Fratris Tui, sive advena, qui tecum moratur in terra, & intra portas tuas est. Sed eadem die reddes ei pretium laboris sui ante solis occasum, quia pauper est, & ex eo sustentat animam suam, ne clamet contra te ad Dominum, & reputetur tibi in peccatum.* Tu proszę uważać że te słowa *moratur, & intra portas tuas est*, ekskludują włoczegow, cygańskie życie prowadzących. Niech każdy zważy, iak wielką Krol Jzraelu, o iedną owieczkę wziętą ubogiemu chłopku uymuie się zeloży, a u nas całe pospolstwo y poddaństwo krzywdę nieznosząc ponosi, y codziennie ięczy wniewoli, a nikt o tym nie rądzi ani myśli, *nec est qui recogitet corde.*

Tamże Cap. 22. V. 28. *Et populum pauperem salvum facies, oculisq; tuis excelsos humiliabis.*

### §. CXXV.

**Q**uarto Regum Cap. 24. V. 10 & sequ. Gdy Joachina młodego, osnaśsto letniego Krola, trzy tylko mieściące panującego, Nabuchodonozor obległ w Jerozolimie; Jegosz z Matką Nobestą, y ze wszystkimi Xiążętami, Sługami, Domowemi, wziął wniewolą, przy tym tak Krolewskie iako y Kościoła Salomona wszystkie skarbys zabrał. V. 14. tak czytamy. *Et transtulit omnem Jerusalem, & universos Principes, & omnes fortes exercitus, decem millia in captivitatē, & omnem artificem & cliforem, nihilque relictum est, exceptis pauperibus populi terra.* Czemuz pauperibus poperć? bo bogaci przy kładem Krola grzeszyli. *Et fecit malum coram Domino, juxta omnia quae fecerat Pater ejus,* zaś ubodzy

ubodzy w pocie czoła mizerne gnaruiąc życie, y chęci,  
y śnadź czasu niemieli do obrazy Boskiej; ztądci ni-  
*hil relictum est exceptus pauperibus populi terra.*

Tobiæ Cap. 4to. V. 7. *Ex substantia tua fac eleemosy-  
nam, & noli avertere faciem tuam ab ullo paupere, ita enim fiet,  
ut nec à te avertatur facies Domini.*

Ibidem eodem Cap. V. 23. *Noli timere fili mi, paupe-  
rem quidem vitam gerimus, sed multa bona habebimus, si ti-  
muerimus DEUM, & recesserimus ab omni peccato, & fece-  
rimus bene.*

Job Cap. 5. V. 15. *Porro saluum faciet egenum à gladio  
oris eorum, & de manu violenti pauperem.*

Ibidem Capite. 20. V. 18. & 19. *Lues ( impius ) qua  
fecit omnia, nec tamen consumetur, juxta multitudinem adin-  
ventionum suarum, sic & sustinebit; Quoniam confringens nu-  
davit pauperes; Domum rapuit & non adificavit eam.*

Ibidem Cap. 24 V. 3 & 4to. *Asinum pupillorum abs-  
gerunt, & abstulerunt pro pignore bovem vidua, subverterunt  
pauperum viam, & oppresserunt pariter mansuetos terra.*

Versu 9. *Vim fecerant depradantes pupillos, & vulgum  
pauperem spoliaverunt.*

Versu 14. *Mane primo consurgit homicida, interficit ege-  
num, & pauperem, per noctem vero erit quasi fur &c.*

Ibidem Cap. 29. V. 12. & 13. *Eo quod liberaissem pau-  
perem vociferantem & pupillum, cui non esset adjutor: Be-  
nedictio perituri super me veniebat, & cor vidua consolatus sum.*

Versu 16. *Pater eram pauperum.*



Ibidem Cap. 23. v. 19. Qui non accipit personas Principum, nec cognovit Tyrannum, cum disceptaret contra pauperem, opus enim manuum ejus sunt universi.

Ibidem Cap. 36. v. 5 & 6. DEUS potentes non abiicit, cum & ipse sit potens, sed non salvat impios, & judicium pauperibus tribuit.

Versu 15. Eripiet de angustia sua pauperem, revelabit in tribulatione aurem ejus.

## § CXXVI.

**P**salmo 9. v. 9. & 10. Et ipse judicabit Orbem terrae in aequitate, judicabit populos in iustitiâ. Et factus est Dominus refugium pauperi.

Versu 13. Quoniam requirens sanguinem eorum, recordatus est: non est oblitus clamorem pauperum.

Versu 19. Quoniam non in finem oblivio erit pauperis, patientia pauperum non peribit in finem.

Psalmo 10. v. 9. Oculi ejus in pauperem respiciunt.

Versu 12. Exurge Domine DEUS, exaltetur manus tua, ne obliviscaris pauperum.

Versu 14. Tibi derelictus est pauper, Orphano tu eris adiutor.

Versu 15. Desiderium pauperum exaudivit Dominus, preparationem cordis eorum audivit auris tua.

Psalmo 10. v. 6. Oculi ejus in pauperem respiciunt.

Psalmo 11. v. 6to. Propter miseriam inopum & gemitum pauperum, nunc exurgam dicit Dominus.

Psalmo 11. V. 25. Timeat eum omne semen Israel, quoniam non spreuit neque despectit deprecationem pauperis.

Versu 27. Edent pauperes, & saturabuntur, laudabunt Dominum qui requierunt eum, vivent corda eorum in saculum saculi.

Psalmo 33. V. 7. Iste pauper clamavit, & Dominus exaudivit eum, & de omnibus tribulationibus ejus salvavit eum.

Psalmo 34. V. 10. Eripiens Inopem de manu fortiorum Ejus, egenum & pauperem à diripientibus eum.

Psalmo 36. V. 14. 15. 16. & 17. Gladium evaginaverunt peccatores, intenderunt arcum suum: ut deiciant pauperem & inopem ut trucident rectos corde: gladius eorum intret in corda ipsorum, & arcus eorum confringatur: melius est modicum iusto, super divitias peccatorum multas: Quoniam brachia peccatorum conterentur, Confirmat autem justos Dominus.

Psalmo 40. V. 2. Beatus, qui intelligit super egenum & pauperem, in die malâ liberabit eum Dominus.

Psalmo 68. V. 33. & 34. Videant pauperes & latentur, querite Deum, & vivet anima vestra, quoniam exaudivit pauperes Dominus, & vinctos suos non despectit.

Psalmo 17. V. 2. DEUS judicium tuum Regi da: & justitiam filio Regis: Judicare populum tuum in justitiâ, & pauperes tuos in iudicio.

Versu 4to. Judicabit pauperes populi, & salvos faciet filios pauperum.

Versu 12. 13. 14. Quia liberabit pauperem à potente, & pauperem cui non erat adiutor: parcat pauperi & inopi, & animas pauperum salvas faciet, ex usuris & iniquitate redimet animas eorum.

**P**salmo 73. V. 19. *Et animas pauperum tuorum ne obli-  
viscaris in finem.*

**P**salmo 81. V. 3. 4. *Judicate egeno & pupillo, humilem  
& pauperem iustificate. Eripite pauperem, & egenum de ma-  
nu peccatoris liberate.*

**P**salmo 106. V. 40. 41. *Effusa est contemptio super Prin-  
cipes, & errare fecit eos in invio & non in viâ, & adjuvit  
pauperem de inopia, & posuit sicut oves familias.*

**P**salmo 112. V. 5. 6. & 7. *Quis? sicut Dominus Deus  
vester, qui in altis habitat, & humilia respicit in Cælo & in ter-  
ra, suscitans a terrâ inopem, & de stercore erigens pauperem.*

**P**salmo 131. V. 13. 14. 15. *Quoniam elegit Dominus Si-  
on, elegit eam, in habitationem sibi, hæc requies mea in sæcu-  
lum sæculi, hic habitabo quoniam elegi eam. Viduam ejus be-  
nedicens benedicam, pauperes ejus saturabo panibus.*

**P**salmo 139. V. 13. *Cognovi, quia faciet Dominus judi-  
cium inopis, & vindictam pauperum.*

## § CXXVII.

**P**roverbiorum Cap. 12. V. 9. *Melior est pauper &  
sufficiens sibi, quam gloriosus & indigens pane eorum.*

**P**roverbiorum Cap. 14. V. 21. *Qui despicit proxi-  
mum suum, peccat, qui autem misereretur pauperis, beatus erit.*

**I**bidem Cap. eodem V. 31. *Qui calumniatur egentem,  
exprobrat factori ejus, honorat autem eum qui misereretur pauperis.*

**I**bidem Cap. 19. V. imo. *Melior est pauper qui am-  
bulat in simplicitate suâ, quam dives torquens labia sua, &  
insipiens.*

Versu



Versu 7. Fratres hominis pauperis oderunt eum: insuper  
Et amici, procul recesserunt ab eo.

Capite 21. V. 13. Qui obdurat aurem suam ad clamorem pauperis, Et ipse clamabit Et non exaudietur.

Capite 22. V. 2do. Dives Et pauper obviaverunt sibi: utriusque operatur est Dominus.

Versu 9no. Qui pronus est ad misericordiam, de panibus enim suis dedit pauperi.

Ibidem Cap. 22. V. 16. Qui calumniat pauperem, ut augeat divitias suas, dabit ipse ditiori, Et egebit.

Versu 22. 23. Non facias violentiam pauperi, quia pauper est, neque contras egenum in porta, quia iudicabit Dominus causam ejus, Et configet eos, qui confixerunt animam ejus.

Capite 28. V. 6. Melior est pauper ambulans in simplicitate, quam dives in pravis itineribus.

Versu 15. Leo rugiens, Et ursus esuriens, Princeps impius super populum pauperem.

Versu 27. Qui dat pauperi non indigebit, qui despicit deprecantem, sustinebit penuriam.

Capite 29. V. 7. Novit justus causam pauperum, impius ignorat scientiam.

Versu 14. Rex qui iudicat in veritate pauperes, Thronus ejus in aeternum firmabitur.

Capite 31. V. 9. Aperi os tuum, decerne quod justum est, Et iudica inopem Et pauperem.

Versu 20. 21. Manum suam aperuit inopi, Et palmas suas extendit ad pauperem.

Ecclesiastæ Cap. 4. v. 13. Melior est puer pauper & sapiens, Rege Senæ, qui nescit providere in posterum.

Capite 9. v. 15. Inventus est in ea Vir pauper & Sapiens, & liberavit urbem, per sapientiam suam, & nullus deinceps recordatus est hominis illius pauperis.

Versu 16. Quomodo ergo Sapientia pauperis contempta est, & verba ejus non sunt audita?

Sapientiæ Capite 2. v. 1. & 10. Dixerunt enim cogitantes non recte apud se. Opprimamus pauperem justum, & non parcamus viduæ.

Ecclesiastici Cap. 4. v. 8. & 9no. Declina pauperi sine tristitiâ aurem tuam, & redde debitum tuum, & responde illi pacifica mansuetudine, libera eum, qui injuriam patitur de manu superbi.

Capite 7. v. 36. Pauperi porrige manum tuam, ut perficiatur propitiatio, & benedictio tua.

Ecclesiastici Cap 10. v. 25. & 26. Gloria divitum honoratorum & pauperum timor Dei est, noli despicere hominem justum pauperem, & noli magnificare virum peccatorem divitem.

Versu 33. & 34. Pauper gloriatur per disciplinam & timorem suum, qui autem gloriatur in paupertate, quante magis in substantia?

Capite 13. v. 4. Dives injuste egit & fremet, pauper autem laesus tacebit.

Versu 23. Venatio Leonis onager in eremo, sic & pascua divitum sunt pauperes.

Versu

Versu 26. & 27. Diviti decepto, multi recuperatores, humilis deceptus est, insuper & arguitur.

Versu 28. & 29. Dives locutus est & omnes tacuerunt, & verbum illius, usq; ad nubes perducunt. Pauper locutus est, & dicent quis est hic? & si offenderit, subvertent illum.

Capite 29. V. 29. Melior est victus pauperis sub tegmine asserum, quam epula splendida in peregre sine domicilio

Capite 24. V. 24. Qui offert sacrificium & substantiam pauperum, quasi qui victimat filium in conspectu Patris sui.

Versu 25. Panis egentium vita pauperum est; qui defraudat illum, homo sanguinis est.

Capite 35. V. 15. & 16. Noli suspicere sacrificium injustum, quoniam Dominus Iudex est, & non est apud illum gloria personae, non accipiet Dominus personam in pauperem, & deprecationem laesi exaudiet. Non despiciet preces populi, nec viduam si effundet loquelam gemitus.

Isaia Cap. 3. V. 14. & 15. Dominus ad Iudicium veniet, cum Senibus populi sui, & principibus ejus: vos enim depasti estis vineam, & rapina pauperis in Domo vestra, quare atteritis populum meum, & facies pauperum commolitis, dicit Dominus DEUS exercituum.

Capite 10. V. 1. 2. & 3. Va! qui condunt Leges iniquas, & scribes iniquitatem scripserunt, ut opprimerent in iudicio pauperes, & vim facerent causa humilium populi mei, ut essent viduae praeda eorum, & pupillos diriperent.

Capite 11. V. 4. Sed iudicabit in iustitia pauperes, & arguet in equitate pro mensuris terrae, & percutiet terram virga oris sui, & spiritu labiorum suorum, interficiet impium.



Capite 14. V. 30. Et pascentur primogeniti pauperum, & pauperes fiducialiter requiescent, & interire faciam in fame radicem tuam, & reliquias tuas interficiam.

Capite 41. V. 17. Egeni & pauperes quarunt aquas & non sunt, lingua eorum siti aruit, Ego Dominus, Laudate Cali, & exulta terra, jubilate montes laudem, quia Consolatus Dominus populum suum, & pauperum suorum miserebitur.

### § CXXVIII.

**J**eremiæ Capite 5. V. 28. Incrassati sunt, & impinguati, & praterierunt sermones meos pessimè, causam viduæ non judicaverunt, causam pupilli non direxerunt, & judicium pauperum non judicaverunt.

Capite 22 V. 16. Judicavit causam pauperis & egeni in bonum suum, nunquid non ideo quia cognovit me? dicit Dominus.

Ezechielis Cap. 16. V. 9. Dicit Dominus DEUS. Ecce hæc fuit iniquitas Sodomæ Sororis tuæ, Superbia Saturitas, panis, & abundantia, & otium ipsius & filiarum ejus, & manum egeno & pauperi non porrigebant.

Capite 18. V. 17. Qui à pauperis injuriâ averterit manum suam, usuram & superabundantiam non acceperit, judicia mea fecerit, hic non morietur in iniquitate Patris sui, sed vitâ vivet.

Capite 22. V. 29. Populi terræ egerum & pauperem affligebant, & advenam opprimebant caluminiâ absq; iudicio, & effudi super eos indignationem meam, in igne ira mea consum-

propter eos: viam eorum in caput eorum reddidit, ait Dominus Deus.

Danielis Cap. 4. V. 24. Quamobrem, Rex consilium meum placeat tibi, & peccata tua Eleemosynis redime, & iniquitates tuas misericordiis pauperum, forsitan ignoscet delictis tuis.

Amos Cap. 2. V. 6. & 7mo. Hæc dicit Dominus. Super tribus sceleribus Israel, & super quatuor non convertam eam, pro eo quod vendiderit pro argento justum, & pauperem pro calceamentis, qui conterunt super pulverem terra, capita pauperum, & viam humilium declinant.

Capite 4. V. 1mo. Audite Verbum meum vacca pingues, quæ estis in monte Samaria, quæ calumniam facitis egenis, & confringitis pauperes, quæ dicitis Dominis vestris, afferte & bibemus.

Capite 5. V. 11. Idcirco pro eo quod diripiebatis pauperem, & prædam electam tollebatis ab eo, Domos quadro lapide edificabitis & non habitabitis in eis, vineas plantabitis amantissimas, & non bibetis vinum earum.

Capite 8. V. 3. & 4 Dicit Dominus conteritis pauperem, & deficere facietis egenos terra.

Habacuc Cap. 3. V. 14. Maledixistis Sceptribus ejus, Capiti bellatorum ejus, exultatio eorum, sicut ejus, qui devorat pauperem in abscondito.

Zachariæ Cap. 7mo V. 10. Et viduam & pupillum, & advenam & pauperem nolite calumniari.

Capite 9. V. 9. Exulta satis filia Sion, jubila filia Jerusalem, Ecce Rex tuus veniet tibi justus, & Salvator, ipse  
PAUPER. Gg2 Niech-

Niechże każdy swym zważy rozsądkiem, że iak prędko Pospolstwo Ludu wybranego iakiey podlegać zaczęło nowey władzy, tak zaraz Pan BOG o ubogich krzywdę uymował się, y przez wszystkich Świętych Prorokow upominał (iak się *superius* cytowanymi textami wywiodło) á czasem y surowo o nich karał. Nawet gdy Lud Jzraelski sprzykrzywiłszy sobie jurisdikcyą Arcy-kapłanow dla ich niesprawiedliwości, ztąd, że Samuela Synowie, starszy *Joel*. á młodszy *Abia*, niesprawiedliwie ich sądzili, (iako czytamy imo *Regum Capite 8vo. v. 3. Et non ambulaverunt filij in via Ejus sed declinaverunt post avaritiam, acceperuntque munera & perverterunt judicium,*) podeszłego w leciech Samuela prosił, aby im dał Krola. Z iakiegosz prośbę, Stanu z woli Boskiey Samuel im obiera Krola. Oto zdomu prostego wieśniaka, y ubokiego oracza *Cyza*; Saula zaś Następce, Dawida, odpaszenia trzody na Krolestwo obiera y namaszcza, na to, aby, gdy *in Solio Regum* zasiadać będą przy panowaniu wielowładnym, *primitivam*, niezapominali *Conditionem suam*, y o tego stanu krzywdę z ktorego sami byli podwyższeni naybardziej się uymowali. gdyż u Pana BOGA jest *nulla personarum acceptio*, iako się każdy doczyta *Deuteronomii Cap. 10. v. 17. 2do Paralipom Capite 19. v. 7. Job Cap. 34. v. 19. Sapientiae Cap 6 v. 8. Ecclesiastici Cap. 35. v. 15. Actorum Cap. 10 v. 34 In Epistola Pauli ad Romanos Cap. 2do. v. 11 Ad Galatas Cap.*



Cap. 2. v. 6. Ad Ephesios Cap. 6. v. 9. Ad Colossenses Cap. 3. v. 25. Et in 1. Epistola Petri Cap. 1. v. 17.

A tu uważam: że iako Pan BOG Abrahamowi powiedział Genesis Cap. 22. v. 18. *Benedicentur in semine tuo omnes Gentes terra, quia obedisti voci meo.* Y toż samo do Jzaaka Jego powtórzył Cap. 26. v. 4. y niemniej temiż słowy Jakubowi potwierdził Cap. 28. v. 14. ktoremu pokazawszy się y powtore upewnił Capite 35. v. 11. *Ego Deus Omnipotens, cresce & multiplicare, Gentes, & Populi Nationum ex te erunt, Reges de lumbis tuis egredientur.* Tak też na Krolu Dawidzie spełniła się ta Boska obietnica. Atoli lubo mogła Wszelchność Boska panowanie pokolenia owego Dawida kontynuować w kondycyi Krolewskiej, aż do samego Narodzenia Chrystusowego, przecież tego nie uczyniła, ale następcom Dawidowych, a Antentow Chrystusowych chciała mieć w uboſtwie urodzonych, áto nie bez osobliwſzey w tym tajemnicy, y ztąd prorokowali Jzaiaſz Cap. 6. v. 11 y Zacharyasz niedawno odemnie cytowany Cap. 9. v. 9. *Ecce Rex tuus veniet tibi iustus & Salvator ipse PAUPER.* Jakofz Chrystus Pan in tanta paupertate się rodził, że według Świadectwa Świętego Łukasza Cap. 2 v. 7. *Non erat illi locus in diversorio, á do tego sam o sobie świadczy w Ewangeliy u Mateusza Świętego. Cap. 8. v. 2. á niemniej y u Świętego Łukasza. Cap. 19. v. 58. Vulpes foveas habent, & volucres Celi nidos, filius autem hominis*

*non habet, ubi Caput reclinet.* Nie inną bym w tym rozumiał tajemnicę utaioną, tylko aby Prawy *Mefsyas*, Syn Bożki od Prorokow przepowiedziany CHRYSTUS Pan, przez to pokazał, że Oyciec Jego Przedwieczny, naywiększą ku stanowi ubogich ludzi ma estymę, y predilekcyą.

## § CXXIX.

O Tymże Narodzeniu Pańskim, Niebo przez gwiazdę na wschodzie doniosło *Tribus Magis* ( według denominacyi Świętego Mateusza. Cap. 2. v. 1. ) których Kościół Boży Krolami tytułuje, a to idąc za zdaniem *Terrulliana*, *S. Ambrożego*, *Cezaryusza Arelateńskiego*, *Paschasyusza*, *Radberta*, a naybardziej *Theophilaeta*, fundujących się na owych Psalmisty Pańskiego ( *Psalm. 71. v. 10* ) słowach: *Reges Tharsis & insula munera offerent, Reges Arabum & Sabba dona adducent.* Coż poszło zatym? lez y krwi rozlanie. Oto po całej Jerozolimie *divulgata est fama*, tak dalece że musieli poyść na audyencyą do Krola Heroda, y po owej wizycie y konferencyi, nastąpiło ciężkie rozlanie krwi Niemowląt, y niewinnych dzieci: *In Rama vox audita est, ploratus & ululatus multus. Herodes videns quoniam illusisset à magis, iratus est valde, & mittens occidit omnes pueros in Bethleem & omnibus finibus ejus, in timatu & infra, secundum tempus quod exquisierat à magis* ( *Mathæi 2. v. 13. & 16.* ) Y tak co manifestacya Narodzenia Pańskiego ubogim Pastu-

Pástulzkom, radość: to manifestacya Panom y Krolom przyniosła światu smutek y krwawą powódź. Nád to, owa wschodnia Gwiazda, przez wszystkie wsie prowadziła Krolow, iák się zaś ku Jerozolimie zbliżyli, gdzie była Stolica Pánow, zaráz im z oczu zniknęła; z kąd mogłaby bydz uczyniona illacya, że Nieba Pánom nie tak sprzyiają iáko ubogim. Daley Pan Chrystus, w Roku dwunastym pokázawszy się w Kościele Jerozolimskim, álisz maiećni Doktorowie Mędrcomie z nim w dysputę y kontrowersyę wchodzą, iáko świadczy Święty Łukasz. Cap. 2. v. 6. y wiele rázy w Kościele Jerozolimskim *evangelizabat*, to *sustulerunt Judæi lapides, ut lapidarent Eum.* Joan: Capite 10. v. 10. A kiedy *evangelizabat turbis, & pauperibus*, wszyscy go *attentiissime* słuchali, iakoż sam o sobie świadczy, u Świętego Łukasza Cap. 4. v. 18. *propter quod unxit me Deus evangelizare pauperibus.* A do tego gdzieś Chrystus Pan náypierwszy cud uczynił? znáć że u ubogiego Człeka w Kánie Galileyskiey, bo im trunku brákowało, *vinum non habent.* Po czterdziestodniowym poście, kogoż sobie zá Uczniow náypierwey przybiera, iezeli nie dwóch ubogich Rybákow, ktorých nád robotą profcsyi swoiey przyzwolitą zastaie, to iest Świętych Piotra y Jędrzeia (Mathæi Capite 4. v. 18. Marci Cap. 1. v. 16. Lucæ Cap. 5. v. 2.) komuż náypzod ewángelizuie? Oto *Turbis: Gminom y tłusz:*



tluszczoł pospolstwa. O czymże każe? oto! o ośmiu Cnotach Ewangelicznych. Ktoreyże Cnocie prym dać? oto uboſtwu, *Beati pauperes Spiritu*. Coż za nadgrode obiecuie uboſtwu? Oto ſamo Niebo. A tu proſzę uważać, że za inne Cnoty obiecuie rekompensować do-  
czesnem i y znikomem i tylko dobrami. Jako to *Beati mites, quoniam ipſi poſſidebunt terram. Beati qui luge-  
nt, quoniam ipſi conſolabuntur. Beati qui eſuriunt & ſiti-  
unt juſtitiam, quoniam ipſi ſaturabuntur. Beati miſericordes  
quoniam ipſi miſericordiam conſequentur &c.* czego ſię każdy doczyta Mathæi Cap. 5. v. 3. y Lucæ Cap. 6. v. 9. Ale ubogim, (á niemniej y przy ſprawiedliwości przeſła-  
dowanie cierpiącym) ſamo w nadgrode obiecuie Nie-  
bo. *Beati pauperes Spiritu, quoniam ipſorum eſt Regnum Ca-  
lorum.* Jeżeli Kościół Chryſtuſow Relikwie Świętych Pańſkich ma w poſzanowaniu y mieć każe, przeto, że Duſze ich, iuż w Niebie krolują na wieki, toć y ubo-  
dzy, *ex quo viva vocis oraculo Chryſtuſa Pana ſą poſſeſ-  
ſorami Nieba nazwani, powinni bydź w uſzanowaniu  
u bogatych, y u wſzelkiey zwierzchnoſci ziemſkiej.*

## § CXXX.

**K**Ogoż kármi Chryſtus Pan pięcią chlebami y dwie-  
ma rybkami? oto ſwiadczą Święty Mateuſz Cap.  
14. v. 17. Święty Marek Cap. 6. v. 33. Święty Łukaſz  
Cap. 9. v. 13. Święty Jan Cap. 6. v. 9. że pięć ty-  
ſięcy poſpolstwa. Niebyło tam żadnego Xiążęcia  
między

między niemi, ani Pána, boby Pankowie samym chlebem y suchą rybką niekontentowali się, ale pretendowali zaraz pászterow, frykasow, kuropatw, do tego ná sianieby nigdy niesiedzieli, ułomkow by dwańście koszow po nich nie zostało; boby ich słudzy woleli te obrocić ná swą potrzebę, niżeliby o nich Gospodárzowi mieli co powiedzieć. Drugi raz karmi Chrystus Pan, siedmią chlebami y kilką rybkami, niemnicy ubogiego pospolstwa, oprócz białych głów y dzieci, cztery tysiące Osob, (oczym świadczą Święty Mateusz *Cap. 15. v. 35.* Święty Marek *Cap. 8. v. 6.*) kogoż leczy, uzdrawia, y wkrzesza? iezeli niepospolitych ludzi, bo gdyby iákiego Xiążęcia był wkrzesił, pewnieby Sukcesorowie Jego, przeto, że im upadła Sukcesya ná którą długo czuwali, ukámięnowaliby go byli ze złości. Gdzież spoczynek Jego bywał? tylko po wsiach lub ná pułstyni. Raz ieden Xiążę iákis z potrzeby że mu Corka umárła prosił go do siebie, u ktorego stánawszy, zaraz Dworscy modnisić *deridebant Eum.* (Mathæi *Cap. 9. v. 24.* Marci *Cap. 5. v. 22.* Lucæ *Cap. 8. v. 41.*) Wiele rázy Faryzeuszowie słuchali Náuki Jego záfwe *deridebant Eum*, iáko czytamy u Świętego Łukásza *Cap. 16. v. 14.* Ktoż pomaga osádzonemu ná śmierć, y ná kálwaryą dążącemu Krzyża dzwigać, oto iákis Wieśniak ze wsi idą-

cy *angaria verunt pratercuntem de villa, ut tolleret Crucem.* (Mathæi Cap. 27. v. 22. Marci Cap. 15. v. 21. Lucæ Cap. 23. v. 26.) Z tych wszystkich okoliczności pokazuje się, że Pan Chrystus, nie tylko się na podłym miejscu rodził, ale całe życie swoje między pospółstwem stráwił. A zátym wynika konsekwencya, że wzajemnie każdego wiernego Chrześcianina nie bárdziej zdobić niepowinno, iáko gdy stáranie swoje na to obraća, áby pospółstwo pod nim było w uczciwym stanie y poszanowaniu.

Jdę potym do náaturalney inklinacyi ludzkiey, lub Geniuszu Człowieka, á zasz nie bárdziej każdego Pána obliguje ten sluga, który nie dobrego od Pána, Dziedzica swego niemiał, á postaremu jest mu wierny y posłuszny. Do tego każdy dobry Rzemieślnik, który máłą kwotą záplaty się kontentuje, á postaremu dobrze robotę swoją wystáwia, każdego do siebie Kupca wabi. Ták podobnym sposobem przyjemniejszy jest ten Człowiek Pánu BOGU, który máło gruntu trzyma, od ktorego jeszcze musi codzién Dziedzicowi swemu odrábiać, á postaremu y w tym swoim ciężkim pożyciu, *in sudore vultus sui vescendo pane* Dobrodzieýstwa Pána BOGA wyznáva y rekognoskuje w Modlitwach swoich, y kto tákowego Człeka przywodzi *ad honestiorem vita modum* rzecz Pánu BOGU czyni przyjemną.

Do



Do tego czynię Monarchowie Cesarze, Krolowie, Xiążęta udzielnicy, rozprzestrzeniają Państw swoich granice tylko mnostwem żołnierzy? a żołnierze z kąd pochodzą? ieżeli nie z pospółstwa, y przeto proste, ale konwinkujące urosło przysłowie, że łatwiey o Generała, niż o prostego żołnierza, bo gdy ubędzie Generał, sto konkurentów na Jego miejsce stara się o wakans, żołnierzowi zaś trzeba dać na rękę niżeli służbę przyjąć. Przytym, *pono casum*; niech będzie Kapitan Woiewody, Porucznik Kasztelana, Chorąży Ziemskiego Urzędnika, Synowie, a pod komendą którego z nich dwudziestu, mniej lub więcej żołnierzy w bárwie odartej y oszarpanej, z niewyczesaną czupryną, nieumyć na twarzy, z strzelbą zardzewiałą. *E converso* niech w drugiej Chorągwi Officyerowie będą w prostym y pospółtym urodzeni stanie, a pod ich komendą niech się znayduie sto dwadzieścia ludzi lub więcej, dobrą minę mających, w bárwę ochędobną przyobrzanych, niemniej chędogą strzelbą opatrzonych. Pytam się lustrując Hetman takie woysko, ieżeli na urodzenie będzie uważał? Bynáymni, ale zaraz owego Wojewodzica sądzić każe, a *in Dominio absoluto* Graffa by okuto. *Tani* że tak rzekę *methode*, nasze wszystkie Dziedzictwa y włóści, nie są to włóści nasze, ale my tylko nad nimi ieżdżemy niby Kápitanami

nami, a sam Náywyższy BOG ieſt abſolutnym He-  
tmanem.

Jaka hańba, wſtyd y fromota po-  
piſywać ſię náſzemi z włoſci Chorągwiemi w ſier-  
mięgach y chodakach? Nie ieden Pan, który ſię zá  
życia ſwego chlubił z wielu, y obſzernych włoſci, ma-  
iętnoſci, po ſmierci záwſtydzi ſię, zá ich nágie koſci,  
będzie ſię wſtydzić musiał, że iego rząd ſtał ſię wie-  
rutnym nierządem, do piekła ſamego podobnym, y  
piekła godnym, *ubi nullus ordo, ſed ſempiternus horror in-  
habitat.*

### § CXXXI.

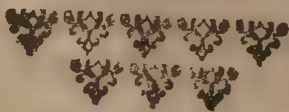
**K**iedy w iedney Bataliy padnie trupem dwóch Ge-  
nerałow, dzieſiáci mniej więcey Pułkownikow,  
Kapitanow, Porucznikow, Chorążych, to pro-  
ſtych żołnierzy, czy gemeinow za honor y intereſs Nay-  
iaſnieyſzego Monarchy ſwego, lub Rzeczypoſpolitey  
Oyczyzny ſwoiey, kilka lub kilkanaſcie tyſięcy tru-  
pem padnie. Pytam ſię z ktorey teſz kondycyi y  
ſtanu więcey Oſob *immolant* życie ſwoie za intereſs  
Oyczyzny? Pewnie ze ſtanu gminnego y poſpolite-  
go; a zatym teſz w oſobliwſzym pieczołowaniu *et in  
maxima conſideratione* u uważnych Statyſtów, ten ſtan  
powinien bydź. Ponieważ wſzyſcy żołnierze proſci  
*ducunt originem* z chłopſkiego ſtanu proſtego, toć nie  
tylko żołnierzy ale y *fontem originis* ich kochać nale-  
ży:

ży: *Si aquam hauris puteum corona.* Potym niech każdy uważy w Marſzu Regiment iaki piechoty, tam każdy proſty żołdak, nie tylko broń ſwoią, ale y rzeczy ſwoie na ſobie dzwigaiąc; mieyſcami brnąć przez rzeki, y brody, ſłoty, zimna; mrozy, y wszelkie niewczyſy tak w Marſzach, iako y na ſzyldwachach wytrzymwać muſi. Officyer zaś konno ſobie, dobrym przyodziany płaszczem przy Regimentie iedzie; pytam ſię kto tu więcey ſłuży, kto tu więcey cierpi, kto tu więcey *sudat & alget* za Oyczyznę? Pewnie że proſty żołnierz, a zatym który ſtan *majori sudore vultus* Oyczyźnie ſię zaſługuie, ten też godzien więkſzego uzwierzchności ſwoiey, a przynaymni rownego pieczolowania.

A na oſtatek, ktoż znoſi ciężar *in publico arario* wojskowej płacy ieżeli nie ſamo poſpolſtwo? A że ſtan Duchowny y Szlachecki *immunitatibus ſuis gaudendo*; ſą od tey uwolnieni płacy. Więc należy im zaſłaniać y protekcyą wspierać tych, którzy ich trojakim ſpoſobem od podatkow uwalniaią, y *immunitates* ich *una cum libertate* ſwemi barkami wspieraią. Nayprzod: że Synowie wojnę ſłużąc własnemi Oſobami wszelki nieprzyiacielski impet wſtrzymuią, potym że Oycowie pogłowne płacą; na oſtatek że codzien na Panow ſwych zaciąg robią. A zatym wieśniakow Panowie Szlachta w oſobliwym mieć powinni pieczolowaniu, y wszelkie im miłości, dawać w kaźdey okazyi dowody; day Boże



aby ta konfyderacya, *triplicis funiculi (charitatis)* difficile rumpatur, w pamięci Panow ku poddanym. Jeżeli żołnierz, doświadczwszy się broni czyli zbroi swojej, która go w wielu okazyach, przez wytrzymanie natarczywych postrzałow broniła, od śmierci oczywistej, ma racją w wielkim ochędoſtwie y poſzanowaniu owę zbroię konſerwować. Toć gdy poſpolſtwo nās zaſłania, y *tanquam ſcuta bona voluntatis circumdat* nas zewſząd od nieprzyjacielskich zámachow, godne ieſt zátym wſzelkiego poſzanowania. Do tego wiele Pánow, ze wſiow wybieraiąc pogłowne, oſełaią ie do Grodow, a trzecią część *reſiduans* nad *Contingens*, lub czaſem więcey, *in ſuum uſum*, a częſto *in potabile aurum*, czyli, że tak rzekę, pogłowne likwidowane *in liquida*, obrócaią. Gdyby tedy przynaymnieſam *reſiduitem* która ſię od pogłownego okroi, obracali ná chałup porátowanie, ná poſadzki, dachy, kuminy, to iuż od Roku 1711. którego ſię ta regularna płaca zaczęła, *inſenſibiliter* poſpolſtwo przyſzłoby do ochędożnego pomieſzkania, ani by niezárabiało ſobie ná oſtrą piora Cudzoziemſkiego cenzurę & *cum porcellis* & *cum vitellis* &c. (*Barclaius in Icone Nationum Europæ.*)



## §. CXXXII.

**P**enitus uważając: Wszyscy Posłowie, Ablegaci, Agenci, ktorzy bywają wysłani od postronnych Monarchow. Są to Lustratorowie owego Krolestwa, do ktorego są ordynowani. Więc gdy owe Państwo ząstana ludne porządne y osiadle, y Miasta nie żydami ale Chrześcianami nápełnione, zaraz *cum majori veneratione*, nie tylko do Majestatu przystępuią, ale y *magis morigerá civilitate* z Ministrami Jego interessa swoje traktuią y promowuią, uważając sobie, że w tym tu kraju jest Ekonomia dobra, jest woysko liczne, jest z kogo milicyą formować, jest łatwy do zábrząknienia czy żelazem czy srebreńm sposob, są iednym słowem ludzie, *Et certare pares Et respondere parati*. Czynie sobie tę reflexyą ze wszystkie powyższe Stany są to Krolestwa Dyamenty, Rubiny, Szmaragdy, Szafiry Ametysty, Chrysolity, onyx &c. Pospolstwo zaś jest folga pod temi drogiemi Kleynotami, ktore czasem same w sobie, z natury swey, nigdyby nie były tak kształtne, pozorne, ozdobne, y oczom ludzkim podobaiące się, gdyby im Jubiler folgi nieprzybrał, sama zaś folga y z bryllantem nie nie jest, puki iej Złotnik srebreńm nie obwiedzie. Tak też przed BOGIEM, uważnemi ludzmi, ow Xiąże, Senator, Urzędnik, Szlachcic,

chcić, iest to drogi, kosztowny, nieoszacowany Kamień, ale bez obwiedzioney, przystoynego życia polstwa srebrem, folgi, wszelki swoy wálor y w kon-  
spekcie Boskim y w oczach ludzkich tráci, *appensus est in staterá, & inventus est minus labens*. A zasz to *non horret animus*, kiedy kto kochający bliźniego á niemniej kochający się w ochędostwie, wieżdza ná Dziedzinię Pałacu Pańskiego, widzi tam podworze nápełnione mażami, w około których przy ogniu *deformissime* grze-  
ią się *sub dio* niebożęta chłopkowie, á *arctius panem, & aquam brevem*, za wszelki posiłek, po trudach podro-  
żnych mający. Wchodzi ná Salą, iedwabne-  
mi, złotem tkanemi Szpálcerami obitą, y do wielu pokoiow, axamitami, Weneckimi adamaszkami umobiliowanych, upátruie tam każdą rzecz, która tyl-  
ko do wygody ludzkiey náleży, od srebra od złota. Ale coż? gdy uważny gość przypomni sobie, owych ná Dziedzincu hárlakow, y owe páskudne maże, to w uważney reflexyi wszystką owę apparencyą zmaże: *Qua comparatio lucis ad tenebras?* Co tu za proporcya zbyt zbyrkujący pompy y magnificencyi, z oštátnią miseryą y niedostátkiem. Pánu: *sibicines inflant* do pompatycznego stołu, á służący, przy guiridonie szczu-  
płym, czasem *pultes comedere* y nie więcey muszą. Ná-  
śnieysi Monarchowie, niedufaiąc siłom swoim, y ztąd,



że ich, (którym władną) Państwo jest obfzerne, wsząd odkryte y ná gránicach niezmocnione, nieubespieczone we śródku kraiu, pustkami nápełnione, iákcie sumpta niepodceymuią ná stáranie się u postronnych Potencyi o sprzyiającą Aliancją? iák wielkie prezenta do cudzych nieposyłaia Dworow, która iednak przyiaźń często ich zówodzi. A gdyby czwartą część tych kosztow łożyli ná przyprowadzenie *ad honestatem vite* pospolstwa, á przynaymni w tych Dobrach, ktore *ad Regiam* należą *mensam*, toby wśyzscy Dziedzicy, widząc w tym gust Pána swego, co żywo do naśladowania Jego sposobili się, boć *Regis ad exemplum totus componitur Orbis*. Gdy kilkunaśtu Jchmciow konkurując o iedno Stárostwo, których nie podobna ukontentować wśyzstkich, więc gdyby Krol iednemu konferuiąc, według woli Bożey, á Serca swego Pańskiego boć *Cor Regis in manu Domini*, drugim zaś konkurentom odpowiedział, lub kázał odpowiedzieć, że przez sumnienie nie mogę tego konferować wákansu temu Jegomości, bo własne Dziedzictwo swoje *in pessimo* konferwuię *Statu*, ruiniuie, dezoluie, iákże tákiemu Krolewsczyznę konferować, chyba náto, áby przyszła *ad majorem abominationem desolationis*. O! iakby taka odpowiedź nie iednego wskroś przeniknęła, y każdy powrociwszy się ode Dworu przedsięwzięcie bráłby do

repáracyi swego Dziedzictwa, á tak w krotkim czasie *reflorescet* by cale Krolestwo, bo przez przyprowadzenie *ad honestatem* pospolstwa, po Miastach, Miasteczkach, do rzemieśla gárnliby się Obywátele, mając konsumencyą y odbyt roboty swoicy. A tak gdyby była insza *facies rerum*; to owi Náyiaśnieysy Monarchowie *postronni pari sumptu* stáraliby się o naszą przyiaźń, y co teraz daicmy to potym brálibysmy.

## § CXXXIII.

**P**Rzychodzi mi tu ná pamięć, owa pospolita wieczbiarska predykcyá o Papiczach, że *nullus ex Summis Pontificibus videbit annos Petri*, y trzymają to za Prophecyą Joachima Opáta Florenskiego Kláštoru, Zákonu Świętego BENEDYKTA z Kalabryi rodem, który żył w Roku Pańskim 1190. á umárl 1202. ktore Proroctwo temi náписаć miał słowy: *Nullum ex Successoribus Sancti Petri, in Cathedra Romana, equaturum, multo minus excessurum, in hoc Pontificio munere annos, quibus Princeps Apostolorum egit Roma Pontificem.* Tey Profecyi wielu godnych sprzeciwia się Autorow, y zá prawdę icy nieuznaią, iáko to *Rodericus Sanctius* Biskup Zamoreński, á wprzod Referendarz Oyca Świętego Páwla wtorego, y Elemozynaryusz Henryka IV. *in speculo vite humanae lib. 2do.* Thomas *Ravennas lib. 3. de vita hominis.*

Theor.

Theophilus Raynaudus Soc: JESU. Tom. 3. in vita ac mortis humana terminalibus y nasz Tomasz Gengell Soc: JESU, y innych wiele Autorow, ktorzy tey Profecyi sprzeciwiaią się, nieuznaiąc ią zaprawdziwą. Wielu zaś ich iest, ktorzy tę samę przyznaią za rzetelne prorocstwo, iako to między innemi, Święty Piotr Damiani, ktory ná Liść Oyca Świętego Alexandra Wtorego ( à ten praesuit Ecclesia od Roku 1061. aż do Roku 1073 ) *Cur nemo Pontificum attigerit Annos Sancti Petri, imo plerique vix quatuor aut quinque Annis Ecclesia praesidebant, tak odpisuić Epistola 17. Videtur nobis, quia idcirco hoc iudicij Caestis Ordo disposuit, ut humano generi metum martis incutiat, quatenus dum praecipuus hominum, tam angustii temporis compendio moritur, tremefactus quisque ad praestolandam sui obitus custodiam provocetur, & arbor humani generis, dum cacumen & verticem suum, tam facile corruiſſe considerat, flitu concussa formidinis in suis undique ramusculis contremisecat.* Drugą racyą daie, tenże Święty tamże. *Ut ita doceatur Neo Electus Summus Pontifex, quam sit caducus summus ille gradus honoris moveaturque ad temporalis vitae gloriam despiciendam.* Toż samo wspomina Święty Bernard do Oyca Świętego Eugeniusza III. Iwego quondam Dyscypuła w Liście 237. *Cornelius à Lapide Soc: JESU, też Profecyą wspiera temi słowy: Id fieri, sive ex eo, ut sicut Sanctus Petrus dignitate & meritis, ita & annis, reliquos omnes sequaces & posteros suos superet, sive ut Pontifices in tanto fastigio & culmine dignitatis constituti, hu-*



*militatis & modestia admoneantur, doceanturque illud parvi pendere, & Celestes aternosque honores ambire, siue ut hoc eis stimulus sit, ad ac re & continuum heroicorum operum & virtutum studium, dum cogitabunt brevem sibi fore Pontificatum, æquè ac vitam, ideoque assidue sibi dicant, quod facere destinās fac cito, brevis enim tibi erit hac potestas, brevis facultas magnorum facinorum, paucos ergo annos, magnis virtutibus imple, paucis Annis tot tantaque facito, quæ Nomen tuum in terrâ, & in Calis illustrent, ac æternitati transcribant.* Zaś Jan Lorinus Soc: ꝑ ESU, równie z wspomnionym Corneliuszem, godny Commentator Piśma S. in 24. Petri Caput V. 14. mowi te słowa: *Id fieri, ut minus appetant homines Papatus Culmen quod fere certi sint non diu duraturum.* Do tych świątobliwych Sentymentow niech y mnie się godzi moje w tym, punkcie wyrazić zdanie, ktore tak tu przydaie, iako do Oceanu łyżkę wody, albo iak owa Ewangeliczna uboga Wdowa (Lucæ Cap. 21. V. 1. Marci Cap. 12. V. 41. ) ktora się w międzala między bogatych, y włożyła *in gazophylacum duo minuta* w donatywie. Ze dla tego Święci Oycowie, dwudziestu pięciu lat niedożyją, na Papiestwie, bo ich honor, iest Namiestnictwo samego Chrystusa, Pana, y wyższy Gradus tu na świecie znaleźć się niemoże, ktoryby *pro meritis in Pontificatu*, mógł Panującego Oycę Świętego *altiori premiare gradu*, nad samę Chwałę wieczną, dla tego żadney krzywdy nieczyni Pan BOG gdy Panującemu *in Vicariatu Christi*, nieprzedłuza przy-

zwoitey zapłaty, za prace y trudy koło owieczek Chrystusowych, biorąc go *ad Gloriam infiniti saeculi*. Do tego, gdy *in Sacro Collegio Cardinalitio*, znajduią się tacy, ktorzy *pictate & prudentia regnandi* nie tylko wyrównywią się żyjącemu Papieżowi, ale też czasem y przewyższą, toć Pan BOG, aby ich zasługi tą kompenśował godnością, zabiera do siebie Panującego Namieśtnika swego, a osadza rownego w cnotach na Tronie Papiezkim Następę.

## § CXXXIV.

Nie moia jest, wchodzić *in Arcana Caestia*, ani penetrować *alitudinem divitiarum Sapientia & Scientia Dei, & incomprehensibilia judicia ejus*, atoli iezli w Dekalogu rzekł Pan BOG *Honora Patrem & Matrem, ut sis longævus super terram*, toć zda się że *per consequens longævitas* Przełożonych dependuie od pieczolowania, y uszanowania Poddanych, ktorzy ich są Duchownymi dziećmi, tak dalece żeby się mowić nie iednemu mogło, *Honora Filios Tuos, ut sis longævus super terram*. Siłu Panow y Przełożonych Swieckich, a nawet y Duchownych *eam curam, & sollicitudinem*, nad pospolstwem sobie powierzonym, *& charitatem Christi, quæ operatur in Nobis*, zaniedbywa, dla tego też *longâ* nie przychodzi im *gaudere vitâ*, nietrafia się im na Panowaniu 25. lat przeżyć, a tak *videre annos Petri*. A zatym każdy Pan czy Duchowny czy Swiecki, chceli bydź *longævus su-*

*per terram*, niech tę *maximę* przed się weźmie, aby po obiećciu Rządow, po inauguracyi, installacyi, inwestyturze swoiey, zaraz się pytał, y *serio* inwestygował, ieżeli po wsiach chłopkowie *honestę* mieszkaia, ieżeli maia *modum vivendi* & *sustentandi prelem suam* &c. A gdzieby się pokazało, że który albo przez niedbalstwo, albo przez wżelką nieposobność y uboństwo *deformiter* wiktue się y mieszka, aby ich sposobami Ekonomicznemi do ochędostwa y do wiktury przyzwolitego przywieść. W Ekonomii zaś kaźdey są śródki niezliczone do utrzymania pospolstwa, y do sustentacyi Jego, byleby tylko za ręczną robotę, punktualna y sprawiedliwa czyniona była zapłata. Ekonomiczne zaś sposoby są te, Rowow nowych bicie, iako y co trzy lata odnawianie ich. Chrośtow zkożeniami wycinania, Łąk ochędżenia zawożenia twardą ziemią lub piaskiem, tak nad morzem iako y rzekami, Jeziorami, trzęsawiskami, Stawow, Sádzawek fzłamowania, ładu, ogrodow w regularności trzymania, iako y winnic, gdzie są albo bydź mogą sprawowania, drogi nie tylko po Miastach ale y wsiach, tak że y po chłopskich podworzach brukowania. Wżelkich manufaktur zakładania, aby wszystko, czego tylko prawdziwa potrzeba wymaga ludzka, w swoim znaydowało się kraiu, kruszczow minerałow ze skał dobywania &c. Zgoła wszystkie rzemieśła, manufa-



ktury, *opificia*, iako się *Paragrapho* 67. obłzerniey pokazało. Potym konserwacya starych, a erygowanie nowych Fortec, iakie mnostwo ludzi nie konserwuje? ktorzy od taczek codzienną biorą zapłatę, czego się Paragr: 86. każdy doczyta. Powinnaby wto się włożyć zwierzchność wyższa, po Miastach Magistraty, a po wsiach Szlachta lub Ekonomowie, Administrátorowie, Podstarościowie władzą nad Chłopami mający, aby zachęcali poddanych, *intanta* nietrzymali *oppressionem*, a przytym aby zachęcali ustawicznie Gospodarzow, Rodzicow *ad honestatem educationem prolis*, bo z dobrej edukacyi, całe życie dependuie ludzkie. A tym sposobem *florentissima* byłaby nasza Polska, po całym świecie Katoickim, żebrankiby ustały, po Brámach y ulicach ubodzy *cum magrâ ignominiâ Ecclesia* nieleżeliby, y każdy Zwierzchność mający mógłby mówić y aplikować sobie owe *Joannis Cap. 18. V. o.* słowa, nie tylko co do Duszy ale też y co do Ciała owieczek swoich: *Quos dedisti mihi, non perdidisti ex eis quenquam.*

## §. CXXXV.

**A** Le fecus się dzieię, co rok kilka millionow dzieci *per sorditiem* po całym umiera świecie Katoickim, y ubogiego po polstwa, kilkakroć stotyścięcy dla złego wiktury y dla niewygodnego pomieszkania, dla *oppressionis* od Pánow, ktorzy ná bankiety, mobilia, y *apparencyę*, wszystkie intráty łożą, a ná *melioracyą* Dobr, podzwignienie podupadłych chłopkow, ná *reparacyą* wieyskich chałup máło, albo nic. Podobno nie ná iednego Przełożonego pa-  
da przeklęctwo: przeto że w tey mierze swoiey zániedbywa zadosyć czynić powinności, swoią wypełniać omieszkuie obligacyą: nie nápomina, nie uymuie się, nie rádzi, niepyta się, y owszem w swoich Dobrach ze zgorzeniem Swieckich a dopieroż Akatólikow y Dysydentow, mizeryą niewypowiedzianą Po polstwa cierpi, y dysymuluie. Wszakże naturalny rozum wssiazuie, że u  
ktorego

ktorego człeka gnią nogi, u tego głowa długo trwać nie może, u których drzew pognią w ziemi korzenie, choćby cedrowe. Libany były, upadać muszą. Jeżeli w Pogaństwie, Nábuchodonozora, weśnie Pan BOG zdał się niby nąpominać, aby *mitius* choć Pogańskie traktował Pospolstwo: przez srebrną Statuę, a nogi gliniane, dopieroż teraz o lud swoy, własną Syna swego Jednorodzonego Krwią odkupiony, nie doczesnym ale śmiertelnym uymuie się snem, nie cierpiąc na Tronie długo Pánowania takich Przełożonych, którzy zániedbują stáranie ubogiego Pospolstwa. Ma kto na gruncie Kościelnym chałupę, w ktorej komornika lub zágradnika, albo pułrolnika, czyli też kmiecia konserwuje, niechże mu się każe dystryngwować ochędóznym pomieszkaniem, aby weyrzáwłzy na chałupę, każdy poznał że to musi byđz Duchownego Pána. A że *Corpus Reipublice & totius Christianitatis, in morali sensu* komparuie się do człeka, a nogi do stanu ludu Pospolitego, od wśzystkich tłumaczow Piśna Świętego są przyrównane, ile że rolnicy, wieśniacy, chłopkowie, *totum pondus* Krolestwa każdego (iákom już w siłu Paragrafach wyżey pokázał) na sobie utrzymują, záczyz powinny byđz te nogi z brudu náaturalnego, Przełożonych ręką obmywane, y oczyszczane.

## §. XXXV.

Święty Piotr *ob naturalem verecundiam*, niepozwaláł sobie nog umywać CHRYSOSTUSOWI Pánu, iáko czytamy *Johannis Cap. 13. v. 8. Dicit ei Petrus. Non lavabis mihi pedes in aeternum. Respondit ei JESUS, si non la- vero te, non habebis partem mecum. Co Święty Piotr, gdyby sobie był nie dał nog umywać, non habuisset partem cum Christo*, to Jchmciom Zwierzchność mającym, gdy *pedes Reipublica non lavant*, ciężko będzie *habere partem cum Christo*. W tym Rozdziale tak daley czytamy: *Dicit ei JESUS, qui lotus est, non indiget, nisi ut pedes lavet, sed est mundus totus, & vos mundi estis sed non omnes*. Czyniąc proporcją mnogości Pospolstwa, przewyższający w liczbie małą kwotę Panów, w Polsce, mogłoby się mówić do Polaków, *& vos mundi estis sed pauci. Et vos immundi fere omnes*. Oczywista to rzecz jest, że gdy Pospolstwo w większym ochędóstwie, w którym utrzymuie się

się Krolestwie, tam też z owego ochędoństwa, więkzcie  
Miaśtom wynikaia zyski, profity, awantaże, bo Rze-  
mieślnicy maia co, y dla kogo robić. *Henryk IV.*

Krol Francuski, *Delicia Generis Gallici*, y drugi Francu-  
ski *Titus Vespasianus*, słusznie od Historykow, nazwa-  
ny, ná dowod że haniebnie lud, swoiey władzy powie-  
rzony kochał, y rádby go był *in summâ prosperitate* wi-  
dział, zwykł był mawiać, że w ten czas dopiero bę-  
dzie się miał za szczęśliwego w swym Państwie, kiedy  
do tey przydzie Francya szczęśliwości, że każdy  
chłopek przynaymni raz w tydzień, w Niedziele, ná  
zaśławienie stołu swego kurą, czy káplonem, zdobę-  
dzie się.

Coby to za szczęśliwość tey nászey  
Rzeczypospolitey była, gdyby Pospolstwo *ad eam bo-  
nestatem* przyszło, żeby każdy Rolnik, w rękawiczkach  
pług, lub rádło trzymał, czegom się pod Gdańkiem,  
y Wrocławiem nápatrzył. Gdyby do tego przyszło,  
(*quod magis optandum quam superandum*, co się tylko mo-  
wi náprzykład innych potrzeb, do ochędoństwa ścia-  
gających się) to Białoskornikow w każdym Miaśte-  
czku namnożyłoby się, y z tak ochędożnego Pospol-  
stwa, sposobnieysze byłyby Rekruty do obrony Oy-  
czyzny, á niżeli z nizeczemnych hárłakow, y niedołę-  
gow. Toż się ma rozumieć o wszystkich innych po-  
trebach, *ad Conservationem* tegoż Pospolstwa, należą-



cych, Pánowie pánuiąc nád takim ochędożnym Po-  
 spolstwem bezpieczniey mogliby sobie pozwalać w  
 slugach, w cugach, w strojach, w stołach, y modach.  
 Gdy się modlemy do Przenáyswiętšzego Sakramen-  
 tu, mowiemy tymi słowy: *Laudetur Sanctissimum Sa-  
 cramentum, tot laudibus, quot in Celo Stella, in igne Scintilla,  
 in aere atomi, in mari gutta, in terrâ pulveres, quot in vere  
 flores, aestate grana, Autumno folia, Hyeme nives, & gran-  
 dines &c.* Ale iakże tę modlitwę Pan BOG przyimu-  
 ie od tych, ktorzy mając w swoiey Posseſsyi Dobra,  
 Poddanych Kátolikow krwią Chryſtuſową odkupio-  
 nych, do chwálenia Náyswiętšzego Sakramentu Stwo-  
 rzonych, nikiemnie po wsiach, tráktuią, gnębią,  
 krzywdzą y przeſladuią. Po Miáſteczkach zaś, za-  
 miaſt ſposobu obmyſlenia do życia Mieſzczanom, to  
 na to mieysce Zydow oſadzaią, y konſerwuią. A ſto-  
 ſuiąc się do tych ſłow w tey modlitwie wyrażonych,  
 ſtárać by się każdy powinien, áby w swoiey Jurisdykcyi  
 przymnażał liczbę Práwowiernych, dla więkšzego  
 uczczenia Náyswiętšzego Sákramentu, bo ieżeli tylko  
 ſłowami tego Pánu BOGU zyczą: á uczynkami się  
 ſprzeciwiaią, toć ta modlitwa bárdziej ná nich inſty-  
 gować ſwego czaſu będzie, y záſłużą ſobie ná ową  
 exprobracyą: *Ille populus labijs me honorat, cor autem eorum  
 longe eſt ab eis.*

## § XXXVII.

**P**Rzychodzi mi tu na pamięć Historya o (43. w liczbie) Cesarzu *Maximilianie I* którą różni Dzieiopisowie opisuja, a mianowicie *Sebastyan Henryk Penzinger in Compendio Historia IV. Monarchiarum* pag. 244 temi słowy: *Cum Maximilianus per salebrosas montium cautes, per aspera Saxa, per altas, & precipites valles, atque amanissimas Anoponticas vias, juvenili nimia audaciâ, capras insectando, eo loci ascendisset; unde nec referre pedem, nec ulterius progredi posset, nisi in precipitium, stabat attonitus in abrupto loco, infelix Princeps, temeritatem suam ipse culpans, famis dira longâ rabie vel morte violentâ, vitam ibidem finiturus. Stupebat animus, horror & tremor artus occupaverant, & observabatur ubique tristissima mortis imago. si altum respicis? ni vosa cacumina, & scopulorum ingentes mina Capiti imminent, sed pedibus occurrit tartareus veluti abysus, à tergo & lateribus *Marpesia* cautes, non ferro non flammis, non aceto Punico domanda, viarum accessus occludebant. Nec funes aliaque instrumenta, quibus extraheretur à periculo ad ipsum protendi poterant, nec semita quæpiam, lapicidarum labore menstruo parari. Stabant gregatim hinc inde Comites, ac Ministri, consilij prorsus impes; Dominum suum miserum, à longe non sine lachrymis pre spectant, quem juvare non poterant. Ipse autem, cum jam neces atque dies integros duos, in tam afflictio Statu continuo permaneret, nec ulla salutis spes residua esse videretur, mortalis hujus vitæ cupidinem, pius Princeps abjicere, & quâ ratione tutius, beatioris vitæ Cele-*

sem in locum transire posset, cogitare capit. Appellat magnâ voce suos, jubetque ut quamprimum Sacerdos Sacrosanctam Dominici Corporis Eucharistiam adferret, & viciniore quo posset loco, sibi monstraret, ut cum corpus mortali cibo reficere non daretur, saltem oculos à longè mentemque immortalis viatico, quantum concederetur, non nihil munire, Deumque Servatorem suum præsentem, adoratione postremâ reconciliare sibi posset. Satis actum tam pio Principis desiderio, quam diligentissime, sed luctus interea magnus per universam Provinciâ spargitur, famâ tam acerbi casus divulgatâ, deplorabant Parentes, dilecti ac unici filij sortem infelicem, & infausam orbitatem deestabantur. Curia, Senatus, ac Ordines universi, crudeli fato, spei optima Principem adolescentem, sibi sublatum merebant. Populus omnis, publicè vota pro Principis salute sui suscipiebat, in Urbibus, oppidis singulis, templa atque ades Sacras, magna utriusq; Sexus frequentia supples circumibat, iram Divini Numinis deprecando. Flexere Cælestium iram mortalia vota, precesque piæ. Cum enim jam ope humanâ Maximilianus in scopulo destitutus, curâ fragilis vitæ præclusus abjectâ, nihil aliud ageret, quam immortalitatis, denique Servatoris sui contemplatione semet occuparet, audit non procul a se strepitum, circumspiciens videt per rupis collam, Juvenem quendam ignotum habitu Rusticum, dimovere ingentia saxa, & viam parare, qui cum ad ipsum accessisset, porrectâ dexterâ, inquit, Maële animo, virtutisque tua Princeps, vivit & adest qui te servare potest. Depone metum; & me sequere, donec te in tutiora loca reducam. Ut si sol per densas Nubis clarior emergit, ita mox anxii pectoris angore deserto, serenior redijt animus, confidenter-



denterque ducem sequitur. Et paulo post in pateniore loco positus, semet ex orci faucibus ereptum videt. Ad descendendum fit Nobilium ingens concursus, ubi inter gratulantium turbas, ducem suum perdidit. Pallidus & inedia languidus excipitur equo, Domum cum summâ latitiâ à suis reducitur, luctu publico confestim in gaudium maximum converso. Postero die, cum lati Patris edicto promulgato, dux ille ubique quareretur, ut pramio merito honorari possit, sed inveniri nequiret, cognitum & creditum est, Custodem Angelum à Deo fuisse missum, ut Maximilianum Adolefcentem, ad maxima Reipublicæ Christianæ commoda, & ad Serenissimæ Domus Austriacæ incrementum pergrande natum, ab immatura morte servaret.

## § XXXVIII.

**T**U niech wszystkich Statystow zdrowy rozsadek waży, ieżeli Náywyższy BOG, wyprowadzeniem, z tak niebezpiecznego y zdesperowanego mieysca, Nâyiasniejszego Maximiliana I. przez nieznaiomą Osobę w chłopskiej posturze, niepretendował, aby Chłopski stan, u tego Nâyiasniejszego Monarchy y Następcow Jego był w náywyższej konfyderacyi, y obserwie. Gdyby ( náprzykład ) ktoreykolwiek reguły Zákonnik, zamiast tego Chłopka był się prezentował, y z tak ciężkiego, Pána owego wyprowadził niebezpieczeństwa, w jakimby poszanowaniu tego Zákonnika Kláštor zostawał? *In favorem* iego, wiele innych po Miastach Portowych y Stołecznych stawał-

Stawiałby był tenże Nájiasnieyszzy Monarcha, Kłá-  
sătorow, y Dobrby wiele onym zápisował. Nawet  
wszyscy Faworyci Pańscy, Ministrowie, Urzędnicy,  
Dworscy, po Dziedzicznych wystawialiby dobrach,  
teyże reguły Kláštory, *in vim gratitudinis* zá wyzwole-  
nie Pána swego, zaś kondycya chłopska, po nikim nie  
wyciąga kosztownych fundacyi, bo iest z rąk pracy  
swoiey wyrobioney kontenta, byleby tylko od wła-  
sney zwierzchności, niebyła obciążona y aggrawowa-  
na. Do tego ten Nájiasnieyszzy Monarcha, widząc  
się już zdesperowanym, y od ludzkiey pomocy opu-  
szczonym, ná ciele, y doczesnym życiu, wzywa ná  
ratunek Duszy, Nájświętszy Sakrament Ciała Chry-  
stusowego, w istocie Chleba utaionego, dla ostatnie-  
go posiłku Duszy, przez żywą wiarę y ufność, áby  
mógł widzeniem pożywanie kompensować, y ten ná  
wieczność wiatyk, gdy przez usta niemógł, to przez  
wzrok do serca przyiąć prágnie, dla tego przynay-  
mniej zdáleka pokazać sobie rozkazuie. Jákie ná-  
gradza Nájmędrsza Spráwiedliwość Boska żywą te-  
go Pána wiarę, y nád przyrodzoną ufność. Ato zsy-  
ła Osobę ná wyprowadzenie z niebesspieczeństwa w  
chłopskiey postaci, zsyła Osobę tákiey kondycyi, kto-  
rey wokácya y professya iest, codziennie rękami swe-  
mi ná chleb robić. *Ex duplici motivo & ratione* náleży

każde-

każdemu wiernemu Chrześcianinowi obserwować chleb. Náyprzod że Pan Chrystus, za życia swego postanowiwszy modlitwę zwykłego Pàcierza, w niey te słowa dołożył: *Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj.* Jeżeli tedy Pàna BOGA prosi się o chleb, toć dány sobie należy obserwować. Potym przy ostarney wieczerzy, tenże u Pàna BOGA uproszony chleb, zámienia Apostołom, á w nich, nam wszystkim, w Ciało swoje, zostawując nam pamiątkę Męki swoiey ná posiłek Duszy.

Záczym idzie nieomylna konsekwencya, że y tych należy obserwować, którzy codziennie rękami swemi wytrzymując *pondus diei* & *asist* robią na chleb, y *in sudore vultus sui, vesci pane*, nam pozwalają.

Zátym nikt się dziwować niepowinien, że Náywyższy BOG, te Zwierzchności ktore aggrawują kondycyą chłopków, y o nich áby niebyli w opresyi, nierádzą, znosi, y złym Rządcom długo żyć y pánować ná świecie niepozwála. Co niektóry z Pisma Świętego textami krotko probuję.

Proverbiorum Cap. 14. V. 28. *In multitudine populi dignitas Regis, & in paucitate plebis ignominia Principis.*

Ecclesiastici Cap. 36. V. 17. *Qui pessimant plebem turam, inveniant perditionem.*

Capite 37. V. 26. *Vir sapiens plebem suam erudit, & fructus sensus illius fideles sunt.*



Każdy Presbyter zaczynając Mszę Świętą mowi w Introicie z Psalmu 84. *Ps. 7. DEUS Tu conversus vivificabis nos, & plebs tua latabitur in Te, á u nas iak ma latari Plebs*, kiedy *vix vitam spirat*. W siermięgach y chodakach chodząc, w obmierzłych chałupach mieszkając, á oto nikt y słowa niemowi, ná co Psalmista Pański nárzeka Psalmu 13. *Ps. 14to Nonne cognoscent omnes, qui operantur iniquitatem, qui devorant plebem meam, sicut escam Panis*.

Ponieważ kompozycyi Chrystusowey Pacierz, każdy z nas mowi, krorym prosimy Pána BOGA o chleb tymi słowy, *Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*. Więc nie jest że to słowom Chrystusowym oczywista opozycya y kontradykcya, kiedy tych, co swemi rękami ná chleb robią, w dobrych y przystoy-nych nie konserwujemy budynkach? Gdy Świętemu Pawłowi, pierwszemu Eremicie, kruk codziennie chleb przynosił (choć to stworzenie jest Symbolum złego Ducha) iednakże za to, że mu chleb nosił, był w ob-ferwie u Świętego Pustelnika, nasi zaś chłopci *ad Imaginem Dei creati* iak y my, *Sanguine Christi redempti* iak y my, Chleb swemi rękami nam przynoszą, á przecież żadney im obferwy nieczynimy.

Náostatek niech każdy zważy y penetruie, że Náy-wyższy BOG ná dziewięć Chorow Anielskie podzielił  
Hicrar-

Hierarchie, y dziwnym *super Cælum Empyreum* osadził porządkiem, á postaremu *in puritate* są sobie wszyscy rowni, y tylko mieszcami nie przymiotami się dystyngwują, tym sposobem, áby wyższe y pierwsze Chory *nimis splendide & elatè*, poniższe zaś *nimis abjectè* nieprezentowały się Naywyższemu Sworcy swemu. Nas Polakow, tylko trzema pod Pánuiącym Náyaśnicyszym Krolem, Práva nasze dystyngwowały Stánami, to jest Szlacheckim Mieskim, y chłopskim. Náwyższy zaś BOG stworzył nas wszystkich iednostaynie, *uniformiter ad Imaginem & similitudinem suam*. A że Stan Szlachecki, z Duchownym ziednoczony *primatum cum jurisdictione* sobie *vendicat*, dla tego też przez rady y uchwały Seymowe, tak *extenuavit*, te dwa poniższe Stany, że *vix vitam spirant*. Siebie uwalniaią *ab onere* podatkowania, á składają ie ná dwa poniższe Stány, do tego Poddaństwem dzień w dzień iák bydlem robią, á do spoczynienia zwątlonych sił, y zfatygowanych kości, biedney chálupy porządney chłopu w rekompensę za codzienne práce wpocie czoła *in pondere diei & astús* podjęte, nieobmyśliwiaią. Coby to za szczęśliwość kraiu naszego była, gdyby ta *maxima* u wszystkich Dziedzicow znáydowała się, że wszelkie Dobra, wsi, Maiętności y Włości, iákóm wyżej námienil, nie są to ich własne, ále samego Náwyższego BOGA,

Nieba y Ziemi Rządcy. Ci zaś Dziedzicy są tylko *usu fructuarij* y docześni Administratorowie, dożywnie y do schyłku życia swego. A zaś w godzinę śmierci swojej, muszą ciężki rachunek Pánu BOGU oddawać, z mniemanych swoich włości, y nie ieden, co się żyjąc ná świecie chełpi y chlubi z wielu Dobr y włości, y coraz z Intrat więcey przykupuie, potym zá owego Poddanstwa niedostátek, nikczemność, krzywdy, mizeryą, przed Náwyższym wstydzić się zápewnie będzie musiał Sędzią, y ná Száli Sędziowskiej zawieszony, im tu był większym Pánem ná świecie, tym większym pokaże się mizerákiem. *Appensus es in laterá, & inventus es minus habens.*

## § CXXXVI.

**N**iech się nikt nie dziwić Fortunie w Sąsiedztwie nášzym Pánuiącego Regnanta, bo według maxym Oyca swego y Testamentu Jego, Jemuż zá życia danego, swoje tak dobrze rządzi y utrzymuie Państwo. Ten Testament dla ciekawości Czytelnika, tu z Francuskiego ięzyka ná Polski wiersz przetłumaczony podaje.

Ranga nášza ná świecie wszystkim zazdrość rodzi  
Synu moy, lecz iá z życiem w raz łożyc przychodzi,  
Proźna ta wielkość, niech nas w nadętość niebierze  
Powodź to iest, opada w pędce, kiedy zbierze,

My,



My, cośmy tu nąypierwsi, y Panowie świata

Gdy nás z przodkami złączą nieuchronne fata,

Będzie w swoich defektach, każdy z nas widziany

Y stąnie się nám rowny ostatni poddany.

Z ákcyci nąypożorniejszych będzie się tam sprąwiać

A to nas hańbić może, co nas miało wstawiać.

Być nie przyszło tey szkodzić Synu moy podlegać

Panuy! pąmicią ná śmierć chcey złemu ząbiegać.

Szánuy cnotę, słuszności dąway ząszczyt z siebie

Złość wstręt, kárę występpek, niechay ma u Ciebie.

Kochay Poddanych, by Ci byli zyczliwemi

Miey zą sławę, uczynić Ludzi szczęśliwemi.

Niech każdy z Jchmciov Pánow i ziedzicow, ktorzy nad Pod-  
danemi swemi, *absolute pánuią*, bierze z tego Testamentu Refle-  
xyą, że ieżeli Náyiasnieysy Monárchowie w tey uwadze zostąją,  
ie się po śmierci wyrownać muszą ubogiemu chłopkowi, dopieroż  
z námi co się tam dziać będzie? zą nikczemną konserwacyą Pod-  
danych? y zą wykorzenienie z Miast swych Dziedzicznych Mie-  
szczanow, á osądzenie żydow? Gdyby temi maxymami ząraz od  
samego dzieciństwa wszyscy Panowie byli *imbuti*; w nichby ufun-  
dowali dalsze życie swoje, y przyszedłszy *ad aetatem maturam sum-*  
*us ad possessionem Hereditatis suae*, temiżby się rządzili maxymami.  
Ale coż, kiedy w Szkołach *Panię* będzie w dziesiątym Roku, Pan  
Inspektor w ósmnastym, á Pan Professor máło co stárzysy, lub w ro-  
wnym wieku, coż tam między takiemi Instruktoremi może się  
znaleść *matura Doctrina*? Do tego *passim* Akademie y Kollegia,  
nikczemne maią wsie swoje Dziedziczne, bo ie tylko dla intraty,  
ná ozdoby murow, y wyzłocenia drewnianych Statuy trzyma-  
ią, nie dla konserwacyi w dobrej porze; ná ząszczyt Oyczyzny,  
stworzonych ná wyobrażenie Boże kreatur: Gdy tedy sami  
cząsem

czasem Dyrektorowie y Rektorowie nierządzą się temi maxyami, iakże ie mają *instillare* swoim subalternom ich władzy podlegającym.

Y to powinien każdy uważać że Náywyższy BOG, każdego Człowieka stworzył *ad Imagem sui*, ale świat nie dla iednego ufundował Człowieka.

Náprzykład ná Świeckie Jurisdykeye całe życie chłop robi codzien, ieden dwoygiem, drugi troygiem, zaczym *in vim mercedis*, powinien mieć nie tylko rolę, do wyżywienia siebie y czeladzi, ale y pomieszkanie przyzwoite, y do konserwacyi zdrowia społeczne.

### § CXXXVII.

PAn BOG *in binis praeceptis* ufundował wiarę Świętą, y Kościół swoy, iako ná dwóch niewzruszonych filarach, to jest na kochaniu Pana BOGA ze wszystkiego Serca y Duszy, a zaś miłości bliźniego iako siebie samego. Kto tych dwóch przykazań nie obserwuie, niemoże się mianować prawym Chrześcianinem, kochanie zaś bliźniego nie tylko ná tym zawisło, abyśmy kochali wszystkich do siebie należących, krewnych Kolligatow, Sąsiadow, Poddanych, ktorzy ná nas robią, ( bo tym wszystkim kochając ich *reciprocam* tylko świadczemy *gratitudinem*, ) ale nawet tych, ktorych nigdy niewidziemy, y widzieć się z niemi nie spodziewamy, iako to przeiezdżających przez majątność naszą, dla tego też wszystkie złe drogi naprawiać nam należy, przez wody y topieliska mosty budować, lub groble sypać, aby sam Náywyższy BOG nádgrądzał ten, ku przeiezdżającym bliźnim naszym affekt, bo wiele ubogich furmanow, przez złe drogi od fortuny odpadaia, y handlowo zániedbywaią, brody zaś przebywaiąc ná wiosnę lub w iesieni, konie niszcza y trąca. A coż dopiero mówić o złorzeczeniach y przekleństwach, ktore z obrazą Boską bywaią od nich wybluźnione, z okazyi tych złych drog y topielisk. A nawet z tey okazyi, kraj nasz, wpośmiewisko poszedł u postronnych Náródow, tak dalece

że y przyśłowiem bynaymni Polkę niezdobiące urosło  
*Polki most &c.*

Wiele złych drog, brodow wielkich y długich  
 znayduie się u nas w Polfcze, ktore iednym rowem  
 byłyby osufzone, y do regularności przyprowadzone  
 przez Grabarzow, których u nas w Polfcze bardzo  
 mało się znayduie, bo wżyscy do tego społobni rze-  
 mieśla na żebrankę się obracaią, mitrząc przy go-  
 rzałce życie swoje, kiedy Panowie ich, o regularno-  
 ści gruntu nie myślą, obracaiąc Intraty swoje na śa-  
 me apparencyje y zbytki, à nic na utrzymanie ubo-  
 giego pospolstwa.

Jeden Asceta drugiego się pytał, czemu po Pol-  
 skich Miałtach błota y gnoiu naywięcey się znaydu-  
 ie, y taką odpowiedź odebrał: *każdy na iaki frukt ro-  
 bi, taki zbiera.* A że Obywatele Miałt, na uczty y  
 bankiety naywięcey Intrat łożą, dla tego *per quæ pec-  
 cant, per eadem puniuntur.*

### § CXXXVIII.

**K**ażdy człowiek przyziedziszy do rozumu, trzy Ma-  
 tki obierwować powinien, pierwszą co go poro-  
 dziła y na świat wydała. Drugą Matkę Kościół  
 Boży, który go do cnot pobudza, y niemi do szczę-  
 śliwey wieczności drogę toruje, w Świętey, Katoli-  
 ckiej objaśniając wierze. Trzecią Matkę Ziemię,

Mm

ktora



ktora zaraz *ab incunabulis* człowieka przez całe życie aż do śmierci żywi, y nie tylko samego człowieka, ale y wszystkie kreatury, bydła zwierząt, ptactwa, dla człowieka stworzone sustentuje. Więc należy tę Matkę równo z pierwszemi namięciami dwiema czcić, y przez codzienną obserwować pracę, *ne sterilecat*, ale do ktorego jest od Náywyższego BOGA stworzona, aby przez pracę ludzką, ten dostąpiła koniec, bo Pacierz mówić kompozycyi samego Chrystusa Pana, którym Stworcę swego każdy prosi o chleb, a grunta w swojej Possejsyi miane lub zanieczyścić, lub źle uprawiać, jest to pretendować od Pana BOGA, aby przez Anioła pożywienie przysłał. codziennie. Takiego Chrystus Pan ofuknie! *Vade retrò post me Sathanas, non tentabis Dominum.* Takim źli Gospodarze na grunta nieurodzajne utyskują, niepamiętając na to że gdy Náywyższy B O G cały świat jednym stworzył słowem *per verbum Fiat* Genesis Capite 1. v. 12. (*Et vidit DEUS quod esset bonum*) *duplici fine* tę ziemię naszą stworzył, náyprzód aby owego Dziedzica, co ją czeladzią swoją służyć, żywić, potym aby owym łężnym ludziom, który rowy dobywając, krze wycinać, codzienną odbierać zapłatę, swoją nie regularnością sposob życia podawała. A ow leniwy Nigus co tylko zboże sieie, a pieniędzy na ludzi żądać, gdy mu się w polu nie urodzi, na grunt narzeka.

Y ztąd-

Y zładci wszelkicy obserwy ziemia godna, że każdy z nas dokończywszy życie swoje, w wnętrznosci Mátki swoiey, to iest w Grob wchodzi, y tam Sądnego dnia czekać będzie. Zączym prawowierni Kátolicy, dając Część Náyswiętższemu SAKRAMENTOWI, *triplici intentione* całuią ziemię, náypzod náponiżenie siebie, potym ná wyznánie, że iáko z ziemi wychodzą, ták się też w ziemię obrácaią, ná ostatek ná wyświadczenie wdzięczności, że ten frukt chleba wydaie z siebie, w którym Słowo Przedwieczne Stolicę postanowiło Náyswiętższemu SAKRAMENTOWI.

Zączym ten, który skiby roli w swoiey possefsyi nie ma pustey, to swoim całowaniem Część czyni ziemi, ci zaś, którzy mają Dobra zániedbane, krzami zárosłe, wymokłe, lub źle uprawne, y wołá ná zbytki, bláwaty, drogety łóżyć wśzystkie swoje intraty, niż ná utrzymanie gruntow, ták całuią iák zdrayca Judasz w Ogroycu Chrystusa Pána, *osculo tradis*.

A zasz nie oczywiście Mędrzec Pański *Proverbiorum Capite 29. V. 4.* nam remonstruie, że *Rex justus erigit terram, Vir avarus destruit eam*, bo przez chciwe zbieranie prowentow, á niełożenie nic ná naiemnikow gruntu, nápięknieysza ziemia przez kilka lat zruy--nuie się y zdziczeie. Nieczemu Słowo Przedwieczne

Chrystus Pan przyrównał, *Regnum Calorum homini Patrifamilias, qui exijt primo mane conducere operarios in vineam suam.* ( Mathæi Cáp: 20. V. 1. ) przeto gdy dobry Gospodarz, *operarios* codzień *conducit* do gruntu swego, *providendo* im za zapłatą robotę, to Ziemia Jego równa się na ten czas Niebu, y prawdziwie stać się nie tylko *scabellum pedum DEI* ale też podobna, *Calo, Throno DEI.*

### § CXXXIX.

**T**O też u nas *causat* ciężką dezolacyą kraiu y gruntow zruynowanie, że jest *male administrata Iustitia* *in omnibus subsellijs*, boć prawdziwe jest owego Polityka zdanie: *Regna, sine iustitia sunt mera latrocinia.* Nayprzod wszystkie Dobra *oppignorata* lub *in Processu* zostające, náywiększą ponoszą dezolacyą, bo w takowych Dobrach żaden *Posseffor*, lub *Iuris quæstor* w niwco się nie funduje, o nic nie dba, y nie tylko że nie zaciąga Rzemieśników, na erygowanie nowych Koloniy, ale y starych, już inwentowanych zaniedbywa. Dopieroż ci, którzy *per favorabilia Decreta* poodbierali Dobra, iákże w nich mają dobrze gospodarować? kiedy *mens conscia recti*, nayprzod *sindere sim* & *metum* *Conscientia* czyni, potym wystawie przed oczy, że to drugi Dekret może *favorabiliter* ferowaną przepisać *Sentencyą*, a ztąd Rzeczpospolita *vim patitur* mając w sobie *abominationem desolationis.* Gdym z iednym Panem bardo



dzo w leciech podeślłym raz iechał, à przez wieś zruy-  
nowaną przecieżdać nam przyszło, mowił mi: *Tu do-  
żywocie lub potioritas pokutuje. Potioritates* zkąd zaś eve-  
niant? ieżeli *non ex procrastinata iustitia*? Gdyby u nas  
Prawo ferowane przez Zygmunta I. Krola, Roku  
1543. w Krakowie (o ktorym Herburt fol. 194. pisze)  
*in executione* było, ktore tak sonat, *Porro contra Inscriptiones  
Resignationes, neque coram Rege, neque coram Capitaneo am-  
plius est locus dicendi, nec Procuratoribus quidem eandem cau-  
sam promovere licet.* To ani Sądy Grodzkie ani Ziem-  
skie, dopieroż Trybunały niemialyby tyle do czynie-  
nia y sądzenia, y owszem to Imię *Potioritas*, wcaleby  
upadło. Albowiem wszystkie sprawy, ktorekolwiek  
tylko *jure merito* sądzić się przed Sędzią mają, powinny  
mieć *aliquam intricatam perplexitatem* w sobie lub *aliquem  
nodum, Gordium solutioni obnoxium*, (zwłaszcza kiedy ka-  
zda strona *in rem sui favorabiles* może formować *Conclu-  
siones*, boć, *quisque in propria causa talpa.*) W takich tedy  
inwolwowanych Sprawach Sędzia *authoritate Regiâ* po-  
winien *hunc nodum inter Partes litigantes resolvere*, albo  
*perplexitatem causæ explicare* lub *enucleare*. Ale kiedy  
sprawa przychodzi fundująca się *in pura Inscriptione*, y  
*Actor instituit causam citato*, żeś pieniądze odemnie wziął,  
à tych nie oddaiesz, ani od nich prowizyi nieplacisz  
przez tyle à tyle lat należący y zaległy. Więc  
ow Actor skarzy się przed Sędzią, *pro Contraventione*

*Inscriptiones*, y *vigore supra citati Statuti*, należałoby zaraz aby ow Sędzia temu dał Protekcyą, który krzywdę cierpi, nie temu, co ją czyni, tego za to skarać, że się *in evidenti causa ad fus* dał *evocare*, à postaremu wspan się dzieie, kiedy *ad puram Inscriptionem*, takie lub tym podobne wychodzą z Grodu sentencye. Nayprzod każą *citato* zapłacić owę Summę, o którą gra idzie, na zaiutrz po Świętym Janie, *sub penâ Bannitionis in proximis publicandâ*. Więc ow Actor à *Sententiâ lata*, musi pułrocze, lubo czasem trzy ćwierci Roku czekać *ad crastinum Sancti Johannis*, y na termin *invigilare*, dopiero się znowu *per manifestationem* oświadczyć, że gotow był pieniądze odbierać musi zatym na nowe w zaległe Regestra wpisywać się y czasem dwie lecie lub więcej pod Regestrem dyszyć, y owej swojej *invigilare* sprawie, à doczekawszy się iey, stawa w Grodzie Dekret: *Solvat in crastino Sancti Joannis sub pena Bannitionis in ibidem publicanda*. Tu niech każdy zdrowym zważy rozsądkiem, że takie *Judicata magis favent* czyniącym, niż cierpiącym krzywdę, à to żeby spraw większa była liczba, aby się z takich ferowanych Sentencyi mnożyły sprawy. Jest wielu takich Szlachty, ktorzy będąc od swoich przypoowani kredytorow o długi, natychże zaraz Sądach zaciągają więcej długow, y na zbytki lub traktamenta ie obrać, à o satysfakcyi owych, od ktorych przypoowani

niemy-

niemyślą, przeto ieszcze *stante vitâ* zarabiaią na *potioritate*, która *potioritas* iakże u nas stawa?

## § CXL.

**W** Państwach wszystkich, gdy Kupiec lub Szlachcić zbankretuje, a *in confiscationem* & *sub ha-*  
*stam*, idzie iego substancya, to *ante omnia* z tego Państwa powinien się wynieść, y w nim się nieznajdować, dopiero *post Convictionem absentis Persona*, stawa taxa na Dobra y na ruchomości pozostałe *per Sententiam Iudicij*, y Kredytorowie tak Dobrami pozostałemi, iako też *mobilibus* dzielą się, gdyby się zaś *in Persona* znajdował ow, który na *potioritate* zarabiał, toby mu wartość przydano, albo samego pod wartość wzięto, y do tego wszystkie Urzędy Dostoieństwa y Prerogatywy utraciłby. U nas zaś *p. s. in* Zona uczyniwszy *contra Actus mariti* manifest, wyda *Creditoribus* pozwy, *in ordine ad potioritatem*, y częstokroć też Jeymć, która zaciagała z Mężem długow, y była oraz przyczyną *ad Potioritatem* postaremu tymże Jchmciom, od których sama zaciagała y wypraszała Pieniądzę, Pozwy wydaie, dając tę exkuzę że była *sub potestate mariti*, y tym kształtem znayduie *remedia Juris ad elusionem* kredytorow. Takie *Actus* pożał się Boże! *Subsellia* nasze *authorizuią* a bardziey, że takie *prejudicata* w Trybunałach nastaly. Mnie się samemu trafiló, że *ad mo-*

lesti-



lestam, bardziey samey Jeymci niż samego Męża *requi-*  
*sitionem*, pożyczyłem im znaczney Summy, w krotce  
 potym sama Jeymc *contra omnes Actus mariti* uczyniła  
 manifest, wydała pozwy *ad Potioritatem substantia mari-*  
*talis* wszystkim kredytorom oraz y mnie samemu. Sta-  
 wa Dekret *Condescensionis Officiorum ad Bona in Ordine*  
*Potioritatis, tandem in termino, Condescensioni praefixo,* zie-  
 zdżają się *ab utraque parte conducti Officia, & omnes Cre-*  
*ditores,* których oboie Jchmość *Contrabentes* w Domu  
 swoim y Rezydencyi przyjmują, y *post fundatam Offi-*  
*ciorum Jurisdictionem,* y po komparycyi zapisańey, przy  
 dwóch Stołach na kilka dziesiąt Osob srebrem zaśta-  
 wnych częstują, *tandem* na zaiutrz, gdy przyszło do  
 kontrowersyi *parium, pars Actorea* popisuje się manife-  
 stem, że sama Jeymość uczyniła *contra omnes Actus ma-*  
*riti Protestationem, adeoque petijt,* aby wniosek Posagu był  
*inter Creditores juxta naturam Inscriptionis, una cum refor-*  
*matione,* lokowany, na co *Pars citata* reposit *že Jeymość*  
*contra omnes Actus mariti* zaniósła *ad Acta* manifest, á dzi-  
 sieyszey nocy, *in praesentia Judicij* na iednym łóżku z Je-  
 gomością spala, á to jest *Principalis matrimonij Actus,* y  
 kiedy *unius Actus* była *in acceptatione,* za což nie ma  
*Contracta debita* spólnie *& indivisibiler* płacić, allegując  
*insuper,* że y te srebra na których iedliśmy, znaczną  
 Summę *Creditoribus* potraciłyby, wszak Serwisy, Wa-  
 za, Misy pulmiski, y talerze srebrne, do Białogło-  
 wskiey nienależą wyprawy, y wiele innych było kon-  
 trower-

trawersyi, przy których, należało mieć kompaszą nad kredytorami, osobliwie nad owemi Wdowkami, które po ośmiorgu dzieci, a drugie y więcej miały, a z znacznemi Kápitálami *de tabulá* dla późney lokacyi spadać, y komorą potym z Dziećmi poniewierać się musiały, lubo tą się rácyą składały owe sieroty, że Jeymość *Contrahens* nie może się żadnym sposobem a *Jurisdictione separare mariti*, bo puki Mąż żyje, puty od wniosku nie *in rem* Jeymci, ale Męża powinny *currere* prowenta, bo za też prowenta uczynił reformacyą, y te prowenta Mężowi służące, gdyby się *in exsolutionem onerum* obracały co Rok, znaczny iáki Kredytor swoje wziąłby satisfakcyą. Ale to cięższa że ná owey Kondescensyi, żadnego Kredytora owe Officia nie-  
*chciały ad tabulam* przyjmować, y do kalkulacyi wpisować, puki każdy z nich od każdego Tysiąca pożyczonego, niezapłacił Sędziom, po Táleru bitym. Takim sposobem ten Pan dłużnik, co częstował y krzywdę czynił, *lucratus est protelationem temporis*, gdy ich znowu odesłały Officia do Trybunału, y *ad hanc procrastinationem Justitia*, nie tylko że sam dopomagał, ale y wszyscy Kredytorowie *in possessione* Dobr zostaiący.

Ztąd oczywiście patet, że Sędziowie tak sądzą, nie żeby sprawiedliwość utrzymywali, y *litigia* kończyli, a uśmierzali, ale ażeby záfwe mieli co do sądenia

Na

dawa-

dávaiąc protekcyą tym, co krzywdę czynią, y przeto publiczne przyślowie urosło, *Ta sprawa prawna, ale nie sprawiedliwa, Tamta sprawiedliwa, ale nie prawna*, iako by to Prawo niebyło postanowione dla utrzymania Świętey Sprawiedliwości. Y takci pozał się Boże! Agar służebnica Sarę Panią zawoiowała *Ancilla eiecit Dominam suam*. Prawo wynalezione dla Sprawiedliwości, Sprawiedliwość gubi y niszczy, *Iustitia genuit furam, & filia suffocaverunt Matrem*. Náyiasnieysy Regnanci *absolute* panuiący, słusznie nąd tym *desudant* szczerkulnie, aby w swoich Państwach absolutnych, *florescat* Święta Sprawiedliwość, y ztąd czasem Inskrypcye takowe ną pieniądzach dają *Suum cuique*. Ale w tey mąteryi, gdybym *vitia subfelliorum* miał opisywać, trzebaby mi nową Księgę wydawać, *sufficit* mi to tylko namienić, że ną ten czas Korona Polska Gránice swoje rozprzestrzeniała, kiedy sami Náyiasnieysy Krolowie Sprawy sądzili, y *sine ullis diffugijs & Furis Cuniculis ac involucris, unicuique quod suum est*, przyładzali, przeto gdy *flagitia iustitia non regnabant*, Staropolska rzetelność inter *Concives* gorę brała, y *in summo flore* zostawała Oyczyzna. Co wszystko przyświadczaią ieszcze pozostałe rudera, że *in meliori* zostawała Statu, ta nasza Oyczyzna gdy się *solá* rządziła *iustitiá*. Ale iak *devenit ultimaria Sententia deciso ad pluralitatem*, którą rzadko



kto przy Sprawiedliwości pozyska, tak się zaraz wiele Spraw, cluzi, y wykrętów namnożyło, y *passim* tych kárzą co krzywdę cierpią, ná to aby Spraw więcej przybywało, y dla tego u nas Trybunały nigdy Spraw odsądzić niemogą, bo *datò unò absurdò sequuntur alia innumerabilia*, iedno zdrożne *præjudicatum* wiele spraw namnoży.

## § CXLI

**N**ie uważamy ná to, że pod czas powszechnego potopu, Náwyższy BOG, *Nòégo* samego z iego Familią excypował od generalney klęski y zguby. Dla tego że (iáko Genesis Cap. 6. *V. 9.* czytamy) *Nòé vir iustus, atque perfectus fuit in Generationibus suis, & cum Deo ambulavit.* Sodomá y Gomorá niebyłaby siarczystym ogniem zniszczona, gdyby się było w niej dziesięciu przynajmni sprawiedliwych znalazło, o czym Genesis Cap. 18. *V. 32.* *Quid si fuerint inventi decem? & dixit, non delebo propter decem.*

## § CXLII.

**P**An BOG Náwyższy Práwodawca y *Legislator* Nasz. Exodi Cap. 23. *V. 3.* przykazuje *Pauperis quoque non misereberis in iudicio:* U nas sprawiedliwość *in acceptatione personarum cecutiens*, tak iest we wszystkich subseliach zaślepiona, że nasi Panowie Sędziowie *intempestivá clementiá super egeno utuntur*, y w niesprawiedliwej Sprawie,

maiąc sobie zá dobry uczynek, tym sposobem, z ochroną własnego worka *subvenire egestati proximi*, y przeto Pánowie Palestranci nie probuią dokumentami, że to, á to, sprawiedliwie náleży, ále *egestatem Partis exponunt* áby *commoveant in Iudicio viscera misericordia Sędziow*, nie pámiętaiąc ná to, że kto chce *subvenire egeno*, powinien to miłosierdzie swoje *de proprio* nie *de alieno* świadczyć, *turpe enim; esse de alieno largum*, do tego y Juramentem są obowiązani: *Pauperis & Divitis discrimine sublató iudicabo*.

Exodi Cap. 23. v. 8. Deuteronomii Cap. 16. v. 19. Levitici Cap. 19. v. 15. Sapientię 1 v. 17. Ecclesiastici 20. v. 31. *Non accipies munera quę etiam excacant prudentes, & subvertunt verba justorum*.

Deuteronomii Cap. 1. v. 16. *Quod iustum est iudicate, si ve Civis est, si ve Peregrinus*.

Ibidem v. 17. *Nulla erit distinctio Personarum, ita parvum audietis, ut magnum, nec accipietis cuiuspiam Personam, quia Dei iudicium est*.

Ibidem Cap. 16. v. 20. *Iuste, quod iustum est persequeris, ut vivas & possideas terram, quam Dominus DEUS tuus dederit*.

### § CXLIII.

**A** Tu już kładę ná komprobacyą *dictorum*, y nápokázanie, (iáko BOG Wszzechmogący iest *Iustitia Zelotes*, y iáko Sprawiedliwość usilnie, ná silu micyscach

scach záchwála, y owszem nákazuie ) te, ktorem w  
słowie Jego, Piśmie Świętym, o tym poznáydownał  
Texty.

Deuteronomii Cap. 25. v. 1. & 2. *Si fuerit causa in-  
ter aliquos, & interpellaverint Iudices, quem iustum esse per-  
spexerint, illi iustitie palmam dabunt, quem impium, condemna-  
bunt impietatis. Sin autem eum, qui peccavit, dignum vi-  
derint plagis, prosternent, & coram se facient verberari.*

Ibidem v. 15. *Pondus habebis iustum & verum, & mo-  
dus equalis, & verus tibi erit, ut multo vivas tempore super  
terram, quam Dominus DEUS tuus tibi dederit.*

Job 22. v. 19. Psalmo 106. v. 42. *Videbunt iusti &  
latabuntur.*

Ibidem 36 v. 7. *Non auferet à Iusto Oculos suos &  
Reges in solio collocat.*

Psalmo 1. v. 5 & 6. *Ideo non surgent impij in Iudicio,  
neque peccatores in Consilio Iustorum. Quoniam novit Domi-  
nus viam Iustorum, & iter impiorum peribit.*

Psalmo 2. v. 10. *Et nunc Reges intelligite, erudimini  
qui iudicatis terram.*

Psalmo 50. v. 13. *Quoniam Tu benedices iusto.*

Psalmo 7. v. 10. *Consumetur nequitia peccatorum, &  
diriges iustum.*

Psalmo 10. v. 6. *Dominus interrogat iustum & impi-  
um, qui autem diligit iniquitatem, odit animam suam.*

Eodem v. 3. *Iustus Dominus, & iustitias dilexit, aequi-  
tatem vidit vultus ejus.*



*Psalmo 13. V. 6. Quoniam Dominus in Generatione iustâ est, Consilium inopis confudisti, quoniam Dominus spes ejus est.*

*Psalmo 13. V. 11. Letamini in Domino, & exultate iusti, & gloriamini omnes recti corde.*

*Psalmo 32. V. 1. Exultate iusti in Domino, rectos decet sollaudatio.*

*Psalmo 33. V. 16. Oculi Domini super iustos & aures ejus in preces eorum.*

*Eodem V. 18. Clamaverunt iusti, & Dominus exaudivit eos, & ex omnibus tribulationibus eorum libera vit eos.*

*Eodem V. 20. Multa tribulationes iustorum, & de omnibus his liberabit eos Dominus.*

*Eodem V. 25. Mors peccatorum pessima, & qui oderunt iustum delinquent*

*Psalmo 36. V. 12. & 13. Observabit peccator iustum, & stridebit super eum dentibus suis, Dominus autem irridebit eum, quoniam prospicit, quod veniet dies ejus.*

*Eodem V. 16. Melius est modicum iusto, super Divitias peccatorum multas.*

*Eodem V. 17. Brachia peccatorum conterentur, confirmat autem iustos Dominus.*

*Eodem V. 25. Junior fui, etenim senui, & non vidi iustum derelictum, nec semen ejus quarens panem.*

*Eodem V. 29. Iusti autem hereditabunt terram, & inhabitabunt in seculum seculi super eam.*

*Eodem V. 30. Os iusti meditabitur Sapientiam, & lingua ejus loquetur Judicium.*

*Eodem*

Eodem v. 37. & 38. Considerat peccator justum, & querit mortificare eum. Dominus autem, non derelinquit eum, in manibus ejus, nec damnabit eum, cum judicabitur illi.

Eodem v. 39. Salus autem justorum à Domino & protector eorum in tempore tribulationis.

Psalmo 54 v. 23. Facta super Dominum curam tuam, & ipse te enutriet, non dabit in aeternum fluctuationem justo: (Idem Math: Cap 6. v. 25. Lucae Cap. 12. v. 22. & Petri Cap. 5. v. 7mo.)

Psalmo 57. v. 11. & 12. Latabitur justus cum viderit vindictam, manus suas lavabit in sanguine peccatoris & dicet homo, si utique est fructus justo, utique est DEUS judicans eos in terrâ.

Psalmo 36. v. 11. Latabitur justus in Domino, & sperabit in eo, & latabuntur omnes recti corde.

Psalmo 67. v. 4. Justi epulentur & exultent in Conspectu Dei, & delectentur in latitia.

Psalmo 74. v. 21. Omnia Cornua peccatorum confringam, & exaltabuntur Cornua justi.

Psalmo 91. v. 13. Justus ut palma florebit, & sicut Cedrus Libani multiplicabitur.

Psalmo 96. v. 12. Latamini Justi in Domino, & constemini memoria Sanctificationis ejus.

Psalmo 111. v. 7. In memoria aeterna erit justus, ab auditione mala non timebit.

Psalmo 117. v. 19. 20. Aperite mihi portas justitia, ingressus in eas, confitebor Domino, hac porta Domini, Justi intrabunt in eam.

Psal-

**P**salmo 124. V. 3. *Non relinquet Dominus virgam peccatorum, super sortem iustorum, ut non extendant iusti ad iniquitatem manus suas.*

**P**salmo 130. V. 14. *Iusti confitebuntur Nomini Tuo, & habitabunt recti, cum vultu Tuo.*

**P**salmo 145. V. 8. *Dominus erigit elisos, Dominus diligit Iustos.*

### § CXLIV.

**P**roverbiorum Cap. 2. V. 21. & 22. Job 18. V. 17. *Qui recti sunt habitabunt in terra, & simplices permanent in ea, Impij vero de terra perdentur, & qui inique agunt auferentur ex ea.*

**P**roverbiorum Cap. 3. V. 33. *Egestas à Domino in Domo impij, habitacula autem iustorum benedicentur.*

**I**bidem Capite 4. V. 18. & 19. *Iustorum semita, quasi lux splendens procedit, & crescit, usque ad perfectam diem, via impiorum tenebrosa, nesciunt ubi corruunt.*

**I**bidem Cap. 8. V. 15. & 16. *Per me Reges regnant, & Legum conditores iusta decernunt, per me Principes imperant & potentes decernunt Iustitiam.*

**I**bidem Cap. 10. V. 3. *Non affliget Dominus animam iusti, & insidias impiorum everiet.*

**I**bidem, eodem V. 6to. *Benedictio Domini super Caput iusti, os autem impiorum operit iniquitas.*

**I**bidem V. 7. *Memoria iusti cum laudibus, & Nomen impiorum putrescet.*

**Ibidem**



Ibidem v. 11. *Vena vita os iusti, & os impiorum operit iniquitatem.*

Ibidem v. 16. *Opus iusti ad vitam, fructus autem impij ad peccatum.*

Ibidem 20. *Argentum electum lingua iusti, cor autem impiorum pro nihilo.*

Ibidem v. 21. *Labia iusti erudiunt plurimos, qui autem indocti sunt in Cordis egestate moriuntur.*

Ibidem v. 24. *Quod timet impius veniet super eum, Desiderium suum iustis dabitur.*

Ibidem v. 25. *Quasi tempestas transiens non erit impius: Iustus autem quasi fundamentum sempiternum.*

Ibidem v. 30. *Iustus in aeternum non commovebitur; Impij autem non habitabunt super terram.*

Ibidem v. 31. *Os iusti parturiet sapientiam, lingua pravorum peribit.*

Ibidem v. 32. *Labia iusti considerant placita, & os impiorum perversa.*

Cap. 11. v. 3. *Simplicitas Iustorum diriget eos, & supplantatio perversorum vastabit illos.*

Ibidem v. 8. *Iustus de angustia liberatus est, & tradetur impius pro eo.*

Ibidem v. 9. *Simulator ore decipit amicum suum, iusti autem liberabuntur scientia.*

Ibidem v. 10. *In bonis Iustorum exultabit Civitas, & in perditione impiorum erit laudatio.*

Ibidem v. 11. Benedictione iustorum exaltabitur Civitas,  
 & ore impiorum subvertetur.

Ibidem v. 32. Desiderium iustorum omne bonum est;  
 praestolatio impiorum furor.

Ibidem v. 28. Qui confidunt in divitijs suis corruent:  
 Iusti autem quasi virens folium germinabunt.

Ibidem v. 30. & 31. Fructus iusti Lignum vita, & qui  
 suscipit animas, Sapiens est. Si iustus in terra recipit, quanto  
 magis impius & peccator.

Capite 12. v. 3. Non roborabitur homo ex impietate: &  
 radix iustorum non commovebitur.

Ibidem v. 5. 6. & 7mo. Cogitationes iustorum Iudicia;  
 & consilia impiorum fraudulenta. Verba impiorum insidiantur  
 Sangvini, os iustorum liberabit eos. Verte impios & non  
 erunt, Domus autem iustorum permanebit.

Ibidem v. 10. Novit iustus jumentorum suorum animas,  
 viscera autem impiorum crudelia.

Ibidem v. 13. Propter peccata labiorum ruina proxima  
 malo: effugiet autem iustus de angustia.

Ibidem v. 21. Non contristabit iustum quidquid ei acci-  
 derit, impij autem replebuntur malo.

Ibidem v. 26. Qui negligit damnum propter amicum iu-  
 stus est: iter autem impiorum decipiet eos.

Proverbiorum Cap. 13. v. 5. & 6. Verbum mendacis  
 iustus detestabitur, impius autem confundit & confundetur.  
 Iustitia custodit innocentis viam, impietas autem peccatorem  
 supplantat.

Ibidem

Ibidem v. 9. *Lux justorum latificat, lucerna autem impiorum extinguetur.*

Ibidem v. 13. *Anima dolosa errant in peccatis, Justi autem misericordes sunt & miserantur.*

Ibidem v. 26. *Justus comedit, & replet animam suam: Venter autem impiorum insaturabilis.*

Ibidem Cap. 14. v. 9. *Stultus illudet peccatum, & inter justos mirabitur gratia.*

Ibidem v. 11. *Domus impiorum delebitur, tabernacula vero justorum germinabunt.*

Ibidem v. 19. *Facebunt mali ante bonos: & impij ante Portas justorum.*

Ibidem v. 32. *In malitia sua expelletur impius, sperat autem justus in morte sua.*

Ibidem Cap. 15. v. 6. *Domus justi plurima fortitudo: & in fructibus impij conturbatio.*

Ibidem v. 8. *Victimae impiorum abominabiles Domino: Vota justorum placabilia.*

Ibidem v. 19. *Iter pigrorum, quasi sepes spinarum: Via justorum absque offendiculo.*

Ibidem v. 28. *Mens justi meditatur obedientiam: os impiorum redundat malis.*

Ibidem v. 19. *Longe est Dominus ab impijs, & orationes justorum exaudiet.*

Capite 17. v. 15. ( ac Isaïæ Cap. 5. v. 24. ) *Qui justificavit impium: & qui condemnat justum, abominabilis est uterque apud Deum.*



Ibidem v. 26. Non est bonum, damnum inferre justo, nec percutere Principem qui recta iudicat.

Capite 18. v. 10. Turris fortissima Nomen Domini, ad ipsum currit iustus & exaltabitur.

Capite 20. v. 7. Iustus qui ambulat in simplicitate sua: beatos post se filios derelinquet.

Capite 21. v. 19. Gaudium justo est facere Iudicium, & pavor operantibus iniquitatem.

Ibidem v. 20. Thesaurus desiderabilis & oleum in habitaculo iusti: & imprudens homo dissipabit illud.

Capite 24. v. 16. Septies cadet iustus, & resurget: impij autem corrueunt in malum.

Capite 28. v. 1. Fugit impius nemine sequente. Iustus autem quasi Leo confidens absque terrore erit.

Ibidem v. 10. Qui decipit iustos in via mala, in interitu suo cecidit, & simplices possidebunt bona eius.

Ibidem v. 12. In exultatione iustorum multa Gloria est, regnantibus impijs ruina hominum.

Ibidem v. 28. Cum surrexerint impij abscondentur homines, cum illi perierint multiplicabuntur iusti.

Capite 29. v. 20. In multiplicatione iustorum latabitur vulgus, cum impij sumpserint principatum, gemit populus.

Ibidem v. 4. Rex Iustus erigit terram, vir avarus destruet eam.

Ibidem v. 10. Viri sanguinem oderunt simplicem, iusti autem querunt animam eius.

Ibidem

Ibidem v. 16. In multiplicatione impiorum, multiplicabuntur ſcelera, & juſti ruinas eorum videbunt.

Ibidem v. 27. Abominantur juſti virum impium, & abominantur impij eos, qui in recta ſunt via.

### § CXLV.

Sapientia Cap. 3. v. 7. & 8. Fulgebunt juſti tanquam ſcintilla, in arundinetis diſcurrent, judicabunt Nationes & dominabuntur populis, & regnabit Dominus illorum in perpetuum.

Capite 5 v. 1. Tunc ſtabunt juſti, cum magna conſtantia, adverſus eos, qui ſe anguſtiaverunt, & qui abſtulerunt labores eorum.

Verſu 16. Juſti autem in perpetuum vivunt, & apud Dominum eſt merces illorum, & cogitatio eorum apud Altiffimum.

Capite 6: v. 11. Qui cuſtodierint juſta juſtè, juſtificabuntur, & qui didicerint iſta, invenient, quid reſpondeant.

Capite 10. v. 4. Propter quem ( juſtum Nòe ) cum aqua deleſet terram, ſanavit iterum Sapientia per contemptibile lignum juſtum gubernans.

Ibidem v. 6. Hac ( Sapientia ) juſtum ( Loth ) a pereuntibus impijs liberavit fugientem, deſcendente igne in Pentapolim.

Ibidem v. 10. Hac ( Jacob ) profugum iræ fràtris, Juſtum, deduxit per vias rectas, & oſtendit illi Regnum Dei, & dedit illi ſcientiam Sanctorum, honeſtavit illum in laboribus, & complevit labores illius. ( Genesis 28. 5. )

*Ibidem* v. 13. (Et Genesis 37. v. 28.) *Hac venditum iustum (Joseph) non dereliquit, sed à peccatoribus liberavit eum, descenditque cum illo in foveam.*

*Ibidem* v. 15. (& Exodi 1. v. 11.) *Hac populum iustum & semen sine querela liberavit à nationibus, quæ illum deprimebant.*

*Ibidem* v. 17. *Reddidit iustis mercedem laborum suorum, & deduxit illos in via mirabili: & fuit illis in velamento diei, & in luce stellarum per noctem.*

*Ibidem* v. 19. *Inimicos illorum demersit in mare, & ab altitudine inferorum eduxit illos, ideo iusti tulerunt spolia impiorum*

Capite 12, v. 16. *Virtus tua Iustitia initium est.*

Capite 18. v. 7. *Suscepta est autem à Populo Tuo Sanctas quidem iustorum, iniustorum autem exterminatio.*

Ecclesiastici Cap. 6. *Filij Sapientia Ecclesia iustorum, & Natio illorum obedientia & dilectio.*

Capite 9. v. 22. *Viri iusti sint tibi Convivæ, & in Timore Dei sit tibi gloriatio.*

Capite 10. v. 26. *Noli despiciere hominem iustum pauperem, & noli magnificare virum peccatorem divitem.*

Capite 11. v. 24. *Benedictio Dei in mercedem iusti festinat. & in hora veloci processus illius fructificat.*

Capite 12. v. 2. *Benefac iusto, & invenies retributionem magnam, etsi non ab ipso, certe à Domino.*

Capite 32. v. 20. *Qui timent Dominum, invenient Iudicium iustum, & iustitias quasi Lumen accendent.*

Capite



Capite 35. V. 8. Oblatio juſti impinguat Altare, & odor ſuavitatis in conſpectu altiffimi.

Cap. 44. V. 17. Nòe inventus eſt perfectus Juſtus, & in tempore iracundia factus eſt, reconciliatio.

Iſaiæ Cap. 1. V. 27. Sion in Judio redimetur, & reducens eam in Judio.

Capite 3. V. 10. Dicite juſto, quoniam bene, quoniam fructum adinventionum ſuarum comedet.

Capite 5. V. 23. & 24. Va! qui juſtificatis impium pro meritis, & juſticiam juſti aufertis ab eo; propter hoc, ſicut devorat ſtipulas lingua ignis, & calor flamma exurit, ſic radix eorum quaſi favilla erit, & germen eorum ut pulvis aſcendet, abjecerunt enim legem Domini exercituum, & eloquium Sancti Iſrael blaſphemaſerunt.

Capite 24. V. 16. A finibus terra laudes audivimus; gloriam juſti.

Ibidem Cap. 26 V. 2. Aperite Portas, & ingrediatur Gens juſta cuſtodiens veritatem.

Ibidem V. 7. Semita juſti recta eſt, rectus callis juſti, ad ambulandum.

Ezechielis Cap. 18. V. 20. Juſtitia juſti ſuper eum erit, & impietas impij ſuper eum erit.

Ibidem V. 26. Cum enim averterit ſe juſtus à juſtitia ſua, & fecerit iniquitatem, morietur in eis, in injuſtitia, quam operatus eſt morietur.

Oſeæ Cap 14. V. 10. Quis ſapiens & intelliget iſta, intelligens & ſciat hæc? quia recta via Domini, & juſti ambulant in eis, Prævaricatores vero corruent in eis.

Haba-

Habacuc Cap. 1. V. 3. & 4. *Quare? ostendisti mihi iniquitatem, & laborem, videre pradam, & injustitiam contra me. & factum est iudicium & contradictio potentior, propter hoc lacerata est lex, & non pervenit usque ad finem iudicium, quia impius praevalet adversus justum, propterea egreditur, iudicium perversum.*

Ibidem V. 13. *Quare respicis super iniqua agentes, & races devorante impio justiore se.*

Capite 2. V. 4. *Iustus autem in fide sua vivet.*

Sophonix Cap. 2. V. 3. *Quarite Dominum omnes mansueti terra, qui iudicium ejus esis operati, quarite justum, quarite mansuetum, si quomodo abscondamini in die furoris Domini.*

Malachix Cap. 3. V. 18. *Et convertimini & videbitis, quid sit inter iustum & impium, & inter servientem Deo, & non servientem.*

Mathæi Cap. 5. V. 20. *Dico enim vobis nisi abundaverit iustitia vestra plus quam Scribarum & Pharisaorum, non intrabitis in Regnum Calorum.*

Ibidem Cap. 10. V. 41. *Qui recipit justum in nomine justii, mercedem justii accipiet.*

Ibidem Cap. 25. V. 43 ( & Joan. Cap. 5. V. 29. )  
Danielis Cap. 12. V. 2. ) *Et ibunt hi in supplicium aeternum, justii autem in vitam aeternam.*

Ibidem Cap. 14. V. 43. & Sapientix Cap. 3. V. 7.  
Darii Cap. 12. V. 3. *Tunc justii fulgebunt sicut sol in Regno Patris.*

Ibidem

bidem Cap. 25. v. 46. ( & Joan: Cap. 5. v. 29. & Danielis Cap. 12. v. 2. *Et ibunt hi in supplicium æternum, iusti autem in vitam æternam.*

Joannis Cap. 7. v. 24. ( & Deuteronomii Cap. 1. v. 16. ) *Nolite iudicare secundum faciem, sed iustum iudicium iudicate.*

Epistolæ ad Romanos Cap. 1. v. 17. ( & Habacuc Cap. 2. v. 4 ad Galatas Cap. 3. v. 11. ad Hæbreos Cap. 10. v. 38. ) *Iustitia enim Domini in eo revelatur, ex fide in fidem, sicut scriptum est; Iustus autem ex fide vivit.*

Ibidem Cap. 2. v. 13. *Non enim auditores legis, iusti sunt apud Deum, sed factores legis iustificabuntur.*

Jacobi Cap. 5. v. 16. *Mulum vult deprecatio iusti assidua.*

Joannis Cap. 2. v. 29. *Si scitis quoniam iustus est, scitote, quoniam & omnis qui facit iustitiam ex ipso natus est.*

Cap. 3. v. 7. *Filioli nemo vos seducat, qui facit iustitiam iustus est,*

Ibidem v. 10. *In hoc manifesti sunt Filij Dei, & Filij Diaboli, omnis qui non est iustus non est ex Deo, & qui non diligit Fratrem suum.*

## § CXLVI.

**T**E wypisawszy z Pisma Świętego o sprawiedliwości Texty, na konkluzję kładę, że prawowierna natura Religia funduje się na Świętey Sprawiedliwości iako czytamy.



Genesis Cap. 5. v. 6. *Credidit Abraham Deo, & reputatum est illi ad iustitiam* y nie inszym końcem Pan BOG na gorze Sinai promulgował przez *Moyzesa* Prawo swego Zakonu, tylko dla konserwacyi tey sprawiedliwości. Wiara Święta z sprawiedliwością *concatenatum* z sobą chodzić powinny, *in una sede morari, & jungere concordet in mutua fœdera dextras*. Iako Naywyższy BOG stworzył człowieka na podobieństwo y wyobrażenie swoje, tak człowiek każdy, to podobieństwo nie w czym innym nieustannie prezentować powinien tylko w Wierze Świętey Katolickiey: *Estote perfecti sicut Pater vester Cœlestis perfectus est*. Wiara zaś Święta Katolicka, *in Iustitia & equitate* fundować się powinna.

Joannis Cap. 8. v. 32. *Et cognoscetis veritatem, & veritas liberabit vos*.

Capite 14. v. 6. Sam Pan Chrystus o sobie mowi. *Dicit ei IESUS, Ego sum via & veritas, & vita, nemo venit ad Patrem nisi per me*. Przeto ta idzie konsekwencya, że kto *credit in Christum, veritatem servare debet, & iustitiam*, boć *Iustitia* iest *Lex Dei, Pietatis, equitatis-temperantia regula*.

Co większa? *Iustitia Religionis Christiana Professio est, salutaris cognitio Dei, vita recta ratio, & norma*. A zatym żaden z nas nie może po śmierci oblicza Boskiego w nieśmiertelney swoiey Duszey oglądać, tylko w prawdziwey wierze przy świętey sprawiedliwości. Nie może nikt trafić do Nieba, nieoczyszczony z grzechu śmiertelnego, grzech zaś nie może

może bydź odpuszczony bez sprawiedliwości, y ztąd-  
ci owe Augustyna Axioma, *non dimititur peccatum, nisi  
restitatur ablatum.*

## § CXLVII.

**J**N corroborationem cytowanych przezemnie o Świętey  
Sprawiedliwości Piśma Świętego Textow, niektore  
przyłączam Doktorow Kościoła Bożego zdania.

S. Augustinus de vera Religione. *Hac est perfecta ju-  
stitia, qua potius potiora, & minus minora, diligimus.*

*Nimia justitia incurrit peccatum, temperata justitia facit  
perfectos, amaritudinem correctionis amor Christi temperet, &  
dilectionem proximi sal justitia condiat.*

De verbis Apostolorum. *Amanda est justitia; & in  
hac amanda gradus sunt proficientium, primus est ut amor  
justitia non preponamus omnia, qua delectant &c.*

S. Ambrosius Lib. I. de Officijs. *Justitia est qua ni-  
hil alienum vendicat, qua cuilibet dat quod suum est, qua ne-  
gligit propriam utilitatem, ut servet communem equitatem secun-  
dum illud, prima justitia est in Deum, secunda in Patriam, ter-  
tia in Parentes, quarta in omnes.*

Idem. *Regula justitiæ manifesta est, à vero non declina-  
re, nec damno afficere quemquam, nec aliquid doli annectere  
rei suæ.*

S. Hieronymus ad Demetriadem. *Omnes virtutum  
species, uno justitiæ nomine continentur.*

S. Gregorius Lib: 5. *Moralium* Sape ipsa nostra *Iustitia* ad examen *Divina Iustitia* deducta, *Injustitia* est, & sordet in discriptione *Judicis*, quæ in astimatione fulget operantis.

Idem Ibidem. *Humana Iustitia*, *Divina* comparata, *Injustitia* est, quia & lucerna in tenebris fulgere cernitur, sed in solis radiis posita tenebratur.

Idem Ibidem. Sicut nonnunquam, gravius est peccatum diligere, quam perpetrare, ita nequius est odisse *iustitiam*, quam non fecisse.

S. Bernardus in ferm. Bona vinea *justi*, imo bona vinea *justus*, cujus virtus vitis, cujus actio palmes, cujus vinum testimonium *Conscientie*, cujus Lingua torcular expressio-  
nis, & lacryma pia contributorum uva sunt amantium.

Idem in Epistolis. Nunquam *justus* arbitratur se comprehendisse, nunquam dicit, satis est, sed semper esurit, sititque *iustitiam*, ita ut si viveret semper, semper quantum in se est, *justior* esse conenderet.

Idem in Epistola 190. Quid ex se agere poterat, ut semel amissam *iustitiam* recuperaret; homo servus peccati, vin-  
ctus *Diaboli*, assignata est ei proinde aliena, qui caruit sua.

S. Anselmus. *Iustitia* est animi libertas, tribuens uni-  
cuique suam propriam dignitatem, majori reverentiam pari  
concordiam, minori disciplinam, Deo obedientiam, sibi Sancti-  
moniam, inimico patientiam, egeno operosam misericordiam.

Cassiodorus in Psalm. *Iustitia* non novit Patrem, non  
novit Matrem, veritatem novit, Personam non accipit, De-  
um imitatur.



S. Cyprianus. *Justitia Regis, Pax est Populorum, Tutamen Patriæ, immunitas Plebis, munimentum Gentis, cura languorum, gaudium hominum, temperies aeris, serenitas maris, terra facunditas, solatium pauperum, hereditas Filiorum, & scilicet ipsi spes futura beatitudinis.*

Lactantius Lib. 5. Cap. 8. *Quid vobis inanem justitiam depingitis, & optatis cadere de Cælo, tanquam in aliquo simulacro figuratam? Ecce in Conspectu vestro est, suscipite si potestis, eamque in domicilio Pectoris vestri conservate, nec difficile aut alienum à temporibus existimetis. Estote equi ac boni, & sequetur vos sua sponte justitia, quam queritis. Deponite omnem malam cogitationem, de cordibus vestris, & statim vobis illud tempus aureum revertetur, quod aliter consequi non potestis, quam si Deum verè colere caperitis.*

Idem Lib. 6. Cap. 5. *Justitia quamvis omnes virtutes amplectatur, tamen duæ sunt, omnium principales, quæ ab illâ divelli, separarique non possunt. Pietas & æquitas, fides, temperantia, probitas, innocentia, integritas, & cætera hujusmodi vel naturâ vel Institutis Parentum non possunt esse in ijs hominibus, qui justitiam nesciunt. Pietas vero, & æquitas, quasi venæ sunt ejus, his enim duobus fontibus tota constat justitia.*

Idem Cap. 18. *Denique ut concludam Disputationem, non posse eundem stultum esse ac justum, eundemque sapientem & injustum, docet ipsa ratio. Qui enim stultus est, quid sit bonum ac justum nescit, & ideo semper peccat. Ducitur enim quasi captivus à vitijs, nec resistere ullo modo potest, quia caret virtute quam nescit, justus autem ab omni peccato abstinet,*

*quod aliter facere non potest, quam si b. beat recti pravique notitiam. Rectum autem discernere à pravo, quis potest, nisi sapiens? ita ut nunquam justus possit esse, qui stultus est, neq. sapiens est, qui fuerit injustus.*

### § CXLVIII.

**J**eszcze y to pro viridiori Sprawiedliwości Świętey *Observantia* przywodzę, iż Pan B O G *posterioribus à promulgata fide Christiana saculis*, większych cudow nigdy nieczynił, iako *circa Conservationem Justitiae*, y tak za Panowania Ottona trzeciego Cesarza, Zona iego gdy chciała na grzech cieleśny Hrabie Mutyńskiego przywieść, à ten żadnym sposobem nie dał się iey nakłonić, Męża swego, *superinduxit* na niego, oskarżwszy, iakoby Hrabia miał ią stymulować do grzechu. Cesarz uwierzywszy łagodnym ále oraz fałszywym y obłudnym słowom nieprawiedliwey żony swoiey *venefica incantantis sapienter; in vim patris* przerzeczonemu Hrabi Głowę uciąć kazał, Zona Hrabi wiedząc niewinność Męża swego, bieży ná Sądy z wielkim lamentem, z uciętą tegoż Męża swego Głową, ktorey pyta się Cesarz y oraz Sędzia, od kogoby tę poniosła krzywdę, ona odpowiada (iako *Sebastianus Henricus Penzinger* świadczy y pisze) *Tu! o Imperator! iste es, à quo sum laesa, simulque in medium projecit mariti sui Caput. Hunc maritum meum, (exclamavit) contra Jus & fas Capite multasti.* Co zdumiały Cesarz usłyszawszy rzecze do niey.

*At tu!*

*At tu! quonam pacto Viri tui, quam jactas innocentiam comprobabis? Cui illa, candenti laminâ [ inquit ]* Y tak przy obecności Cesarza, y wszystkich Sędziów, rozpalone żelazo *vulgo Wuki*, w gołę wziąwszy ręce, na wyznaczone przyniosła miejsce. Co się zaś z niesprawiedliwą Cesarzową, na niewinne życie Instygatorką stało, ciekawego Czytelnika odselam do Historyi. A ia ieszczé *pro evidentiori*, drugą z tego samego Authora *de verbo* wypisuję: *Cun gunda Virgo, Uxor Henrici Imperatoris, adulterij insimulata, in multorum Principum presentia, candentes vomeres nudis pedibus, absque omni detrimento calcans, innocentiam & integritatem suam admirabili spectaculo comprobavit.*

## § CXLIX.

**S**ławna, y każdemu wiadoma Historya Świętego STANISŁAWA Biskupa Krakowskiego, który będąc obwinionym przed Krolem Bolesławem śmiałym w Roku 1074. od Synowców zmarłego Piotrowina o Dziedzictwo Maiętności Jego, iakoby bezprawnie y niesprawiedliwie tę Wieś na Synowców spadającą trzymał, kiedy przytomni na ten czas, przy kupnie świadkowie *ob metum* Krola, prawdy wyznac, y stawić się do Krolewskiego Sądu nieśmieli, publicznie oświadczył się tymi słowy, iako Długosz *Lib. 3 pag. 270.* świadczy, *Video veritatis & iustitiae causam, terrenum consilio*



*consilio & imperio depravatam, omnibuscumque & perit  
tam, Celesti suffragio illustrari, & reparari oportere, & pro-  
inde testibus, Julia mea ferre testimonium detractantibus,  
principalem me venditorem Petrum statuere polliceor; ktorego  
czwartego dnia przez lat trzy już w grobie leżącego  
wskrzesił; y do Sądu przed Krola na poparcie y utwier-  
dzenie Sprawiedliwości przyprowadził.*

## § CL.

**W**Ładyław Trzeci Jagłończyk Krol Polski, y  
Węgierski, szczęśliwy poniekąd z Turkow zwy-  
cięzca, gdy ( za usilną prozbą Posłow Amuratha Cesa-  
rza Tureckiego o Pokoy, ) ná dziesięć lat zawarł, y  
przysiągł *suspensionem armorum*, te same Paśta w krotce,  
za perswazyą Juliana Kardynała, y innych złamał, y  
daney wiary lubo Poganinowi nie dotrzymał. Po  
którym złamaniu przysięgi, ow niezwyciężony przed  
tym Monarcha, wybrał się *cum expeditione bellica* prze-  
ciwko temuż Amurathowi, y z nim spotkawszy się pod  
Warną Amurathes; Chorągiew swoją w Rękach trzy-  
maiąc, ná ktorey Ukrzyżowanego Chrystusa miał ma-  
lowanego, rozwinął, y zawołał w te słowa. ( iako  
Sarnicki fol 1172. pisze: ) *Christe Crucifixe, si Deus es, ut  
Christiani credunt: tam claram, tamque evidentem contumeli-  
am Nominis Tui, nunc ulciscere, & vindica hanc perfidiam*  
Y tak

Y tak podobno, dla nie zachowania sprawiedliwości, y niedotrzymania nieprzyjacielowi wiary, nie tylko woysko stracił, ale y sam Monarcha, na Placu śmiertelności poledz musiał, z kąd *Aeneas Sylvius Piccolomineus*, potym Papież Pius II. mianowany, in *Europa descriptione* takie mu napisał *Epitaphium*

*Rom. lida Cannas, ego Varnam clade notavi,*

*Discite mortales, non temerare fidem.*

*Ni me Pontifices jussissent rumpere fasces*

*Non ferret Scythicum Fannonis ora iugum.*

### § CLI

**P**Rzemysław po zabiciu Świętego STANISŁAWA Biskupa Krakowskiego Krol pierwszy Polski, którego Jakub Swinka Arcy-Biskup Gnieźnieński Roku 1295. dnia 26. Czerwca w Kościele Metropolitańskim Gnieźnieńskim Koronował, mając pierwszą Zonę *Lu-kierde* nie płodną, ściąć ją kazał. Coż zátym & Oto, *Otto Longus*, drugi *Otto*, y Jan Konrad Margrabiowie Brandeburscy, w wstępny Szrzedę to jest dnia 6. Lutego, na samym świtaniu w Rogoźnie onego naiechawszy zabili, y tak *pana injusta justa inusta, provocavit Dei vindictam justissimam*. Oczym *fusus Długosł Libro 8. folio 880.*

### § CLII.

**P**Rzywodzę tu znowu ná pamięć wyżej wspomnianego Rudolffa Habspurskiego, Rzymskiego w li-

człec 31. Cesarza. Ten gdy Roku 1233. prowadził wojnę z *Ottocarem* Krolem Czeskim, przyszedł do niego pewny Dworzanin tego z oświadczeniem się z ochotą, że *Ottocara* łowami się bawiącego potrafi zdradzieczko ułować, y śmierci uczynić obłowem. Na co mu odpowiedział *Rudolff* Cesarz: *Chociaś nasz nieprzyjaciel Ottocarus wydziera nam krainy, przecieś niegodzi się nam sprawiedliwości przestępować granice.* Takich y temu podobnych przykładów całą wypisać potrafiłbym. Xiążkę, ale od tey amplifikacyi prawdy wiadomey superfeduję, przyłożywszy tylko do tych dowodów z Chrześciańskich czasów, kilka w czasiech jeszcze Pogańskich przykładów.

## § CLIII.

**R**oku od stworzenia świata 3421. *Cambizes*, drugi po *Cyrusie* Oycu swoim Perski Monarcha, gdy do sądzenia spraw przełożonego Stárostę *Sisamen* názwanego, w pewney sprawie zkorumpowano y pieniędzmi sprawiedliwość iego przekupiono, żywo go zskory obłupić y tą zewłoką krzesło iego Sędziowskie obić kazał, zdávszy Synowi iego *Ottonowi* też samę Sędziowską funkcyą, tą kondycyą aby na tymże Krzesle skora Oycowską obitym przy sądzeniu siadywał, y kárv podobney pámiętny, sprawiedliwie sądził. Nad tym Krzesłem, taką potym dáno inskrypcyą



*Sit tibi Lucerna, pellis jadesque Paterna*

*A manibus reseces munus, ab aure preces.*

O tym fufius Penzinger in historia IV. mundi Monarchiarum folio 22.

### § CLIV.

**T**Enże Author pagina 29. wspomina Artaxerxesa piątego Monarchę Perskiego, ktoremu gdy Sati-barzanus Pokoiowy iego, in vim skárbienia sobie Respektu Pańskiego, Pański skárb 30. tysięcy Czerwonych złotych cfiarował, *captando benevolentiam & benevolentiam* w nieślusney y niespráwiedliwej sprawie, y one ná stole wyliczył, Cefarz kázał mu názád pieniądze odebrać, z takim kwitem: Bez tey summy nie będę ubogi przed ludźmi, proźbie zaś twoiey zadość uczyniwszy, byłbym niespráwiedliwy przed Bogiem.

Trajanus 14. Cefarz Rzymiski Roku Pańskiego 98. kreowanemu przez siebie Cohortis Pratoriana Wodzowi miecz, który przy swoim boku nosił, podał goły; mówiąc do niego: *Accipe gladium. quem pro me, si JUSTE, atque cum ratione regnarevero distringes, sin minus, eo ad meum interitum utere.*

### § CLV.

**L**Aczę tu sentencye czy Apophtegmata huc facientia, dáwniey náybardziej u Grekow y Rzymianow słynących Filozofow, niewątpiąc że Mędrcom Placita każdemu mądremu erunt placitura.

Demosthenes Olimp. 2. Quemadmodum Domus (opinor) Navigij & aliorum id genus firmissima fundamenta esse oportet, sic etiam negotiorum, actionumve principia & causas, veras ac iustas esse decet.

Idem. Eos homines imprimis laude dignos pronuntiavit, qui nullam anteponerent Iustitiæ utilitatem, pecunias enim quisque possidere potest, at Iustitiæ Gloria pecunijs non emitur.

Cicero Libro 2. de Finibus bonorum & malorum Quemadmodum Theatrum cum commune sit, rectè tamen, ejus dici potest, esse eum locum, quem quisque occupavit, sic in orbe mundoque communi, non aversatur Ius, quominus suum quidque cuiusque sit.

Plutarchus in Demetr. Nulla rei convenientior actio est, quam Iustitiæ executio. Mars enim [ ut Timotheus ait ] Tyrannus est, & Pindarus legem, omnium Regem appellat. Homerus item ait, Reges, non machinas urbium expugnatrices, non aratas naves à Jove sibi traditas, sed Jura accepisse, & custodire, Regemque non bellicosissimum neque iniustissimum aut sævisimum, sed iustissimum, Dei discipulum nominat.

Stobæus Sermone 14 de Republica. Socrates interrogatus, quamnam munitissima Civitas esset? respondit: Quæ justos viros haberet.

Idem Felicem illius Reipublica constitutionem esse dixit, in quâ iusti societate conjunguntur. Pronuntiavit item optimam esse, in quâ plurima virtuti præmia proposita sunt.

Plato. *Reipublica inquit est hominum conversatio, honesta, quidem iustorum, inhonesta verò perversorum.*

Solon *Rogatus quomodo Civitas in optimo statu degeret? dixit: Si Cives quidem Magistratui obediant, Magistratus autem Legibus & Iustitia.*

## § CLVI.

**T**E dowody o konwersacyi świętey sprawiedliwości z Pisma Świętego, z náuk Doktorow Świętych, z Przykładow Hystorycznych, y z sentencyi Mędr-cow állegowane ná oko pokazują, że wszystkie cno-ty ktore tylko *sub sole* bydź mogą, náwyńcey fundu-ia się, ná sprawiedliwości, y z tądci w łacinskim Języ-ku, Świętý y sprawiedliwy, są *univoca* ( *Iustus* ) przez co się insinuje, że kto ma cnotę sprawiedliwości, ten ma y inne kárdynalne cnoty, wstrzemięzliwości, ro-śtropności, odwagi, á niemnicy y Theologiczne wiá-ry, nádziei, y miłości, y inne, z temi *inapsalubili nexu* złączone, cnoty, kto tedy jest sprawiedliwy, ten *ibit de virtute in virtutem, donec videatur Deus Deorum in Sion*, z cnoty w cnotę postępując, iák po szczeblach doydzie Thronu Boskiego, kto zaś niesprawiedliwy nálep ná szyję spádnie ná dno piekielne: *Facilis descensus Averni.*





## § CLVII.

**C**Ofz bárdziej do codzienney pracy, Pospolstwo, zgoda wszystkie kondycye zechęca, ieżeli nie zachowana im sprawiedliwość & kiedy każdy przy swojej ciężkiej *in sudore vultus* pracy, spokojne y swobodne, bez żadney opresyi możniejszego y mocniejszego, bez żadney poniesienia od nikogo krzywdy, swoje prowadzi życie. Kto Pánów do utrzymania swoich poddanych stymuluie & ieżeli nie sama sprawiedliwość, przy ktorey, w rekompensę y ná zawdzięczenie prac ich codziennych y krwawych wylanych potow, powinni y są obligowani Pánowie, *cuiq; quod suum est tribuere & neminem laedi permittere*. Słowem, tych że Poddanych *in iustitia & equitate*, roztropnie rządzić.

Wzajemnie, co poddanych do życzliwości ku swym Pánom, y do szczerey *in rem & emolumentum* ich pracy, obliguie, przynagla, y necessytuie, ieżeli nie sprawiedliwość & bo Pan kupując Dobra iákie, musi wyliczyć kilka kreć sto tysięcy, Chłopa zaś osadzając ná gruncie, musi mu obmyślić *omnia quaecunque illi novit esse necessaria* iáko to chałupę, stodoły, obory, Inwentarze &c. &c. Zá tym wspomózeniem, który tylko chłoppek ma się do chleba, y nie iest niguśsem, może w swej podley kondycyi, przy Błogosławieństwie Boskim przysć do fortunki, zá którą ma byđz wdzięczen y obli-

y obligowany sprawiedliwie, Pánu sprawiedliwemu. Gdyby Pan nie był sprawiedliwy, toby poddanego nie zapomógł, y ten by zginął, gdyby poddany nie był sprawiedliwy toby Pána krádl, w powinnościach krzywdził, iemu nie był życzliwy, y ták by ná fortunie zginął chłopiek przez Pána, y *reciproc* Pan przez poddanego swego &c.

## § CLVIII.

**N**Aostátek Pánom tak *in Senatorio* iáko tész *in Eque-*  
*stri ordine*. co tész iest náypřyncypalnieyszym po-  
chopem do obserwáncyi Krolow Pánow swoich, y  
do promowowania ich interessow, áby ciż Krolowie  
z honorem y zászcytem, sławą národu, personalnym  
ukontentowaniem pánowali, osobliwiey zaś *in Regnis*  
iák iest Polska *Electus*? iezeli nie tész tyle rázy ode-  
mnie wspomniona sprawiedliwość? Mamy *ex continua*  
*praxi*, że pod czas każdego *Interregnum in Statu Reipubli-*  
*ca acaphalo* wszystkie nieszczęśliwości, *clades, calamitates,*  
& *publicorum malorum Symptomata* naybardziej pod ten  
czas, *pleno alveo* & *gurgite* zlewają się na osierociałą Oy-  
czyznę.

A zátym kto kocha Oyczyznę szczerze, nie oblu-  
dnie, komu miły pokoy, powinien iák náydłuższego  
życzyć Krolowi Pánuiácemu życia, Krolowi żyjące-  
mu

mu Pánowania, ażeby *sub tranquillâ potestate* iego, *reflorescat* Oyczyzna, & *sit suo sub Regimine tuta*.

Przeciwnie zaś ci nie kochają Oyczyznę, którzy *fata accelerando* oney, różnemi intrygami y nieślusznemi imposturami, przez zerwania Seymow, Pańskie mortyfikują serce, a przeto y życia skracają Pánu, iawnie, *palam* & *aperie*, do przyszłego zdaia się *colimare Interregnum*, które iczeli kogo raz spánoszyło, to ten zawsze rádbly się nim cieszył, y oniczym nie myśli, tylko o nim, y może się o takich mówić.

*Langueat in Pace, quos mala Bella ditant*

Taka *concatenatâ serie* idzie konsekwencya, że kto kocha Oyczyznę, ten icy dobrze żyzyć powinien, ten zaś niemoże icy dobrze żyzyć, kto Pánującego interessem swoim mortyfikuje, pod takim lub temu podobnym pretextem: *Na tego y tego choć mniey zastużonych Krol zbyszecznie łaskaw, a na mnie choć dawniejszego Oyczyzny y samego Krola sługe, wcale, bynamni nie łaskaw &c.* Kto tak czyni, bardziey *philantiâ* to jest *amore sui*, aniżeli *amore Patriæ* zaszczyca się, *magis servit rei privatae niz Reipublicae*.

### § CLIX.

Niech kto chce lustruie *anteaetâ* Pánowania wżyskich Monarchow Polskich *gesta*, niech przewraca Chroniki, Annály, Dzieiopisma Pólskie, tego się nigdzie nie doczyta, aby Krolestwo Polskie, *in eâ* zostało



wało *tranquillitate & altissimā quiete*, iakim temi czaiły  
 cieszmy się pokojem, pod terażnieyszego Nayiaśniej-  
 szego AUGUSTA III. y świętey pamięci nigdy nie  
 odżałowanego Oyca Jego Panowaniem, zacząwszy od  
 Tarnogrodzkiej rozwiązania Konfederacyi 1717. kie-  
 dy tenże Nayiaśniejszy AUGUST II. *incusso* Imienia  
 swego *terrore & reverentiali metu*, iako y zkolligowaną  
 ze wszystkiemi Europeyskiemi Monarchiami przyia-  
 znią, wszystkie niechętnych Potencyi zagranicznych  
 natarczywe utrzymał zamachy. Abym to *luculentius*  
 pokazał, *serie Chronologica* to wywieść *per epitomen, haud*  
*supervacaneum iudicavi*.

## § CLX.

**A** Nayprzod w Roku 550. od Pánowania Chrystu-  
 sowego, Polska od pierwszego Lecha, swoy po-  
 czątek wzięła, (iako nasi Historykowie *Długos* *Kro-*  
*mer Guagnin Bielski Wapowski Herburt y Neugebauer* opi-  
 sują) ale że to Panowanie y następuiące, na obmierz-  
 lym BOGU fundowało się Bałwochwalstwie, przeto nie  
 godny był spokojnego Panowania Narod. który *fus-*  
*jurandum, Fœdera, & Iustitias Domini* codziennie gwałcił.  
 Więc dawnieyszych Polskich Monarchow minę, tych  
 zaś, którzy wiarę Świętą Chrześciańską przyiawszy,  
 rządźili się Prawem Ewangelicznym, y na Boskie za-  
 rabiali Błogosławieństwo, tu krotko rekapitulować ze-  
 chcę.

Rr

Za

Za Panowania *Miecysława* Xiążęcia Polskiego pierwszego Chrześcijańskiej wiary załczyconego Rządcy naszej Monarchii, w Roku 985. była wojna ciężka z *Władysławem* Czałem Moskiewskim, który swoją Potencją Zamek *Przemyski* y *Czerwieński* opanował. Niemniej z *Radymnicą* Polacy ustąpić, y cały kraj pad Ruskim haracz poddać musieli, iako *Długos* folio 108. obszerniej opisuie.

*Bolesław* Chrobry lubo tak szczęśliwym był Panem, przeciesz z Xiążęciem Czeskim *Bolesławem*, także z Xiążęciem Ruskim, y z Morawczykami *in situ* zostawał belli.

*Miecisław* drugi Syn Chrobrego z temiż Czechami y Pomorczykami ciężką y krwawą miał wojnę.

*Kazimierz* pierwszy z *Maslaussem* Xiążęciem Mazowieckim y innemi sąsiedzkimi Xiążętami prowadził wojnę.

*Bolesław* drugi z Prusakami, z Xiążęciem Czeskim *Wratysławem*, y z Węgrami certował y bitwę toczył.

*Władysław* pierwszy *Hermann*, Czechow Pomorczykow y Ruś miał sobie nieprzyjaznych, y w bitwach Adwersarzow.

*Władysław* trzeci *Krzywoust* z Pomorczykami, z Swantopelkiem Xiążęciem Czeskim, y z Henrykiem Cesarzem, pod Głogowem y Wrocławiem bić się musiał.

*Władysław* drugi za perłwazyą Zony swoiey wo-  
iował, który potym z tąż żoną uchodzić, y pod pro-  
tekcyą Konrada III. Cesarza udawać się musiał.

*Bolesław* czwarty woіował z *Izaslawem* Ruskim Xią-  
żęciem y z Prusakami, gdzie Xiąże Henryk Brat ro-  
dzony *Bolesława* na placu legł, od Pruskiey ręki śmierć  
ponioŹszy.

*MieciŹław* trzeci *in Civili Bello*, pod Morawą Rze-  
ką y Syna swego *Bolesława* utracił, y sam raniony  
został.

*Kazimierz* drugi chociaŹ nazwany *Sprawiedliwy*, ie-  
dnak y ten przy *MieciŹławie* Xiążęciu Halickim, z  
Haliczanami woіował, tudzieŹ y z Węgrami, pod  
tymże Haliczem, a naostatek y z własnym swoim  
Bratem, ktorego z Krakowa wypędził.

*Lesko* czwarty nazwany *Biły*, z *MieciŹławem* y  
z *Jarosławem* Xiążętami Śląskiemі wojnę toczył pod  
*Mozgawą* Rzeką, gdzie samego Wodza *Goworzyckiego*  
Woiewodę *Sandomirskiego* w niewolą wzięto y zła-  
pano.

Szczęśliwiey iednak potym z *Romanem* Xiążę-  
ciem *Włodzimirskim* y *Halickim* *Lesko* pod *Zawi-*  
*choŹtem* zpotkał się. Kiedy sam *Roman* życie poło-  
żyć y śmierć ponieść musiał.

*Bolesława* czwartego nazwanego *Wstydliwego*. lubo  
spokoynego y Źwiątobliwego *Pana*, iednakowolŹ woj-  
ny z *Konradem* Xiążęciem *Mazowieckim* y z *Jadzwim*.



gami dotknąć musiały, y przed Tatarami po dwa kroć za granicę do Węgier z żoną swoją uchodzić musiał, ktorzy po Chmielnickiey wiktoryi, Krakow spłądrowali mieczem y ogniem, a potym Śląsk nashedszy Wrocław także spalili, *tandem* Henryk Pius, Święty Jądwigi Syn wydawszy im batalią zginął, po ktorey wiktoryi Tatarzy dziewięć wozow urzniętymi Polskich trupow ufzami napelnili.

*Lesko Czarny* po wielu expedyowanych tak z Xiążęciem Ruskim *Lew* nazwanym, iako tecz y z Henrykiem Xiążęciem Wrocławskim, lubo szczęśliwych bataliach, iednak y ten *intra civile Bellum*, osobliwie z Konradem Xiążęciem Mazowieckim mając do czynienia, pod protekcyą *Ladysława* Krola Węgierskiego do Węgier poyść musiał

*Henryk* nazwany *Probus* z Władysławem Xiążęciem Sieradzkim pod Miastem Severią spotykaiąc się przez tegoż Władysława z Krolestwa iest zrzucony, w ktorey potyczce Przemyśław Xiążę Sprotawski zabity Xiążęcia zaś Opolskiego rannego w niewolę wzięto.

*Władysław Łokietek* wojował z Henrykiem Xiążęciem Głogowskim tudziez z Janem y w Woldmarem Margrabiami Brandeburskimi. Tym, gdy całą Pomeranią odebrali, Miasto Gdańsk mocnym opasane obleżeniem poddać się musiało y z Zamkiem, pod komendą Boguszy Sędziego Pomorskiego zostaiącym, Władysław Krzyżakow *pro vindicatione* Gdańska zaciagnowłszy

wlży z nimi potym miał co do czynienia y nowe toczyć musiał wojny.

Kazimierza Wielkiego krwawe były wojny z Henrykiem Xiążęciem Sagańskim, z Janem Krolewiczem Czeskim z Tatarami y z Wołoszą przez których wielką klęskę Polacy nasi przez zasadzkę w lasach ponieśli.

Władysław Jagiełło z Witoldem Xiążęciem Litewskim y z Krzyżakami po kilka kroć razy spotykać się musiał.

Władysław Jagiellończyk Syn y Następca jego, po trzech szczęśliwych z Amurattem Cesarzem Turckim zwycięstwach, sam potym na płacu poledz musiał pod Warną iako się wyżej namieniło.

### § CLXI.

**K**ROL Kazimierz Jagiellończyk między wielą nad Krzyżakami, iako też nad Bogdanem Woiewodą Wołoskim zwycięstwami, od Tatarów niezliczone ponosił szkody, którzy całe Podole, zrabowawszy y mieczem á ogniem zplądrowawszy do ostatniej tę krajnę przyprowadzili ruiny. Cisz powtornie Rus y Podole najechawszy, kilka tysięcy różney ludzi kondycyi w niewolę zabrali. Potrzebie ziemię Łucką y Oleśnicką zrabowawszy na 9000. ludzi oprócz ianych zdobyli y wzięli w niewolę. Za tegoż Pánowania z Krzyżakami Polacy pod Choynicami na głowę przegrali, z ktorými przez lat 13. vario Marte, & diversa fortuna alea pugnatum.

Zá Pánowania Jána Albrachta pod W'isniowcem Polákov Tátarzy zbili. Niemnicy pod Bukowcem Polácy woynę ztoczywszy z Stefanem Woiewodą Wołoskim przegrali bátaliją, á ow Woiewoda potym Rus y Podole najechawszy więcey niż sto tysięcy ludu z tych krajow w niewolą zábrał. Turkow 70000. do Rusi y w Wołoszczynę wpádszy mieczem y ogniem one kraie plądrowali, & abominatione desolationis niszczyli, á nikt im odporu niedawał. Potym Tátarzy pod sam czas żniwa wpádszy w Gránice Polskie, Miasto Bełsk, Krásnostaw, Kraśnik, Lublin &c. przyległościami ogniem y mieczem zplądrowali.

Zá Pánowania Alexandra lubo Pokucie odebrane, y Stefan Woiewoda Wołoski do pokoju y do wyprowadzenia woyska z Pokucia przymuszony, á Głúnski Wodz Ruski zbił 20000. tysięcy Tátarów w Litwie (oczym, gdy iusz prawie konającemu Krolowi dáno znać, podziękowawszy zá to zwycięstwo BOGU, zaráz w tym punkcie Jemu Ducha oddał) iednakże Tátarzy, Podole, Rus, Woiewodztwo Sandomirskie y Litwę rábowali y pálili, z ktorych krain ná sto tysięcy ludzi, w niewolą zábrali.

Krol Zygmunt I. vario eventu z Tatarami wooiwal, ktorzy pod W'isniowcem y pod Sokalem Polakow zbili, á między Stuckiem y Pinskiem wsie y Miastá rábowali y ni-



y niszczyli, *Bogdan* zaś *Woiewoda Wołoski Rus* opadował, gdzie nad *Dnieprem* *dubio Marte* potykać się Polakom przyszło. W tym tecz y Moskwa odebrała *Smoleńsk*, y pod *Opoczmem* nad Polakami wiktoryzowała, którą potym pod *Orsą* po dwa kroć *Krol Zygmunt* pobił, y do *Pokoju* przynaglił. Tenże niezwyciężony *Monarcha Tatarow* w *Litwie* płoszył, a *Jan Kamieniecki* *Pilawita Kásztelan Lwowski* ich na *Wołhiniu* zniósł y pogromił.

Za *Pánowania Zygmunta II. Augusta*, molestè *seduli Tárzy* w *Ruskie* znowu wpádszy *krainy*, a w nich mieczem y ogniem *grafsuiąc*, wiele ták *ludu różney kondycyi*, iáko tecz *koni y bydła* z sobą zábrali. *Car Moskiewski Jan Wasilowicz ( Bisilides )* do *Litwy* z *woyskiem* wtárgnąwszy, *Płocko* in suas partes, *viétrice pertraxit dexterá*, którą to *Moskwę* iednak *Litwa* po dwa rázy zbiła y z *granic Polskich* zpędziła, *Krol* tecz *Parnawę* w *Inflanciech* *Szwedom* odebrał.

Za *Pánowania Stefana Batorego* Moskwa in *pene-tralia* *Inflant* wpádszy, wiele *Miaśc* pod *moc swoią* podbiła, przeciwko którym *Krol* z *Woylskiem* poszedłszy, *Płock* odebrał, a *Wielisz*, *Uśniatyn*, *Wielikotuki* y inne *Miaścá Moskiewskie* poodbierał. Niemniej mu *Ryga* pewnemi *kondycyami* poddała się. *Krol* zaś *Szwedzki* *Narwę* odebrał, a *Corpore* *Inflant* oderwawszy.

## § CLXII.

**Z**YGMUNT III. Polski y Szwedzki Krol, Lubo  
 tak był waleczny y szczęśliwy Pan, *in actu belli* z  
 Moskwą y z Pohańcami Turczynami, iednąk za  
 Jego Pánowania od Tatarskich nájazdow *Podole* nie  
 mogło bydz wolne. Woiewodztwa Wielkopolskie,  
 y te częste napaści od Granic Sásiedzkich ponosiły,  
 oczym Konstytucya Roku 1627. folio 10. (*sub tit. b. Be-*  
*spieczeństwo*) tak opiewa.

„ Jz nie dawnemi czasy Woiewodztw Poznańskie-  
 „ go y Káliskiego Obywatele przez woyska Cudzoziem-  
 „ skie Mandswelczykow wielkie szkody ponieśli, y ie-  
 „ szcze od kup żołnierskich ná Granicach Śląskich, y  
 „ Margrabskich obawiają się niebezpieczeństwa. Tedy  
 „ tym wyżey mianowanym Wojewodztwom za kon-  
 „ sensem Stánow wszystkich pozwálamy, gdyby od  
 „ takich swawolnych kup pewne niebezpieczeństwo za-  
 „ chodziło, aby się im wolno było ná pewne mieysca,  
 „ za obwieszczeniem Wojewodztw y Deputatow ktore  
 „ sobie ná okazowaniu obiorą z przestrogą naszą ku-  
 „ pić, y obronę sobie pod takie niebezpieczeństwa ob-  
 „ myślić, Pospolitym Ruszeniem, gdzie każdy Obywa-  
 „ tel *armatus & hastatus* iákò náylepiey będzie mógł,  
 „ stáwić się będzie powinien, pod winą trzech tyfency  
 „ Grzymien, *ad instantiam cuiusvis Nobilis in foro Castrensi*  
 „ *sine apellatione repetenda &c.*

Item

„ Item Konstytucya *Anni 1631. sub titulo Obrona*  
„ Domowa *fol. 22. tak sonat.* Jż za pozwoleniem woysk  
„ Cudzoziemskich przy Gránicy krajow Wielkopol-  
„ skich, wielkie się Jch Wojewodztwom dzieią *praju-*  
„ *dicia* y szkody wpádnieniem ludzi swáwolnych za  
„ Gránice Koronne, tak że iuż Dobra nasze Ducho-  
„ wne y Swieckie ná wielu mieyscach są spuštofzone,  
„ záczyń z najazdow tych większego się y potym oba-  
„ wiaią niebezpieczeństwa tedy tym wyżej miano.  
„ wanym Wojewodztwom, gdyby ich od takich swa-  
„ wolnych kup, y nágłego iákiego woyska ktorego-  
„ kolwiek wtárgnienia pewne záchodziły niebezpie-  
„ czeństwa, za konsensem Stánow wszytskich pozwa-  
„ lamy, áby za obwieszczeniem Wielmożnego Stani-  
„ sława z *Przimy* Przyemskiego Márszałka naszego  
„ Nádworneho, Generála Wielkopolskiego ( ktore-  
„ mu straż y bezpieczeństwo pográniczne do zówia-  
„ dowania náleży ) przez Uniwersały Jego, do Wiel-  
„ możnych Poznańskiego y Káliskiego Wojewodow,  
„ y Káasztelanow Wojewodztw tych wydane, y po  
„ Grodach publikowane, Obywátele niebezpieczeń-  
„ stwa poblyszsi, á ieżeliby tego potrzeba, tedy y wszy-  
„ scy Obywátele tychże Wojewodztw, ná czas y miey-  
„ sce náznaczone, z Káasztellanami swemi *armatim*, y  
„ zporządneńmi Rynsztrunkami byli powinni y zaráz



pod Regimenty Wojewodow swych nástąpić, y  
 munia swoje według dáwnych Práw *de expeditione bel-*  
*lica sancitis* odprawować będą &c.

## § CLXIII.

**W**ładysław IV. Zwycięstwy nad Tatarami y Tur-  
 czynami był sławny, przeciesz to Tureckie zwy-  
 cięstwo *Konieczpolski* w niewolą zábrany wolnością, á  
*Zółkiewski* Hetmán Wielki życiem własnym zápieczę-  
 tować musiał. Tenże Niezwyciężony Monarcha,  
*Sebina* woysk Moskiewskich Wodza, wiele rázy zbił y  
 pogromił, y do poddania się przymusił. Cára Mo-  
 skiewskiego *Michała Fiedorowicza* z wielką strátą kraju,  
 (bo wzdłuż ná dwieście, á wšierz ná sześćdziesiąt  
 mil) y Miast piętnastu, do pokoju przywiódł. Ato-  
 li przy tak wielkich zwycięstwach y tryumfach, ie-  
 dnak *in turbido statu* Polika zostawała, áni tak iák te-  
 raz od gránic ubezpieczona nie była, czego náywię-  
 cey były okazyą bunty Kozáczyzny, ktorey Hetman  
*Bogdan Chmielnicki*, pod *Korsuniem* obudwoch Hetma-  
 now *Potockiego* y *Kaliniowskiego* z wielką godnych Wo-  
 iownikow liczbą poimał, y pod *Konstantynowem* woys-  
 sko Polskie zbiwšzy, wszędzie zgoła plądrował, pusto-  
 szyl, Kościoły łupil y profanował, Domy Szlacheckie  
 najeżdzał rábował.

Za Pánowania Jana Kazimierza, przeciwko buntom Cbmielnickiego Pospolitym Ruszeniem woyska nasze pod *Pilawcami* stánęły, gdzie zważywszy niezliczoną Kozaków mnogość, náзад cofnąć y rozzerwać się musiały. Potym iednak pod *Zbarazem*, *Manachcami*, y *Rosółowcami* lepiej szczęście woysku Polskiemu służyło. Pod ten czas Jeremiaśz Xiążę Wiśniowiecki Krzywonosu Wodza Kozackiego zbił, 50000. trupem położywszy. W którym zwycięstwie Kozacy, pod *Zbarazem* Polskie woysko, á náwet y samego Krola obległszy, do pokoju za ciężkimi kondycyami, y wielką summą sobie przyobiecana przymusili. Kozaków iednak znowu potym Polskie woysko pod *Bereścziekiem* na głowę zbiło. Potym Moskwa *Smoleńsk* y *Wilno* odebrała była, ále w krotce, pod *Konopotem* y *Cadownem*, na głowę porażona y zbита, o Pokoy prosić się musiała, który za ciężkimi kondycyami był icy pozwolony. Dáley Szwedzki Krol *Karol Gustaw* Poznań y *Wárszawę* odebrał, á niemniej y *Krakow* po niedługim obleczeniu przez *Stefana Czarneckiego* oddány. Nie tak się zaś powiodło w *Częstochowie* Szwedom, którą attakowawszy bez skutku pożądanego odstąpić musieli, straciwszy tam dosyć swego woyská, Stefan zaś *Czarnecki* pod *Koziemcami*, *Warka* y *Bydgoszczą* ( którą y odebrał ) Szwedów bił y gromił. *Łakocy* Xiążę *Siedmiogrodzki* pod *Magierowem* y *Rozwałęcami* zbity, o Pokoy

Ss 4

prosić

prosić się musiał. Xiążęcia Brandeburskiego pod *Prostkowem*, Hetman W. Litewski *Gajewski* potężnie zgromił á Ráytaryą iego, do *Poznania* ciągnącą, *Opałinski* Wojewoda *Podolski* zniósł szczęśliwie, które to klęski y zwycięstwa, dopiero Tráktat *Oliwsk* Roku 1660. á w krotce y śmierć *Gustawa* Krola Szwedzkiego zakończyła.

Zá Pánowania Krola *Michała*, *Kamieniec* *Podolski* odebrał, *Turczyn*, którego potym Hetman Wielki Koronny *JAN SOBIESKI*, pod *Batowem* y *Nimirowem* ná głowę zbił y zgromił. Tenże Wielki Hetman á potym Wielki Krol 40000. Turkow zniósł; ( w sam dzień śmierci Krola *Michała* 1673. ) pod *Chocimiem*, gdzie cały oboz *Wezyrski* in *pradam* wzięty.

Tenże iusz Krolém *Janem III.* obwołany, sławny *Pohańcow* zwycięzca y *Fulmen Orientis* mianowany pod *Wiedniem* 1683. *Turecką* skruszył potęgę. Pod *Zwańcem* tész *Tureckie* woysko od niego zniszczone, y *Jazłowica* odebrány, niemniej Hetmán Wielki Koronny *Jabłonowski* za *Bukowina* niezliczone woyska *Tureckie* zniósł y rozgromił. Tenże Hetman pod *Zwańcem* *Ordę* zgromił, y wszystkie *Zocharg*, do *Kamieńca* prowadzoną odebrał. Náostatek sam Krol *Jan* in *personá* poszedłszy ná kámpanią *Wołoską* ku odebraniu *Jassow* *Stolicy* *Wołoskiej* y *Maltańskiej*, dla wielkiego  
umo-



umocnienia tey Fortecy y wielkich dzdzow y flot z znużonym woyskiem musiał bez skutku z niemalą klęską tak ludzi iako y koni wrocić się nazad y retyrować.

## CLXIV.

**T**En wielki Krol, lubo przy Buławie, przez znaczne wiktorye wyśluzyl sobie Koronę Polską, iednak tego szezescia na sam tylko wiekopomny slawy swoiey zaszczyt. ale nie na rozprzestrzenienie granic Polskich zażył, owzem tego ktorego wfystkie impety y *strategiczna* wojenne przełamać, y przekonać niemogły, Moskiewskie dziegi y Ruble, do stracenia niemalo kraju Polskiego y Litewskiego przywiodły y ułgodziły. A przeto Rzeczpospolita w Roku 1686. przez Traktat *Krzysztofa Grzymułtowski*ego Woiewodę Poznańskiego, wielką szkodę poniosła w oderwaniu Wojewodstw *Kijowskiego, Smoleńskiego, Czerniechowskiego*, y wielkiey części *Połockiego*, iako łatwo o tym doczyta się każdy w 3. 4. y 5. Punkcie tego Traktatu. Nawet, *si licet dicere quid sentiam* a bardziej *quid sentiebat* pod ten czas moia Oyczyzna, rzadko kto (lub nikt) Wakanu podpisanego dostal, poki sobie wprzod złotoustą perswazyą, serca Pańskiego nie zniewolil y zewinkował. Co większa, że ten Pan przez swoje całę Panowanie tak heroiczne, łokcia gruntu Oyczyźnie nie przyczynil. Po śmierci zaś iego, a po szezeliwey Koronacyi *Najiaśnieyszego* AUGUSTA. II.

Roku 1699. zaraz we dwie lecie, Karłowickim Traktatem przez *Malachowski*go Wojewodę Poznańskie-  
go zawartym, *peregiti tranquilla* Negocyacyi potestas,  
*quod violenta inquisivit*, y więcey inkaustem niż krwią  
wytargowała na ten czas Polska. Sciana nayprzod od  
*Podola, Pokucia, Ukrainy, Wołhynia* iest uspokojona, y  
od wszelkich najazdow assekurowana, ktore krainy  
przed tymże Traktatem, dla częstych napaści *jaſsy-*  
*row* tak Wołoskich iako y Tatarskich, *in summa* zosta-  
wały *abominatione desolationis*, do tego zaś dnia, *in altissi-*  
*ma* zostaią *quite*, y przeto do znaczney reparacyi y  
melioracyi przyszły. Przez tenże pomieniony Tra-  
ktat, *Kamieniec Podolski*, Forteca *communi gentium prae-*  
*conio*, nazwana *Antemurale Christianitatis*, a przez nie-  
mały czas Garnizonem Tureckim osadzona, ewakuo-  
wana została, y Rzeczypospolitey oddana, á teraz  
Garnizonem Polskim obwarowana, *forti praesidio* iest *Pod-*  
*olu, Pokuciu y Wołhyniowi*. Zkąd *in tam pacato statu* Oy-  
czyzna nasza, tak zaś ś. p. Nayjaśniej: AUGUSTA  
II. Oyca y Predecesora teraz nam szczęśliwie bo-  
day y długoletnie Panującego AUGUSTA III. od ro-  
związania Tarnogrodzkiej Konfederacyi, iako y za-  
teraźniejszyego PANA Panowania, od Seymu Pacyfi-  
kacyi zostaie, y tam *jugi Pacis dulcedine* się cieszcy, ia-  
kiego Pokoju nigdy á *condita Republica* w Polscze nie  
było.

## CLXV.

**P**Rzy tey Pokoju obfitości, kiedy *Jam mina servi cedere belli, Jam prophanatis male pulsa terris.*

*Et salus & Pax, niveis revisit Oppida bigis.*

Kto jest okazyą Seymow rwania *meo Judio* grzeszy *in Spiritum Sanctum*, a taki grzech, nie może bydź opuszczony ani na tym ani na tamtym świecie. Grzeszy *in Spiritum Sanctum*, bo Duch Święty jest Author sam *Consilij, Lumen cordium*, kto tedy *impedit sana Consilia*, sprzeciwia się Duchowi Świętemu. A do tego *non dimittitur peccatum, nisi restitatur ablatum*, kto zaś jest okazyą rwania Seymu, jest okazyą niepowetowanych zawodow, tylu Osob, trzy Stany zgromadzone, reprezentujących; tyle unkośztow, strat, expens, okazyą darmo poniesionych *in sudore vultus* prac trudow y facyg, *Qua restitutio?* a choćby mogli *restituere* pieniądze, *lachrymas quis restituet* ubogich ludzi? ktorzy dla niedoyscia Seymow, dla nieobmyslenia Fabryk y manufaktur w kraju, mają *arctam panem y aquam brevem*, a czasem sposobu pożywienia nie mając, y od głodu umierają. Jeżeli zaś *nulla restitutio*, idzie zatyć że y *nulla remissio*.

Kto Seym rwie, albo rwać każe, Oyczyznę zoflawia *inermem*, przy tak szczupłym kompucie woyska, który podobno na Papierze tylko a nie w samey znajduje się istocie. A do tego staie się okazyą, że wszystkie w Polsce weale upadają Manufaktury, które-



reby Rada Seymowa mogła wespół utrzymać podzwignąć, przez publiczny iaki podatek, wprowadzone zaś Manufaktury zagrodziłyby drogę ubogim, z hańbą Národu po ulicach kwestuiącym y chleba zebrzącym, bo do przedzenia welen, y do Sukienictwa y do innych prac, za codzienną płacą gárnęliby się, ci wszyscy co nie są kálicy, á tak różni y próżni hołyszowie z rąk własnych zarábialiby sobie, *videtur & amictum*. Przy doszłym Seymie, pogłowne ná záplatę woysku ná niemym uchwalone Seymie, byłoby zniesione, y przez koequacyą podátkow byłoby zgładzone *exosum nomen* Pogłownego, & *inaequalitatis* płacy, przy ktorey teraz, w iednych Woiewodztwach od Krzessa płacą Senátorowie po złotych 900. ná Rok, y od każdego zagonu, w inszych zaś, nie tylko grosza żaden nie daie od Krz. ssa, ále nawet y z Starostw kwarty niepláci. Náostátek ktoż za wszystkie inkonweniencye, za wszystkie rozboie Háydamakow, za swawolnych kup naiazdy, wiele razy popełnione, iest *in responzone* Oyczyźnie & ieżeli nie cisz sami, którzy Scymy *extenuant*, bo gdyby Oyczyzna przy požądanych á skutecznych publicznych obrádach *in bono statu* zostáwała, toby wszystkim swawolom ochota y chęć do złego ustála.

## § CLXV.

**P**Owiedziałem y dowiodłem wyżej że nigdy w większym Oyczyzna nasza nie korzystała pokoju, iako za Pánowania Náyiaśnieyszego AUGUSTA II. ale dodaćiefzcze śmieie mogę, że dał ten Pan iawnny dowod żarliwości przy wierze Kátolickiej w exekucyi Toruńskiej, ktorey się Krolowie Szwedzki, Duński, Angielski, y Dwór Berlinski *serio*, oponowali, zwawe do tego Náyiaśnieyszego Pána listy przesyłając, ktoremi od ferowanego Dekretu y tego exekucyi, chcieli go cofnąć y odstraszyć, lecz *Generosissimâ mente & fortitudine animi* zaśczycony Pan, wszystkim dał odpor proźbom y groźbom, y na zwawe listy, zwawsze kazał z Káncellaryi wydawać responśa. Jeden tu responś do Dworu Berlinskiego *pro specimine styli ferrei eloquiorum super aurum & ropazion* kładę, z ktorego każdy wyczytać może, *quo zelo & pietate erga Religionem, quo amore erga Patriam* tchnął ten to Pan Náyiaśnieyszy *re & nomine Rex Orthodoxus.*



## C O P I A.

*Responsoriarium Serenissimi AUGUSTI II. pro Fide verè Catholica-  
rum: pro Majestate Augustè Regiarum, pro Generositate  
Germanè Polonicarum 1725.*

**L**itteras Serenitatis Vestræ sub Die 28. Novembris Berolino ad nos expeditas, à Domino de Sverin, Camerario Aulico, ejusdem Serenitatis Vestræ ad nos Alegato habuimus. Mirum est Serenitatem Vestram, Principem alias rectitudinis omnimodæ famam prætendentem, de pænis Civibus Thorunenſibus subditis nostris meritò infligendis, tantò ut exprimit affici potuisse dolore, cum tamen Serenitatem Vestram latere nequeat, dictos Cives & Incolas Augustanæ Confessioni Thorunii addictos, non quidem Perduellionis contra nos & Rempublicam, sed multò atrocioris, quia læsæ Majestatis Divinæ, maximi certè criminis reos esse. Illi enim Clementiâ Majestatis nostræ, ac beneficio Reipublicæ, quo exercitium Religionis illorum toleratur abutentes, præsumpserunt, & præsumunt, Catholicos, (quos Statuta Dominorum Antecessorum Nostrorum ad Magistratus in Prussiæ Civitatibus admitti volunt, ) nonnisi maximâ cum difficultate intra mœnia sua, omni tamen spe Officii alicujus adipiscendi destitutos admittere, admissos indignè habere, ac fermè non Tyrannicâ Persecutione affligere, Crescentibus tandem ultra modum Thorunenſium ausibus, qui eo usq; pravitatis deducti, quod impietates ipso-



rum injuriâ anteaactorum temporum impunè cesserint, ut eadem etiam contra publicum fidei Catholicæ exercitium moliri non dubitarint, improbâ enim temeritate ducti ex levi causâ dejectionis pilei cujusdam Gymnasiae Acatolici, è propinquo irreverenter intuentis Processionem cum Sanctissimo Eucharistiæ Sacramento, circâ Templum S. Jacobi peractam per quendam Studiosorum Collegij PP. *Societatis JESU* Zelo Cultus Divini factæ, Cæmeterium cui Leges Regni Nostri omnem præcaverunt immunitatem, temerè invaserunt, Studiosum eundem violenter invasum incarcerârunt, imò alterum quoq; pro eliberatione Socij sui sollicitum, custodiæ militari Civili demandarunt, unde Studiosi PP. *Societatis JESU* contumeliâ ejusmodi suis facta, lacesiti ad abducendum similiter Gymnasiaam Acatolicum provocati, & coacti, ipsorum unum ad Scholas suas deduxerunt. Cives & Incolæ Thorunenses inculpati, offensam prætendentes promiscuam plebem ad tumultum concitarunt, Collegium & Scholas PP. *Societatis JESU* invaserunt, foribus effractis, fornacibus disjectis, fenestris excussis; etiam Gloriosæ Dei-paræ Virginis, ac Sanctorum Regni Nostri Patronorum, Imaginibus ac Statuis. ( illas securibus comminuendo, & adjectis infandis blasphemis cremando ) Magistratu connivente non pepercerunt, taliterq; indignos Protectione Nostra & Reipublicæ, imò quam severissimæ animadversionis reos se exhibuerunt. Quæ omnia quemadmodum nobis per Comissarios Nostros ( de quorum fide non dubitamus, Thorunium delegatos relata sunt, ita Serenitatem Vestram scire volumus, ut plene sibi persuasum habeat, homines illos non crudelia pati, imò criminibus tantis inæquales Pœnas duros. Cognoscat præterea Serenitas Vestra reali facti hujus notificatione, ipsosmet Thorunenses fata sua properasse, & Patribus *Societatis JESU* facti ( in quod serio animadverti debuerat ) causam falso insimulari, si enim

PP. hi apud Serenitatem Vestram Testimonio egerent, illos infelices in promovendo Cultu Divino Zelatores, Juventutis virtutibus doctrinâq; conspicuos Instructores, ac insuper Pacis per Salvatorem Nostrium omnium adeò commendatæ, tam videlicet internæ in conscientijs hominum sollicitos conservatores, quam externæ religiosos observatores esse, Regiô Verbô Nostro incunctanter asseremus. Non arbitretur itaq; Serenitas Vestra implacabili adversus Dissidentes odiô datum, aut privatorum quorundam molimine factum esse, quod Thorunenses A catholici puniendi sint, sed nefandas blasphemias, Domûs Sacræ violationes, aliâq; scelera ipsorum, justam in se traxisse vindictam, sine præjudicio perpendat; sitq; Serenitas Vestra persuasa nos Confessionem Augustanam, & alias quasvis A catholicas Religiones beneficiô Legum toleratas, in ditionibus Nostriis, tam diu aggravari non passuros, quam diu adventitias & peregrinas se esse conscie, Fidem Catholicam quâ Dominam reverituræ sint. Sententia de Consilio Senatorum & Jurisperitorum Nostrorum contra Thorunenses lata, eò minus retractabilis est, quo magis in Principium Acta, ex Constantiæ & Justitiæ virtutibus, splendoris augmentum, derivari perspectum habemus, nullamq; convenientiorem Regi actionem esse, quam Justitiæ executionem. Neminem hic præterquâ Catholicos Jus dicere posse, Serenitas Vestra sciat, Nostraq; insuper Majestati maximè injurium esse, Judicium contra Thorunenses factum, *iniquum & intolerabile vocari*, maximè à Principe Vasallo, ac in quem iniquæ & intolerabilis subditorû oppressiois ignominia potiori Jure retorquetur. Serenitatis Vestræ incompetentem pro Thorunensibus interpositionem, ut pote in Majestatem Nostram incongruis expressionibus refertâ, non nisi non æquô animô habere potuimus: Ipsamq; monitam esse volumus, nobis potius actionum Serenitatis Vestræ cognitionem, quam illi nostram censuram compe-

tere. Non latet nos Sereniſſimum Galliarum Regem Chriſtianiſſimum, Fæderum Olivenſium unicum Fidejuſſorem eſſe, ejuſq; Majeſtatem, quo Thorunenſes debitas factu ſuo habeant pænas minus reſtiturum, eundemq; animis reliquorum cujuſvis Religio- nis Principum ſcimus ineſſe Juſtitie zelum, præſertim cum nos quoq; Perſecutiones Catholicorum in Magnæ Britannie, Danie, Svecie Regnis, Ipſiuſq; Serenitatis Veſtræ ac fæderati Belgij Sta- tibus, multoties attentatas, patienter ferimus, non ignari, Principes & Republicas liberas, non niſi DEO Soli Actionum ſuarum ra- tionem reddere debere. Quæ rebus ( ut dicitur ) adeo exulce- ratis imminere poſſint pericula non prævidemus, multominus ap- prehendimus, at Juſtitie noſtræ conſiſis, cum nobis in defen- dendo, qualem hoſti in aggreſſiendo fore animum Serenitatem Veſtram non latere cupimus, interea proſpera quæq; & bo- nam valetudinem ex animo apprecantes. Dabantur in Regia Noſtra Varſavienſi ima Decembris 1724.

## § CLXVII.

**T**U notandum venit że Koſciół S. Jakuba przez ten- że Toruński Dekret nie byłby PP. Konfeſſyi Au- ſzpurskiey Adherentom odebrany, gdyby było Mia- ſto, *aliquod jus petendi* lub Przywilej Krolewski do niego pokazało, ale *luculentissime* na teyże Toruńskiej 16. Wrzeſnia w Roku 1724. ágituiaćey ſię Komieſſyi *deductum*, że gdy Oycowie Bernardyni pod czas po- wietrza wſzyſcy poumierali, Miaſto na ten czas przy- wlaſzczyło ſobie regoſz Koſciółu poſeſſyą, y *per con- ſentiam* naſtępuiaćych Krolow, Kazimierza, Micha- ła y Jana III. *pacifice* do owego czasu poſſidebat. Atoli



*Mala fidei possessor nunquam praescribit* według *Axioma Juris*; y ztądci zelo *Augustissimi Augusti*, rediit ad *Domium quod fuit ante suum* à tą nakazaną restytucyą, na wiekopomną sławę y na nieśmiertelną u nas obligacyą ten Nayiaśnieyszzy sobie zaśluzył Monarcha. Nie wspominam wiele innych heroiczych Jego akcyi, ktoręmi cały zapisałbym Foliał, iako się ten Pan dla Oyczyzny naszej y Synow Koronnych exwiscerował; iednym Kapitulacyą co roczną daiąc, drugim dobra od Stołu Krolewskiego *ad vita tempora* puszczaiąc, zgola cokolwiek się tak w Senacie znaydowało Senatow, iako tész *in Equestri Ordine* Urzędnikow, wżyscy *munificentissimā* Jego *gratiā* & *distributivā* zaścyczali się *iuslitiā*. Temi zaś czasy terażnieyszzy łaskawie nam Panuiący Nayiaśnieyszzy AUGUST III. mógł że nam y Koronie całej Polskiey, uczynić co większego y wspanialszego? iako kiedy o ofiarowaną sobie Koronę Cesarzką szczegulnie z miłości ku Oyczyźnie naszej starać się zaniedbał, nie tak się sprawuiąc iak nasz Krol Henryk Valezy. Ten w Roku 1574. oświadczywszy się z tym *publice*, że nie *ex ulio* Panowania *ambitu*, na którym by mu w Jego Oyczyźnie nie schodziło, Polską przyiał Koronę (iako każdy się *fusus* doczytać może *in Volumine Legum A. 1574. fol. 228.*) przeciesz w 8. tygodni po Koronacyi, zasiągnąwszy wiadomość o śmierci Karola IX. Brata swego starszego Rodzonego Krola Francuskiego, owej swoiey niedawney

dawney przepomniawszy kontestacyi, *in confirmatione Jurium* wyrażoney, y obowiązki wykonaney Przysięgi w niepamięć puściwszy, zostawiwszy tylko w pokoju na stole kilka listów do niektórych Panów, sam konno nocnem uiechał sposobem, obawiając się domowych we Francyi rozruchow y rewolucyi. Nasz zaś Pan, szczęśliwie (boday długoletnie) nam Panujący *dilexit suos & infinem dilexit*. A zatym ieżeli pod którym Panowaniem, powinnyby *reflorescere unanimitas*, powinienby się stać *populus unius labii*, powinniabyśmy stać się *unius moris (unius oris)* in domo, to pod tak łaskawym y nas kochającym Panem Ten ci to nasz Pan, stał się nam prawdziwie *Angelus Pacis*, kiedy niedawno *in astu communi bellorum*, w zapalonych po całej Europie wojennych ogniach, y w samym wojennych upałow ś zodka y pożarze, *in altissima quiete & in tranquilla* Oyczyznę naszą zachował *potestate*. Nade wszystko każdy z nas powinien na to pamiętać, co powiedział Proverbialista Pański (*Proverb: cap. 8. v. 15.*) *Per me Reges regnant, & Legum conditores iusta decernunt*. A zatym wszystkie świątobliwe y z Oycowskiego pieczołowania do dobra Oycyzny naszej stosujące się intencye Pańskie do skutku przywozić powinniśmy, pamiętając na słodkość Panowania, y na Pokoy w którym korzystamy. Co to jest za *bonum Pacis*, dobrze wyraził ow Senator, o którym czytamy u Xiążęcia Warmińskiego Jędrzeja Zatujskiego Kancel-

rza Wielkiego Koronnego in *Epistolis Historico Familiaribus* ( Tomo 1. Epistola 17. folio 128. ) *Deputatorum ad Pa-*  
*cta Conventa, Regis* ( Micháelis ) nomine, primus fuit *Epi-*  
*scopus Cujaviensis, qui palam dixit, nullos equidem Reipublica*  
*offerre Serenissimum Regem milliones, OMNIA TAMEN*  
*DATURUM, SI PACEM DEDERIT.*

### §. CLXVIII.

**K**iedy pod czas Narodzenia Pańskiego Duchow Niebieskich  
 Anielskie Hierarchie y Chory po Obłokach, y Niebios He-  
 misferze, ogłaszali BOGU Wszechmogącemu Chwałę nieskoń-  
 czoną: *Gloria in excelsis DEO*, tedy wraz, y ludzkim Ziemianom  
 prawowiernym, intonowali Pokoy: & in Terra *PAX hominibus bo-*  
*nae voluntatis*, ná oczywisty dowod, że iako Pánu Niebios BOGU  
 iest przyzwoita Chwała, ktorey nikomu nie ustępuje *Honorem*  
*meum nemini dabo*, tak Ziemianom rzecz nayprzyzwoitsza náypo-  
 żądánsza, náybardziej uszczęśliwiająca, iest Pokoy.

*Nulla salus Bello, Pacem te poscimus omnes.*

Jak tedy nie kochać, słuchać, życzliwym bydź poddanym te-  
 go Pána ktory nas požądanym obdárza pokojem. Który iest *cau-*  
*sa nostra letitiae*, ktory spráwuie, że każdy z nas, ( *securus sub fieu,*  
*sub vite sua* ) zażywa spokojnie dárow Boskich, z Niebieskiey  
 Skarbnicy hojnie nám wysypany: h ? *Si aquam hauris puteum Co-*  
*rona.* Kto tedy cieszysz się Pokojem, odday Chwałę temu Pá-  
 nu, z ktorego dobroczynności, używafz tego Pokoju.





E X C E R P T

Z Xiązki pod tytułem *Skrupuł bez Skrupułu w Polsce*  
Anonymie wydane y przez ś. p. J. W. JANA JABŁO-  
NOWSKIEGO Wojewodę Ruskiego.

R O Z D Z I A Ł IV.

*Seymiki przed Seymowe Gospodarskie y Deputackie także Sey-  
my y Trybunały Koronne.*

**K**To poyrzy ną Seymiki nasze Polskie, nie pię-  
knieyszego na pozor, nie pożyteczniejszego, ani  
droższego znaleźć nie rozumie po całym świecie  
nad nie: bo co może być piękniejszego? iako że  
każdy urodzony Szlachcic czy z Urzędem, czy bez  
Urzędu, ma prerogatywę na sobie Ministra *Statūs*,  
to iest, Rady publicznych spraw, y nad to ieszcze  
Censora Krolow, Hetmana, Ministrow *Statūs*, Senatu,  
Izby Poselskiej, Trybunału. zgola całego Krolestwa;  
y nie tylko domowić się, pisać poprawę Praw starych  
y robienia nowych, ale y partykularnych krzywd  
oppressyi przyiacioł y własnych swoich. To z iedney  
strony.

Z drugiey strony weyrzawizy na *abusu*, aliàs tey  
Wolności złego zażywania przez Braci naszych, wzię-  
wszy rzecz na uwagę, mowić się o Seymikach na-  
szych może, co owo Ezop Xantowi Filozofowi Pa-

nu swemu wyrządził, kiedy na sprawienie bankietu, dał mu pieniędzy z rozkazaniem, aby co jest najlepszego kupił; on nakupił iedynych ozorow; łaiany od Pana odpowiedział że nie masz nic lepszego nad ięzyk. Na inny bankiet ten Ezop odebrawszy pieniądze y rozkaz od Pana, żeby nakupił co jest najgorszego, nakupił znowu iedynych ozorow, przy racyi: że nie masz nic gorszego nad ięzyk, kiedy źle gada. Jeden Cudzoziemiec o tychże mawiał Seymickach kiedy ich *abusus, detectus* y złośliwe pojął intrygi: Walze Polacy Seymiki są dla nas Cudzoziemcow iak szkatuła szczerozłota, y kleynotami drogo ładzona, ktorey się zazdrościć chce, że u nas takiey nie dostanie, a otworzywszy ją kluczem rozumu y przeorności, to nie w tey szkatule nie znajdziesz, tylko gadziny, węże, trucizny, ktoremi się sami trućiecie.

Każdy Polak ( iako ia ) pocziwie uważający y znający się na tym, musi przyznać, że to ptawda, co ten Cudzoziemiec ale *non peregrinus in Israel* mówił. A nie prawdaż to że Szlachta częścią uboga y głupia, częścią y więcey rozumna y dostatnia, od iednych Panow pensją bierze, nadzieją promocyi, puśczenia maiętności, nawet samemi bankietami y zmyśloną uięci ludzkością; *serviliter* Panom na Seymickach służą, a za rozkazem y namową ich, promowują niesprawiedliwe rzeczy, tamują Seymiki, nie pozwalają na nic, aż Pański utrzymają interes: Nawet  
tumul.

tumulty robią w Świątnicach Pańskich, y samym ziazdem publicznym w obrad mieyscach poszanowania godnych. Naostatek, bez racyi prawa, albo publicznego intere su y dobra, rwać Seymiki ważą się, ah! za grzech sobie tego nie mają.

A na drugich Panow *idem populus sine causa furit* bez żadney często racyi, takąż *animositate* powstaia, sprzeciwiają się, iaką *servitute* drugim służyli: co nie mówię, żeby się złemu y wynoszącemu *super aquilem Nobilitatem*, albo go opprymującemu nie sprzeciwić się, to jest sprawiedliwa wszędzie y na Seymiku tłumić pychy, oprzeć się Potencyi: ale to rzadko takim lepskim Panom się trafia, y owlzem się ich boią & *reverenter habent*.

Procz innych przykładow, powiadaia; Xiążę Janusz Radziwił Wojewoda Wileński y Hetman W. Lit: starał się o iakąs Konstytucyą *in favorem sui*, na którą żadną miarą Posel Litewski pozwolić niechciał, ani przyiać i proźby; uprzykrzyło się to lepskiemu owemu Hetmanowi, połyła w Senacie *susurronem* do kontradycenta, że mu sto kijow każę dać, choćbym miał zginać, a kontradycent zaraz rzekł w głos: *Victus rationibus* Xcia Jmci, pozwalam.

Mówię tedy, że rzadko tym lepskim oppressorom y złym Panom to się trafia, aby się im Szlachta oparła. A nayczęściey powinnym y niewinnym z zazdrości, albo z podżygania drugich Panow emulacyą albo



prawo z sobą mających, na nich nacytliwie wexy, przymowki, kontradykcye wywierają, synow; krewnych, przyjaciół na Pofelstwa y funkcyi publiczney niepozwalanie, rwanie na tym samym całego potrzebnego Seymu, dopieroż targi, niech mito da, niech mi to wyświadczy, *Et alia*: a nie jestże to publicznego Dobra, y Prawa Szlacheckiego handel? podobny w niezbożności y grzechu *per se*; zakazanego od Kościoła Świętego grzechu przedawania y kupowania Kościelnych Beneficyow: bo iako rzecz Święta jest Chleb Duchowny *gratis accepistis, gratis duc*, to jest darmo wziętey rzeczy, darmo nabywać cnotą tylko potrzeba; tak y Prawo Szlacheckie pozwolenia y niepozwolenia na co na Seymiku, jest rzecz święta y darmo, bo tylko urodzeniem nabyta; y tey prerogatywy szlacheckiey od BOGA danej przedawać y handlować nią nie godzi się. Jeżeli tedy *non ex integro* komparacya, to przynajmniej *probabiliter* symonią świecką to się nazwać może, kiedy szlachcic głoś y zdanie swoje albo paśsyami niegodziwemi rządzi, albo ie za pieniądze y fawory przedaje. Jeżeli zaś w prywatnych y domowych rzeczach jest grzech, paśsą gniewu zazdrości, chciwości, y innymi się uwdzić y niemi rządzić, iako to domowych y chłopow bez słuszney y wielkiej racyi bić, katować y grabić ich. Dopieroż jest wielki grzech, temiż samemi paśsami sprawy publiczne y prawne traktować bezprawnie, bez racyi Seymiki zamieszać, kontradykować,

tumulty

tumulty robić, a náostatek rwać; czego wszystkiego robić skrupułu nie mamy.

Do tegoż punktu *refertur*, co ustawicznie widzimy po wszystkich Seymikach: wygra ieden w Trybunale sprawę, nákażą drugiemu restytucyá Fortuny; lub chłopow y luity náznacza, konkurruje ten *litte* o Poselsstwo, tamten żadną miarą niepozwoli, aż mu chłopá wieżą y luity dáruić. A nie grzechże to? rzeczą ( iákom powiedział ) Świętą *Libera vocis* od BOGA dáną nie sprawiedliwey rzeczy się domágać y tamtemu wydrzeć. A nie iestże to polityczny rozbroy? rzecz cudzą ( ná gárdło nástąpiwszy ) dla punktu honoru wydzierać. Każdy widzieć może, że wszystkie truczny dusze Chrześcianańskie zabijające w tej złotej skátule Seymików nászych znáyduią się według Cudzoziemca tego imaginácii: ále tylko u tych, którzy *abutuntur libertate*, nie u pocziwych, ktorých cnota máło pomoże ná zgromienie złych, bo ich więcej, y źli dobrych tłumią.

Náysmieszniejszy zaś iest w tym, że ten grzech ták powszechny się stał między Bracią, że to doświadczeniem Przyjaciela zowią, cokolwiek bezprawnego y złego uczynią zá Pánami, álbo przeciwko Pánom, w ktorých ( z wielkim zálem pátrzę ) rośnie co dzień *animositas*, a znią *imminens fatum* Rzeczypospolitey y Wolności, że z tej Emulacyi wyrośnie kiedyś, że ieden

*Status* drugiego pozrze, to jest, albo *Senatorius*, albo *Equestris*, a wyprorokuie się: *Et sic pereunt felicia Regna.*

Ná ostátek, iuż y nie dla faworow pensyi &c. albo iákieykółwiek od Pána lezyi, sama nomenklatura Pána y Szlachcica niektórych *com. novet.* Niech ma nâyspráwiedliwszã Pan z Szlachcicem spráwę y krzywde, tedy przy krzywdzącym stãwaiã mowiãc: przecię to Szlachcić godzi się go rátowãc, nie examinujãc przy kim krzywda, a przy kim spráwiedliwość. Ztãd dobrze ieden spráwiedliwy Pan odpowiedział: miał on oczywiście krzywdę od Szlachcica, drugiemu się uskãrza y do rátunku go wzywa, ten mu mowi: Dobrodzicju ia to widzę, ale przecię to Szlachcić; aż ow Pan rzecze: to on Szlachcić, a iãż chłop? Nie uwãzaia tego, że BOG iako w Niebie, tãk y ná ziemi *Hierarchias* postanowił, to jest porzãdek Krolow, Pãnow, Szlachty, y Chłopow. Mow że zły Pãn, y powstań ná niego? ale nie dla tego iednego że Pan, bo się Bóskiej sprzeciwiãsz Ordynacyi; iako owi Kozacy co chcieli bić Pułkownikã swego, a ieden uwãznietzy pytał. Za szco se buntujecie? odpowiedzieli: iak se ná neho ne buntowaty, koły malet lisinju Babu.

Ludzie nie imieniem, ale uczynkãmí grzeszã: czyniãc dystrynkcyã miãdzy złym y dobrym, *Hoc virtutis opus.* A zãtym tãkowe (iãkom rzekl) ná Seymai-



mikach przed Sejmowych procedery są pełne grzechu; bo z intencji złośliwych pochodzą, y złośliwe akcye robią.

Alóż Sejmiki co ie teraz Gospodárskimi zowią, które tylko ná jednę wziętki y szárpaniny wymyślono. Bywając ná nich, zdało mi się, że w stodołę kędy młocą, wieją, y do szpichlerza zboże znoszą, hałasu tumultow nárobią, á ná co ǳoto żeby rozebrali publiczne podatki, dochody, Czopowe, Szeleginę, & *alia* Prowentow, ubogich ludzi ciężarów *genera*. A masz z tego co *publicum*? Nie! tylko mądra Szlachta rozbiera! iuż nie tylko grzechu, ále *absolutè* wstydu nie mają w tych szárpaninach, ( iáko ie X. Kałuski zwál ) páluszkowaniach! ráczey zá honor mają brać publiczne dochody.

Pamiętam ná Sejmiku Wiszyńskim Generału Ruskiego ieden mądry Szlachcić y Urzędnik Ziemi Czopowe Przemyśkie pięć czyli sześć lát trzymawszy, *tandem* Szlachtę ná się oburzył, że go okrzyknęli, á żeby ustąpił trzymania tego komu inzemu. Po uspokojonym hałasie, bierze głos ow zahukany Urzędnik, y mowi: widzę Mości Pánowie, żeście się Wasmóść zawnięli ná mnie y ná moy Honor, ále ia ( choćbym zginąć miał ) *Honorem meum nemini dabo*, nie puszcze Czopowego; y ztąd poszło w przysłowie: Czopowe Prze-

Przemyskie, iest to *Honorem meum nemini dabo*. A gdyby nie co innego uważać, tylko żeby tych szarpanin prawdziwych, co ich ląrgicyami zowią, nie było, toby ná sto y dáley tyfięcy mogło poyść ná woysko y ulgę czy folgę ubogim ludziom co od głowy płacą. Brać tedy y *violenter* domagać się tych ląrgicyi, iest uymować ubogim ludziom, ktorzy krwawo y Panom robić y Rzeczypospolitey podátki odbywać y siebie żywić muszą. Tu służy słowo Ewangeliczne: *Potuerunt hac venundari & dari pauperibus*.

Ná Deputackich Seymikach stáraią się o Deputacye, wiedząc że przyśięgać strąśliwie będą (ażem się ia niestárał: ) Inni *serapulosiores* sami się niestáraią ále przez Przyjacioł; iákby to nie iedno, samemu zabić, álbó kazać zabić. Y teraz nową sztukę wynalezli: uchwyci iedną álbó dwie nominacye ná Deputactwo. Drugi drugie; ow mowi: ia się nie stáram, ále kiedy bez mego stárania dáno mi kreski, o honor moy idzie, że ich nieustąpię; y ták álbó u drugiego wytárguie ustąpienie, álbó Seymik zerwie ná tym nieustąpieniu: y Wojewodztwo álbó Ziemia ma szkodę, ze swoich Deputatow ná promowowanie ubogich ludzi spraw nie ma.

Pamiętam piękny żart iednego Háliczanina, ktorzy otrzymawszy kreski ná Deputacyą, ustąpić ich drugie-

drugiemu także Ziemianinowi niechciał, ale że o Deputacyą niedbał, poszedł w kapitulacyą, y przez nią ślicznego Ogiera dostał. Ja niewiedząc o tym, pytam go po Seymiku, zkądby miał tego Ogiera? odpowiedział: *ten to jest Ogier co Deputatow Halickich robi.* Y tak wszystkie Seymiki pełne niesprawiedliwości, bezprawia, prawdziwie są trucizną szkatułą: *Non est qui intelligat se peccare.*

Seymy wszystkie mijam, *aliàs ich distinctè & fuse* nie opisuję; bo te są wielkie kopije Obrazow, które odrysowałem w Seymikach. Do tego, że tego burzliwego morza Seymowania Polskiego ani zgruntować, ani pojąć, ani opisać nikt nie potrafi. Eurippus to jest, co Arystotelesa utopił, *Sufficiat* że to wszystko, ale gorzey na dusze twoje (bo szkodliwiey na Rzeczpospolitą y *Publicum*) Senatorowie y Posłowie robią, co Szlachta na partykularnych Wojewodztw Seymikach. Mowię gorzey y szkodliwiey, bo kiedy Seymik czy się zakuści, czy zerwie, czy niesprawiedliwie źle w Instrukcyi y w niedoleżnych Posłach stanie, to jest iednego Wojewodztwa czy Powiatu szkoda, która mnostwem Posłow inszych na Seymie zgromadzonych nądgrodzić y poprawić może. Ale toż robić na Seymie, z tego co się robi na Seymikach y co się wyżej opisało takcyi, passyi, zdradliwych intryg na złości wyrządzenie Krolom, Prymasom, Clero, Hetmanom, Ministrom &c. daleko jest cięższy  
Ww grzech



grzech. ponieważ jest szkoda całego Królestwa, którego konserwacya, zbawienie y ratunek, tak w Woynie, iako y w Pokoju zawisło od postanowienia porządnego, nie od nocy iedney bez świeczney w tumultcie, kradzionych, albo wymierzonych niesprawiedliwie Konstytucyach Seymu.

Dopieroż zerwanie Seymu, o! iaki grzech. Poczciwi Przodkowie nasi, ktorzy *liberum Veto* na wszystkie wieki uformowali, rozumieli, że to będzie owe *sacrum Troi Miasta Palladium*, ktorego zachowanie nie da tey Troi zginąć, postanowili go na wędzidła Królom y możnym Panom; kiedyby się bezprawnych y niesprawiedliwych rzeczy gwałtem domagać chcieli. Wskrzesili w nim S. JANA Chrzcziciela; *Non licet Tibi Rex*; y opisali Jego formę, iaką Posel protestować się powinien, *Et in facie*, trzech Stanów Króla, Senatu, y Poselskiej Izby wywieść niesłuszność pretendowaney Konstytucyi, przeciwko Prawu, albo też ze szkoda Królestwa; Dopieroż z protestacyą wyiść, y przez to *annihilare Acta Seymu* całego, y podać te same racye swoje do Grodu.

Pytam się teraz każdego, czy taką formą rwą się teraz Seymy? y czy tak rwano za Króla JANA? ale świeżo, nie idąc do przeszłych. A czy widziana rzecz w Izbie Poselskiej rwać Seymy? iako za Łaski Ossolińskiego się stało: à ieszcze przed nim y Marszałka nie obrawszy, ani Króla przywitawszy. Nuż  
dopie-

dopiero gdzieśmy widzieli nie tylko formą opisaną? Prawem, rwane Seymy, ale na fundamencie Prawa, bez przekupienia, bez interesu, bez pasyji, bez nákręcenia od Cudzoziemców albo Pánów swoich?

Jeżeli tedy wierzymy, że cokolwiek się robi przeciwko Prawu, jest grzechem Duchownym, nie tylko Świeckim (iakoż tak jest) bo Prawo y Seym postanowiony jest jedno, co Monárcha Absolut w swoich Państwach postanawiający, o których Pan Chrystus mowi: *Reddite Caesari quae sunt Caesaris*. Toć wżyskie przeciwko Prawu postęпки y ákcy są grzeszne *ipso facto*, choćby konsekwencyi szkód publicznych nie przynosily, iako oczywiście przynoszą, dyzárnując y obnáżając Rzeczpospolitą przez dwie lecie y z rády y z obrony, podając ją w niebespieczeństwo z inwazyi zagranicznej a nierządu domowego. A przecię w tym grzechu skrupułu niemasz, mówiąc: Stała Rzeczpospolita choć Seymy tak rwano, y stać dálej może. Ale to jest *tentare Dominum* y Opátrność Jego cudowną nád Polką. Stałać y stoi Rzeczpospolita choć ją Szwedzi, Moskwa, Kalmuki, Kozácy, Sasi, y Polácy złupili; ale stała iák człowiek oddárty ze skury, y uszlibysmy byli niezliczonych nigdy Millionów z Kontrybucyi ráchunkow, palen, záboystw, gwał-

tow, gdyby nie to *Veto* złe y bezprawnie zażyte, które nie dało iedności, y nágotowania się ná Woynę, ná rezystencyą Nieprzyiacielowi, y tym nieszczęsnym przyiacielom, którzy pod imieniem ratunku gorzej nás łupili.

Ná ostátek rwánie Seymu (ia zázwsze *suppono*) bezprawnie y niespráwiedliwe, szkodę pártýkularnym przynosi, którą każdy Kázista *ad restitutionem* osądzi. Krol, Senat, Izba Poselska ná Seym się zicżdza, umysłem y końcem, ná zbáwienie Rzeczypospolitey y póstánowienie *Ordinis Statús*, ná to kózta łozą każdy według Kondycyi swoiey. Co tam pieniędzy wyidzie, to wśzystko bezprawnie z páłsyi nie-rządney ieden Posel obáli. Azáż nie on przed BOGIEM winien że cáła Polka dárémnie kózta łozyla y tak síla Millionów przepádło dármo? Czy *non tenetur* taki *ad restitutionem* tych kózttow, który ich pozbáwił końca tego Świętego, usługi realney Rzeczypospolitey, że dármo pieniądze wydáli? co mówię oprócz publicznego záwodu, nieznóśnym powinno być skrupułem každemu *talía meditantí*. O *Veto*! *Veto*! ná złe zázywane, kiedys przed Sądem Boskim stánie y odmieni się w łacínskie *va*! to á *po Polsku*: Biada to.



Jeżeli niepojętym nie iako bezdennym nazywał morzem Scymy, gdzie skryte y niewiedzieć zkąd wyrwujące się wiątry intryg y pąsyi ludzkich paniuia, y *ad naufragium publicam & privatam fortunam* przywozdzą: Dopieroż, Trybunały Koronne słuźniey morzem nazywać mogą, y zdrad, oszukań, do przedłużenia spraw, do zastrażenia y do samego przegrania niesprawnieśliwego inwencyi.

Nie mówię o iawnych grzechach, iako to same (wziawszy Deputacką przysięgę) wynikaia, że się nie starał, że podarunkow brać nie będę, że żadnego względu na krewnego, nieprzyjaciela, przyjaciela, ubogiego mieć nie będę. Każdy się osądzi, jeżeli nie krzywo przysięga, y kto ieśt ktoryby się nie starał? przez przyjaciela przynajmniej; choć nie przez siebie, korupcyi w podarunkach, inwencyi w ich nabyciu y zataieniu, *partialitates* przy krewnych y przyjaciółach mi-  
jam, bo to oczywiste y Pabom w kruchcie są wiadome grzechy wielkie. Ale kto ma za skrupuł z Deputatów, zepchrąć z Rejestru sprawę? kto z pacyentow (iako tych zowią, co spraw czekaia swoich) żeby się w dzieścić nie należytych Rejestrow nie wpisał? kto mówię ma za skrupuł, pijany nie prjąwszy sprawy dawać kreskę: która często zgubi sprawę dobrą? A ieśczę wprzod, kto ma za skrupuł przyjąć Deputactwo nie umieiać Prawa, y nawet Marszałkiem

zostać, nigdy ni *scientiam* ni *praxiam* nie miewszy Práva publicznego; á náwet y processu iák isć powinien. A *tandem* to jest zawód sumnienia taki, iako kiedy kto czuiąc do siebie że jest z natury tchorz, á podeymuie się kommitterować Woyskiem, álbo Doktoryi lekarskiej, ten ná zabicie ludzkie, á tamten ná zgubienie Woyska.

Jákom tedy zaczął *primave* te tylko grzechy *perstringere*; ktore u nás w Polsce za grzechy nie mają, do nich przypisuię y ten ktory *passim dominatur*, w ludziach wielkich, to jest instancją y usilną popierać promocyą za przyiacielami w niesłusznęj sprawie, przeciwko tym, ktorzy ją mają za sprawiedliwą; bo chociażby náygorzsa była, iákże Xieża Deputaci ná usilne Biskupow promocyę, Deputaci Zolnierze ná Hetmana, inni ná innych Ministrow sollicytacyą, niemają uczynić *etiam cum praesudicio* sprawiedliwey sprawy. Takowe instancye bárzo ostrożne być powinny, áby promowowali, nie przymuszali; iákom się nie raz nápatrzył: jednemu się *me sciente* trąfiło Pánu, przytomny w Trybunale kártkę pisał do Márzałka krewnego swego & *suum intimum* za przyiacielem, tá kártka dostała się stronie przeciwnęj, ktora dysymulując urážę, innego Trybunału przywiodła owego instancuyiącego Pána, że ná sto tysięcy przegrał, y dopiero rzeczono: to *kwita*.

Miedzy

Miedzy temi bez skrupulu grzechami, kłasc mo-  
ze á raczey miedzy tyśiac sztukami, y tę, ukraść kom-  
plet Deputátow, żeby się spráwa sądzić nie mogła y  
przewlokła, poiąć álbo przekupując Deputata, aby się  
chorym uczynił. Wiem że ieden poczciwy Mársza-  
łek ( ktorego muszę *pro gloria facili* mianować, *Radomicki*  
Wojewoda Poznański ) sollicytowany w iedney bárzo  
niespráwiedliwcy sprawie, zrozumiawszy ją, pokázal  
stronie, że iej wygrać nie może; nádchodzi spráwa, stro-  
na dobra, lubo mocna u Deputatow, dowiaduje się, że  
Márszałek ná żołądek zachorował, y mowi Doktorowi  
práwda że Zydowi, aby mu ráno co dał ná żołądek,  
álc nie láxuiącego, tylko utwierdzającego, żeby mógł  
być ná tey spráwie, y *in persona* lámać się z Deputatami  
zá złą stroną, trzymającemi ktora to widząc sto czer-  
wonych złót. dáła, że *cum custodia* láxuiąc dał Doktor  
Márszałkowi lekárstwo, o którym niewiedząc on, le-  
dwo przyzedł ná Rátusz, operácyę go wzięły, że le-  
dwie do Kámiennicy uszedł á tym czasem przypuszczona  
spráwa *iniquissime* wygrána, nie sianem, álc czym  
inśzym się wykrciła. A zátym nie báwiąc się nád  
Trybunałem przyznam, że miał rácyą, ten co powie-  
dział: że nigdzie odważnieyszych y oczywistszych nie-  
masz grzeszników, iáko są zli y niespráwiedliwi ná Rá-  
tuszu Deputaci, ktorzy ná rozpiętego ná Krzyżu Zbá-

wićie-



wiciela JEZUSA oczyma twemi na stole patrzą, słowa Jego strasliwie co moment czytają: *justitias vestras judicabo*. Obiecując BOG sąd na ich sprawiedliwości, nie tylko na niesprawiedliwości, a przecie siłą tak źle sądzi, tak siłą do złego sądu *contribuunt*, iakoby nigdy roztrząśnienia kary y sądu Boskiego na swoy sąd nie bali się.

Ja co to piszę, przez lat czterdzieści siła *munia* w tey Rzeczypospolitey obchodząc, nigdy nie *pomyślił* być Deputatem y Marszałkiem lubom mógł. Niewstydzę się żem niechciał, y żem na to miał nie odbity argument: że to jest rzecz *naturaliter* nigdy a nigdy nieuchronna; ani dokazana, żeby będąc Deputatem na Trybunał, nie obrazić albo BOGA niesprawiedliwością, (uwodząc się przyznaną, choć nie korrupcyą) albo ludzi sprawiedliwością. A tak mówiłem: coż mi po tym czy BOGA czy ludzi obrażać? y na takim stąnać mieyscu, na którym procz fatygi y kosztów, jestem *in periculo* albo łaski Boskiej, albo ludzkiej strącenia?

Pytano raz iednego wielce godnego Człeka, czym to jest, że Brat iego młodszy *incomparabiliter* niegodniejszy nieporównanie miał większą Fortunę, ni z żony ni niczym wspartą? Odpowiedział: bo nigdy Brat moy nie był Sędzią y Deputatem, a iam był Sędzią y dwa razy Deputatem. *Capē tibi hoc*. Ja *ē converso* trzymam, że Deputat z rozumem, według BOGA, skończywszy być Deputatem, jest *Deputatus & Reputatus inter Sanctos*, iako ten qui *potuit facere mala & non fecit*; ale zaraz idzie zatym:

*Quis est hic?*



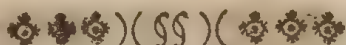
# EXCERPT

*niektorych reflexyi*

z Xiążki Angielskiej JERZEGO BERKELEY Biskupa Cloynenskiego

Wydaney pod tytułem *The Querist, containing several Queries proposed to the consideration of the Publick* - a z przydatkiem *Exhortacyi do Duchowieństwa Kátolickiego w Hibernyi* drukowaney w Londynie 1750. in 8. tłumaczony *exercitij linguae gratia* przez J. Z. R. K.

**W**ielki wstręt czułem w sobie do mianowania Imienia mego, na tytule tej Xięgi, obawiając się aby mi kto z boku nie zarzucił, że występuję *extra spharam* wokacyi moiej, iako mi czyniono zarzut, gdym ogłaszał znaczne skutki na zdrowie ludzkie ściągając się z używania, zawołaney po całej Anglii a iusz temi czasy y po całej Europie wedy żywiczney. Atoli perswazyje Przyjacielskie, a bardziey ieszcze dobro publiczne, wymogły na mnie, żem te zupełnie, po politemu powodzeniu sakryfikował skrupuły. Jákosz mali się rzecz prawda, Osoba choć Duchowna, nieprzestaie bydz Oyczyzny członkiem. Pod tą czyli ową postacią, wolno mu Ziomkom y współ Obywatelom swoim, pod niedostatkami ięczącym, podawać sposoby, *victus & amictus* to jest okrycia się przyzwoitego y alimentacyi ułatwienia, przez zachęcenie ich do pracy rąk, usilnego starania się y industryi. Wszystkie moja na tym zawisła impreza, abym uczynił Náród moy ubogi z natury gnuśny y leniwy, pracowitym, we wszystko obfitującym y uszczęśliwionym. Ten Náród wszelkimi natury nasz hoyney, obdárzony dárami, zda się niemi zupełnie gárdzić y posponować. Pod jázzierni wszelkie mu handle, a zniemi życia swobodnego sposoby zabierającym zosłaiąc, cjeżar tego jázma, mnozy sobie, y dobrowolnie samo chcąc aggrawuie gnuśstwem lenistwem y do rączney pracy wstętem. Szczęśliwego powodzenia postonnych y krainę naszą okrażających Náródów zázdrośna nasza Nacya, żadnego sobie w naśladowaniu tych Náródów nie bierze wzorka, tylko w samym szczęgu nie zbytku y wielkich *contra legem sumptuariam excessach*. Reforma tak zepsowanego kraju przyznaię że jest arcytrudna,



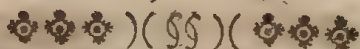
ale też każdy przyznać mi wzajemnie musi, że impreza pożądaney kra-  
ju Reformy, im jest trudniejsza tym chwalebniejsza, y taka Ziomkow  
śluszną nągana obraca się Obywatelowi dobrze Oyczyźnie życzące-  
mu na pochwałę. Insynuacye iego często powtorzone, skuteczną kie-  
dykolwiek znaleźć mogą u całego Narodu akceptacyą. Jákoltż uwa-  
żam, że od czasu pierwszy Xęgi moiey edycyi w Roku 1735. niektóre  
nierządy y zdrożne zwyczaje, które do nąszey wtargnęły były *Irlandyi*,  
iulż ją poniekąd zniszone. Jákże tedy nie mam sobie obiecywać y da-  
ley zbáwiennych z tey moiey Lukubracyi skutków. Podaię tu quęstye  
ze swemi solueyami w liczbie 595. kosztujące się do pomnożenia hándlów  
y manufaktur w nąszey od Boskiey Opátrznosci wszelką obfitością obda-  
rzoney y ubogaconey, á przez winę nąszą zaniedbaney, y ze wszelkich  
zbogacenia sposobow ogołoconey Oczywanie. Industria ludzka ostrzy się  
y że tak rzekę wecue nieodbitych potrzeb nąszych głębokim rozwaza-  
niem. Stawmy sobie na imaginatywie, zgiełk mąrynárzow okrętu o ská-  
tę morską rozbitego y do wyspy z ludzi ogołoconey przylądniącego.  
Káždy z Flisow czy Zęgárzow z morskiey nawałności wybawiony, sta-  
ra się áby był towarzyszow swoich dobru zdolny y sposobny, áby wzaie-  
mnie z ichże profitował pomocy y spólnego posittku. Jżeli mu się trafi  
wyrwać z toni y wywindować z pogrążanego. ná doł okrętu, iakiego to-  
waru skrzynię czyli iákiey wiwendy beczkę, á przez to, więcey wiakim  
obfitować asortymencie, niż włásna iego wyciąga potrzeba, zámienia z  
drugiey strony, náder obfitującą swego towaru zbyteczność zá drugi do  
wywiktowania się stać potrzebnieysz gátunek. Od rzeczy náder potrze-  
bnych idzie do rzeczy wdzięcznych, y iżeli nie ku nágtemu używaniu  
to ku wielkiey wygodzie destynowanych. Potrzebny kredyt y zácho-  
wana rzetelność staie się takich kommutacyi y zámian węzłem.

Co tu mowie, y na plac przywodzę, mowie o ludziach rostopnych,  
y dobrą rekognicyą mających, nie o *Cynikach* ná swoim niedostátku chę-  
tnie przedstawiających. á z hárdey gnuśności y wynioślego lenistwa zu-  
chwały. Aby takich słętychów ocucić z niedbalstwa letargu, trzeba  
im przed oczy przekłádać ich biedę nędzę mizeryą y niedostátek, y  
gdyby można pomnażać ich potrzeby.

Kaprisu pełne mody wymysłne mogą do wielkiey iakifskolwiek  
Národ przywieść ruiny, átożi znáyduią się mody rostopne, które náleży  
Magistr tom Rząd mającym wprowadzać y utrzymywać. U Pospolstwa  
zwyczaj staie się dewcipu suplementem, y chwalebne zwyczaje w rę-  
kach rostopnych Rzádcow staia się emulacyi, pracy y łzczęśliwości po-  
rządkiem.

Trudno

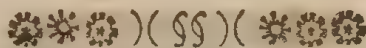




Trudno wyznać ludzi wolnością się zaśczycających y z Szlachestwa się chełpiących y chlubiących z prerogatywy dobrowolnego w gnuśnym niedostatku iako w barłogu iakimguicia. Ależ przynajmniej iaki złoczyńca którego śmierć lub bannicya, społeczność ludzka ogająca z Obywatelstwa mogłaby stać się tey Pospolstwa społeczności przez ręk swoich pracę pożyteczniejszym, niż na szubienicy lub w więzieniu. Kilku czy kilkunastu letnia lub dożywotnia w fortecy czy przy mostach murowanych, lub publicznych Fabrykach ku dobru pospolitemu ściągających się detencya, byłaby excessom y zbrodniom niemniej powściągaającym munsztrukiem y hamulcem, y tak stałaby się Oyczyźnie za członkow iey mankamenta y defekta niby też iaka poniekąd rekompensa.

Zbytek czy ulzczerbek złota y srebra nie jest to bynajmniej proporcjonalną bogactw iakiego kraju miarą. Ziemia nawet sama nigdy niewyczerpaną nie staie się bogactw krynicą y skarbonicą, tylko poty sukki ją należyćie nie zorąć, nie sprawić, y iey wynikające owoce, uświadczną cyrkulacyą w cudze nieprzeniesiesz ręce. W niedostatku Krulczow y monety, ktorey wálor nie zawisł tylko od spolney arbitralney umowy, możnaby inne iakie wprowadzić w handlu znaki. Kraj każdy może się obchodzić bez złota, ale się nie obejdzie bez pracy, roboty. Dość mi na tym że się koła, kołka, obracają, to mi do tego? co samey machinie do tego? z kąd pochodzi koł kołek obrot y mocya, czy to z wiatru, czy z wody, czyli też zdeptania konia czy byd'ęcia.

Zá co przebog! Irlandia nie dodawa y nieprzysposabia Anglii siła sobie niepożytecznych towarow, ktore obadwa Národy z ulzczerbkiem swoim zobopolnym z postronnych sprowadzają krajin? Zá cobyśmy nie mieli mieć manufaktury obiciow, lzpálerow kilimow kobiercow koronek? Francya y Niderlandya wiadomości *Abrysu*, powinna po wielkiej części swoje zá takie towary zyski y bogactwa. Czy nie mogłaby Irlandya z rownych profitować zárobkow przy takich wárlztatach, u ktorych forma to jest robota sama, celuje y przewyższa máterya? We Włózech Malarzka Snycerska y Kámieniárska czy Sztukatorska náuka, są powszechnych bogactw y dostátkow krynicami, y náykosztowniejszym sukcesyi po Rodzicach dzieci dziedzictwem. Przednie płotna, ktore nam ddaie Hollandya, konopie ktore nam przychodzą z septentryonalnych krajin, Papier ktory nam subministrują kraie, mniej płotna niż Hibernia używające nie powinnizby byđć manufaktur Obywatelow nászych objektami? Ják wielki mogłaby, mieć Anglia pożytek z takiego kraju, w ktorym y ziemia y industrya dobrym tágciem y tanio nábywać się daia.



Ta która się znáyduie, między *Hollandyą* y *Irlandyą* różnica, przynosi równą odmienność w sposobach, któremi obiedwie bogacić się mają y mogą krajiny. *Niderlandya* utrzymać się nie może bez *Cudzoziemskich handlow*, a nasza *Hibernia*, choćby żadnego nie miała handlu, przeciesz wyżywić by się mogła samą agrikulturą, y hoynemi ziemi obfitey darami. Domowa *Ekonomika* może y powinna wystarczyć *ultima necessitatis* potrzebom *Irlandyi*. Choćby tecz spizowa poprzecznią ścianą, tę wyspę oddzielała od reszty całego świata okrągu, mogliby iej mieszkańcy y Obywatele; byż ochronieni od niedostatku, byle tylko łami łzczerze y niezawodnie chcieli.

Czy możesz się nazywać nędznym y mizernym krajem, taka krajina która obfituie w węglę na suknie, która ma dostatkiem chleba, bydła ryb y ptactwa do żywności, piwa, miodu, wiśniaku, jabłeczniku do napoju, ktorey nie zbywa ani na dziewie do budowy, ani na wapnie, ani na cegielniach, ani nawet na marmurze y kruszczach na budowanie y Murowanie, jeżeli nie ozdobnych, to przynajmniey wygodnych siedlisk y rezydencyi. Ze wstydem jednak, y zosłatnią Ojczyzny moiej hańbą donieść muszę, że nasza wyspa, zkad inąd sprowadza dla maigtnieyszich żyta na chleba prowizyą, na dwa kroć stotyścę szterlingow wynoszącą rocznie, (a) a tym czasem lud ubogi y polpolity ościami napętnionym kátmić się musi *topinamburem* (b)

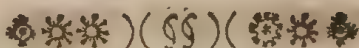
Handel niegodziwy naszego kraju, wprowadzać wprawdzie do naszych granic towary, ale iakie? objekta zbytkow, żarłostwa, delikátności, mod y wymysłów *Cudzoziemskich*, a zato wyprowadza niezliczoną rzeczcy do wiktus essentialnie należących liczbę. Samo Miasto *Cork* rzeczcznie, przez jeden Rok szczegulnie, wyprowadziło z naszej wyspy na morze 107161. barył mięsa solonego y wędzonego, 7379. poćciow słoniny, y nieprzyliczoną faszek y achtełow masła liczbę.

Dla fomentacyi pychy ambicyi wyniośłości, a na zdrowia truciźnę nie szukamy tylko zámorskich w.n, trunkow, nápoiw. Dziewięciu częściami mieszkańców prawie z rąk wydzieramy chleb y prowizye essentialnie do życia potrzebne, abyśmy dzieśiątey Obywatelów naszych, z  
podo-

(a) *Author* w drugiej swej *Xiązki* edycyi przyznaie, że insz w tym punkcie postrzegła się Ojczyzna iego, za tą admonicą, y że ten zły zwyczaj insz zupełnie jest zmiesiony.

(b) Tak się nazywa podły chleb chłopski w *Irlandyi*.





podobnyż gliny iák my ulepionych częścice, dodawali bogate perły, delikatne liqwory, Godyczy pełne konfitury.

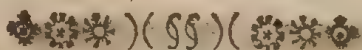
Włofka kraina, corocznie zarabia 4, milliony ná iednym Mieście *Lugdunie*, á z tym wśzystkim *Lugdun* ná tym nic nie traci, á to ztąd pochodzi, że zá te znaczną sumnę nábywa ta Metropolya, rzeczy do potrzeby á nie do zbytku należące. Każdy w politycę biegły Minister, który zabrania pieniędzy wyprowadzenia z iákiego kraju, choć ná potrzeby sprawiedliwe, do żywności y odzieży należące, á nie myśl. tylko o sposobach, coraz większego á większego ich gromadzenia y akkumulacyi, podobnym się staie *Mogolskim* mielzkańcom, którzy w wnętrznościach ziemi srebrne zachowują krułżce, y tam ie aż do ostatecznego sądu Bożego dochawywują.

Nie mász Náuki trudniejszyey nad *Legislatoršką* Prawodawcow, y nad sposoby ustanowienia Práv rozładnych y pożytecznych. Xiążęta *Pares* ( aliás Senatorowie ) y Szlachta, z których dwóch stánów wynikają Narodu konsultacye y obrady publiczne, nie rodzą się Prawodawcami. Obywatel każdy dobrze się mający nic nie zániedbwa, áby dostąpił w Parlamencie Krześta, które temi czasy rzadko dawane bywają godnym, rozumnym, uczonym, záslużonym. Skoro táki ambicyant dumny wlezie do Senatu, stáranie, które szczegulnym ná tym stopniu powinnioby byđ iego objektem, iest szczegulnie od niego zániedbane. Aby miał stáranie o dobro Pospolitym, trzebaby áby miał to, czego nie dają bogactwa, to iest umiejętność y biegłość, w Meralnych Historycznych Politycznych náukach.

Kto iest nieprzyjaznym Náukom, staie się grubym nieociolány Ostrogotem, Wisigotem, swey Oyczyzny náygłówniejszym nieprzyjacielem. Náyzupełniejszy ostatniey iákiego kraju zguby iest prognostyk kiedy znazni Pánowie wzgárdzają Náukami, y z chwalebney lzydzą y nágrawiają się edukacyi.

Lubo zbáwienne wynikają skutki z dobrej edukacyi, przeciesz pomnożenie plemienia ludzkiego náypierwsze u nas wymagać powinno stáranie. Stadła Małżeńskie byłyby płodniejszye, gdyby się znaydowała większa w ślubujących harmonia, y gdyby Pan młody humorow podobieństwa, á nie sympatycznej do posłagu inklinacyi upatrywał. To kto, re dokładają samym instynktem rządzący się Arabcykowie, w pomnożeniu swych stádow, y w nábywaniu rzeskich y kształtnych zrębczykow pilne stáranie, ázaliżby mieć nie mogło miejsca, ázaliżby podobnych nie przyniosło skutkow, gdyby się znaydowało w familiach ludzi rozum mających.





Płec Białogłowska ma dość siła y aż nązbyt konnaturalnych sobie w sobie attraktyw, tak dalece że pośag nąymniejszy powinien by bydz. Kawalerow powabem, owłzem zdani się zróbiłaby ná tym ta Płec powabna, gdyby w ciale bezposażna była. Obietnica solenna, przysięgą potwierdzona, powinna by bydz żadnemu nie podległa zgwałceniu. Káranie sedukcyi powinnioby pádác ná zwodzącego nie iák teraz ná osobę zwiedzioną. Nąylepszy záchęcení do stanu Matżeńskiego sposob zdami się byłby taki. Zákładać gęsto szpitále ná sieroty y podrzutki, a ná takie fundacye wymagać podatki y kontrybucye od samych starych młodzińow y bezzennych Káwalerow.

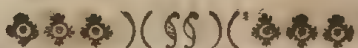
W Hollandyi ubodzy ludzie nie mają innego do wyżywienia się sposobu, tylko z roboty rąk pracy, y potu czoła, rzádko tam obáczy quea fluiącego żebraka: lub w ośtátnim niedostátku zostájącego Mędyka. Gęste Cuchtaury od nierządu wstępi: czynią, złe niekárnych, á skáranych delinquentow popráwuią obyczaje, do pracowitego leniwcow przyuczają życia. Zabawy robocze sierotom wydzielone y nákazane czteroletnie dzieci czynią wywiktowania się z włálnych rąk sposobnemi.

Bank nácyonalny niekończoney jest každemu Národowi potrzeby. Zápatriuąc się ná wynikające z Banku Weneckiego Amsterdamskiego Hamburskiego zyski, sádzic inaczey nie mogą, tylko że podobny fundusz, podobne przyniosłby náłzey Irlandyi znaczących profitow skutki.

Bankowych Billetow używanie z siłu rácyi przewyższa gotową in specie monetę, á tey monety w Irlandyi kárystia, nie odbitą pokázuie Billetoów potrzebę.

Lepieyby nierownie czynili nási Ziomkowie, gdyby się dystyngwować stárali, ráczey przez ozdobę y dobry gust mieszkania, ániżeli przez stroynosc sukien, á trunkow záganicznych rzádkość y drogość. Domoństw materyały w włálnym nászym zayduią się kraju, á trunki y stroie, od cudzych kosztownie trzeba sprowadzac Národow. Suknia się zędrze, wino się wypicie, á Pałac, Dwor, Kámienica w długi czas potrwać może. A do tego sprowadzeni do murowania budowania Mularze y Cieśle, wikt y pożywienie przy Pańskich zayduią zbytkach. Pieniężne expensa przenoszą się z rąk Pánow y Bogáczow, do rąk ubogich Rzemieślnikow, dobrze krążą y cyrkuluią w kraju, iákto krew w zdrowym cieie ludzkim zdrowa, y tym sposobem Nacyonalne skárby, dostaią się Nácyonalistom, y zostaią w kraju; Słowem: zbytki excelsa chymeryczne expensa Máiętnych, bogacą ubogich Ziomkow, áni iák wino y stroie záganiczne nie pieniężą Cudzoziemcow.

Gdyby



Gdyby industria w naszej Irlandyi znalazła miejsce, przyniosłaby nam wszelkich rzeczy obfitość. Wyspa nasza stałaby się Ludniejszą przymnożenie mieszkańców przymusiłoby Polpsłstwo do rol sprawowania y agrycultury; a tak razemby się zadowolę stało, y wspaniałości Majętnych, y niedostatkw ubogich. Co się łoży na Fabryki rzadko w niwco się obraca, rzadko przepada; Dziedzice Sukcesorowie następcy używają tego, co im zostawili Przodkowie. Rzemieśnicy y najemnicy znajduą przy Fabrykach wyżywienia sposob. a kraj cały ozdobia się kłztałtne y przystraja. Zamiast iednego ruynującego się na wyperfekcyonowaniu Oyczytych Dobr Antenatów twoich, tysiąc takich pokazę, których do ostatniey zguby, Cudzoziemskie przyprowadziły zbytki. Gdy się kraj iaki ozdobnymi zagęszcza Domostwy, idzie ztym że mnieyszą mieszkanicow liczbę chętką bierze cudze wycierać kąty, w cudzych poniewierać się krainach.

Zarobione przez Tenutarinuszow y Kmiotkow pieniądze, kiedykolwiek prędko czy późno wracają się do rąk Pánow y Majętności Dziedzicow.

Najpilniejszy należałoby mieć staranie, y pieczołowanie, o publicznych, y do Dobra Polspolitego ściągających się Fabrykach. Kościoły nieskonzonemu Majestatowi Boskiemu u który tam partykularniey adorujemy korespondujące. Ratusze wspaniałości Národu y Rządu proporcyonowane, Rynki rozłożyste, obizerne, wygodne, Ulice szerokie y dobrze wybrukowane, Mosty trwałe y fundamentalne zdobiłyby nam Miasta, a razem y sławę, y wygodę pomnażałyby Obywatelom &c. &c.

## E X C E R P T

z Dziewiątego Listu Xiążeczki *periodicé* pod Tytułem: *Le Vende-  
geur, ou Recueil choisi* w Hadze wychodzącey

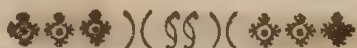
*Temo imo pagina 74.*

Rzemiosła Warłzaty Manufaktury temi czają pociągają attencyą wśzytkich Europy Potentatów, a mianowicie tych, w których krainach bynżyniey się dotąd, ani znâydowały, ani przyśtępu miały. Rzućmy oczy na Septemtryonalnego Regnanta, ktorego takie jest zdanie że nauki pożyteczne (*Artes Mechanica*) są to starłze Siostry náuk wolnych y scyencyficznych (*Artium Liberalium*) y że przeto tamte przed temi mają mieć swoy prym, precedencyą y preferencyą.

Stosując się do tego zdania ten Pan rostopny uśłwicznemi inwitacyami do swego kraju sprasza y zachęca codziennie Cudzoziemskich

Manufa-



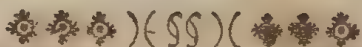


Manufaktnr fabrykantow, z tego względu, nádaie im swobody, Liberta-  
cye, opátruie Przywilejami exempcyami, powabia prerogatywami dystyn-  
kcyami; Nie tylko ten Pan ułatwia Manufakturnikom swoim sposoby  
wsprowadzeniu rzeczy do ich rzemioſta należących, y potrzebnych, ále  
nawet nápełnia swoim koſztom publiczne magazeny całkiem, aby potym  
mogł im udzielać gdzie taniej, też ſame towáry pojedynkiem. Wiécey  
ieſzcze czyni, nawet charakteryzowanych do Dworow Cudzoziemskich  
wysłał Miniſtrow, áby za ich ſtáranie y kooperacyą zpierzwżych rąk y  
z mnieyſzą expenſą, potrzebne swoim Fabrykantom ſprowadzał towáry, á  
tak áby utwierdził, y ukoſolidował w swoich Pańſtwach manufaktury  
przez obmyſlenie w ſamymże hándlu rzrodle, takich dla swoich podda-  
nych kánałow, ktorymiby, z máteryałami Wáſzratow, wynikające bo-  
gactw w ſwe kraie wprowadził ſtrumyki.

Ten Pán przezorny zakázuie swoim Poddanym używania ákſamitow,  
ſukien, bławatow, płocien, ſzkieł &c: z poſtronnych y zágranicznych  
fabryk, ſłowem tych wſzytkich bez excepcyi towarow ktore im mogą  
być doſtatecznie ſubminiſtrowane z Oyczyſtych manufaktur. Do tego  
zmierzając końca, záżywa wſzelkiey ſwoiey powagi, náyzwawſzych  
przeſtrog, kár nayſurowſzych, win pieniężnych, á nawet ſamych iura-  
mentow, áby tak chwalebnią utrzymał imprezę ktora ſama ziednać mu  
potrafi nieſmiertelnoſci, záſczyt. Wiécey ieſzcze czyni, przyſięgá  
obowiázuie Krawcow áby do roboty żadnych odtąd nie przyimowali ſzto-  
fow y bławatow, zágranicznych y tym ſamym zakázanych, żeby ſię właſne  
podnioſły y górę wzięły manufaktury. Tym ſposobem ten Pan prze-  
zorny zágradza drogę publicznego nierządu podniéicie, niektórych pry-  
watnych oſob nie rozładnych, o honor, dobre powodzenie y intereſs Nacyi  
mniej dbających, u ktorých kaprys, y oſobliwoſci Geniuſz, ſzalona ambi-  
cya, á nawet gołanie realney ále imaginalney rożnoſci *idea*, to ſpra-  
wuie, że uſilnie ſtáraią ſię, z uſzczerbkiem właſney oyczyzny, o ſtroie,  
ruchomoſci, bławaty, y aſſortymenta Cudzoziemskie, tak właſnie, iako  
gdyby nie była rzecz przyzwoiſza, by każda Nacya, ktora nic nie ieſt,  
tylko wielkim od innych ſpotecznoſci odłączonym towarzyſtwem, ży-  
wiła ſię y gnárowała, ſama przez ſię, y ſama przez ſiebie ſamą, ile tylko  
ieſt możnoſci nigdy á nigdy żadnego nie czyniąc rekurfu, do cudzoziem-  
ſkiego poſilku, chyba ſzczegulnie w ten czas, kiedy nieodbita, y nieu-  
chronna-wymaga y wymuſza potrzeba.

Takie ieſt moje zdanie, że każda Nacya powinna náſladować mro-  
wek przezornych Ekonomią. Jedne mrowki ſtáraią ſię o wikt y poży-  
wie-





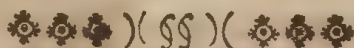
wienie, drugie sprowadzają do powszechnego sobie magazenu wzbierane prowianty, jeżeli ciężar wielki iednę uciska, to ją druga podpira, y dźwigać pomaga; Drugie mrowki układają na kupę już sprowadzone prowianty, y na długą waruią je konserwują. Inne dzielą te prowianty w szczególności aby każdy całego korpusu członek, swoim był należycie opatrzonny pożywieniem.

Proporcya, kombinacye, podziały, tak są naturalne, y tak dobrym porządkiem umiarkowane, we wszystkich tey choć nierozumney Rzeczypospoliteczki członkach, że żadnemu z tych robaczkow nie zbywa na zabawie y każdy z nich przykłada się swą pracą do powszechnego Dobra, y do pospolitego całej gromady powodzenia. Każda tedy Nacya ma naśladować mrowki, *vade ad formicam*, jeżeli chce być możliwą, bogatą y szczęśliwą. Łacno to uczynić potrafi, albowiem natura iako jest sprawiedliwa y przeznaczone, dała każdemu w szczególności krajowi wystarczające sposoby, aby swoich utrzymywała, y wyżywiła mieszkańców, sposobem do geniuszu, temperamentu, y potrzeb każdego przyzwóitym, a nawet każdemu krajowi, obmyśliła lekarstwa y remedia, na choroby w owym kraju zágęszone.

Widziemy w dobrym miedzy mrowkami rządzie, należyty miedzy ludźmi roztropnemi znaydować się mający porządek, upatrujemy, że pracowite mrówki staraniem swoim wzajemnie y zobopolnie usiłują o dobro powszechne iedna drugiej, y całego w mrowisku towarzystwa.

Nacóż mamy opodal posyłać po towary, które się mogą znaydować w domu: Na to mi rzecze wywietrzały bez mózgu półgłówki Panek, lub iaka wykwinatna y modna Troynia, wypieszczoney swoiey siurki bałwochwalnica = Ten towar nasz nie tak jest doskonały iako zagraniczny a drożey kosztuje. = Ale czyia w tym winna jeżeli nie tych samych y tym podobnych osób. Gdyby takie osoby kontentowały się przy początkach nabywaniem y używaniem tych, które kray ich subministruje towarów, przez to lekkie własnych satysfakcyi sakryfikowanie przyczyniłyby się do wywiktowania własnych Ziomków zabięłyby drogę zubożeniu własnemu krajowi, usiłowałyby stołować się do honoru y zarobku swej Nacyi, przez zachęcenie rzemieślni, y chwalebna emulacyą fabrykantów o przedaży swych robocizn y towarów upewnionych.

Profit ktorego się manufaktury fabrykant domagać musi, w rekompensę podjętych przy warsztacie unkosztów, mogłby go umniejszyć na większą mnogość sztuk czy postawow podzielić y repartycyonować, gdyby miał częstsiy na swoy towar odbyć. Pewien odbytu mogłby gdzie

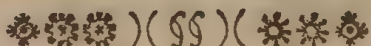


taniey swoy towar taxować, mniey drogo sprzedawać, mogłby gdzie lepszych materyałow zażywać, a tak swoią perfekcyonować robotę. Pośród słu rzemieśników y czeladzi o ustawiczney robocie y iey zapłacie upewnionych, każdy fabrykant ma gdzie większą łatwość pożądaną wprowadzać między niemi emulacją, do doskonałości zawsze dążącą, a zaś trudno y prawie niepodobna mu wzniecać tę emulację, kiedy małą ma kwotę Rzemieśników y Czeladzi którzy ieszcze do tego przy swej robocie taką mają ospałość y gnusność, iaką niepewność odbytu y przeciąg czasu sprzedaży naturalnie im inspirować musi.

Zyski y áwantaże które każdy Człowiek partykularny swej Oyczyźnie y sobie przynosi gdy nie używa ku swojej potrzebie innych sukien, bławatow, materyi y wszelkich ruchomości, tylko tych, które mu własny iego krav subminiſtruie, są tak wielkie, tak opinią ludzką przewyższające, tak wielkie za sobą konſequencye pociągające, że się rozum ludzki zátapia, gdy ich głębią y bezdennością zgruntować uſiłuje. Niektóre to tylko kładę reflexye, które to wyłuſzczyc poniekąd potrafią: Proſzę náprzód w pilną wziąć animadwerſją, że w manufakturach profit cały, nie ieſt cały dla fabrykanta, ale dla wſzyſtkiej iego czeladzi, y zetańten mało co pożytkuie, bo tym wſzyſtkie prawie idą w podział pożytki. Náprzykład, fabrykant nim zarábi 10. lub 12. tyſięcy ná rok, musi ná 3. lub 4. lub 500. Oſob oboiej pći y wſzelkiego wieku trzymać y wyżywiać, a zaś handel prowadzący Kupiec może zarábić ſzeſć, oſm, a náwet y dzieſięć razy więcej, nie wiktuiąc nád Oſob dwadzieſia y bez przykładania ſię znacznego do kontrybucyi w kraiu zwykłych. Ná to kto z boku taką mi uczyni obiekcją, ieżeli tak ſię rzecz ma, toć handel więcej áwantażu przynosi kraiewi niź manufaktury, álbowskiem z mnieyſzą nierownie ludzi kwotą, więkſze może pożyſkać záróbki. Tá reflexya ſtawia ſię przed oczy, y byłaby ſprawiedliwa, y ſłuſzna gdyby handel ſwoich nie miał terminow y granic, y gdyby cały w poſpolitoſci Narod mógł być do handlu ſzczegulnie ápplikowany, ale to ieſt rzecz niepodobna, y ná tę ſię rzecz nie reflektuiemy choć ieſt oczom podległa &c: &c: &c:

Zadna rzecz ná ſwiecie bardziey nie bogaci krav iako manufaktury, te obmyſlają robotę nieſkończoney ludzi mnogoſci, ieſt to rzecz przewyższająca imaginacją, człeka náygłębszą penetracją mającego. W tym punkcie náyeſſencyalnicy záwiſſo całego kraiu dobre powodzenie, álbowskiem Obywatele iakiego kraiu powinni ſię mieć dobrze, powinni być majątni, dla tego ſamego áby mogli wyſtarczać publicznym kontrybucyom, owemu kraiewi eſſencyalnie potrzebnym. Náylepſzy zaś o melioracyi kondycyi poſpol-





pospolstwa sposob, iest wprowadzenie manufaktur; skoro manufaktury w iakim kraiu chybią y upadną, tak zaraz zbywa rzemieśnikowi ná ochocie; coż zá tym idzie! Liczba żebrzących mendyków się mnoży, kray się z mieszkańców ogalać, cyrkulacya monety się zmniejszy, bieda, nędza, niedostatek się wszędzie pokazuje á niedostatek w pospolstwie sprawuie bunt, sedycye y różne zamieszania. W takim kraiu trudnośc wybierania podatkow zwykłemi sposobami staie się nieuchronna, ágdy kray obeyść się bez nich nie może, musi zá tym cały podatkowania ciężar paść ná ubogi handel y ná małą liczbę handlujących.

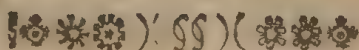
Ná ow czas *commercium* będąc nabyt przeładowane, y ná słabych gruntuiące się fundamentach, á do tego dependuiąc od sąsiedzkiey Nacyi potężney, często niechętney, á często nawet otwarcie nieprzyjaźney musi náaturalnie upadać y caie szwankować. Coż zá tym idzie? Ten upadek Obywatelow owego kraiu pociąga cały kray do ostatniey ruiny y zupełną przynosi mu dezolacyi abominacyą. Ow Národ znáyduiąc się tym sposobem bez sił y bez Woyska, staie się igrzyskiem y pośmiewiskiem sąsiedzkich Potencyi, z upadku iego zmocnionych, y bogactwa, industryą umiętność fabrykantow y rzemieśników do siebie przeciągających, tak dalece, że owe Potencye zmocnione, y zbugacone, z uszczerbku Nacyi źle się rządzącey profituią, częstokroć z słabości y nierzeczności owey źle się rządzącey Nacyi, áby ją oprymowały y trzymając sie *primi occupantis maxime*, podbiły y swoiey poddały dominacyi. Widziemy zá tym oczywiscie, że tenże sam Narod który nierządem stoi, y źle się rzadzi podaie że tak rzekę w niewolnicze iarzmo swoje własne karki, podaie sąsiedzkim Potencyom sposoby, jakby go okiełznały, ukrocily y w poddańskie związały pęta y łańcuchy. Te sposoby są bogactwa z manufaktur wynikające, ludzi mnogość y affluencya, Woysko płatne y wyexercytowane.

Y tać to iest cyrkulacya náaturalna y fizyczna którą nieumiętność lub nieuwága, zwyczajnie imieniem szczęścia lub nieszczęścia charakteryzuie. Y toć to iest fortuny koło, ktore lubo się záwsze obraca y toczy, przeciez rostopny, przezorny, y áttencyi pełny kraiu rzadca, łatwo ie potrafi ná swoią náciągnąć stronę.

W każdym kraiu czy Monarchicznym, czy Arystokratycznym, nikt się nie znáyduie, tak dalece sobie nieprzyjazny, żeby się nie miał stosować do regulamentow, oczywisty zysk, profit, y awantaz Ziomkom swym przynoszących, ále do tego trzeba ludźmi rzadzić iako ludźmi, nie iak bestyami. Rządca kraiu chcący mydlieć oczy całej Nacyi, całego Národu, sam siebie samego náybardziej oszukuie; á zaś przeciwnym

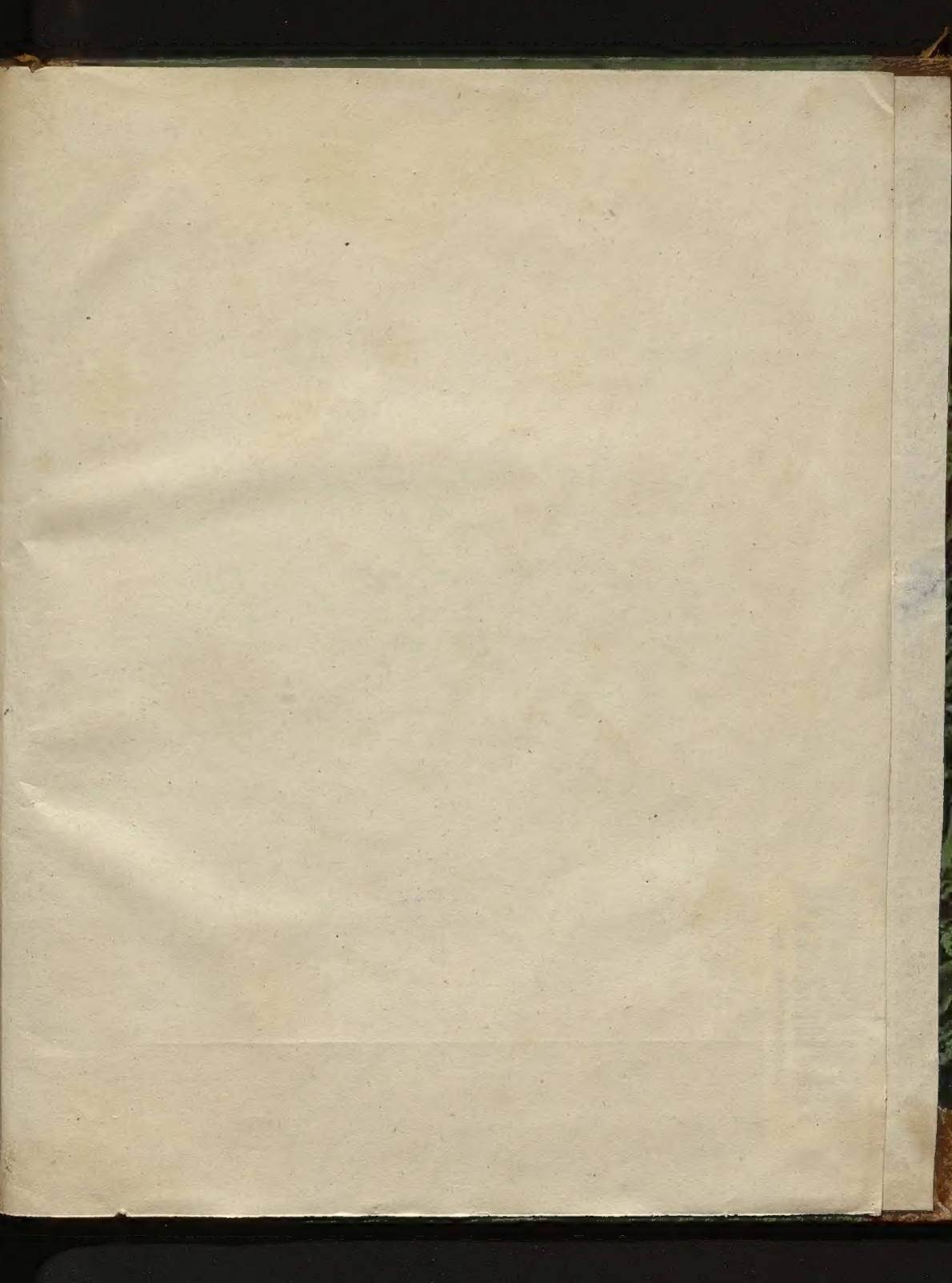
sposo-

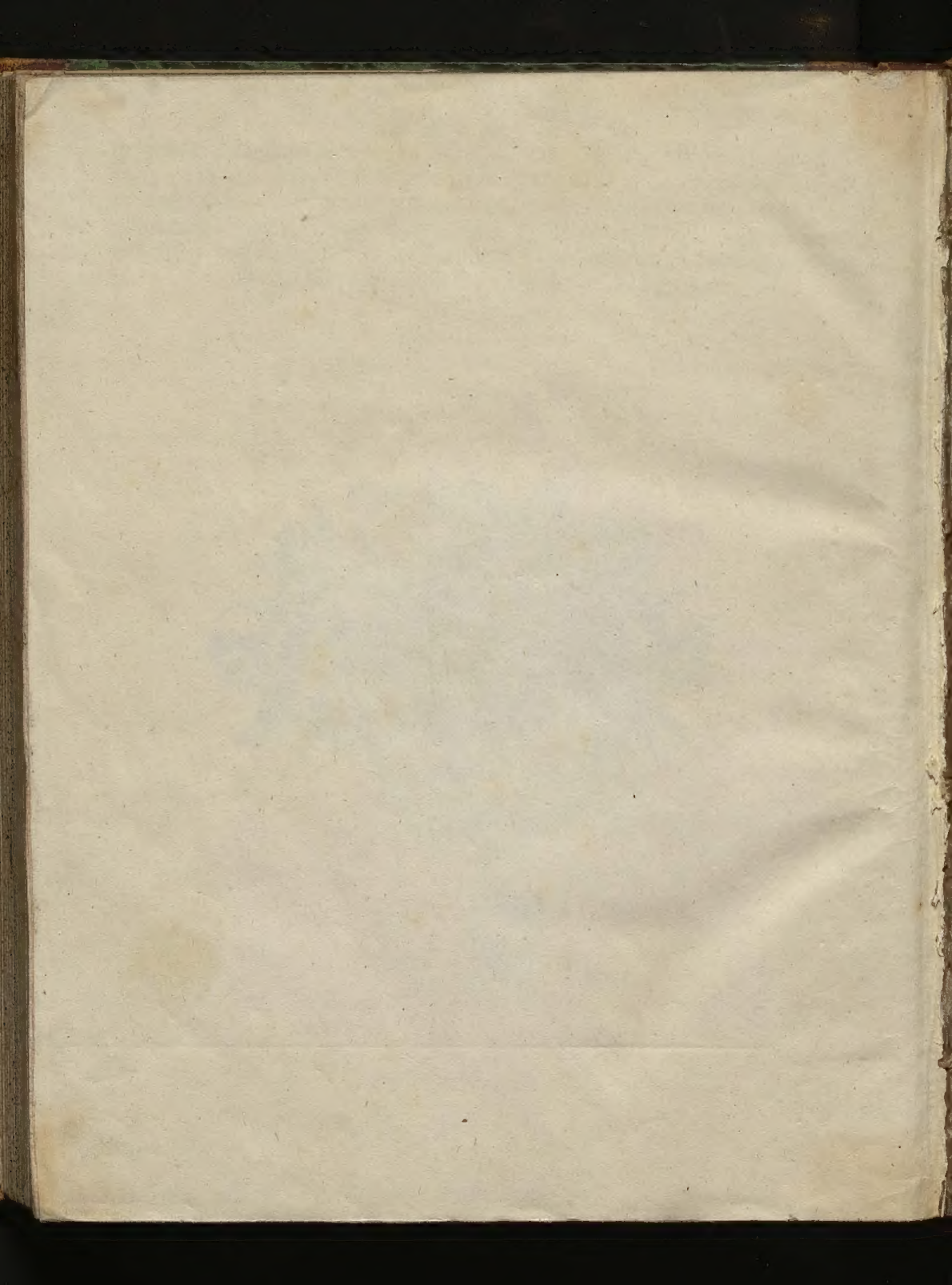




spůsobem, rządząc z miłością, rozładkiem y sprawiedliwością, bez ża-  
dnej czy to handel prowadzących, czy manufaktury utrzymujących  
predylekcyi, ow Rządca może być upewniony: o zupełnym swych  
impres sukcesie, o pomyślny swych poddanych szczęśliwości, o podzi-  
wieniu y nieskończonych pochwałach Cudzoziemskich Narodow, o nie-  
skazitelney, wiekopomney, pamięci następcow.









Biblioteka Jagiellońska



stdr0023504



